FAKTY I ZAGADNIENIA POLSKIE

Wydział Prac Kulturalno-Oświatowych
Biura Opieki Nad Żołnierzem
Ministerstwa Obrony Narodowej

Londyn 1944

R. Castellaz-Salwasko

1944

Edinburgh

FAKTY I ZAGADNIENIA POLSKIE

Wydział Prac Kulturalno-Oświatowych
Biura Opieki Nad Żołnierzem
Ministerstwa Obrony Narodowej

Londyn 1944

PRZEDMOWA

Celem niniejszego wydawnictwa było zebranie faktów, danych statystycznych i argumentów, umożliwiających obiektywną odpowiedź na pytania, z jakimi się spotykają wojskowi prelegenci i inni żołnierze polscy w środowiskach brytyjskich, amerykańskich i innych. Wydawnictwo ma więc charakter compendium, czyli zbioru najważniejszych wiadomości o przeszłości i teraźniejszości Polski. Przyszłości poświęcono kilka uwag w niektórych rozdziałach i cały rozdział ostatni (XII).

W książce uwzględniono sprawy polskie najczęściej w dyskusji poruszane, świadczące o zakresie zainteresowań obcej opinii, pominięto zaś dorobek i zagadnienia, które odpowiadają więcej naszym upodobaniom, lecz mniej interesują ogół cudzoziemców. Dotyczy to w szczególności nauki, literatury, sztuki i muzyki, którym nie poświęcono odpowiedniego miejsca.

Uczyniono to świadomie, ponieważ wspomniane działy polskiego dorobku kulturalnego doczekały się już kilku prac na terenie Zjednoczonego Królestwa. Wymagają one czegoś więcej niż wymienienia samych nazwisk i rodzaju twórczości. A trzeba dodać, że konieczna zwięzłość książki nie pozwoliłaby na szersze ujęcie tych głębokich przejawów duszy narodu. Osoby interesujące się tymi dziedzinami życia polskiego mogą znaleźć właściwy ich obraz w pracach specjalnych.

Troska o zwięzłość nakazywała możliwie krótkie i jasne naświetlenie każdej sprawy tak, jak krótkie i jasne powinny być nasze informacje udzielane obcym. W niektórych rozdziałach omówiono zagadnienia w historycznym ich rozwoju, zwłaszcza gdy chodziło o wykazanie związku Polski z zachodnią Europą. Wydawało się przy tym, że ta metoda unaoczni różnice powstałe w toku dziejów między Polską i jej najbliższymi sąsiadami, ułatwi zrozumienie wielu zagadnień dzisiejszych, pozwoli dostrzec trudności społeczeństwa polskiego w budowie odrodzonej państwowości i ocenić rozmiar i wartość osiągnięć, a wreszcie posłuży między innymi sposobami do uzasadnienia polskich praw i naszego stanowiska.

Nie ukrywając błędów przeszłości i ciemniejszych stron życia polskiego oraz nie popadając w megalomanię, przesadę lub uczuciowość, starano się dać możliwie prawdziwy obraz faktów, zagadnień i osiągnięć, zwłaszcza z okresu dwudziestolecia niepod-

ległości. Osiągnięcia i fakty z tego okresu mają bowiem szczególną wymowę i mogą się przyczynić do wyrobienia sobie właściwego sądu o rzeczywistym stanie polskich spraw. Jednocześnie uważano takie podejście do zagadnień za jedyny sposób rzetelnego informowania naszych przyjaciół.

Praca została oparta na materiałach urzędowych (Rocznik statystyczny) , na oświadczeniach Rządu, na urzędowych opracowaniach i publikacjach oraz na wydawnictwach i dokumentach, które mogą uchodzić za wyraz powszechnej opinii polskiej. Niektóre ustępy i całe rozdziały IV, VII i VIII zostały napisane przez specjalistów i znanych literatów. Autorstwo kilku osób występuje w różnicy stylu, który zachowano w odnośnych częściach wydawnictwa, aby wiernie oddać treść. Redaktor musiał jednak dokonać skrótów z uwagi na konieczność utrzymania zakreślonej objętości wydawnictwa.

Korzystanie z wydawnictwa ułatwia spis rzeczy wedle rozdziałów i ustępów, które podają zawarty w nich temat. Podstawowe znaczenie ma rozdział I, najszerzej ujęty (Położenie geograficzne, terytorium i ludność) , na który powołano się w kilku rozdziałach w związku ze sprawami terytorialnymi (granicznymi). W tym rozdziale należy szukać szczegółów statystycznych i argumentów dotyczących uzasadnienia naszych praw do Prus Wschodnich, Gdańska, Górnego Śląska i ziem wschodnich oraz potrzebnych dla zrozumienia konieczności stworzenia przyszłego bezpieczeństwa na granicach Polski.

Zasób wiadomości podanych w niniejszyn wydawnictwie wystarcza do poinformowania przeciętnego żołnierza polskiego i cudzoziemca. Wydaje się, że byłoby rzeczą pożądaną, jeśliby obcy przynajmniej tyle o Polsce wiedzieli. Może się jednak zdarzyć, że ktoś zapragnie szerzej poznać omawiane tutaj sprawy i zagadnienia. Dla użytku tych osób załączono na końcu wydawnictwa alfabetyczny spis ważniejszych dzieł i publikacji w języku polskim, angielskim, francuskim.

Oddając pracę do użytku, Wydział Prac Kulturalno-Oświatowych Biura Opieki nad Żołnierzem M.O.N. uważa za swój miły obowiązek podziękować wszystkim Autorom, którzy przyczynili się do opracowania tego wydawnictwa.

Współautor i Redaktor.

Londyn, Październik 1944.

ROZDZIAŁ I

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE, TERYTORIUM I LUDNOŚĆ

(1) CHARAKTERYSTYKA POLSKI ZE STANOWISKA GEOGRAFICZNEGO

Historia wyznaczyła Polsce raczej niekorzystne położenie geograficzne w Europie, chociaż bowiem położenie to jest centralne, co przedstawia korzyści gospodarcze, to jednak łączy się ono z pewnymi niebezpieczeństwami natury strategicznej i politycznej. Gospodarczo korzystała Polska w dawnych wiekach, gdyż leżąc na szlakach handlowych prowadzących ze wschodu na zachód i z południa na północ, stała się ważnym ośrodkiem handlu w Europie. Po odzyskaniu niepodległości wspomniane położenie mogło się stać również źródłem gospodarczych korzyści. Niestety, Niemcy, sąsiad zachodni, prowadziły tendencyjną i szkodliwą politykę gospodarczą wobec Polski, Rosja zaś, sąsiadująca ze wschodu, zamknęła się prawie całkowicie przed światem.

Pod względem strategicznym otwarte granice z zachodu i ze wschodu stanowiły czynnik wysoce niesprzyjający. Jedyna granica naturalna na południu, biegnąca grzbietem Karpat, nie przynosiła znacznej poprawy położenia, gdyż jednocześnie granica północna, oparta o wąski skrawek morza, nie dawała żadnego zabezpieczenia. Polska nie mogła się czuć bezpieczna na swoim wybrzeżu, ponieważ odcinały ją od morza na długiej przestrzeni 607 km Prusy Wschodnie, które ponadto wrzynały się głęboko w terytorium państwa polskiego. Ukształtowanie granic u ujścia Wisły, odciętego przez terytorium W. Miasta Gdańska od polskiego terytorium państwowego, zbyt wąski dostęp Polski do morza na Pomorzu oraz klin niemiecki, wbity między Polskę i Czechosłowację na Górnym Śląsku, stwarzają dalsze ogromne trudności, które muszą być brane pod uwagę przy rozważaniu położenia geograficznego Polski. W ten sposób istnieje stała groźba dla politycznej niepodległości Polski.

Niekorzystne skutki położenia geograficznego równoważy w pewnej mierze fakt, że terytorium Polski rozciąga się na dość znacznej szerokości i długości geograficznej przeszło 850 km. Ta szerokość przestrzeni pozwala na rozwinięcie skuteczniejszej obrony w razie napaści pod warunkiem usunięcia zagrożenia ze strony Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego. Należy przy tym

dodać, że płynąca przez cały obszar państwowy (od południa ku północy) rzeka Wisła stanowi środkową linię obronną, która wiąże ziemie położone na zachód od Wisły z ziemiami wschodnimi w jeden organizm zdolny do obrony w ramach systemu powszechnego bezpieczeństwa.

Wspomniany związek ziem wschodnich z zachodnimi jest związkiem naturalnym, opierającym się na ich ścisłej łączności geograficznej.

Ze stanowiska geograficzno-gospodarczego obie grupy ziem stanowią wzajemne uzupełnienie, dostarczając sobie w drodze wymiany wewnętrznej brakujących surowców i wyrobów przemysłowych.

Że ten związek, istniejący i wzmocniony przez wieki wpływów cywilizacyjnych i doświadczeń, jest naturalny i nierozerwalny, na to wskazuje przedstawiony poniżej krajobrazowy opis Polski.

* * *

Powszechnie dzielą geografowie Polskę na szereg pasów równoleżnikowych, różniących się nieraz dość znacznie między sobą pod względem fizjograficznym. Wszystkie jednak pasy bądź objęte nimi krainy geograficzne łączą się ze sobą w jedną całość geograficzną. Wspomniany podział można przyjąć za podstawę, jeśli chcemy opisać krajobraz Polski.

Na północy (najbliżej Bałtyku) leży *pas pojezierzy*, który—jak i inne pasy krajobrazowe—rozciąga się poprzez całą Polskę. Są to silnie zalesione wyżyny, których wysokość waha się między 100 m (350 stóp) a 300 m (1000 stóp)[1].

Znamienną cechą pojezierza jest znaczna ilość rozrzuconych na nim jezior, które nadają urok tym pagórkowatym okolicom. Szczególnie malowniczo wygląda położone na zachodzie Pojezierze Pomorskie (Pomorze), a tak samo piękne jest Pojezierze Wileńskie na przeciwległym wschodnim krańcu Polski. Pomiędzy nimi ciągnie się bardzo do nich podobne Pojezierze Pruskie na terenie Prus Wschodnich.

Na południe od pasa wyżyn pojeziernych ciągnie się kraj nizinny, nazwany przez geografów *pasem Wielkich Dolin.* Wzniesienie terenu nad poziom wynosi od 50 m (160 stóp) do 150 m (490 stóp). Najbardziej zachodnią część Wielkich Dolin zajmują ziemie zwane Wielkopolską i Kujawami. Pierwsza leży w dorzeczu Warty, druga w dorzeczu Wisły (między górną Notecią a Wisłą). W

---

[1] 1 metr = 39.371 cali = 3.281 stopy.
1 stopa = 12 cali.

historii Polski grają Wielkopolska i Kujawy dużą rolę, gdyż są one kolebką narodu i państwa polskiego. Na tych ziemiach powstało miasto Gniezno, pierwsza stolica Polski. Z końcem XI w. stolica państwa została przeniesiona na południe do Krakowa w Małopolsce, a w końcu XVI w. na północo-wschód do Warszawy.

Od wschodu graniczy z Niziną Wielkopolską i Kujawską Nizina Mazowiecka, z którą z kolei łączy się dalej na wschodzie Podlasie. Nizina Mazowiecka (Mazowsze) stanowi płaską, piaszczystą kotlinę. Mazowsze zajmuje centralne miejsce w Polsce. Tu leży Warszawa, stolica Polski.

Podlasie jest silnie zalesione, a zwłaszcza jego wschodnia część, gdzie rozciąga się sławna ze swych odwiecznych lasów Puszcza Białowieska, zajmująca obszar 104.300 ha (257.000 akrów).[1] Lasy białowieskie zachowały stosunkowo najlepiej dawny typ puszczy naturalnej, która obfituje w wielką ilość zwierzyny i ptactwa. W puszczy wyodrębniono obszar 4.650 ha (11.500 akrów) jako park narodowy. W parku znajduje się specjalny zwierzyniec, w którym przebywa stado żubrów.

Za Podlasiem zaczyna się *Polesie*. Jest to olbrzymi, bo mierzący 40.000 km kw. (15.000 mil kw.)[2] obszar lasów i bagien. Najdziksza część Polesia to Zahorynie, położone na wschód od rzeki Horyń. Wspaniałe lasy olchowe rosnące na bagnie stanowią prawdziwe bogactwo. Na Zahoryniu można się spotkać z liczną zwierzyną, wśród której nie brak wilków, dzików i łosi.

Następny pas krajobrazowy to tak zwane *Wyżyny Południowe*, których wzniesienie nad poziom morza jest już dość znaczne, między 200 a 600 m (650 do 2.000 stóp). W pasie tym można wyróżnić dwa zasadnicze obszary oddzielone od siebie przełomową doliną Wisły: Wyżyna Małopolska łącznie z Wyżyną Śląską i Płyta Czarnomorska.

Położona na zachodzie Wyżyna Śląska to kraina kopalń i kominów fabrycznych. Tu leży zagłębie węglowe. W r. 1939 Wyżyna Śląska wchodziła w większości swej w skład państwa niemieckiego, a tylko wschodnia jej część z większą częścią zagłębia węglowego (3.880 km kw. = 1.500 mil kw.) należała do Polski. Zagłębie węglowe jest najgęściej zaludnioną prowincją Rzeczypospolitej Polskiej (300 osób na 1 km kw.). Należy podkreślić, że Śląsk, położony w dorzeczu środkowej i górnej Odry, był jedną z głównych dzielnic dawnej Polski.

---

[1] 1 hektar = 2.471 akra, 1 akr = 0.40468 ha.
[2] 1 km kw. = 0.386 mili kw., 1 mila kw. = 640 akrów = 259 ha.

Między Wyżyną Śląską a Wisłą leży Małopolska. Zachodnia jej część, zwana Jurą Krakowską, ciągnie się jako skaliste pasmo od Krakowa na północo-wschód poza Częstochowę. Miasto to stało się sławne w historii polskiej z powodu klęski zadanej Szwedom w połowie XVII w. pod murami miejscowego klasztoru. Częstochowa jest znana katolikom całego świata, gdyż tu znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej. Spośród wzniesień w zachodniej części Jury Krakowskiej należy wymienić leżący tuż nad Wisłą Wawel, z którego od zamierzchłych czasów panuje nad okolicą warowny zamek, siedziba książąt krakowskich, a później królów polskich. U stóp Wawelu leży Kraków. Dzisiaj zamek na Wawelu stanowi rezydencję gubernatora Franka, ciemiężyciela Polaków.

Okolica na północ od Krakowa tworzy malowniczą panoramę. Dopływy Wisły, a zwłaszcza Prądnik, wyrzeźbiły w tym terenie wąskie, skaliste doliny. W dolinach głębokie jary i tajemnicze pieczary, o których krążą dawne legendy, były celem wycieczek własnych i obcych turystów.

Drugim rejonem wchodzącym w skład Wyżyny Małopolskiej jest kotlina rzeki Nidy, z którą od wschodu graniczy ostatnia część Wyżyny Małopolskiej—Wyżyna Kielecko-Sandomierska. Od XI w. była ona siedzibą polskiego górnictwa. Dawniej wydobywano tutaj żelazo, ołów i miedź. Tutaj też powstał w r. 1738 pierwszy w Polsce wielki piec fabryczny.

Między Wisłą a Bugiem rozciąga się Wyżyna Lubelska (wzniesienie od 225 do 250 m—740 do 790 stóp), kraina pagórkowata, dość zalesiona, w południowej części piaszczysta, sprzyjająca rozwojowi rolnictwa i związanego z nim przemysłu rolnego. Od południa łączy się Wyżyna Lubelska z Wyżyną Podolską za pośrednictwem 15-kilometrowej szerokości pasma zwanego Roztoczem, które dochodzi aż pod Lwów.

Leżący na wschód od Bugu Wołyń wykazuje wiele cech krajobrazowych zarówno Polesia jak i położonego na południu Podola. Północna jego część jest pokryta lasami, moczarami i bagnami, południowa zaś przedstawia się jako kraj pagórkowaty, o bardzo urodzajnej glebie.

Od południa graniczy z Wołyniem wysoko wydźwignięta Płyta Podolska. Sięga ona na południe po rzekę Dniestr, na wschód ciągnie się Podole poza południowo-wschodnie granice Polski i przechodzi stopniowo w odmienny, równy, dawniej stepowy krajobraz Ukrainy. Południowo-wschodnia część Podola stanowi najcieplejsze okolice Polski, gdzie uprawia się plantacje tytoniu oraz winnice, rosną morele i brzoskwinie.

Bardziej na południe ciągnie się wzdłuż Wisły, Sanu, Dniestru i Prutu pas *Nizin Karpackich*, przechodzący stopniowo w malowniczą krainę podgórską u stóp Karpat.

Wzdłuż południowej granicy Polski biegnie łańcuch gór Karpat. Do Karpat przypiera duża i dawna prowincja Polski, zwana za czasów zaboru austriackiego Galicją, a od 1918 r. Małopolską[1]. Rozciąga się ona od górnej Wisły (od Krakowa) do rzeki Zbrucz.

Karpaty są w dużej mierze zalesione. Na całym Podkarpaciu są gęsto rozsiane liczne zdrojowiska (Morszyn, Truskawiec, Krynica, Szczawnica) i piękne miejscowości letniskowe. Tutaj też znajdują się bogate złoża soli potasowych (Kałusz) i zagłębie naftowe (Drohobycz, Borysław, Jasło) oraz koncentruje się polski przemysł naftowy.

Osobną grupę wśród zachodnich pasm karpackich stanowią Tatry, najpiękniejszy krajobrazowo skrawek Polski. Piękno Tatr polega głównie na wybitnie alpejskim krajobrazie. Pod wpływem działania lodowca i wietrzenia skał powstały dzikie i ostre formy gór. Niedostępne szczyty sięgają powyżej 7900 stóp. Do osobliwości tatrzańskich należą liczne jeziora górskie, zwane przez ludność miejscową stawami. Najsłynniejsze ze wszystkich tych jezior, " Morskie Oko " jest położone w Tatrach Wysokich i połączone szosą z Zakopanen. Tuż nad tym jeziorem leży inne na wysokości 1582 m (5190 stóp).

Tatry są najważniejszym terenem turystycznym Polski. Rozwinęło się tam w lecie taternictwo, specjalna gałąź alpinizmu, a w zimie okolice te stanowią główne siedlisko narciarstwa polskiego. W Zakopanem, które się zwie zimową stolicą Polski, odbywały się liczne zawody krajowe i międzynarodowe, a kolej linowa, umożliwiająca łatwy wyjazd na samą grań Tatr Wysokich, ściągała rzesze turystów.

(2) TERYTORIUM I GRANICE PAŃSTWA W CIĄGU DZIEJÓW

Naszkicowany wyżej krajobraz mieści się w granicach odrodzonej Polski. Granice te o długości 5548 km zamykają terytorium całego państwa, którego obszar wynosi *389.729 km kw.*, *czyli 150.486 mil kw.*

Najdłuższa jest granica polsko-niemiecka, która wynosi 2638 km. Długość granic z innymi państwami wynosi :

---

[1] Wschodnia jej część za czasów dawnej Rzeczypospolitej nosiła nazwę Ziemi Czerwieńskiej lub Rusi Czerwonej. Od 1 listopada r. 1918 Ukraińcy zaczęli ją nazywać " Zachodnią Ukrainą."

z Rosją Sowiecką	1412 km,
z Czechosłowacją	984 km,
z Litwą	507 km,
z Rumunią	347 km,
z Wolnym Miastem Gdańsk ..	121 km,
z Łotwą	106 km.

Podany wyżej obszar stawia Polskę pod względem wielkości terytorium na szóstym miejscu w rzędzie państw europejskich.

* * *

W ciągu dziejów terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ulegało zmianom, które wyrażały się w rozroście lub w kurczeniu się stanu posiadania. Rozrost, jak stwierdzają fakty historyczne, dokonywał się w drodze układów i dobrowolnych związków z sąsiednimi narodami, nie zaś sposobami podbojów. Pomniejszenie terytorium Polski było dziełem zaborczej polityki imperializmu niemieckiego i rosyjskiego.

Dawne państwo polskie powstało przez zjednoczenie plemion przeważnie lechickich (polskich) i im pokrewnych, które zamieszkiwały obszary między Odrą, Bałtykiem, Wisłą, Bugiem i Karpatami. Już w czasie panowania (koniec X i początek XI wieku) drugiego władcy polskiego, króla Bolesława Chrobrego, terytorium państwa obejmowało *330.000 km kw., czyli 129.000 mil kw.*

Bardzo znaczne powiększenie obszaru państwowego nastąpiło z końcem XIV wieku w następstwie unii Polski z Litwą, a za pośrednictwen Litwy z ziemiami białoruskimi i ruskimi. W czasie ustalenia prawnych podstaw unii w r. 1569 (Unia Lubelska) powierzchnia terytorium państwa polsko-litewskiego wynosiła około *900.000 do 1.000.000 km kw. Równało się to około 350.000 mil kw.*

W wyniku niemieckich podbojów w okresie od początków XI do połowy XV wieku granica północna nad Bałtykiem uległa poważnemu zwężeniu, a granica zachodnia została przesunięta dość głęboko na wschód od Odry.

W ciągu XVII i pierwszej połowy XVIII wieku Rzeczpospolita Polska utraciła część ziem wschodnich (województwo smoleńskie, czernichowskie, Ukrainę zadnieprzańską i część Inflant) na rzecz Rosji. Niemniej jednak tuż przed pierwszym rozbiorem w r. 1772 obszar Rzeczypospolitej wynosił *733.500 km kw.*, czyli około 284.000 mil kw. W tym czasie granica wschodnia sięgała po linię Dniepru z wyjątkiem okręgu Kijowa i Dźwiny, a nawet poza linię górnego ich biegu.

Trzy rozbiory Polski, dokonane przez Prusy, Rosję i Austrię w latach 1772, 1793 i 1795 doprowadziły do wykreślenia jej z mapy Europy na okres przeszło 120 lat. Państwa zaborcze podzieliły się terytorium Polski w następujący sposób :

Prusy zabrały Pomorze z Gdańskiem, Malborg i Warmię w Prusach Wschodnich, Wielkopolskę, Kujawy, część Mazowsza z Warszawą, część Litwy po środkowy Niemen, część Podlasia z Białymstokiem i część Małopolski na zachód od Pilicy ;

Rosja zagarnęła polską część Inflant, część Litwy po Niemen, Białoruś, Polesie, Wołyń, część Podola na wschód od rzeki Zbrucz i Ukrainę przeddnieprzańską ;

Austria opanowała część Małopolski z Krakowem między Pilicą, Bugiem i Karpatami oraz Ruś Czerwoną ze Lwowem i część Podola po Zbrucz.

Akty rozbiorów Polski zostały uznane w historii świata jako gwałt i bezprawie. Reakcja jednak ówczesnego świata na to pogwałcenie prawa była obojętna, toteż zwyciężyła na razie przemoc silniejszego.

* * *

Próby naprawienia krzywdy i przywrócenia Polsce niepodległości, przedsięwzięte w okresie wojen napoleońskich, nie były niczym innym jak nowymi jej rozbiorami.

W szczególności, na mocy traktatu pokojowego (w Tylży), zawartego w r. 1807 między Napoleonen a Rosją, zostało stworzone Księstwo Warszawskie. Obejmowało ono południowe skrawki Pomorza, Wielkopolskę, Kujawy, Mazowsze, część Litwy między Prusami Wschodnimi a środkowym Niemnem, Podlasie bez okręgu Białegostoku oraz część Małopolski między Pilicą, Wisłą i Bugiem.

Na kongresie wiedeńskim (1815r.) utworzono Królestwo Kongresowe, połączone unią personalną z Rosją. Szeroki samorząd Królestwa został wkrótce ograniczony przez carów rosyjskich. Wschodnia i południowa granica Królestwa była zgodna z granicami Księstwa Warszawskiego, granice zaś zachodnie i północno-zachodnie zostały przesunięte ku wschodowi. W ten sposób poza granicami Królestwa pozostały skrawki Pomorza, Wielkopolska i Kujawy.

W obu wypadkach stworzono niezdolne do życia państewko buforowe między Prusami a Rosją. Rozbito naturalny, geograficzny i gospodarczy organizm.

Naród polski nie pogodził się z tymi faktami i walczył o wolność i integralność Rzeczypospolitej Polskiej. Świadczą o tym powstania przeciwko zaborcom w latach 1794, 1830/31, 1848 i 1863/4.

Były to walki chwilowo przegrane, ale przypominały światu prawa Polski do niepodległego bytu.

W następstwie powstań Królestwo Kongresowe utraciło swój samorząd i zostało włączone do Rosji jako prowincja rządzona całkowicie przez władze rosyjskie.

Nieznaczne zmiany terytorialne, które zaborcy przeprowadzili na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX wieku, utrwaliły granice rozbiorów w postaci, w jakiej przetrwały do końca pierwszej wojny światowej.

* * *

W r.1918 Polska odzyskała niepodległość. Było to konsekwencją zwycięstwa Aliantów oraz klęski trzech państw, które dokonały rozbiorów Polski.

Zwyciężyła zasada sprawiedliwości, jakkolwiek nie wszystkie uzasadnione roszczenia, konieczności życiowe i bezpieczeństwo Polski zostały uwzględnione.

Z chwilą odzyskania niepodległości powstało zagadnienie przyszłych granic państwa polskiego względnie rozległości jego terytorium. Decyzja w tej sprawie należała do Mocarstw Sprzymierzonych. Zanim jednak została otwarta konferencja pokojowa (18 stycznia 1919.) i Mocarstwa Sprzymierzone powzięły ostateczną decyzję, Polska, która faktycznie już istniała, została zmuszona do walki orężnej o swe granice. Konieczność tej walki narzuciły obecność wojsk oraz władz austriackich i niemieckich na ziemiach polskich, groźba inwazji Rosji sowieckiej, wreszcie nagląca potrzeba zorganizowania normalnej administracji i zaprowadzenia porządku prawnego na pewnym, ustalonym terytorium.

Pod wpływem tych konieczności rozbrojono i usunięto z początkiem listopada r.1918 wojska austriackie z terenu Galicji oraz z okupowanej przez Austrię części dawnego Królestwa Kongresowego. W ciągu listopada tegoż roku rozbrojono wojsko niemieckie w pozostałej części Królestwa Polskiego. W Wielkopolsce wybuchło z końcem grudnia r.1918 powstanie przeciw Niemcom, które doprowadziło do wyzwolenia tej ziemi spod panowania niemieckiego. Jednocześnie prawie rozgorzała wojna z Rosją sowiecką u wschodnich granic Polski.

Obradująca w czasie wspomnianych walk konferencja pokojowa określiła traktatem wersalskim z 28 czerwca 1919 zachodnie granice Polski. Decyzję w sprawie granic wschodnich zastrzegła konferencja Mocarstw w jednym z artykułów Traktatu na później. Powzięcie decyzji nastąpiło dopiero w r.1923, kiedy to Główne

Mocarstwa Sprzymierzone aprobowały ostatecznie wschodnią granicę Polski, ustaloną zgodnie przez Polskę, Rosję i Ukrainę w traktacie ryskim z r.1921.

(3) TZW. LINIA CURZONA

Przed ustaleniem wschodnich granic Polski w traktacie ryskim pojawiło się kilka dokumentów, które obecnie mają znaczenie czysto teoretyczne i historyczne.

Pierwszym dokumentem o historycznej i politycznej doniosłości był *dekret* Rady Komisarzy Ludowych z 29 sierpnia r.1918 (art. 1.), który uznał za nieodwołalnie uchylone wszystkie traktaty zawarte między Rosją, Prusami i Austrią w sprawie rozbiorów Polski. Dekret przywracał więc stan, jaki istniał przed rozbiorami. Polska uzyskała podstawę polityczno-prawną, by domagać się granic, jakie dzieliły Polskę i Rosję przed r.1772.

Tymczasem, kiedy z końcem r.1918 armia niemiecka zaczęła się wycofywać z dawnych polskich ziem wschodnich (z Białorusi, Wołynia i Ukrainy), wojska sowieckie postępowały za nią i przekroczyły granice z r.1772. Polska stanęła wobec groźby ponownej okupacji rosyjskiej.

Pośpiesznie stworzona armia polska stawiła opór wojskom sowieckim. W drugiej połowie r. 1919 linia frontu przebiegała nieco na wschód od granicy drugiego rozbioru. (Na północy od Dzisny przez Borysów, Bobrujsk, Ptycz, Bar aż do rzeki Dniestr na południu). Ta linia frontu utrzymała się do wiosny r.1920.

Polska, zajmując wschodnie obszary, opierała się na jej prawach historycznych, cywilizacyjnych i etnogranicznych. Przez przeszło 500 lat pozostawały one w dobrowolnym związku z Polską. Mieszana ich ludność polska, żydowska, ukraińska i białoruska żyła i rozwijała się pod wpływami zachodniej i polskiej cywilizacji. Polacy na znacznej części tych obszarów stanowili większość etniczną.

Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, wśród których działały różne wpływy za odroczeniem decyzji, zajęły po raz pierwszy wyraźniejsze stanowisko w sprawie wschodnich granic Polski dopiero w tymczasowej *uchwale* (*deklaracji*) *z 8 grudnia 1919*. Jest to z kolei drugi dokument o znaczeniu czysto historycznym.

Deklaracja ustanawiała *prowizoryczną linię demarkacyjną* między Polską a Rosją. Treść uchwały wskazuje, jaki charakter i cel miała wspomniana linia.

Po pierwsze, sama deklaracja określiła linię jako " prowizoryczną

granicę " i zastrzegła, że " ewentualne prawa Polski do terytoriów położonych na wschód od wspomnianej linii są wyraźnie zastrzeżone". (" The eventual rights of Poland to territories situated east of the above mentioned line are expressly reserved ").

Powtóre, Rada Najwyższa określiła linię demarkacyjną jedynie na przestrzeni dawnego zaboru rosyjskiego, nie ustanawiając żadnej linii na terenie Galicji wschodniej, która wchodziła poprzednio w skład zaboru austriackiego. Przebieg linii podano poniżej w odsyłaczu.[1] Co do Galicji wschodniej obowiązywała rezolucja *z dnia 25 czerwca 1919*, która upoważniała Polskę do zajęcia całej tej prowincji aż po Zbrucz.

Po trzecie, deklaracja postanawiała, że linia demarkacyjna nie przesądza późniejszych warunków, na jakich wschodnie granice Polski ostatecznie zostaną ustalone.

Wreszcie cel ustanowienia linii, wyrażony w deklaracji, świadczył o jej tymczasowym charakterze. Cel ten był określony w ustępie, w którym Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Zjednoczone uznały, " *że jest ważne jak najszybsze ustanie obecnego stanu politycznej niepewności, w jakiej się znajduje Naród Polski.*" Rozumiano przez to konieczność zaprowadzenia normalnej administracji na obszarach zajętych przez Polskę. W związku z tym Główne Mocarstwa oświadczyły wyraźnie, że " *uznają odtąd prawa Rządu Polskiego do podjęcia kroków . . . celem ustalenia regularnej administracji na obszarach dawnego Imperium Rosyjskiego, leżących na zachód od linii wyżej opisanej* " (Zob. przyp. na str. 12). Było to więc upoważnienie identyczne jak poprzednie z 25 czerwca 1919 w odniesieniu do Galicji wschodniej.

Rosja Sowiecka, nie uznana przez Mocarstwa Sprzymierzone i nie biorąca udziału w konferencji pokojowej, nie była związana ich decyzją w sprawach granicznych. Toteż nimo tej rezolucji wojna polsko-sowiecka toczyła się dalej. W połowie r.1920 wojska sowieckie zbliżały się do bram Warszawy. Rząd Polski zwrócił się w lipcu r.1920 o pomoc do Mocarstw Sprzymierzonych, które zaleciły zawarcie zawieszenia broni pomiędzy Polską a Rosją. Podpisany wówczas przez Polskę w Spa (10 lipca 1920) układ

---

[1] Linia biegła od południa ku północy, w szczególności : od punktu nieco na północ od Sokala, gdzie Bug przecinał dawną granicę Austro-Węgier i Rosji, dalej biegiem Bugu do Brześcia Litewskiego, stąd skręcała z biegiem Bugu na zachód do punktu, gdzie schodzą się granice powiatów brzeskiego i bielskiego, następnie granicą tych powiatów do punktu, gdzie granica ta skierowuje się ku wschodowi, stąd ciągnęła się ku północy do Grodna i na zachód od Grodna ku granicy Prus Wschodnich. W ten sposób na zachód od tej linii (tj. po stronie polskiej) znajdowały się miasta Białystok i Suwałki, na wschód zaś pozostały Brześć Litewski i Grodno (po stronie rosyjskiej).

przewidywał linię rozejmową, która *na terytorium dawnego zaboru rosyjskiego miała przebiegać wzdłuż linii ustalonej w rezolucji z 8 grudnia 1919, w Galicji wschodniej zaś obie armie miały się zatrzymać na linii, którą osiągną w dniu rozejmu.* W tym czasie wojska polskie stały na rzece Zbrucz, a więc cała Galicja wschodnia znajdowała się pod zarządem polskim.

Na mocy wspomnianego układu Mocarstwa Sprzymierzone wystosowały do Rządu Sowieckiego telegram z propozycją warunków rozejmowych między Polską i Rosją. Telegram podpisał lord Curzon imieniem Rady Najwyższej i *od tego czasu proponowana linia rozejmowa nosi nazwę " Linii Curzona."*

Istniała jednak sprzeczność między linią, którą pewne koła chciałyby obecnie uważać za " linię Curzona," a rzeczywistą linią Curzona. Sprzeczność jest widoczna z porównania treści układu w Spa z telegramem. Mianowicie zachodzi niezgodność co do przebiegu linii przyjętej przez Polskę za podstawę do zawarcia rozejmu. W telegramie lord Curzon dodał do linii z 8 grudnia 1919 dodatkową linię, przecinającą wschodnią Galicję między Przemyślem a Lwowem. Na końcu jednak telegramu umieszczone zostały słowa : " *We wschodniej Galicji obie armie zatrzymają się na linii zajmowanej w dniu podpisania rozejmu.*" To zakończenie powracało zatem do linii ustalonej w układzie w Spa i rezolucji z 25 czerwca 1919. I ta linia stanowi rzeczywistą linię Curzona. Należy przypomnieć, że w czasie zawarcia układu w Spa wojska polskie znajdowały się na linii Zbrucza, wobec czego nie można było przewidzieć, gdzie armie się zatrzymają, a w szczególności, czy na dodatkowej linii wymienionej w telegramie.

Dodatkowa linia, tzw. linia Botha[1], została zaprojektowana w listopadzie r. 1919 przez Najwyższą Radę jako linia podziału Galicji na dwie części, zachodnią i wschodnią. Część zachodnia została przyznana Polsce, wschodnia zaś miała być przydzielona do niej jako mandat Ligi Narodów na 25 lat, po czym Liga miała powziąć ostateczną decyzję. Listopadowa rezolucja (21 XI 1919) Rady Najwyższej została cofnięta dnia 22 grudnia 1919 wskutek protestu Polski. Nie mogła ona przeto mieć zastosowania po zawarciu układu w Spa.

(4) GRANICE USTALONE W TRAKTACIE RYSKIM

Sytuacja wojenna zmieniła się w połowie sierpnia r.1920 na korzyść Polski. Rozpoczęły się nieoficjalne i oficjalne rokowania o

[1] Linia ta miała przebiegać w linii krzywej nieco na zachód od Sokala i Rawy Ruskiej, 40 mil na zachód od Lwowa, 10 mil na wschód od Przemyśla i kończyła się u stóp Karpat koło miasta Turki.

rozejm i pokój. Rosja Sowiecka za każdym razem ofiarowała Polsce sięgające dalej na wchód granice niż proponowana przez Mocarstwa Sprzymierzone linia rozejmowa. *W odniesieniu do Galicji wschodniej uchwała najwyższych władz sowieckich postanawiała, że ziemia ta ma pozostać w granicach państwa polskiego.*

Dnia 18 *marca* 1921 *został zawarty w Rydze traktat pokojowy*, który ustalił ostateczne granice między Polską z jednej a Rosją, Białorusią i Ukrainą sowiecką z drugiej strony. Należy podkreślić, że granice te do września r.1939 nigdy nie były kwestionowane przez Rosją Sowiecką, a nawet zostały potwierdzone w kilku następnych aktach prawnych. W toku obrad w Rydze propozycje względnie rezolucje Mocarstw Sprzymierzonych, a między innymi tzw. linia Curzona nie były w ogóle brane pod uwagę.

Do spraw objętych traktatem ryskim należała również sprawa przynależności Wilna względnie całej ziemi wileńskiej i nowogródzkiej. Została ona wyeliminowana ze spornych spraw między Rosją i Polską i pozostawiona do załatwienia między Polską i Litwą.

(5) LINIA RIBBENTROP—MOŁOTOW

W oparciu o traktat wersalski i ryski weszła Polska z terytorium, którego obszar określono na wstępie rozdz I, 2., z powrotem do rodziny wolnych narodów europejskich. W okresie dwudziestolecia niepodległości starała się Rzeczpospolita Polska wzmocnić warunki bezpieczeństwa przez pakty o nieagresji zawarte z Rosją i Niemcami. Żywiono w Polsce podobnie jak w państwach zachodnich nadzieję, że traktaty i pakty będą szanowane w interesie pokoju i międzynarodowej moralności.

Nadzieje zawiodły. Dnia 1 września r.1939 pierwsza Polska doświadczyła, jaką wartość przedstawia papierowe bezpieczeństwo, nie poparte dostateczną siłą zbrojną oraz odpowiednio ukształtowanymi i umocnionymi granicami. Uległa ona agresji i podwójnej okupacji przez wojska niemieckie i sowieckie. Następstwa tych faktów dotknęły Polskę mocniej i boleśniej niż inne państwa, ponieważ Niemcy i Rosja dokonały nowego jej rozbioru.

Ustalona na podstawie układu z 28 września 1939 tzw. *linia Ribbentrop—Mołotow* podzieliła terytorium Polski na dwie części, mniejszą niemiecką i większą sowiecką.

Obszar *okupacji niemieckiej* po rozgraniczeniu obejmował 188.705 km kw., czyli 72.866 mil kw., tj. 48,4% *całego terytorim państwowego.* Na podstawie dekretu Hitlera został wcielony do Rzeszy obszar 92.500 km kw. W części okupowanej przez Niemcy mieszkało,

wedle przybliżonego szacunku, dnia 31 sierpnia 1939—22.140.000 osób, tj. 62,7% ludności całej Polski.

Obszar *okupacji sowieckiej* wynosił 201.015 km kw., czyli 77. 620 mil kw., tj. 51,6% *terytorium* Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność na tym obszarze liczyła dnia 31 sierpnia 1939 wedle szacunku 13.199.000 mieszkańców, czyli 37,3% ogółu ludności Polski.

W okupacji niemieckiej przeważającą większość stanowili Polacy, drugie zaś miejsce zajmowali Żydzi, którzy liczyli przeszło 2 miliony.

Podział narodowościowy w okupacji sowieckiej przedstawia się następująco ;

	wedle spisu ludności z r.1931	wedle szacunku z r.1939
Polacy	4.794.000	5.274.000
Ukraińcy	4.139.000	4.529.000
Żydzi	1.045.000	1.109.000
Białorusini	989.000	1.123.000
Ludność Polesia	711.000	803.000
Rosjanie	120.000	134.000
Niemcy	85.000	89.000
Litwini	76.000	84.000

Ludność polska na obszarze okupacji sowieckiej przedstawiała najliczniejszą grupę narodowościową (ok.40% całości zaludnienia). Należy przy tym podkreślić, że 60% ogółu ludności było wyznania katolickiego.

(6) DOSTĘP POLSKI DO MORZA

Na konferencji pokojowej w Wersalu została częściowo zrealizowana zasada, zawarta w orędziu (słynne 14 punktów) prezydenta Wilsona z dnia 8 stycznia 1918, że " Niepodległe Państwo Polskie powinno mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza " (pkt. 13-ty) (" An independent Polish State should be erected . . . which should be assured a free and secure access to the sea "). Zgodnie z tą zasadą traktat wersalski przyznał Polsce część Pomorza, otwierając jej tym samym dostęp do Bałtyku, z którym od najdawniejszych czasów dzieje jej są ściśle związane.

Polska odzyskała część wybrzeża o długości 140 km (87 mil), z czego przypadało 35 km na wąski półwysep Hel. Należy zaznaczyć, że w ostatnich latach przed rozbiorami długość polskiego wybrzeża wynosiła około 330 km.

Dostęp do morza otwarty traktatem wersalskim nie był jednak

bezpieczny, zarówno bowiem ujście Wisły wraz z Gdańskiem jak Prusy Wschodnie i znaczna część polskiego Pomorza pozostały poza obrębem odrodzonego państwa polskiego. Ten stan ułatwiał wysoce napaść niemiecką. Dowiodły tego wypadki wojenne z września 1939. Jednoczesny atak wojsk niemieckich z Gdańska, Pomorza i Prus Wschodnich, a więc z obu stron dolnej Wisły, uniemożliwiał z góry skuteczną obronę wybrzeża, portu w Gdyni i Gdańsku oraz sąsiadujących od południa obszarów polskich. Zajęcie przez Niemców wybrzeża i Gdyni odcięło Polskę od świata i pomocy z zewnątrz. Z Prus Wschodnich zostało wymierzone jedno z głównych uderzeń na Warszawę, odległą zaledwie o 80 mil od granicy Prus. W r.1941 Prusy Wschodnie stanowiły niemiecką bazę wypadową przeciw państwom bałtyckim i obszarom rosyjskim nad Bałtykiem. Bezpieczeństwo strategiczne w tym rejonie wiąże się nie tylko ze sprawami terytorialnymi, lecz także z zagadnieniami natury politycznej, etnograficznej i gospodarczej. Nie da się ono również oddzielić od sprawy zabezpieczenia pokoju powszechnego. W systemie bowiem zbiorowego bezpieczeństwa, które jedynie może uchronić ludzkość przed nową agresją, tak Bałtyk jak basen Morza Śródziemnego grają taką samą rolę.

Wszystkie wspomniane sprawy wymagają osobnego wyjaśnienia.

* * *

Dostęp Polski do morza łączy się z Wisłą i jej ujściem do Bałtyku. Wisła tworzy główną arterię wodną Polski. Przepływa ona przez całe terytorium państwowe od południa ku północy na długości 1033 km. Na przestrzeni zaledwie 26 km płynie przez terytorium Wolnego Miasta Gdańska.

Istnieje zatem nienaturalna sytuacja, którą stwarza fakt, że bardzo wąski obszar Wolnego Miasta odcina polską rzekę od jej ujścia do morza.

Znamienną ocenę znaczenia ujścia Wisły ze stanowiska strategicznego, politycznego i gospodarczego skreślił pruski feldmarszałek von Moltke w dziele pt. " Obraz wewnętrznych i społecznych stosunków w Polsce ", opublikowanym w r.1832 (str.135) :

" Po pierwszym rozbiorze Polski Prusy odcięły ją od morza i reszty świata. Wisła była ostatnią, ważną arterią Polski, lecz Prusy weszły w posiadanie jej ujścia . . . Jest jasną rzeczą, że niepodległość Polski nie może być zabezpieczona jedynie przez posiadanie Gdańska lub przez wolną żeglugę wzdłuż całej Wisły . . . Jednym słowem prędzej czy później albo Prusy muszą się stać polskimi, albo Polska musi być pruskim terytorium ".

Tak pisał wróg Polski, oczywiście nie w obronie jej niepodległości i interesów, ale jako rzecznik militaryzmu pruskiego. Z przytoczonych słów i innych rozważań Moltkego wynika, że łączył bezpieczeństwo Polski z posiadaniem ujścia Wisły z Gdańskiem i obszarów po obu brzegach dolnej Wisły, tj. Pomorza i Prus Wschodnich.

* * *

Obszar u ujścia Wisły, gdzie leży Gdańsk i jego okolica, stanowił część dawnego polskiego Pomorza. Wchodził on w skład terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do r.1793 z przerwą zaledwie 158 lat (od r.1308 do r.1466). W tym okresie czasu znalazł się Gdańsk pod panowaniem Zakonu Krzyżackiego. Od drugiej połowy XV wieku Gdańsk uzyskał szeroki samorząd, który faktycznie nadawał mu charakter wolnego miasta w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej. Ścisły związek przynosił korzyści obu stronom. Przede wszystkim korzystał Gdańsk, którego wielki dobrobyt i rozwój opierał się całkowicie na pośrednictwie w handlu między Polską a zachodnią Europą. Z drugiej strony, Polska mogła kierować cały swój handel zamorski przez port gdański, który Wisła łączy z zapleczem polskim. Polska szanowała wolności miasta, rozszerzane stale przez królewskie przywileje, Gdańsk okazywał Polsce wierność we wszystkich ciężkich okresach jej historii. Z chwilą włączenia Gdańska do Prus zaczął się stopniowy upadek miasta i jego dobrobytu.

* * *

Traktat wersalski z terytorium Gdańska i okolicy o łącznej powierzchni 1893 km kw. (731 mil kw.) utworzył Wolne Miasto Gdańsk pod ochroną Ligi Narodów (The Free City of Danzig under the protection of the League of Nations). Nie miał jednak Gdańsk charakteru suwerennego państwa ani nie był częścią terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawa Polski w Gdańsku określił ogólnie traktat wersalski, lecz miały one być szczegółowo ujęte w przyszłej konwencji. Opracowana przez Główne Mocarstwa konwencja została podpisana dnia 9 listopada 1920 przez przedstawicieli Polski i Gdańska.

Jedno z postanowień konwencji przewidywało, że Polska i Gdańsk tworzą jeden obszar celny (unię celną), podlegający polskim ustawom i taryfom celnym. Zastrzeżone w traktacie wersalskim prawo Polski do używania portu gdańskiego bez żadnych ograniczeń zostało uregulowane w ten sposób, że kontrola, zarząd i eksploatacja portu zostały powierzone Radzie Portowej, złożonej z członków wybranych w równej ilości (5) przez rząd polski i Wolne Miasto.

Reprezentantem Ligi Narodów na terenie Wolnego Miasta był wysoki komisarz. Do jego zadań należało głównie rozstrzyganie w pierwszej instancji sporów między Polską a Gdańskiem, jakie mogły powstać w związku z wykonywaniem jej praw objętych konwencją i późniejszymi układami.

Polityczna organizacja Wolnego Miasta opierała się na konstytucji, uchwalonej przez konstytuantę gdańską i zatwierdzonej przez Ligę Narodów. Wedle tej konstytucji Senat z prezydentem na czele stanowił Rząd Miasta, Sejm (Volkstag) zaś skupiał władzę ustawodawczą. Własne sądy, osobna waluta, organizacja szkolnictwa, policji i różnych władz administracyjnych dają świadectwo, jak szeroko został rozbudowany samorząd Gdańska.

W ciągu dziewiętnastu lat (1920-1939) stosunki między Polską i Gdańskiem różnie się układały.

Polska natrafiła od samego początku na duże trudności, które wzrastały w miarę powiększania się wpływów miejscowych nacjonalistów i nasyłanych z Rzeszy hitlerowców. Powstawały zatargi, które utrudniały lub wręcz uniemożliwiały Polsce korzystanie z praw jej zastrzeżonych. Wypadki od lata 1939 potwierdziły, że Gdańsk zamienił się na siedzibę wojującego prusactwa i hitleryzmu, które skrycie i stale dążyły do przyłączenia tego miasta do Rzeszy. Należy przy tym wspomnieć, że pierwotna ludność Gdańska była słowiańska, lecz w r.1308 została w pień wycięta przez Zakon Krzyżacki. Bezwzględny system germanizacyjny Prus i Niemiec od końca XVIII wieku (po rozbiorach) zmienił całkowicie oblicze narodowościowe Gdańska. W pierwszych latach po tamtej wojnie światowej słyszało się często w Wolnym Mieście wyznanie mieszkańców o słowiańskich nazwiskach, że są pochodzenia polskiego. Wedle spisu z r.1929 cała ludność Gdańska liczyła 407.500 osób, z czego Polaków było zaledwie 15.000.

W przedstawionych warunkach każde rozwiązanie, które pozostawia Gdańsk poza obrębem Polski, odcina zaplecze polskie od ujścia Wisły i morza wbrew naturalnej, geograficznej łączności oraz wbrew strategicznym i gospodarczym koniecznościom.

* * *

Argumenty powyższe dotyczą w równej mierze Prus Wschodnich.

Rzut oka na mapę wystarczy, aby stwierdzić, że Prusy Wschodnie wrzynają się w północną część terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na długiej przestrzeni. Wskutek tego panują one z tej strony nad prawie całym polskim terytorium państwowym. Dlatego też Prusy Wschodnie mają zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa Polski

i wschodniej części basenu Morza Bałtyckiego. Ten fakt należycie oceniany przez Niemcy stanowił w ciągu wieków kamień węgielny ich strategii i polityki w stosunku do Polski.

Jest to kraj położony między dolną Wisłą, Bałtykiem a dolnym i średnim biegiem Niemna. Od południa nie ma on wyraźnej granicy i zlewa się z terytorium Polski. Jego charakter geograficzny w znacznej mierze podobny jest do Pomorza. Obie te ziemie leżą w pasie pojezierzy, o czym była mowa w rozdziale I (1).

Obszar Prus Wschodnich obejmuje *36.991 km kw., czyli 14.284 mil kw.*, co stanowi 7,6% całej powierzchni Rzeszy. Ludność według spisu z r.1933 liczyła 2.333.301 osób (3,6% ogółu ludności Rzeszy), w czym było około 300.000 Polaków.

Pod względem gospodarczym Prusy Wschodnie mają charakter kraju rolniczego. Z ogółu ludności 55,7% było zatrudnionych w rolnictwie. Przeszło 40% ornej ziemi należy do właścicieli większych majątków, tzw. junkrów pruskich. Ci nie byli chętni parcelacji gruntów między drobnych rolników, wobec czego ludność włościańska, nie znajdując na miejscu warunków egzystencji, emigrowała w głąb Rzeszy. Procesu emigracyjnego nie zdołały wstrzymać ani korzystne warunki kredytu, ani ulgi podatkowe czy udzielanie bezzwrotnych subwencji. Nawiasem mówiąc, emigrowała w dużym procencie także tubylcza ludność polska. Odpływ ludności powodował brak robotników na roli. Niemcy radzili sobie przez sprowadzanie corocznie na żniwa tysięcy robotników rolnych z Polski. Jednocześnie działały na tym terenie inne trudności gospodarcze, a w pierwszym rzędzie odległość przemysłowych ośrodków niemieckich, stanowiących rynek zbytu dla produktów rolnych.

W przypadku Prus Wschodnich podobnie jak Gdańska okazuje się, że jest to obszar związany gospodarczo z polskim zapleczem. Naturalny ich rozwój nastąpi dopiero wówczas, gdy na miejsce wysiedlonej ludności niemieckiej i po przeprowadzeniu parcelacji wielkiej własności osiądzie tam pracowity rolnik polski. Można to powiedzieć po wielkich sukcesach gospodarczych, jakie Polacy osiągnęli w okresie dwudziestolecia na polskim skrawku wybrzeża. Niemcy rozumieli ten ścisły związek i dlatego po zajęciu Polski przyłączyli w październiku r.1939 część polskiego terytorium do administracyjnego obszaru Prus Wschodnich.

Ludność niemiecka stanowi napływowy element, kolonizowany przymusowo przez wieki na miejsce tępionej i wypieranej tubylczej ludności pruskiej i polskiej. Wśród tej ludności duży odsetek tworzą emeryci i urzędnicy przybywający z Rzeszy dla wzmocnienia

żywiołu niemieckiego. Nie łączy ich nic z tą ziemią traktowaną jak kolonia i tym łatwiejszy będzie ich odpływ do Rzeszy.

Historycznie los Prus Wschodnich był związany z Polską. Były one pod politycznym i cywilizacyjnym wpływem Polski już z początkiem XI wieku. Bardzo wcześnie zaczęła się osiedlać ludność polska na mniej zaludnionych obszarach w zachodniej i południowej części Prus. Dopiero fakt sprowadzenia Zakonu Krzyżackiego przez jednego z książąt polskich w trzecim dziesiątku XIII wieku dał początek wiekowym sporom i walkom o Prusy Wschodnie. Zakon Krzyżacki, sprowadzony z Siedmiogrodu celem nawrócenia Prusaków na chrześcijaństwo, opanował cały kraj, wyciął ludność tubylczą, a nawet zagarnął na pewien okres polskie Pomorze wraz z Gdańskiem. Na tych ziemiach założył on własne państwo zakonne.

Liczne i krwawe wojny zakończyły się pokojem w Toruniu w r.1466. Polska odzyskała Pomorze wraz z Gdańskiem, zachodni pas Prus Wschodnich z Elblągiem (Elbing) i Malborgiem (Marienburg) oraz ziemię warmińską (główne miasto Heilsberg). Zakon zatrzymał resztę Prus Wschodnich jako lenno polskie. Z początkiem XVI w. (1525) wielki mistrz Zakonu Albrecht brandenburski ogłosił się za zezwoleniem króla polskiego świeckim księciem Prus. Taki był początek księstwa, a od r.1701 królestwa pruskiego. Księstwo pruskie (Prusy Książęce) pozostało do r.1657 lennem polskim, dziedzicznym w rodzinie brandenburskich Hohenzollernów.

Uniezależnione od Polski w ciężkim dla niej okresie najazdu szwedzkiego, zaczęło kontynuować zaborczą politykę Zakonu Krzyżackiego, opartą na rozbudowanej w krótkim czasie potędze militarnej. Najbliższym celem polityki pruskiej było wyparcie Polski z wybrzeża Bałtyku, by w ten sposób uzyskać bezpośrednie połączenie Prus Wschodnich z Brandenburgią i resztą krajów niemieckich. Właściwym jednak celem było opanowanie całej Polski, która stanowiła zaporę w odwiecznym pochodzie Niemiec na wschód.

Tendencje Prus odkrył z brutalną szczerością król Fryderyk Wielki, który napisał: " *Kto posiada ujście Wisły i Gdańsk, stanie się panem Polski w wyższym stopniu niż król, który tam rządzi* " (" Whoever possesses the mouth of the Vistula and the City of Danzig will be more master of Poland than the king who rules there "). W skrytym porozumieniu z Rosją, która dążyła także do zaboru Polski, opracował on plan rozbiorów Rzeczypospolitej i pozyskał Austrię do udziału w zamierzonym gwałcie.

Jak już wyżej wspomniano, Prusy zagarnęły obszary u ujścia Wisły, Pomorze, polskie części Prus Wschodnich (Warmię), a nawet ziemie zachodnie i spory szmat centralnych ziem Polski.

* * *

Dalszą z kolei ziemią, której posiadanie rozstrzyga o bezpieczeństwie w basenie Bałtyku, jest *Pomorze.* Dawne Pomorze był to rozległy kraj leżący między Bałtykiem, Odrą, Notecią i Wisłą. Pierwotnie było Pomorze tak samo słowiańskie i polskie jak Wielkopolska, Kujawy czy Śląsk. O prastarym charakterze słowiańskim świadczy sama nazwa kraju oraz dawne nazwy takich osiedli, jak Szczecin, Wolin, Kołobrzeg i Gdańsk. Odkrycie przedhistorycznego osiedla w Biskupinie w Wielkopolsce, dokonane przez polskiego uczonego Kostrzewskiego, którego Niemcy zamordowali w obozie koncentracyjnym, dowodzi, że na tych ziemiach już przed 2000 lat mieszkali Słowianie.

Całe Pomorze należało do Polski już w czasie panowania pierwszego historycznego władcy (druga połowa X wieku). Niemcy zawładnęli wcześnie zachodnią częścią Pomorza nad Odrą, przy Polsce pozostała jego wschodnia część, nadwiślańska. Ta część, zwana od XVI wieku Prusami Królewskimi lub Zachodnimi (w odróżnieniu od Prus Wschodnich), wchodziła w skład terytorium Polski do r.1772. Przez okres 158 lat (1308-1466) panował na tej ziemi podobnie jak w Gdańsku Zakon Krzyżacki.

Traktat wersalski przyznał Polsce część Pomorza o obszarze około 16.400 km kw. jako dostęp do morza. Niemcy od samego początku rozwinęli w świecie szeroką akcję propagandową na temat tzw. *korytarza polskiego.* Odwrócili oni z całą świadomością i przewrotnością prawdziwy stan rzeczy. Faktycznie Niemcy dążyli do stworzenia sztucznego korytarza przez najstarsze ziemie polskie celem uzyskania połączenia Rzeszy z Prusami Wschodnimi.

U ludzi nie znających historii i etnograficznych stosunków na Pomorzu mogli oni wywołać wrażenie, że tzw. polski korytarz przechodzi przez rdzenne ziemie niemieckie. Tymczasem mimo pruskiego systemu germanizacyjnego, przymusowej kolonizacji niemieckiej i wywłaszczania Polaków, właścicieli gruntów, ta ziemia podobnie jak Wielkopolska i Kujawy zachowała swój rdzennie polski charakter etniczny. Wedle spisu ludności z r.1931 ludność polska liczyła na tym obszarze 90% ogółu ludności. Polskie Pomorze stanowiło wał obronny, o który rozbiła się w ciągu wieków niemiecka fala, która zalała żywioł słowiański i polski w nadodrzańskim Pomorzu. Z chwilą przyłączenia części Pomorza

do Polski odpłynął z jego terenu prawie cały napływowy element niemiecki. Jest to dowód, że Niemcy nie uważali tej ziemi za swoją, pragermańską siedzibę, skoro tak łatwo i bez przymusu ze strony Polski powrócili do Rzeszy. Podobne zjawisko powtórzyło się na obszarze Górnego Śląska, przyłączonym do Polski na podstawie plebiscytu w r. 1921. Ten objaw może stanowić pewną wskazówkę przy rozwiązaniu zagadnienia wysiedlenia po wojnie ludności niemieckiej z terytorium Polski i tych obszarów, których przyłączenia Polska musi się domagać dla bezpieczeństwa własnego i świata.

Gospodarcze znaczenie Pomorza wraz z Gdańskiem, dowiedzione w poprzednich wiekach, ujawniło się bardzo silnie w okresie dwudziestolecia niepodległości. Pomijając ogólnie znane korzyści, jakie daje narodom dostęp do morza i handel zamorski, Polska znalazła na tym obszarze możność częściowego przesunięcia nadmiaru swej ludności rolniczej i robotniczej. Rozbudowujące się na wybrzeżu przemysł, handel i komunikacja wchłaniały corocznie znaczną ilość mieszkańców, którzy nie mieli zatrudnienia w głębi kraju. Wielkie osiągnięcia, widoczne na każdym odcinku życia gospodarczego w tej prowincji, miały poważny wpływ na rozwój inicjatywy gospodarczej, zwiększanie ogólnego majątku narodowego i podnoszenie dobrobytu szerszych warstw ludności.

* * *

Pozornie może się wydawać, że ukształtowanie polskich granic morskich względnie dostęp Polski do morza jest zagadnieniem, które można rozważać jedynie w ramach stosunków polsko-niemieckich. Tymczasem okres między dwiema wojnami i wojna obecna dowiodły, że jest to sprawa o szerszym znaczeniu. Wiąże się ona ściśle z zagadnieniem trwałego pokoju powszechnego.

Tak szeroki zasięg wynika z następujących faktów. W okresie po pierwszej wojnie światowej Niemcy, którym pozostawiono wolną rękę w basenie Morza Bałtyckiego, uzyskali wyłączne panowanie w tym rejonie. Bałtyk stał się zamkniętym jeziorem niemieckim, do którego dostęp mogli oni zamknąć każdej chwili, mając wyłączną kontrolę nad Kanałem Kilońskim. Na całej długości wybrzeża od Kilonii aż do Kłajpedy (Memel) posiadali liczne bazy wypadowe na Atlantyk i Morze Północne. Na Bałtyku znalazła się znaczna część stoczni i urządzeń portowych, które umożliwiały rozbudowę niemieckiej floty. W ten sposób Niemcy rozszerzyli podstawy, na których mogli odbudować swą potęgę morską i zagrozić światu.

Wypadki wojenne, jak kampania morska przeciw Polsce i

Norwegii, akcja przeciwko obszarom nadbałtyckim Łotwy, Estonii i Rosji stanowią dowód, że bliskość niemieckich baz bałtyckich miała poniekąd decydujący wpływ na powodzenie wspomnianych operacji.

Przytoczone fakty pozwalają na stwierdzenie, że w basenie bałtyckim istnieje stan grożący bezpieczeństwu Europy i świata. Z tego wypływa wniosek, że należy stworzyć możliwie trwałe warunki bezpieczeństwa, a więc usunąć te czynniki, które powodują zagrożenie pokoju. Rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa na Bałtyku może być rozpatrywane na szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej w ramach systemu powszechnego bezpieczeństwa. Warunkiem wstępnym zbudowania tego systemu byłoby usunięcie stanu zagrożenia, gdziekolwiek on istnieje. Dalszy krok polegałby na ustaleniu współpracy wszystkich Narodów Zjednoczonych, z których każdemu zostałaby wyznaczona odpowiednia rola na wypadek agresji. Ten system wymaga jednak uniezależnienia zagadnienia bezpieczeństwa od wpływów polityki, która nie ma cech stałości.

Jeśli chodzi o Bałtyk, można zmienić wyżej wymienione, faktyczne warunki zagrożenia przez wprowadzenie w życie zasady całkowitej wolności mórz dla handlu i żeglugi, przez demilitaryzację Kanału Kilońskiego i zniszczenie niemieckich umocnień na Bałtyku, unieszkodliwienie niemieckiej floty wojennej, wreszcie przez stworzenie i utrzymanie kontrolowanego systemu bezpieczeństwa (bazy morskie, lotnicze).

Wśród stałych czynników zagrożenia w basenie bałtyckim najpoważniejszą rolę gra wspomniana konfiguracja terytorialna względnie geograficzna. Pod tym względem Polska należy do państw najbardziej zagrożonych, jak wynika z krótkiego zarysu jej granic morskich. Dlatego też Polska domaga się usunięcia na stałe tego zagrożenia w imię własnego i powszechnego bezpieczeństwa.

Dla Polski sprawa przyłączenia do niej Gdańska, Prus Wschodnich i pewnego przesunięcia na zachód granicy na Pomorzu nie jest sprawą sentymentu. Roszczenia Polski do tych obszarów nie wynikają z ekspansyjnych tendencji, ale opierają się na podstawach natury gospodarczej, etnograficznej i historycznej oraz na konieczności zabezpieczenia bytu i niepodległości państwa i narodu. Jedynie pełne i bezkompromisowe uwzględnienie tych roszczeń umożliwi jej spełnienie roli w systemie powszechnego bezpieczeństwa. Obrona zwartego terytorium, o granicach zachodnich skróconych blisko o połowę obecnej długości, będzie o wiele

łatwiejsza, niż była we wrześniu r.1939. Walki w kampanii wrześniowej, trwające na wybrzeżu blisko pięć tygodni, wykazały, że — mimo nawet koncentryczego ataku ze strony lądu i morza — złamanie oporu polskiego kosztowało Niemcy wiele ofiar i związało bardzo poważnie ich siły na tym odcinku frontu.

(7) ZIEMIA ŚLĄSKA

Ziemia śląska stanowiła część składową dawnej Polski już w X wieku. Stąd nazywano tę ziemię także " Staropolską." W r.1335 król Kazimierz Wielki, zamierzając poświęcić się głównie pracy pokojowej nad odbudową zniszczonej wojnami Polski i nie widząc możliwości utrzymania Śląska bez walki, odstąpił cały Śląsk dynastii Luksemburgów panującej w Czechach. Następnie w r.1479 Śląsk dostaje się pod panowanie Węgier, a w r.1526 przechodzi pod władzę austriackich Habsburgów. W r.1740 Fryderyk Wielki zagarnia cały Śląsk z wyjątkiem ziemi cieszyńskiej.

Za czasów pruskich z części Śląska zwanej Dolnym Śląskiem z miastem Wrocławiem (Breslau) została utworzona rejencja wrocławska, z pozostałej zaś połaci zwanej Górnym Śląskiem z miastem Opolem (Oppeln) powstała rejencja opolska. Ten podział ma znaczenie w historii Śląska po pierwszej wojnie światowej.

Uwagi poniższe dotyczą głównie Górnego Śląska, którego część została przyznana odrodzonej Polsce na podstawie plebiscytu przeprowadzonego w r.1921.

Przytoczone powyżej *fakty historyczne* wskazują, że najstarsze dzieje ziemi śląskiej, a więc i Górnego Śląska są związane z Polską przez blisko cztery wieki. Przynależność Górnego Śląska do innych państw trwała krótko, a przyłączenie do Prus względnie Niemiec datuje się od około połowy XVIII wieku i opiera się na akcie bezprawia i zaborczej wojnie.

Fakt niedługiej stosunkowo przynależności Górnego Śląska do Prus wyjaśnia *zachowanie polskiego charakteru etnicznego tej ziemi*. Jeśli ludność Dolnego Śląska uległa germanizacji w bardzo dużym procencie, to złożyły się na to wczesne (od końca XII wieku) wpływy niemieckiej kolonizacji. Natomiast na Górnym Śląsku dopiero Fryderyk II rozpoczął eksterminacyjną politykę na wielką skalę. Wyniki jego systemu kolonizacyjnego i germanizacyjnego były mimo wszystko niezbyt skuteczne, skoro wedle statystyki niemieckiej z r.1828 w rejencji opolskiej było Niemców 255.383 a Polaków 418.437, czyli 62,1% ogółu ludności. W r.1910 spis ludności wykazał 1.258.138 Polaków, 885.045 Niemców i 65.798 innych narodowości, przeważnie Czechów zamieszkałych w powiecie

Głupczyce (Leobschütz). W spisie z r.1910 wprowadzono grupę tzw. dwujęzycznych, którzy podali język polski i niemiecki jako macierzysty. Było to tendencyjne fałszowanie rzeczywistości, ponieważ wedle przyjętych w świecie zasad człowiek może mieć tylko jeden język macierzysty. Tendencyjność spisów niemieckich, dokonywanych pod presją, stwierdzają niemieccy uczeni prof. Ludwig Bernhard i dr. Paul Weber. Wysiłki niemieckie nie dały zresztą wielkiego efektu, gdyż zaledwie około 90 tys. osób podało oba języki jako macierzyste. Byli to, oczywiście, Polacy z pochodzenia i mowy tak, jak wielu zapisanych jako Niemcy pochodziło z polskiego pnia.

Powyższe dane statystyczne są o tyle wartościowe, że na wynikach spisu z r.1910 oparły się prace przygotowawcze do konferencji pokojowej w Wersalu. Jest rzeczą znamienną, że Rada Najwyższa Aliantów, zaznajomiwszy się z materiałami statystycznymi, w pierwszej redakcji warunków pokojowych przyznała Polsce bezpośrednio (tj. bez plebiscytu) cały Górny Śląsk. Niemcy po doręczeniu im projektu warunków pokojowych ostro zaprotestowali przeciwko wspomnianym zamierzeniom i wówczas wskutek wpływów niemieckich i innych powzięto decyzję o zarządzeniu plebiscytu na terenie Górnego Śląska. Jednocześnie oddziały tzw. Grenzschutz'u (organizacji wojskowej) rozpoczęły akcję terroru na Śląsku, na co ludność śląska odpowiedziała dwoma powstaniami w r.1919 i 1920.

Plebiscyt został zdecydowany wbrew woli i argumentom Polaków, którzy znając Niemców przewidywali niemożność przeprowadzenia go w sposób pozwalający na wyrażenie swobodnej woli społeczeństwa. Ostatecznie Polacy proponowali odbycie plebiscytu na obszarze, na którym większość polska nie ulegała żadnej wątpliwości, a więc w powiatach położonych po prawym (wschodnim) brzegu Odry. Wbrew propozycjom polskim Rada Najwyższa rozciągnęła plebiscyt na niektóre zachodnie powiaty rejencji opolskiej i dopuściła do głosowania obok stałych mieszkańców Górnego Śląska także emigrantów niemieckich ze Śląska, którzy dawno ziemię tę opuścili i nie mieli z nią żadnej łączności. W ten sposób obszar plebiscytowy wynosił 10.777 km^2, czyli 4160 mil kwadratowych, a ilość głosujących wzrosła o 192.408 emigrantów.

Głosowanie odbyło się dnia 20 marca r.1921. Jakkolwiek na terenie plebiscytowym znajdowały się wojska sprzymierzone (brytyjskie, włoskie, francuskie), to jednak cały aparat administracyjny, przygotowujący spisy ludności, i techniczne przeprowadzenie plebiscytu spoczywały w ręku niemieckich urzędników.

Ponadto robotnicza ludność polska znajdowała się pod presj
właścicieli fabryk i kopalń.

W głosowaniu brało udział 1.186.234 *osób* (razem z emigrantami), z których 479.414 (40,4%) głosowało za Polską, 706.820 (59.6%) za Niemcami. Wynik głosowania będzie jaśniejszy, jeśli się doda, że z ogólnej liczby 1.424 gmin — *682 gminy oddały głosy za Polską, 792 za Niemcami.*

Należy jednak zauważyć, że wynik byłby całkowicie inny, tj. korzystniejszy, gdyby plebiscyt był ograniczony do obszaru proponowanego przez Polskę. Sądzono nawet po plebiscycie, że Polska wobec większości oddanych za nią głosów otrzyma cały teren obszar leżący przeważnie po wschodnim brzegu Odry. Tymczasem i to dopiero po wybuchu trzeciego powstania śląskiego, Rada Ligi Narodów powzięła dnia 12 października 1921 zatwierdzoną przez Konferencję Ambasadorów decyzję, wedle której *Polsce przyznano część obszaru plebiscytowego, liczącego, 3.215 km, czyli 1.241 mil kw.* Przy Rzeszy pozostał cały tzw. Śląsk Opolski z 623.000 Polakami, licząc wedle spisu z r.1910, zamieszkałymi w zwartych masach w niektórych powiatach.

Rozerwano w ten sposób ścisły związek geograficzny i gospodarczy Śląska Opolskiego z resztą Śląska i z Polską, nie mówiąc już o rozdarciu terytorium jednorodnego pod względem narodowym, na którym element niemiecki jest napływowy i osiedlony głównie w miastach otoczonych zwartymi okręgami wiejskimi ludności polskiej.

Geograficznie północna część Śląska (Nizina Śląska) łączy się z Niziną Nadwiślańską (Mazowiecką), południowa zaś, tzw. Wyżyna Śląska, wiąże się z Wyżyną Małopolską (patrz str. 3: 1.Ogólna charakterystyka poł. geogr. Polski).

Ze stanowiska gospodarczego podział był zupełnie nieżyciowy i przerywał naturalną zależność gospodarczą Śląska Opolskiego od Polski. Słuszność tego twierdzenia wykazują następujące fakty. Z całej produkcji węgla na Górnym Śląsku przed r.1914 — $\frac{3}{5}$ znajdowały zbyt na obszarach, które po r.1918 zostały włączone do państwa polskiego. Surówka żelaza, produkowana przez huty w niemieckiej części Śląska, znajdowała zbyt na terenie Niemiec w nieznacznym procencie (w r.1929 — 8%). Przyczyną główną była odległość rynków niemieckich od Górnego Śląska, pociągająca znaczne koszty przewozu.

Za związaniem ziemi śląskiej z terytorium przyszłej Polski przemawiały gospodarcze sfery niemieckie, które w r.1917 sugerowały takie rozwiązanie sprawy polskiej, aby Śląsk został

związany po wojnie z polskim obszarem gospodarczym. W jednym z memoriałów czytamy takie zdanie:

"Przy niedogodnym położeniu górnośląskiego obwodu przemysłowego Polska pozostanie dla jego rozwoju nadzwyczaj ważnym, a nawet można powiedzieć niezastąpionym czynnikiem."

Hitlerowscy ekonomiści i publicyści uwydatniają jeszcze dobitniej konieczność ekspansji śląskiej ku wschodowi i południo-wschodowi wskazując, że przemysł śląski nie ma w Rzeszy widoków rozwoju wobec konkurencji zagłębia Ruhry.

Pozostaje wreszcie sprawa strategicznego znaczenia Śląska Opolskiego dla Polski i Czechosłowacji, Europy i świata. Wspomniano już wyżej, że klin śląski wciskający się głęboko między Polskę i Czechosłowację stanowi stałe zagrożenie dla obu tych krajów. W r.1939 Śląsk służył jako baza wypadowa dla okupacji Czech, a następnie w głównym uderzeniu na Polskę. Podobnie jak w przypadku Gdańska i Prus Wschodnich, istnieje zagadnienie usunięcia tego zagrożenia przez włączenie Śląska Opolskiego do Polski.

(8) LUDNOŚĆ POLSKI

Ludność Polski wynosiła przed samą wojną 35.339.000, co stanowi 75% ludności Zjednoczonego Królestwa, 27% ludności Stanów Zjednoczonych Ameryki. Polska jest również co do liczby ludności szóstym państwem europejskim po Rosji, Niemczech, Zjednoczonym Królestwie, Francji i Włoszech.

Gęstość zaludnienia Polski (93 mieszkańców na km kw.) jest większa od gęstości zaludnienia wszystkich państw sąsiadujących z Polską z wyjątkiem Niemiec (135 mieszkańców na 1 km kw.) i Czechosłowacji (104 mieszkańców na 1 km kw.).

Narodowościowy (językowy) skład ludności wedle spisu urzędowego z r.1931 w tysiącach i procentach przedstawiał się następująco. Z ogólnej ilości 31.915.835 mieszkańców liczyli:

Polacy	21.993.8	%68,9
Ukraińcy (Rusini).. ..	4.441.6	%13,9
Żydzi [1]	2.732.6	% 8,6
Białorusini	989.9	% 3,1
Niemcy	741.0	% 2,3
Rosjanie	138.7	% 0,4
Inni i nie podani	878.6	% 2,8

[1] Liczona według wyznania mojżeszowego wynosiła ogólna ilość Żydów 3.133.000 osób. Z tej liczby przeszło 400.000 podało przy spisie ludności w r.1931 narodowość polską, wobec czego zostali policzeni w grupie Polaków.

Skład wyznaniowy ludności z tego samego czasu ilustrują następujące dane (w tysiącach):

rzymsko-katolicy	.. ..	20.670.1	%64,8
greko-katolicy	.. ..	3.336.2	%10,4
prawosławni	.. ..	3.762.5	%11,7
protestanckie wyznania	..	835.2	% 2,8
inne chrześcijańskie	..	145.4	% 0,4
mojżeszowego wyznania	..	3.113.9	% 9,8
inne niechrześcijańskie	..	6.8	% 0,0
nieznane lub nie podane	..	45.7	% 0,2

Rozmieszczenie poszczególnych narodowości w 17 województwach (okręgach odpowiadających hrabstwom brytyjskim) przedstawiało się następująco:

Ludność polska zamieszkuje zwarcie województwa zachodnie, tj. pomorskie, poznańskie, śląskie, warszawskie, łódzkie i kieleckie, województwo krakowskie z wyjątkiem skrawków trzech południowo-wschodnich powiatów, województwo lubelskie z wyjątkiem części wschodnich powiatów położonych nad Bugiem oraz zachodnia część województwa białostockiego. W siedmiu województwach dalszych (3 południowo-wschodnich i 4 wschodnich i północno-wschodnich) Polacy mieszkali w pomieszaniu z ludnością ukraińską, białoruską i litewską. Ludność polska jednak miała przewagę liczebną w województwie wileńskim (59,7%) i w województwie nowogródzkim (52,4%), w województwie lwowskim liczyła połowę a w województwie tarnopolskim 49,3% ogółu mieszkańców. Tylko w trzech województwach, mianowicie stanisławowskim, wołyńskim i poleskim, Polacy byli w mniejszości.

Wśród województw nie wymieniono stolicy Warszawy, tworzącej osobne województwo i mającej oczywiście większość polską.

Spośród miast należy się specjalna wzmianka Lwowowi, w którym Polacy liczyli 63,5%, oraz Wilnu, gdzie ludność polska wynosiła 66% ogółu mieszkańców (Dane liczbowe wedle spisu z r.1931).

Ludnosć ukraińska zamieszkuje głównie 3 województwa południowo-wschodnie, a to: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie (Ziema Czerwieńska) oraz woj. wołyńskie. Częściowo posiadają ludność ukraińską: woj. poleskie (w swych południowych powiatach), woj. lubelskie (w częściach wschodnich powiatów nadbużańskich) i wreszcie południowe skrawki trzech południowo-wschodnich powiatów woj. krakowskiego (Łemkowszczyzna).

Zwarty obszar białoruski obejmuje tylko około 60% ogólnej

liczby ludności białoruskiej. Obszar ten obejmuje poszczególne powiaty (przeważnie wschodnie) województw nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i białostockiego. Na pozostałych obszarach północno-wschodnich ludność białoruska wszędzie stanowi lokalną mniejszość.

Największe skupienia ludności litewskiej na terenie ziemi wileńskiej znajdują się w powiatach święciańskim i wileńsko-trockim, mniejsze zaś wysepki są rozsiane w powiatach brasławskim, oszmiańskim i wileńskim. Poza województwem wileńskim rozsiane są osiedla litewskie w dwóch powiatach województwa nowogródzkiego i w dwóch północnych powiatach woj. białostockiego. W Wilnie zamieszkiwało zaledwie 1600 Litwinów, tj. 0,8% ogółu mieszkańców.

Na terenie Polski nie ma większych etnograficznych skupień ludności rosyjskiej. Jedynie w kilku powiatach woj. wileńskiego znajdują się osiedla Staroobrzędowców, ludności języka rosyjskiego, której duża część wyemigrowała na skutek prześladowań religijnych w Rosji z początkiem XVII w.

Nieliczna mniejszość kolonistów czeskich zamieszkuje na Wołyniu i na Śląsku Zaolziańskim.

Spośród 765 tys. Niemców 200 tys., tj. około 9% ogółu ludności, zamieszkiwało w woj. poznańskim, po 100 tys. w woj. pomorskim (ok. 10% ogółu ludności) i śląskim (7%), na terenie Polski centralnej 200 tys. i w Małopolsce ok. 50 tys.

Żydzi mieszkali głównie (86%) w miastach, mianowicie m. in. w Warszawie 310 tys. (33,1% ogółu mieszkańców), w Łodzi 156 tys. (34,5%), we Lwowie 77 tys. (35%), w Wilnie 43 tys. (37,8%), w Krakowie 45 tys. (24,6%), w Lublinie 48 tys. (39,5%) i Białymstoku 40 tys. (51,6%). Żydzi byli rozmieszczeni na ziemiach polskich nierównomiernie : w niektórych województwach odsetek wynosił od 15% do 17% (woj. centralne i wschodnie), w innych po kilka procent, np. w woj. krakowskim (7,9%), a w woj. poznańskim, pomorskim i śląskim poniżej 1%.

Osobnego omówienia wymaga charakter narodowościowy Polesia, obszaru położonego na wschód od Warszawy a między woj. nowogródzkim od północy i wołyńskim od południa. Swoistość zagadnienia narodowościowego Polesia polega na tym, że mamy tam do czynienia z ludem (niemal 65% ogółu ludności), który jest przemieszany z grupami narodowościowymi polską, ukraińską i białoruską. Grupy te nie zdołały jeszcze masowo i definitywnie pozyskać sobie członkostwa tego ludu. Jednakże szkoła polska, organizacje społeczne, kierowane przez działaczy

polskich, służba wojskowa w wojsku polskim zrobiły swoje, czyniąc z Poleszuków, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, grupę ludności dwujęzyczną, która zachowała wprawdzie w użyciu domowym gwarę poleską, stanowiącą gwarę przejściową między językami polskim, ukraińskim i białoruskim, ale pierwiastki postępu kulturalno-cywilizacyjnego zaczęła przyjmować w języku polskim.

ROZDZIAL II

USTRÓJ I ŻYCIE POLITYCZNE

(1) USTRÓJ POLITYCZNY DAWNEJ POLSKI

Kiedy na całym niemal kontynencie europejskim idea samorządu stanowego, przyjętego w wiekach średnich, powoli zamierała, by w XVII wieku ustąpić miejsca nowoczesnemu absolutyzmowi, w Polsce przeciwnie, rozwój polityczny szedł w kierunku przesuwania władzy w ręce narodu i wytwarzania się typu wolnego obywatela.

Już od początku XV wieku wyrabiają się w Polsce szerokie swobody obywatelskie, gwarantujące nietykalność jednostki, ochronę mienia prywatnego i ogniska domowego, wolność zrzeszania się i wyrażania myśli.

Zabezpieczenie nietykalności mienia zdobywa szlachta przywilejem czerwińskim z r.1422, w którym król zobowiązał się nie konfiskować własności prywatnej bez wyroku sądowego. Rok 1430 przynosi poręczenie nietykalności osobistej w ustawie "neminem captivabimus, nisi iure victum," wedle której szlachcic nie mógł być uwięziony inaczej, jak na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, wyjąwszy wypadki schwytania na gorącym uczynku zabójstwa, podpalenia, kradzieży i gwałtu. Przywilej polski przypomina angielską Wielką Kartę Wolności (r.1215). Przywilej z r.1588 zabezpieczał nietykalność ogniska domowego, zabraniając rewizji domu szlacheckiego. Wreszcie szlachcic posiadał wolność tworzenia związków oraz swobodę wyrażania swych przekonań słowem i pismem i nie mógł być w żadnej postaci prześladowany za opinie wygłaszane w sprawach publicznych.

W parze z rozwojem swobód obywatelskich szły w Polsce prawa polityczne. Podstawą ich stają się statuty nieszawskie z r.1454, w których król zobowiązał się nie wydawać nowych ustaw ani nakazywać wypraw wojennych inaczej, jak tylko za zgodą szlachty zgromadzonej na sejmikach ziemskich. Odtąd coraz bardziej krystalizuje się zasada, która stanie się kamieniem węgielnym ustroju państwowego w Polsce, że wszystko, co ma obowiązywać ogół obywateli, musi mieć uprzednie ich zezwolenie. Z pojęć tych wyłania się polski system parlamentarny. W drugiej połowie XV wieku periodyczne zjazdy rycerstwa oraz przyboczna rada koronna przeistaczają się w instytucję stałą pod nazwą sejmu,

który podstawę prawną swej organizacji uzyskuje w r.1505 w ustawie "nihil novi." Ustawa ta orzekła, że król i jego następcy "nic nowego nie ustanowią, jak tylko za zgodą Rady i posłów ziemskich," rozwijając w ten sposób i utrwalając na przyszłość zasadę, że źródłem władzy jest naród i że obowiązywać go będą tylko te prawa, jakie sam sobie w osobach wybranych przez siebie przedstawicieli uchwali.

Tak więc od połowy wieku XV Polska przekształciła się na państwo konstytucyjne. Dzięki ówczesnym stosunkom społecznym z dobrodziejstw tego życia konstytucyjnego korzystała jedynie szlachta, jakkolwiek bardzo liczna (około 12% ogółu mieszkańców w XVI wieku) i pod względem majątkowym i społecznym silnie zróżnicowana. Mieszczaństwo, usuwając się od udziału w sejmach, samo pozbawiło się głosu w sprawach publicznych. Włościaństwo zaś tak w Polsce, jak i wszędzie indziej stało jeszcze zbyt nisko pod względem oświaty, aby sobie mogło zdobyć wpływ na życie publiczne.

Mimo tej jednostronności ówczesnej konstytucji Polska górowała, jako przedstawicielka nowej, postępowej idei, nad ówczesnymi absolutnymi państwami i obok Anglii i Węgier była aż do rewolucji francuskiej jedynym państwem konstytucyjnym w Europie. Ten ustrój państwa umożliwiał swobodne rozwijanie się narodu i w nim też szukać należy źródła tej siły atrakcyjnej, jaką Polska w tym czasie wywierała na inne narody. Na sejmach zwyczajnych (odbywających się co dwa lata) i nadzwyczajnych, na niezliczonych sejmikach, w obieralnych trybunałach sądowych i urzędach ziemskich ogół szlachecki zaprawiał się coraz bardziej w życiu publicznym.

Z kultu wolności, jaki cechował życie dawnej Polski, wyrosła polska tolerancja wyznaniowa, narodowa i językowa. Polska nie znała religijnego fanatyzmu i sprawę stosunku do Boga zostawiała sumieniu każdego ze swych obywateli. Na soborze w Konstancji w r.1414 rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włodkowic głosił zasadę, że "wiara nie ma być z przymusu." Znane są słowa króla Zygmunta Augusta wypowiedziane do narodu: "Nie jestem panem waszych sumień." Ta sama myśl tkwi w zdaniu króla Stefana Batorego: "Mniemam, że wiary nie wolno nigdy rozszerzać prześladowaniem i krwią ani sumień ludzkich zniewalać gwałtem."

Stanowisko to zajaśniało w całym blasku w epoce reformacji. Ruch reformatorski zjawił się w Polsce wcześnie i od samego początku spotkał się z tolerancją. Choć zrazu królowie potępiali

"nowinki religijne," przecież w praktyce innowiercy cieszyli się zupełną swobodą. Kiedy na Zachodzie lała się krew podczas wojen religijnych, w Polsce zaroiło się od różnowierczych zborów, szkół i drukarni. Szerzył się kalwinizm i luteranizm, pojawili się wyznawcy braci czeskich, powstała polska sekta arianów, a Polak Jan Łaski, teolog protestancki, działalnością swą sięgał do Anglii. Innowierstwo nie zagradzało nikomu w Polsce drogi do służby publicznej i do piastowania najwyższych godności państwowych.

Polska odrzuciła stanowczo zasadę "cuius regio, eius religio" a zamiast niej wydała już na sejmie z r.1573 ustawę, która zadokumentowała polityczną i kulturalną dojrzałość ówczesnego państwa. W ustawie tej "de pace inter dissidentes" Polska zagwarantowała równe prawa wszystkim wyznaniom i orzekła, że nikt nie może być prześladowany z powodu swych przekonań religijnych.

Nic tedy dziwnego, że wobec wolności religijnej w Polsce w okresie wielkiej reformacji Polska zamieniła się w asylum dla prześladowanych na Zachodzie nowatorów religijnych; wielu reformatorów obcych i całe sekty szukały w niej bezpiecznego schronienia i swobodnego pola działania.

Nawet w epoce reakcji katolickiej, która szeroką falą wzbierała w Europie przez cały ciąg XVII wieku, prawa polityczne dysydentów pozostają nienaruszone. Dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku nastąpiło częściowe ograniczenie praw dysydentów, ale już niebawem Konstytucja 3 Maja przywróciła równouprawnienie wszystkich wyznań w Polsce. Łagodny przebieg i stosunkowo krótki okres reakcji religijnej w Polsce służyć może za dowód, jak głęboko w naturze polskiej tkwiła zasada tolerancji religijnej.

Jedynie w Polsce udało się doprowadzić do pojednan a kościoła ruskiego (schizmatyckiego) z katolickim. Na synodziei brzeskim w r.1595 nastąpiło ponowne zjednoczenie kościoła ruskiego z rzymskim i kościól unicki (grecko-katolicki) uzyskał stanowisko autonomicznej korporacji w łonie kościoła łacińskiego.

Autonomia kościołów unickiego i schizmatyckiego nigdy nie była przez państwo polskie naruszona i pod tym względem zasada tolerancji religijnej była w pełni utrzymana. Wyznawcy kościoła wschodniego korzystali z pełnego równouprawnienia i cieszyli się pełnią praw politycznych (jedynie biskupi uniccy nie zostali dopuszczeni do senatu).

Wymiar praw polityczno-społecznych w Polsce nie zależał nigdy od narodowości czy religii. Zgodnie z tą zasadą szlachta litewska i ruska była na równi z szlachtą polską stanem rządzącym. Wobec

zaś panującej wolności mogli panowie i szlachta rusko-litewska zachować swoją religię i narodowość.

Polska nie znała też żadnych ograniczeń językowych. Każdy obywatel państwa zeznawał przed sądami i urzędami w swym ojczystym języku, również akta urzędowe spisywano w językach stron. Językiem urzędowym Wielkiego Księstwa Litewskiego był przez długi czas język białoruski, dla miast pruskich i inflanckich aż do końca — język niemiecki.

Wzajemne współżycie, jednakie prawa i udział w rządach wspólnego państwa zbliżały te różne narodowości coraz bardziej do siebie. Drogą naturalnego rozwoju narodowości zamieszkujące Rzeczpospolitą zlewały się w jedną całość i poczęły używać coraz powszechniej języka polskiego, który stawał się w ten sposób wspólnym językiem połączonych narodów.

Ustrój staropolski miał jednak swoje wady, które w dobie upadku myśli politycznej w narodzie okazały się brzemiennymi w skutkach. Supremacja szlachty doprowadza w dziedzinie społecznej do uszczuplenia praw stanów niższych (mieszczaństwa i włościaństwa) i sprowadza za sobą upadek miast i pogorszenie losu włościan. Przewaga zaś szlachty w dziedzinie politycznej ("rzeczpospolita szlachecka") osłabia władzę królewską, naraża państwo na ustawiczne wstrząsy w okresie elekcji królów, wypacza instytucje parlamentarne dzięki nadużywaniu zasady "liberum veto," doprowadza do pustek w skarbie i słabości militarnej państwa.

Ale ten okres wykoszlawienia i spaczenia ustroju był tylko jednym z etapów na tle tysiącletnich dziejów państwa, i to stosunkowo krótkim, bo trwającym zaledwie jedno stulecie (druga połowa XVII wieku i pierwsza połowa XVIII wieku). Był to zarazem okres przejściowy, gdyż poprzedzony był epoką świetności za Jagiellonów i pierwszych królów elekcyjnych, a zakończony został okresem odrodzenia wewnętrznego za czasów ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Fundament pod nową organizację państwa i społeczeństwa położony został w Konstytucji Trzeciego Maja r.1791, która usunęła zasadnicze wady dotychczasowego ustroju. Konstytucja ta stworzyła silny rząd z nieodpowiedzialnym i dziedzicznym królem na czele; zreformowała sejm w duchu nowożytnym i usunęła główną wadę parlamentaryzmu, liberum veto; przywróciła samorząd miastom i zapewniła im udział i wpływ w organach centralnych oraz usunęła upokorzające ograniczenia prawne stanu mieszczańskiego; dała opiekę prawną stanowi włościańskiemu.

Reforma ta, nie we wszystkim może doskonała z punktu widzenia dzisiejszego, była zjawiskiem o tyle godniejszym uwagi, że dokonała się bez nacisku ze strony warstw niższych, lecz z dobrej woli i uznania tego stanu, który przeprowadzając reformy, musiał się wyrzec wyłączności swych praw, swego wpływu i znaczenia. Był w tym oczywisty dowód, że Polska sama przez się zdolną była odrodzić się z chwilowego upadku.

(2) IDEA POLSKICH UNII

Wśród wielkich idei politycznych i kulturalnych, jakie w dziejach zrosły się z imieniem Polski, na pierwszy plan wysuwa się idea dobrowolnego łączenia się narodów.

Ustrój wewnętrzny Polski, oparty na wolności i gwarantujący szerokie swobody obywatelskie, ułatwiał przyciąganie do państwa polskiego narodów sąsiednich. Pociągnięte duchem praworządności i wolności, jaki społeczeństwo polskie potrafiło u siebie wyrobić, narody te ciążyły ku Polsce i łączyły się z nią we wspólnym związku państwowym.

Dzięki tej swoistej koncepcji politycznej w ramach Rzeczypospolitej znalazły się obok Polski rdzennej Litwa, Ruś, Prusy i Inflanty. Wszystkie narodowości zamieszkałe w tych krajach cieszyły się pełną wolnością narodową, językową i religijną, korzystały z równych praw wolnościowych i politycznych, zachowując jednocześnie odrębne cechy plemienne i ustrojowe.

Ten bezkrwawy podbój krajów ościennych zaczęła Polska od unii z Wielkim Księstwem Litewskim, które zagrożone przez niemiecki Zakon Krzyżacki wchodzi w r.1385 (unia krewska) w dobrowolny związek z Polską. Zrazu stosunek państwa polskiego do litewskiego był tylko unią personalną, stopniowo jednak zacieśniały się węzły łączące oba te państwa. Unia horodelska (1413) ponowiła uroczyście przyrzeczenia wzajemnego związku, stanowiąc w szczególności, że każda zmiana na tronie polskim czy litewskim wymaga porozumienia z państwem drugim. Unia mielnicka (1501) ustanowiła raz na zawsze wspólność monarchy. Unia lubelska (1569) obok unii personalnej stworzyła również unię parlamentarną, zachowując jednak Litwie odrębne władze wykonawcze, osobny skarb i wojsko. Zakończeniem tego procesu dziejowego było zlanie się obu dotąd odrębnych państw w jedno w myśl postanowień Konstytucji 3 Maja (1791).

Unia Polski z Litwą była związkiem dwóch państw ale trzech

narodów, gdyż obok rdzennej Litwy również rozległe ziemie ruskie wciągnięte zostały do wspólnoty państwowej. Dzięki niej złamano raz na zawsze groźny tak Polsce jak i Litwie Zakon Krzyżacki (Grunwald — r. 1410), rozszerzono granice Rzeczypospolitej po morza Bałtyckie i Czarne, stworzono pierwszorzędne mocarstwo dość silne, aby przez długi czas obronić się przed nieprzyjaznymi sąsiadami.

Było to dzieło i pod względem cywilizacyjnym niezmiernie doniosłe. Unia Polski z Litwą oznaczała bowiem przesunięcie granic cywilizacji zachodnio-europejskiej daleko na wschód i pozyskanie dla tej cywilizacji dwóch narodów, które dotąd były jej obcymi.

Wszedłszy w związek państwowy z demokratyczną i liberalną Polską społeczeństwo litewsko-ruskie, poddane dotychczas silnej władzy monarszej, przyswaja sobie zdobycze i wolności, jakie były udziałem społeczeństwa polskiego. Wzór polski, podkreślany niemal w każdym akcie konstytucyjnym litewskim, przewija się jak nić czerwona aż do końca XVI wieku.

Za punkt wyjścia tej emancypacji społeczeństwa litewsko-ruskiego posłużyły wskazania przywileju horodelskiego z r. 1413, aby obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego korzystali na równi z obywatelami Korony Polskiej z tych samych praw i przywilejów. Obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego zdobywa wolność w zakresie życia rodzinnego i prawa własności, a potem po kolei w dziedzinie praw osobistych jednostki i życia politycznego. W parze z tym szło zaprowadzenie w prowincjach litewsko-ruskich sądownictwa stanowego i administracji lokalnej oraz instytucji parlamentarnych.

W ten sposób ziemie litewsko-ruskie korzystały ze zdobyczy polskiej myśli politycznej i zmywały z siebie pokost wschodnio-bizantyjski. Ta przebudowa społeczeństwa Litwy i Rusi torowała drogę do ostatecznego zjednoczenia się obu tych krajów z Polską w ramach wspólnej Rzeczypospolitej.

Za unią z Litwą poszły dalsze związki z Prusami i Inflantami. W czterdzieści cztery lata po Grunwaldzie, który wstrzymał na długi czas dalszy napór niemczyzny na wschód, poselstwo stanów pruskich ofiarowało w r. 1454 Koronie Polskiej dobrowolne poddanie opanowanych przez Krzyżaków ziem. Był to moralny triumf państwa polskiego, skoro społeczeństwo poddane władzy Zakonu Krzyżackiego dobrowolnie uciekało się pod opiekę i ochronę Polski.

Polska gwarantuje odzyskanym i lenniczym ziemiom pruskim szeroką autonomię, własne prawodawstwo, powoływanie na wszelkie urzędy wyłącznie obywateli miejscowych, odrębny skarb i osobne prawo sądowe (korektura pruska).

Kiedy zagrożone przez Moskwę Inflanty, jak kiedyś Prusy, zapragnęły w r.1561 wejść w skład Rzeczypospolitej, uzyskały zbliżone bardzo do pruskich warunki. Wyznanie augsburskie miało być zrównane w prawach z katolickim, urzędy były obsadzane przez króla ludźmi " języka i narodowości niemieckiej." Późniejsze akty (1576) jeszcze silniej akcentowały zasadę tolerancji językowo-wyznaniowej.

Oprócz autonomii terytorialnej znała dawna Polska autonomię obcoplemiennych grup ludności, nie zajmujących nigdzie zwartego obszaru. Każda skrystalizowana zbiorowość korzystała w granicach Rzeczypospolitej z pełnych praw do życia i swobodnego rozwoju. Ormianie mieszkający w południowych miastach Rzeczypospolitej posiadali własne sądownictwo i odrębny " statut ormiański," normujący wewnętrzne ich sprawy. Żydzi mieli również własne sądy oraz samorząd w obrębie gmin wyznaniowych, wyposażony nawet w organa centralne. Dwa razy do roku zbierały się "sejmy żydowskie," osobno w Koronie i osobno na Litwie i jako najwyższa instancja załatwiały różne sprawy objęte żydowską autonomią.

Szanując odrębności historyczne i cywilizacyjne swych ludów i obdarzając je pełnią wolności, dawna Rzeczpospolita potrafiła wytworzyć u siebie zupełnie nowoczesny typ patriotyzmu państwowego. Patriotyzm ten nie sprzeciwiał się w żadnej mierze odrębnym właściwościom tych narodów, które wchodziły w skład wspólnego państwa. Przeciwnie, wszystkie te różne grupy narodowościowe, jak Litwini, Rusini, Niemcy, Tatarzy, Ormianie, Żydzi, mogły rozwijać i pielęgnować swoje właściwości rodowe, swój obyczaj, język i wiarę. Daremnie szukalibyśmy jakichkolwiek aktów prawodawczych czy rozporządzeń władzy, które by proces wynaradawiania popierały czy przyśpieszały.

Skolonizowane od dawna przez ludność polską Podlasie musiało wprost wywalczać sobie asymilację swego ustroju z ustrojem polskim. Na pozostałych obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego władza państwowa stała niezłomnie na straży urzędowego języka ruskiego. W języku ruskim prowadzone były wszelkie księgi urzędowe, wydawane przywileje i wyroki, w tymże języku układane były wszystkie trzy Statuty Litewskie (zbiory praw). Przywileje wołyński i kijowski z r.1569, mimo włączenia Wołynia

i Ukrainy do Korony, zastrzegały, że " pozwy, dekrety, listy, nie jakim innym, jedno ruskim pismem pisane i odprawowane być mają wiecznymi czasy." Tak samo w Wielkim Księstwie Litewskim uprawnienia jezykowe Rusinów opierały się na wyraźnych artykułach wspomnianych Statutów. W Prusach i w Inflantach język niemiecki do końca zachował charakter języka urzędowego, pilnie przestrzeganego przez kancelarię królewską.

Na przykładzie wspomnianych unii widać najlepiej, jak Polska, nie sięgając do przemocy a wyzyskując tylko atrakcyjność swych demokratycznych urządzeń, umiała skupić w granicach jednego państwa kilka narodów i znaleźć dla nich formy zgodnego i trwałego współżycia. Stanowi to słuszną podstawę dumy narodowej, że na długi czas przed powstaniem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (British Commonwealth) potrafiła Polska wytworzyć i rozbudować u siebie system polityczny opierający się na podobnych przesłankach — wolności narodów w ramach jednego organizmu państwowego.

Idea dobrowolnego związku narodów na obszarze bałtycko-czarnomorskim nie zanikła z upadkiem Polski z końcem XVIII wieku. Tendencje łączenia się tkwią w naturze tego geograficznego i politycznego obszaru, który leży na linii ścierania się imperializmów Niemiec i Rosji. Jeżeli narody te miałyby być nadal rozproszone i nie potrafiły połączyć się w jeden związek polityczny, grozi im utrata wolności i niepodległości.

Celem takiego związku byłoby stworzenie warunków politycznego bezpieczeństwa w środkowo-wschodniej Europie przeciwko powtarzającej się agresji niemieckiej i danie możności narodom związkowym pełnego rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego.

Przyszłość tej części Europy zależy od tego, czy potrafi się znaleźć rozsądne rozwiązanie dwu pozornie wyłączających się postulatów: zachowania i uszanowania odrębności narodowych oraz scalenia politycznego w formie większego organizmu, zdolnego do życia i obrony.

Tradycje polityczne dawnej Rzeczypospolitej mogą tu być przykładem, iż cele te dadzą się pogodzić, jeżeli zainteresowane narody zechcą okazać zrozumienie dla idei federacji. Jest oczywiście konieczną rzeczą, by idea federacji w tej strefie Europy znalazła poparcie Wielkiej Brytanii i Ameryki oraz Rosji, dla której blok środkowo-europejski stanowiłby przedmurze obronne przed agresją niemiecką.

(3) ŻYCIE POLITYCZNE W OKRESIE NIEWOLI

Utrata niepodległości przerwała naturalny i samodzielny rozwój ustroju i życia politycznego w Polsce. Państwa zaborcze narzuciły swój ustrój, prawa i instytucje, obce duchowi i demokratycznym tradycjom polskim. W Austrii, Prusach i Rosji panował bowiem system rządów absolutnych, na które społeczeństwa nie miały żadnego wpływu. Zmiany ustroju w pierwszych dwóch państwach nastąpiły w drugiej połowie XIX, w Rosji zaś dopiero z początkiem XX wieku.

Tymczasem w zachodniej Europie odbywał się szybki proces demokratyzacji społeczeństw. Zasada wolności i równości obywatelskiej, system rządów parlamentarnych oraz wpływ szerokich warstw społecznych na sprawy państwowe uzyskały tam gwarancje prawne.

Społeczeństwo polskie, pozbawione swobody w kształtowaniu własnego, odrębnego życia politycznego i poddane systematycznemu uciskowi i wynaradawianiu, zwróciło wszystkie swoje wysiłki ku odzyskaniu niepodległości państwowej. Cały XIX wiek i początki XX wieku są wypełnione walką o wolność oraz przygotowaniem społeczeństwa polskiego do ostatecznej rozprawy z zaborcami na wypadek konfliktu międzynarodowego. Dzięki tej postawie i patriotyzmowi wszystkich warstw zachował się naród polski mimo ciężkich prześladowań.

Walki o wolność zespalały uczuciowo społeczeństwo, a jednocześnie wpływały silnie na wyrabianie się tendencji i pojęć demokratycznych. Wspólna bowiem walka o wolność narodu zacierała różnice klasowe i rozszerzała świadomość, że wolność narodu i jednostki może się rozwijać jedynie w ustroju demokratycznym.

Polski ruch demokratyczny nie zasklepił się sam w sobie, lecz pozostawał w łączności z prądami i ideami, jakie panowały w zachodniej Europie. Miały one na ziemiach polskich licznych i wybitnych wyznawców i bojowników w ciągu całego okresu niewoli. W latach 1880-1900 powstało w Polsce stronnictwo socjalistyczne i ludowe. Program pierwszego opierał się na zasadach marksistowskiego światopoglądu, głoszącego międzynarodową wspólność celów i interesów warstw robotniczych. Stronnictwo ludowe ustaliło własny program walki o pełne równouprawnienie polityczne i społeczne włościan, o podniesienie ich poziomu życiowego i kulturalnego. W parze z działalnością polityczną obu stronnictw szedł rozwój ich prasy, związków i zrzeszeń zawodowych, instytucji społecznych dla szerzenia oświaty, a na polskich ziemiach zachodnich wspaniały rozkwit gospodarczych zrzeszeń (spółdzielni) wśród ludności wiejskiej.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech demokratycznych ruchów i stronnictw w okresie niewoli jest fakt, że wszystkie przyjęły niepodległość Polski jako naczelną zasadę w swych programach politycznych. W ten sposób walka o demokrację łączyła się ściśle z walką o wolność Polski. Było to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdyż w ramach państw zaborczych naród polski nie mógł w żadnym razie uzyskać możliwości pełnego rozwoju politycznego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Społeczeństwo polskie popierało ruch postępowych stronnictw austriackich, niemieckich i rosyjskich, które zmierzały do przebudowy ustroju politycznego i społecznego ich własnych państw. Należy jednak podkreślić, że wspomniane stronnictwa nie odpłacały się wzajemnością, o ile chodziło o zrozumienie i poparcie niepodległościowych dążności polskich.

Przy omawianiu politycznych warunków w okresie niewoli nie można pominąć milczeniem ujemnego wpływu, jaki rozdarcie Polski na trzy zabory wywarło na tworzenie się politycznych, społecznych i gospodarczych stosunków i poglądów. Pod tym względem Polacy znaleźli się w położeniu o wiele gorszym niż Czesi, których życie polityczne kształtowało się w ramach jednego tylko systemu zaborczego.

Skutki wpływów w dziedzinie społecznej i gospodarczej będą omówione w odnośnych rozdziałach.

W zakresie spraw politycznych należy podkreślić w pierwszym rzędzie pewne rozluźnienie jednolitości i spoistości społeczeństwa polskiego. Objawiało się to w różnicy wyrobienia politycznego szerokich mas. Inny był stopień uświadomienia politycznego w zaborze niemieckim, w b. Królestwie Kongresowym lub w zaborze austriackim, odmienny zaś na ziemiach wschodnich. Zależało to w dużej mierze od większego lub mniejszego udziału ludności w ciałach ustawodawczych, w organach i instytucjach samorządowych, o ile te istniały w poszczególnych państwach zaborczych. Różnice narastały również we wzajemnych stosunkach narodowości, które zamieszkiwały ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Wzrost świadomości narodowej mas ludowych, szczególnie ukraińskich, na terenie Galicji, popierany początkowo przez Polaków, stał się czynnikiem, który zaborcy wykorzystywali w walce politycznej przeciwko sobie, a przede wszystkim przeciwko Polakom. Zgodne dotychczas współżycie narodowości polskiej i ukraińskiej układało się na płaszczyźnie przeciwieństw i tarć. Stworzyło to później trudności w życiu wewnętrzno-politycznym Polski odrodzonej.

(4) USTRÓJ I ŻYCIE POLITYCZNE W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA

Polska odrodzona zbudowała ustrój państwowy na zasadach demokracji. Był to z jednej strony konsekwentny rozwój po linii dawnych tradycji, z drugiej strony na czoło życia politycznego wysunęły się jednostki i wielkie stronnictwa prawdziwie demokratyczne, które rozpoczęły swą działalność już w okresie niewoli. Wśród przywódców obozu demokratycznego należy wymienić w pierwszym rzędzie chłopa Wincentego Witosa, późniejszego premiera Polski odrodzonej oraz Ignacego Daszyńskiego, głowę stronnictwa socjalistycznego i marszałka Sejmu polskiego.

Uchwalona dnia 17 marca r.1921 konstytucja zawierała zasady równie demokratyczne jak konstytycje demokratycznych państw zachodnich.

Oto są ważniejsze zasady polskiej konstytucji.

Na czele państwa stał wybierany na okres 5 lat prezydent jako najwyższy organ wykonawczy. Rząd, złożony z ministrów, mianowany przez prezydenta na wniosek Sejmu, sprawował bezpośrednio władzę wykonawczą i był odpowiedzialny politycznie za swe czynności wobec Sejmu. Sejm sprawował kontrolę nad działalnością rządu i mógł żądać ustąpienia rządu lub poszczególnego ministra. Co więcej, Sejm mógł nawet postawić prezydenta w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za naruszenie konstytucji. W ten sposób Sejm stawał się czynnikiem nadrzędnym w ustroju państwowym nad władzą wykonawcza. Ta zasada uległa później zmianie. Władza ustawodawcza należała do dwu-izbowego parlamentu, tj. Sejmu i Senatu, obradujących osobno. Zarówno posłowie sejmowi jak i senatorowie byli wybierani w drodze powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych wyborów. Nie było w Polsce senatorów dożywotnich czy też dziedzicznych. Tytuły rodowe, które konstytucja zniosła, nie miały żadnego wpływu na wybór do parlamentu. Wymiar sprawiedliwości należał do sędziów, niezależnych w sprawowaniu swego urzędu, tzn. związanych przy wydawaniu wyroków jedynie przepisami prawnymi.

Zasadnicze prawa obywatelskie zostały poręczone w konstytucji bez względu na wyznanie, płeć i narodowość. Zapewniały one wszystkim obywatelom wolność osobistą, równość wobec prawa, wolność sumienia, nietykalność mieszkania, wolność słowa w piśmie i słowie, wolność zrzeszania się, własność i inicjatywę prywatną, swobodę rozwijania właściwości narodowych, językowych

i kulturalnych. Kobieta stała się od razu pełnoprawnym obywatelem, zdobywając równe z mężczyzną prawa polityczne i społeczne. Praca ludzka została uznana za główne źródło bogactwa narodu.

Wszystkie wspomniane prawa obywatelskie zostały przyjęte bez zmian w konstytucji z r.1935.

Na podstawach konstytucji oparto organizację całej administracji państwowej na wszystkich szczeblach. Na tym polu wystąpiły ogromne trudności, gdyż trzeba było zespolić w jeden organizm trzy zabory, w których obowiązywały odmienne przepisy prawa prywatnego, administracyjnego, społecznego i gospodarczego. Brak przygotowanych i doświadczonych pracowników państwowych zwiększał jeszcze wielokrotnie piętrzące się przeszkody.

Stworzono jednak od podstaw całkowity aparat administracji centralnej, II instancji w województwach i I instancji w powiatach oraz szereg urzędów i instytucji dla spełnienia wszystkich zadań nowoczesnego państwa. W związku z tym przeprowadzono podział administracyjny państwa na województwa (17), powiaty (county) (264), gminy wiejskie i miejskie.

Niezależnie od administracji państwowej powołano do życia lub odbudowano tam, gdzie on już poprzednio istniał, samorząd terytorialny w województwach, powiatach, gminach wiejskich i miejskich, samorząd gospodarczy i zawodowy.

Samorząd ma w Polsce dawne tradycje rodzime. Ziemie większe, jak województwo, oraz ziemie mniejsze (starostwa), miasta i wsie posiadały samorząd lokalny. Istniały osobne organa uchwalające (sejmiki) oraz liczne organa wykonawcze, które spełniały funkcje związane z samorządem terytorialnym. Delegaci na sejmiki i urzędnicy byli wybierani przez ogół szlachty zamieszkałej w danej ziemi.

Niemcy twierdzą, że to niemieccy koloniści stworzyli w Polsce dawny samorząd miejski i wiejski, ponieważ Polacy nie potrafili stworzyć własnych instytucji prawnych. Istotnie, nikt nie zaprzeczy, że ci koloniści przynieśli do Polski wzory średniowiecznej organizacji miejskiej, opartej na zasadzie samorządu korporacji i cechów rzemieślniczych. Z organizacją miejską przyjęto też w Polsce zasady prawa miejskiego tzw. magdeburskiego, którym mieszczaństwo się rządziło. Trzeba jednakże powiedzieć, że idea i organizacja samorządu średniowiecznych miast nie jest tworem niemieckim. Zrodziły się one bowiem we Włoszech i rozwinęły następnie we Flandrii, Francji i w innych krajach zachodniej i środkowej Europy. Stały się one więc własnością całego

cywilizowanego świata tak, jak nauka i wiedza techniczna zdobywają sobie z postępem czasu obywatelstwo światowe.

Natomiast nie jest prawdą, że Polska nie miała własnych, rodzimych urządzeń i instytucji prawnych. Świadczy o tym wspomniana już wyżej organizacja dawnego samorządu ziemskiego. Ponadto Polska i Litwa stworzyły własne zasady prawa cywilnego, hipotecznego, karnego i postępowania karnego, odmienne od tych systemów, którymi rządzono się w Niemczech i w państwach sąsiadujących z Polską.

W Polsce odrodzonej samorząd terytorialny oparto na podstawie administracyjnego podziału państwa. Niektóre większe miasta wydzielono z powiatów i stworzono z nich osobne okręgi samorządowe. W województwach, powiatach, miastach i wsiach ustanowiono organa uchwalające (sejmiki wojewódzkie, rady powiatowe, miejskie, wiejskie) tudzież organa wykonawcze (wydziały powiatowe, zarządy miejskie i gminne na czele z prezydentami, burmistrzami, wójtami i sołtysami).

Samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego został też całkowicie zorganizowany w okresie dwudziestolecia. W szczególności, w rolnictwie organami tego samorządu były Izby rolnicze, w przemyśle i handlu — Izby przemysłowo-handlowe, w rzemiośle — Izby rzemieślnicze, w zawodach wolnych — Izby inżynierskie, adwokackie, notarialne, lekarskie, lekarsko-dentystyczne.

W organizacji administracji państwowej istniały niewątpliwe błędy, w funkcjonowaniu jej można było dostrzec brak skoordynowania i za małe zrozumienie interesu jednostki. Jednakże z każdym rokiem administracja stawała się coraz sprawniejsza, niektóre instytucje czysto polskie okazały się wzorowymi, w różnych dziedzinach wyrobili się doskonali fachowcy administracyjni. Harmonijne współdziałanie całej maszyny administracyjnej, wewnątrz niej i ze społeczeństwem wymagało dłuższego czasu niż okres dwudziestolecia. Przy ocenie osiągnięć Polski w dziedzinie organizacji państwa należy pamiętać, że musiała ona stworzyć to wszystko, co państwa zachodnie budowały nieprzerwanie przez wieki w spokoju i przy pomocy ogromnych zasobów materialnych.

Biorąc pod uwagę kierunek rozwoju polskiej myśli politycznej, można wysnuć następujące spostrzeżenia i wnioski.

W świetle przedstawionych wyżej faktów z historii ustroju politycznego Polska była przez kilka wieków jednym z najbardziej demokratycznych państw europejskich. Jednocześnie źle pojęta

wolność warstwy szlacheckiej stanowiła przyczynę słabości władzy wykonawczej.

W odrodzonej Polsce indywidualizm polski spowodował rozproszkowanie społeczeństwa na większe i mniejsze partie polityczne. Był to objaw ujemny i niebezpieczny, gdyż sąsiednie państwa, Niemcy i Rosja, miały silne, totalitarne rządy i społeczeństwa jednolicie wychowane. Powstawało więc zagadnienie wzmocnienia władzy państwowej podobnie jak z końcem XVIII wieku, kiedy Polska osłabiona wewnętrznie nie mogła się skutecznie przeciwstawić swym silnym, absolutnie rządzonym sąsiadom. W Polsce, w okresie rozbiorów, przeprowadzono w Konstytucji 3 maja reformy celem uzdrowienia ustroju politycznego, jak wyżej wspomniano, chociaż wobec przemocy państw zaborczych nie wcielono ich w życie. Polska odrodzona szukała sposobów rozwiązania wspomnianego zagadnienia, lecz nie zdołała go rozwiązać należycie i zgodnie z wolą większości społeczeństwa.

Należy bowiem wyjaśnić, że większość społeczeństwa polskiego była ożywiona szczerym duchem demokratycznym. Wynikało to stąd, że przed obecną wojną Polska stanowiła typowy kraj drobnych gospodarstw rolnych i małych warsztatów pracy. Właściciele jednych i drugich oraz robotnicy, należący do różnych związków i organizacji zawodowych, politycznych i społecznych, reprezentowali przeważającą większość społeczeństwa i jednocześnie z dużą częścią inteligencji zawodowej mieli stanowczy wpływ na rozwój demokratycznej myśli polskiej.

Jasny wyraz demokratycznej opinii publicznej był widoczny w Sejmie, w prasie, w różnych instytucjach i związkach, które rozwijały się w szybkim tempie i uzyskiwały wpływ na utrwalanie się demokracji w Polsce. Dzięki wpływom tej opinii zostały uchwalone w Sejmie ustawy zmierzające do przebudowy polskiego ustroju agrarnego i nowoczesne ustawy społeczne o ochronie pracy, o ubezpieczeniach społecznych i wiele innych. Prasa oraz organizacje polityczne i społeczne zwalczały otwarcie tendencje, które nie odpowiadały woli społeczeństwa.

Niemniej w okresie po r. 1926 widzimy w Polsce niezaprzeczenie pewne przenikanie tendencji autorytatywnych, którym przeważająca większość społeczeństwa polskiego była przeciwna. Dzięki tej postawie opinii publicznej stało się możliwe, że Polska mimo sąsiedztwa z Niemcami i mimo istnienia pewnych elementów i grup, które hamowały rozwój demokratycznych dążności, nie poszła na żadne reformy totalne.

W związku z zagadnieniem ustroju Polski należy wspomnieć o *legendzie na temat* " *feudalizmu* " polityczno-społecznego i rządów " landlordów " w Polsce. Jest to jeden z najfałszywszych wymysłów propagandy. Trochę znajomości historii polskiej wystarczy, aby stwierdzić, że w Polsce nigdy się nie przyjął system feudalny. Panowała tutaj prawna zasada, że możnowładztwo i rycerstwo stanowi jeden stan, zwany szlachtą, oraz że osoby stanu szlacheckiego są sobie równe. Nie było ani podziału stanu szlacheckiego na różne szczeble, ani tytułów rodowych. Tytuły rodowe w Polsce są przeważnie pochodzenia zagranicznego (z Austrii, Niemiec, Rzymu itd.) z wyjątkiem tytułów książęcych rodzin ruskich i litewskich. Nawiasem mówiąc, liczba rodzin, którym przysługiwały tytuły rodowe, jest w Polsce znikoma. Tytuły rodowe istnieją zresztą wszędzie, gdzie powstała arystokracja. Zdaje się, że wrażliwość na tytuły rodowe nie była w Polsce większa niż w demokratycznych państwach zachodnio-europejskich.

W przeciwieństwie do systemu feudalnego, w którym suweren (zwierzchnik feudalny) zachowywał prawną własność i zwierzchnictwo nad ziemią wasala, panowała w Polsce zasada prywatnej własności ziemi. Prawdą jest, że niektóre rody szlacheckie skupiły w swym ręku ogromne majątki ziemskie i pozyskały wielkie wpływy polityczne w państwie, ale te stosunki należą do historii Polski przedrozbiorowej.

Przeciętnie rozsądny i nieuprzedzony człowiek musi się przeto zastanowić, czy jest możliwą rzeczą, aby Polska, która nie znała feudalizmu do końca XVIII wieku, stosowała średniowieczny system w naszych czasach i przy istnieniu demokratycznego ustroju państwowego, w którym prywatna własność w każdej dziedzinie życia była konstytucyjnie zagwarantowana. Wedle prawa obowiązującego do wybuchu wojny obecnej, chłop w Polsce był właścicielem swojego gruntu, mógł nim dowolnie rozporządzać i nie był zależny w żadnym kierunku od właściciela większego majątku. Większa własność, którą w Polsce liczy się już od 50 ha czyli 123 akry w górę, wynosiła około 0,4% ogółu gospodarstw. Powierzchnia użytków rolnych posiadanych przez większą własność nie przekraczała 15% całości tych użytków, a na ziemiach wschodnich wynosiła od 10-15% (np. na Wołyniu — 10%). Corocznie zmieniał się też stosunek własności na korzyść małych gospodarstw z powodu prowadzonej w myśl ustawy przymusowej parcelacji większych majątków.

W Sejmie, rządzie i ciałach samorządu terytorialnego (lokalnego) cyfrowy stosunek właścicieli większych majątków do innych

zawodów przez cały okres dwudziestolecia był daleki od tego, by zapewnić warstwie ziemiańskiej decydujący wpływ na tok spraw publicznych.

Z legendą o Polsce rządzonej przez landlordów łączą się zmyślone zarzuty na temat " faszystowskiego " charakteru obecnego rządu polskiego. Sam skład tego rządu mówi o jego demokratycznym charakterze. Premier, syn chłopski, należy do stronnictwa ludowego, jego zastępca, robotnik, jest członkiem partii socjalistycznej. Poza tymi dwoma jeden z ministrów, profesor uniwersytetu, również pochodzenia chłopskiego, reprezentuje stronnictwo ludowe, inny zaś, górnik, należy do partii socjalistycznej. Reszta ministrów, którzy są członkami bądź stronnictw już wymienionych, bądź stronnictwa narodowego lub pracy, pochodzi ze sfer zawodowej inteligencji. Cała przeszła działalność tych ludzi mówi, jaki był ich stosunek do " faszyzmu " i " hitleryzmu " i w ogóle do państw totalistycznych.

Rząd ten łączy z przeważającą większością społeczeństwa polskiego — którego zaufaniem się cieszy — wspólne zrozumienie konieczności obrony wolności oraz realnie pojętych praw i interesów Polski. Rząd stoi na stanowisku konstytucji i prawa, że sam nie może decydować o żadnych ważnych sprawach, np. terytorialnych, w których konieczna jest decyzja parlamentu. Trudno chyba zaprzeczyć, że jest to stanowisko zgodne z zasadami demokracji.

ROZDZIAŁ III

USTRÓJ I ŻYCIE SPOŁECZNE W POLSCE

(1) OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA USTROJU SPOŁECZNEGO

Dawny ustrój społeczny Polski opierał się na dwóch stanach, na szlachcie i chłopach. Nazwa szlachty obejmowała zarówno magnatów jak i rycerstwo. Pod względem prawnym obie grupy szlacheckie były sobie równe i cieszyły się pełną wolnością obywatelską. Społeczna różnica między osobami warstwy szlacheckiej objawiała się w stanie majątkowym i w poziomie wykształcenia. Majątki ich były bardzo różne. Obok fortun magnackich istniała spora ilość zaścianków szlacheckich, gdzie kilka lub kilkanaście rodzin szlacheckich żyło na małych zagrodach. Stan szlachecki rozrósł się w XVI wieku do kilkunastu procent ogółu ludności. Było to następstwem zrównania bojarów litewskich i ruskich ze szlachtą polską po unii Polski z Litwą.

Położenie drugiej i najliczniejszej warstwy, włościańskiej, zmieniało się w ciągu wieków. Chłopi, początkowo wolni, popadli w zależność od panów, właścicieli majątków. W warstwie chłopskiej nie było zasadniczych różnic społecznych. Jedynie koloniści polscy i obcy, osiedlani na gruntach na podstawie umów z właścicielami majątków ziemskich, znajdowali się w nieco lepszej sytuacji majątkowej, prawnej i społecznej. Ogólnie mówiąc, położenie społeczne chłopa do końca XVIII wieku było okresowo lepsze lub gorsze niż w krajach zachodnio-europejskich. Chłop nie był właścicielem gruntu, który uprawiał, lecz użytkował go i za to płacił czynsz lub uiszczał daninę w naturze i wykonywał roboty na folwarku właściciela.

Jak widać, w tym systemie społecznym brakowało stanu średniego, który w zachodniej Europie zdobył sobie liczne prawa polityczne i przyczynił się głównie do demokratyzacji społeczeństw. W Polsce rodzime mieszczaństwo, z którego wszędzie rekrutował się stan średni, było za słabym czynnikiem społecznym. Handlem, rzemiosłem i przemysłem zajmowały się głównie obce narodowości, w pierwszym rzędzie Niemcy i Żydzi, którzy nie przejawili dostatecznej siły w kształtowaniu polskiej struktury społecznej.

Z końcem XVIII wieku, gdy Polska przez Konstytucję 3 maja zmierzała do przebudowy swego ustroju społecznego i politycznego,

nastąpiły rozbiory. Następstwa rozbiorów i utraty niepodległości zaciążyły fatalnie na dalszym rozwoju Polski, jak przedstawiono w rozdziale II. Występują one jaskrawo w porównaniu ze stosunkami, jakie zapanowały w XIX wieku w krajach zachodnio-europejskich.

W zachodniej Europie dokonały się w ciągu XIX wieku głębokie przemiany w ustroju społecznym. Masy ludności wiejskiej i miejskiej przeszły do przemysłu, handlu i komunikacji. Nastąpiło wielkie zróżnicowanie gospodarczo-społeczne, podniósł się ogólny poziom życiowy i kulturalny.

W Polsce proces różnicowania społecznego odbywał się bardzo wolno. Główną przyczyną była polityka rządów zaborczych, które nie sprzyjały rozwojowi gospodarczemu ziem polskich.

Najwcześniej rozpoczęły się zmiany stosunków społecznych w zaborze rosyjskim, gdzie społeczeństwo polskie z początkiem XIX wieku (w czasie autonomii Królestwa Polskiego) podjęło akcję uprzemysłowienia kraju. Akcja ta wywołała narastanie klasy robotniczej i samodzielnych przedsiębiorców.

W zaborze pruskim, szczególnie na Śląsku, część ludności polskiej znalazła zatrudnienie w górnictwie i przemyśle hutniczym. W Wielkopolsce i na Pomorzu powstał drobny i średni przemysł, głównie zaś rozwinął się silny ruch spółdzielczy wśród rolników. Był to środek walki z germanizacyjnym systemem niemieckim. Spółdzielczość, rozbudowana wzorowo na wsi w zakresie przetwórczego przemysłu rolniczego, handlu i kredytu, oraz handel polski w miastach wpłynęły na kształtowanie się zróżnicowanego ustroju społecznego.

Jedynie zabór austriacki (Galicja) najdłużej zachował strukturę społeczną, jaka cechuje kraj rolniczy. Była to dzielnica najgęściej zaludniona. Zaczątki przemysłu, szczególnie naftowego, przypadają na lata 1880-1900. Stopniowo wzrastał procent ludności robotniczej, jednocześnie powstała dość liczna klasa inteligencji zawodowej i urzędniczej.

Po odzyskaniu niepodległości przeszło 72% ludności w państwie żyło z rolnictwa. Po upływie lat 10 (r.1931) utrzymywało się z rolnictwa 60,6% ogółu ludności, a w r.1939 nastąpił spadek o dalsze kilka punktów. Odbywało się zatem dość szybkie przechodzenie ludności wiejskiej do innych zawodów oraz do miast.

Struktura ludności według zajęć w r.1931 przedstawiała się następująco. Z ogólnej liczby 31.915.800 mieszkańców przypadało na rolnictwo — 60,6%, przemysł — 19,4% handel — 6,1%, komunikację — 3,6%, na inne zawody — 10,3%.

Wzrost ludności miejskiej w Polsce odrodzonej nie przejawiał się tak silnie jak w zachodniej Europie w XIX wieku. Przyczyną było o wiele wolniejsze tempo rozwoju przemysłu, który skupia się głównie w miastach i przyciąga ludność wiejską. W każdym razie przyrost ludności miejskiej w okresie 1921-1931 wynosił w niektórych miastach od 20%-50%. Rekord osiągnęła Gdynia, której liczba mieszkańców wzrosła w latach 1920-1939 o przeszło 850%. W r.1931 prawie 9 milionów osób czyli 27,7% ogółu ludności mieszkało w miastach.

W ostatnich latach przed wojną widzimy w miastach bardzo dużą różnorodność zajęć. Przeważała klasa ludzi żyjących z pracy najemnej (około 68%), resztę zaś stanowili głównie niezależni posiadacze drobnych i średnich warsztatów pracy, a więc rzemieślnicy i kupcy, oraz wolne zawody. Wieś na ogół przedstawiała typ dość jednolity pod względem zawodowym. Ogromną większość stanowili właściciele małych gospodarstw wiejskich, następne miejsce zajmowali robotnicy rolni (bezrolni), wreszcie małe grupy ludności nierolniczej. W niektórych tylko dzielnicach, jak np. na Śląsku i w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych, np. Łódź, Białystok, Drohobycz, znaczna część ludności wiejskiej pracowała w przemyśle fabrycznym lub we własnych warsztatach domowych na rzecz tego przemysłu. Dla wielu rolników było to dodatkowe źródło zarobkowania.

Analizując strukturę społeczną w Polsce, można stwierdzić, że brakuje w niej właściwej proporcji zawodowej. Za duża bowiem część społeczeństwa pracuje w rolnictwie, za mała w przemyśle, handlu, komunikacji i w innych zawodach. Większa równomierność pod tym względem jest warunkiem równowagi sił społecznych i koniecznością wobec ogromnego przeludnienia wsi. Osiągnięcie tej równowagi wymaga przesunięcia co najmniej 20% ludności rolniczej do wspomnianych zawodów.

Niemniej jednak w polskich stosunkach społecznych nie istniały zbyt ostre i krańcowe przeciwieństwa klasowe. W szczególności, kwestię robotniczą łagodził fakt, że klasa posiadaczy wielkich przedsiębiorstw fabrycznych i innych była nieliczna. Nawiasem mówiąc, majątki i dochody tej klasy nie mogą iść w porównanie z fortunami magnatów przemysłowych na zachodzie. Nieznaczna tylko liczba robotników była zatrudniona w przemyśle fabrycznym, ponieważ nie był on rozwinięty na szerszą skalę. Stąd też podłoże do konfliktów między kapitałem i pracą było ograniczone. Przeciętny poziom zamożności i stopy życiowej, przy stosunkowo niskich cenach żywności, był jednaki wśród przeważającej

większości klas żyjących z pracy najemnej i posiadaczy małych warsztatów pracy (rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców).

Nie należy też przeceniać różnic społecznych w rolnictwie. Źródło ich nie wypływało ze stosunku właściciela większego majątku do małego rolnika i robotnika rolnego, ale z wielu innych przyczyn. Składały się na te różnice przede wszystkim przeludnienie wsi, brak odpowiedniego zapasu ziemi na powiększenie małych gospodarstw i tworzenie nowych, niski stopień oświaty i kultury rolnej w niektórych dzielnicach, niskie ceny zboża, niski stosunkowo poziom życiowy ludności miejskiej, wreszcie brak kapitałów na pomoc dla rolników i na podniesienie kultury rolnej.

Na tle przedstawionej struktury społecznej rysowały się jako najważniejsze zagadnienia społeczne Polski odrodzonej: kwestia ludnościowa, kwestia ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, kwestia mieszkaniowa oraz kwestia zdrowotności, oświaty i poziomu kulturalnego ludności.

(2) SPRAWA LUDNOŚCIOWA

Z kwestią ludnościową łączy się szereg zagadnień, które wywierają wielki wpływ na całokształt życia społecznego i gospodarczego.

Na pierwsze miejsce wysuwa się *sprawa gęstości zaludnienia państwa*. Polska nie należy do krajów bezwzględnie przeludnionych. W r. 1939 mieszkało przeciętnie 90 osób na 1 km kw., czyli 235 na 1 milę kw. Była to gęstość zaludnienia za duża jak na państwo posiadające niedorozwinięty przemysł. Sprawa przedstawia się o wiele gorzej, jeśli weźmiemy pod uwagę gęstość zaludnienia rolniczego. W przybliżeniu wypadało w ostatnich latach na 100 ha czyli 247 akrów około 90 osób żyjących z rolnictwa. Skutki takiego układu stosunków odbijały się ujemnie na wyżywieniu, zdrowotności, sile nabywczej, życiu społecznym i kulturalnym ludności rolniczej.

Z pierwszą sprawą pozostaje w związku *naturalny przyrost ludności*. Wedle statystyki coroczny przyrost ludności w Polsce wynosił przeszło 400 tys. osób. Pod tym względem Polska zajmowała jedno z pierwszych miejsc wśród krajów europejskich. Ma to niewątpliwe znaczenie przy ocenie żywotności społeczeństwa oraz gospodarczego (ilości rąk do pracy) i wojennego potencjału państwa polskiego. Należy również podkreślić, że w społeczeństwie polskim przeważały młodsze roczniki ludności. W szczególności

w r. 1931 ludność w wieku do lat 29 liczyła 62,6% całości zaludnienia. W porównaniu z Niemcami stosunek był o 14% wyższy na korzyść Polski. Istnieją też wszelkie podstawy do twierdzenia, że między innymi wielka rozrodczość Polaków i przewaga młodych roczników podyktowała Niemcom eksterminacyjną politykę wobec narodu polskiego, osłabienie jego sił biologicznych oraz podwyższenie granicy wieku, poniżej której nie wolno ludności polskiej wstępować w związki małżeńskie.

Oba wspomniane zagadnienia, tzn. gęstość i przyrost ludności, stwarzały największe trudności w wewnętrznym życiu odrodzonej Polski. Rozwiązanie tych zagadnień wymagało zapewnienia wszystkim pracy, podniesienia poziomu życiowego ludności oraz odpowiedniej polityki gospodarczej rządu polskiego. We wszystkich wspomnianych kierunkach poczyniono wielkie wysiłki, których osiągnięcia będą przedstawione w dalszym ciągu.

(3) OCHRONA PRACY I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

W odrodzonym państwie polskim zagadnienie ochrony pracy i zabezpieczenia jednostki od niedostatku (want) było uznane za jedną z najpilniejszych spraw. Toteż okres dwudziestolecia jest wypełniony szeregiem przepisów prawnych, które regulują prawie wszystkie dziedziny pracy i obejmują liczne klasy społeczne.

Polskie przepisy prawne odpowiadają odczuwanym w sferach pracowników potrzebom społecznym, które obecnie rozważa się w planach powojennej rekonstrukcji świata. (Plan brytyjski Beveridge'a, plan amerykański.) Na tej podstawie można powiedzieć, że polskie ustawodawstwo rozwiązało wiele zagadnień we właściwym i nowoczesnym duchu. Praca przyszła na tym polu w Polsce jest w dużej mierze ułatwiona.

O rozległości wykonanych prac świadczą następujące dane. Najpierw zostaną omówione ubezpieczenia społeczne, jako bardziej aktualne w obecnych czasach.

System ubezpieczeń społecznych (Social insurance). Polski system ubezpieczeń społecznych nie obejmował pracowników administracji cywilnej (civil service), sędziów, wojskowych zawodowych, inwalidów wojennych, pracowników kolejowych, pracowników banków państwowych oraz pracowników samorządowych w niektórych wielkich miastach. Wszystkie te grupy podlegały osobnym przepisom, które zapewniały im emeryturę (retirement pension) stosownie do wysokości płacy i ilości lat służby oraz pomoc leczniczą (medical aid) na wypadek choroby. Prawo do

emerytury przysługiwało również wdowom i dzieciom zmarłych pracowników wymienionych grup.

Inni pracownicy fizyczni i umysłowi podlegali w różnym zakresie ogólnym przepisom o ubezpieczeniach społecznych. Przepisy te przewidywały ubezpieczenia na wypadek choroby (health insurance), starości (old age insurance) i bezrobocia (unemployment insurance) oraz od wypadków przy pracy i chorób zawodowych (accident and occupational diseases).

Pomoc lecznicza przysługiwała nie tylko samym ubezpieczonym, lecz także ich rodzinom. Świadczenia (benefits) obejmowały leczenie (medical aid), usługi lekarzy specjalistów i zabiegi operacyjne w szpitalu (additional treatment), zasiłki pieniężne w czasie choroby (sickness benefits), zasiłek pogrzebowy (funeral grant).

Szczególną zaletę systemu polskiego stanowi ubezpieczenie od wypadków przy pracy i od chorób zawodowych. Renta wypadkowa (industrial pensions) i pomoc lecznicza przysługuje ubezpieczonym oraz rodzinom pracowników zmarłych wskutek wypadku. Ten rodzaj ubezpieczenia jest podobny do ubezpieczenia, jakie proponuje plan Beveridge'a.

Z poprzednią formą ubezpieczenia łączy się renta należna pracownikowi z powodu trwałej niezdolności do pracy (disability benefit). Po ustaleniu trwałej niezdolności do pracy pracownik otrzymuje rentę inwalidzką dożywotnią, której wysokość zależała od rodzaju pracy i wysokości zarobku.

Renta starcza (retirement pension), należna po osiągnięciu 65 lat — u górników 60 lat — była unormowana podobnie jak renta inwalidzka. Zasiłki na wypadek bezrobocia (unemployment benefit) były ograniczone zarówno co do wysokości jak i czasu ich należności, o ile chodziło o pracowników fizycznych. Pracownicy umysłowi otrzymywali zasiłek w wysokości zależnej od płacy, lecz również przez okres ściśle ustalony.

Główne cechy polskiego systemu ubezpieczeń są następujące. Składki ubezpieczeniowe (contribution) są wymierzane w stosunku do zarobku ubezpieczonego. Były one stosunkowo wysokie, wyższe niż np. w W. Brytanii. Opłacał je pracownik i pracodawca, mniej więcej po połowie. Skarb Państwa udzielał pomocy finansowej jedynie w zakresie ubezpieczenia robotników od bezrobocia. Świadczenia społeczne w Polsce były przy wyższych zarobkach wyższe niż w W. Brytanii. Okres ich trwania natomiast był krótszy, ale pracownik nabywał na ogół prędzej prawa do świadczeń, np. do zasiłku chorobowego po 4 tygodniach ubezpieczenia.

Administracja funduszami ubezpieczeń z kilku wyjątkami należała do ubezpieczalni społecznej, istniejącej w każdym powiecie. Ogólny nadzór nad instytucjami społecznymi sprawował minister pracy i opieki społecznej.

W r.1938 wynosiła liczba ubezpieczonych na wypadek choroby — 2 mil. 254, na starość — 2 mil. 307 tys., od wypadków — 2 mil. 273 tys., od bezrobocia — 1 mil. 531 tys. Biorąc pod uwagę pierwsze trzy grupy ubezpieczonych wraz z rodzinami (przeciętnie mąż, żona i dwoje dzieci), korzystało z tych ubezpieczeń około 9,5 miliona osób. Na stosunki polskie przy ówczesnym zaludnieniu (około 34 milionów mieszkańców) jest to liczba poważna.

Suma dochodów ze składek pracodawców i pracowników w r.1937 wynosiła 435 mil. zł,[1] czyli £.17.400.000, suma świadczeń zaś w tym samym czasie £.13.450.000. Obie te sumy są skromne w porównaniu z odpowiednimi sumami wpływów i świadczeń społecznych np. w W. Brytanii. Należy jednak wziąć pod uwagę stosunek całości zaludnienia i pracowników (w Polsce w r.1931 ok. 5 mil.), różnicę stanu finansowego oraz kosztów utrzymania w obu krajach.

Ochrona pracy. Zagadnienie to obejmuje czas pracy, urlopy pracowników, ochronę pracy młodocianych i kobiet, bezpieczeństwo i higienę w zakładach pracy, umowne warunki pracy i płacy pracowników, sposób załatwiania sporu między pracodawcami a pracownikami, prawo zrzeszania się zawodowego i strajku oraz inne sprawy.

Już w pierwszym roku instnienia państwa polskiego zostały wydane przepisy o *8-godzinnym dniu pracy* w przemyśle i handlu. Praca w godzinach nadliczbowych, w niedziele i święta była zakazana. Przedsiębiorca, który chciał zatrudnić pracowników wbrew temu zakazowi, musiał uzyskać zezwolenie, a ponadto zapłacić pracownikom dodatkowe wynagrodzenie w wysokości od 25-100%. W górnictwie obowiązywał 7-godzinny czas pracy, wliczając w to czas zjadu i wyjazdu z podziemia kopalni.

Sprawa urlopów została unormowana w ten sposób, że pracownicy fizyczni mieli prawo do 8 dni płatnego urlopu po roku pracy i do 15 dni po trzech latach nieprzerwanej pracy.

Pod szczególną opieką ustawy znajdowała się *młodzież i kobiety pracujące.* Istniał zakaz pracy dzieci poniżej lat 15. Młodzież w wieku od 15-18 lat nie mogła być zatrudniana w niektórych gałęziach przemysłu i zawodach niebezpiecznych dla zdrowia i moralności. Zatrudnienie młodocianych w godzinach nadlicz-

[1] 1zł = 9.23d. 1sh = 1.29zł.

bowych (overtime) i w nocy było niedozwolone. Byli oni pod ścisłą kontrolą lekarzy i inspektorów pracy. Co do kobiet obowiązywał zakaz zatrudniania ich w pracy pod ziemią, w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia. Kobiety pracujące i żony ubezpieczonych pracowników miały prawo do bezpłatnej pomocy leczniczej i szpitalnej w okresie ciąży oraz w czasie porodu i po porodzie. Kobieta ubezpieczona pobierała zasiłek porodowy i inne dodatkowe świadczenia przez 8 tygodni niezdolności do pracy spowodowanej porodem. Celem ochrony matki i dziecka przepisy prawne przewidywały obowiązek urządzania żłóbków (nurseries) przez większe zakłady pracy.

Bezpieczeństwo i higiena pracy były uregulowane przepisami ustawy. Przy budowie nowych zakładów przemysłowych były przestrzegane ściśle wymogi bezpieczeństwa i higieny. Wszystkie zakłady przemysłowe i handlowe pozostawały w tym względzie pod stałą kontrolą inspektorów pracy. Na podkreślenie zasługują stosunki bezpieczeństwa i higieny w polskim górnictwie, gdzie wprowadzono różne urządzenia, jak doskonałą wentylację, elektryczne wyciągi taśmowe węgla i inne ulepszenia.

Warunki pracy i płacy opierały się na umowie między pracodawcą i pracownikiem. Niemniej jednak specjalne przepisy regulowały zasadnicze warunki pracy. W szczególności, pracodawca nie mógł rozwiązać stosunku pracy bez ważnej przyczyny i musiał wypowiedzieć umowę pracownikowi fizycznemu na 2 tygodnie, pracownikowi umysłowemu na 3 miesiące naprzód.

Wysokość płacy była ustalona w drodze umowy. W niektórych gałęziach przemysłu, w górnictwie, w rolnictwie dla stałych robotników w większych majątkach zostały przyjęte stawki zarobków i świadczeń w naturze na podstawie umów zbiorowych między dotyczącymi grupami pracodawców i pracowników. Specjaliści w przemyśle byli niejednokrotnie lepiej płatni niż w wielu krajach europejskich.

Duża stosunkowo rozpiętość wynagrodzeń w Polsce była wywołana przez różne przyczyny. Składały się na to znaczne różnice kosztów utrzymania w poszczególnych dzielnicach, położenie niektórych zakładów przemysłowych z dala od większych miast (np. przemysł drzewny, ceramiczny, gorzelniczy, cukrownie itd.), wymaganie wyższych kwalifikacji w pewnych gałęziach powstającego przemysłu itd.

Celem *ochrony pracowników* przed naruszeniem ich praw zostały utworzone *specjalne sądy pracy*. Sądy te złożone z sędziego zawodowego oraz z przedstawicieli grupy pracodawców i pra-

cowników rozstrzygały spory ze stosunku pracy. Istniały też *komisje rozjemcze* dla rozstrzygania zatargów zbiorowych między pewnymi związkami pracodawców i pracowników.

Wszystkie wspomniane zdobycze socjalne klas pracujących są wynikiem demokratycznych dążności społeczeństwa. Inaczej byłoby trudną rzeczą zrozumieć daleko idące postępy Polski na polu ustawodawstwa społecznego. Duży wpływ na te osiągnięcia miały, oczywiście, warstwy pracujące, zorganizowane w liczne związki zawodowe. Opinia tych związków jak i strajki, jako dozwolona forma walki o poprawę bytu, zapewniły klasom pracującym niejeden sukces w ich sytuacji społecznej i materialnej.

(4) SPRAWA MIESZKANIOWA

Kwestia ta miała ostre cechy w początkowych latach niepodległości. Miasta polskie, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, centralnych i południowych, były bardzo zniszczone wskutek działań wojennych (1914-1918). Brak mieszkań w miastach i miasteczkach spowodował wydanie przepisów prawnych chroniących najmobiorców (dwellers). Zagadnienie mieszkaniowe starano się rozwiązać przez odbudowę zniszczonych i budowę nowych domów. Państwo popierało ruch budowlany przez udzielanie kredytów (credits) na dogodnych warunkach, zwalnianie nowych budynków od podatków itd. Wielkie są zasługi instytucji opieki społecznej na polu budownictwa.

W okresie dwudziestolecie odbudowano całkowicie zniszczone miasta, miasteczka i wsie. Budowa nowych domów postępowała dość szybko, jakkolwiek ilość mieszkań była ciągle niedostateczna w stosunku do potrzeb rosnących z rozwojem miast. W miastach województw wschodnich i południowych sprawa mieszkaniowa została poważnie złagodzona, w dzielnicach zachodnich i centralnych natomiast brak było szczególnie mieszkań małych (jedno- i dwu-pokojowych). Mieszkania tej wielkości są zajmowane w Polsce głównie przez klasy pracujące, podobnie zresztą jak w wielu krajach na kontynencie europejskim.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce uwzględniało w dużej mierze potrzeby ludności żyjącej z pracy najemnej. Zmierzało ono do tego, by dostarczyć ludności robotniczej mieszkań tanich i odpowiadających warunkom higieny i nowoczesnego komfortu. W ostatnich dwunastu latach zbudowano kilka tysięcy domów dla robotników, a ogółem kilkaset tysięcy izb mieszkalnych. We wszystkich większych miastach i w pobliżu ośrodków przemysłowych powstały nowoczesne osiedla robotnicze.

Przedstawione osiągnięcia były niewątpliwie duże, jeśli się uwzględni braki kapitałów w Polsce. Niemniej jednak rozwiązanie kwestii mieszkaniowej w mieście i na wsi polskiej należy do przyszłości. Sprawa ta może przybrać formy jeszcze ostrzejsze niż po pierwszej wojnie światowej, ponieważ zniszczenia miast i wsi we wrześniu 1939 i w czasie okupacji były bardzo wielkie. Nie wiadomo też, jaki będzie stopień zniszczenia w wyniku działań wojennych, które mogą mieć miejsce na ziemiach polskich w dalszym ciągu tej wojny.

(5) ZDROWIE, OŚWIATA I ŻYCIE KULTURALNE MIAST I WSI

Poprawa stosunków zdrowotnych oraz podniesienie oświaty i niskiego poziomu życiowego szerokich mas ludności wymagały bardzo wielkich wysiłków, które przechodziły niejednokrotnie możliwości państwa polskiego. Stosunki w tych dziedzinach różniły się w trzech dawnych zaborach. Szczególne zaniedbania i braki, odziedziczone po rządach zaborczych, istniały na ziemiach zaboru rosyjskiego i częściowo w zaborze austriackim. Dotyczy to przede wszystkim stosunków panujących na wsi, ale i w wielu miastach zmiana warunków była konieczna.

Okres dwudziestolecia przyniósł wyraźną poprawę w zakresie stosunków zdrowotnych. Wielką uwagę poświęcono przede wszystkim zdrowiu młodzieży szkolnej. W szczególności, poddano ją stałej kontroli lekarzy i fachowych higienistek. Podjęto w szkołach akcję dożywiania dzieci, która objęła w r.1937 przeszło 800 tys. uczniów obojga płci. W czasie wakacji wysyłano młodzież na bezpłatne kolonie wakacyjne (recreation camps), przy czym liczba dzieci na koloniach przekraczała w niektórych latach 400 tys. Wprowadzony do szkół system wychowania fizycznego, na który składały się sport, gimnastyka i wycieczki, zmierzał do rozwoju sprawności fizycznej.

Wspomniane środki nie byłyby osiągnęły zamierzonych wyników, jeśliby nie zmieniono ogólnych warunków życia mieszkańców miast i wsi. Wydano mianowicie przepisy o rozbudowie miast i wsi, które regulowały stosunki sanitarne stosownie do nowoczesnych wymogów. W planach rozbudowy miast przewidziane były te wszystkie udogodnienia i urządzenia, które mają wpływ na stan zdrowotny mieszkańców, a więc zakładanie szerokich ulic i parków, ogródków dla dzieci, miejsc dla zabaw i sportu, zakładów kąpielowych, pływalni otwartych i krytych na zimę itp. Należy stwierdzić, że niektóre miasta polskie dobrze rozbudowane i

stojące na europejskim poziomie miały już wspomniane urządzenia. W okresie dwudziestolecia stan zdrowotny, czystość i wygląd zewnętrzny zarówno tych, jak i reszty miast, polepszyły się w dużej mierze. Również i wieś, która w zachodnich i w niektórych okolicach centralnej i południowej Polski nie różniła się wiele pod względem wyglądu zewnętrznego od wsi w zachodniej Europie, korzystała z nowoczesnych urządzeń komfortu i higieny. Stan wsi, zwłaszcza na ziemiach wschodnich i południowych, był jednak daleki od zadawalającego. Wspomnieć jeszcze należy, że w Polsce odrodzonej rozbudowano szpitalnictwo, zakłady lecznicze, zakłady dla ślepych, głuchoniemych, inwalidów oraz ochronki dla dzieci. Niektóre z tych zakładów, zwłaszcza szpitale, zostały uznane przez obcych specjalistów za wzorowe ze stanowiska lecznictwa.

Ogólnie można powiedzieć, że w wyniku przeprowadzonych prac podniósł się przeciętny wiek ludności, zmniejszyła się jej śmiertelność, która wśród dzieci do lat 5 spadła blisko o połowę.

Krytycy stosunków polskich, nie znający ich zresztą z osobistego zetknięcia się i przyjmujący niejednokrotnie głosy wrogiej propagandy za prawdziwe, podnoszą zarzuty, że oświata w Polsce stała nisko i że liczba analfabetów była za wysoka w porównaniu z innymi krajami. Otóż zarzutu tego nie można uogólniać. Na ziemiach zachodnich bowiem nie było analfabetyzmu (illiteracy), w b. zaborze austriackim procent analfabetów zależnie od okolicy wahał się od 8-20%. Jedynie na ziemiach centralnych i wschodnich, które były pod zaborem rosyjskim, odsetek analfabetów przekraczał 30% po odzyskaniu niepodległości. Stan ten był następstwem faktu, że w zaborze rosyjskim nie istniał przymus szkolny. W latach ucisku i rusyfikacji zniszczono nawet całe szkolnictwo polskie, które powstało w czasach dawnej Polski i samorządu Królestwa Polskiego.

Na polu oświaty Polska stanęła wobec ogromnych zadań i trudności. W okresie dwudziestolecia odbudowano cały system szkolny niemal od podstaw. Wprowadzono na wszystkich ziemiach polskich przymus szkolny dla młodzieży w wieku od 7 do 14 roku życia. Rozbudowano szeroko szkolnictwo wyższe, średnie, powszechne i zawodowe. W roku 1939 nie było już żadnej większej wsi, gdzie nie istniałaby szkoła powszechna. W miastach powiatowych i w wielu miasteczkach istniały szkoły średnie różnego typu, ogólno-kształcące, handlowe, rolnicze, techniczne i inne. W r.1928 było 28 szkół wyższych (academic schools), w tej liczbie 6 uniwersytetów i 2 politechniki, 789 szkół średnich (secondary

schools), blisko 29.000 szkół powszechnych (primary schools), 1.506 przedszkoli dla dzieci do 7 roku życia i wiele szkół zawodowych.

W roku szkolnym 1938 wynosiła liczba uczniów w szkołach powszechnych około 5 milionów, w szkołach średnich 234 tys., liczba studentów wyższych uczelni 50 tysięcy.

Poza normalną nauką szkolną było prowadzone dokształcanie młodzieży i dorosłych (adults' education) przez urządzanie kursów i wykładów. Tym sposobem szerzyły oświatę i wiedzę, szczególnie wśród ludności wiejskiej i robotniczej, uniwersytety ludowe i robotnicze. Szkoły i wspomniane instytucje oświaty pozaszkolnej doprowadziły w r.1938 do spadku analfabetyzmu do 23% na najbardziej zaniedbanych ziemach wschodnich. Należy przy tym wyjaśnić, że w tym odsetku mieściły się głównie starsze roczniki, które nie uczęszczały do szkół polskich, i że wśród młodzieży liczba analfabetów była nieznaczna. Dla pełnego obrazu nie od rzeczy będzie dodać, że wszystkie narodowości w Polsce miały własne szkolnictwo. Między innymi Ukraińcy posiadali 3.064 szkoły powszechne prócz 203 szkół, w których nauczano po polsku i po ukraińsku.

Równolegle z rozwojem oświaty odbywał się postęp kultury materialnej i duchowej. Oczywiście, miasta daleko wyprzedziły wieś, gdzie hamująco działały takie czynniki, jak niejednokrotnie znaczna odległość od miast, gorsze warunki komunikacyjne, konserwatyzm wsi itd. Większe miasta stały na poziomie zachodnio-europejskim. Ilość bibliotek, towarzystw naukowych i społecznych, muzeów, teatrów, wystaw sztuki i zakładów muzycznych, prasy codziennej, lokali rozrywkowych, klubów sportowych, kin i innych instytucji i urządzeń kulturalnych świadczyła o wszechstronnym rozwoju życia intelektualnego i kulturalnego miast. Wieś na przestrzeni dwudziestolecia mimo ciężkich warunków materialnych poczyniła wielkie postępy. Przyczyniły się do tego w dużej mierze towarzystwa oświatowe i związki młodzieży na wsi. Ambicje związków wybiegały poza wąskie ramy zainteresowań wsi i obejmowały zagadnienia natury politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Na odcinku kulturalnym spełniały poważną rolę domy ludowe, w których skupiało się życie kulturalne ludności wiejskiej. W domach ludowych mieściły się najczęściej biblioteki, czytelnie, teatry i chóry włościańskie oraz odbywały się wykłady, przedstawienia i koncerty. W roku 1937 było blisko 1.000 domów ludowych, przeszło 10 tys. zespołów teatrów ludowych i przeszło 6 tys. chórów.

Tak oto przedstawiał się dorobek polski na trzech ważnych odcinkach życia społecznego. Jest możliwe, że osiągnięcia nie odpowiadały wielkim potrzebom i oczekiwaniom, ale też trudno byłoby żądać, aby Polska nadrobiła wszystkie zaniedbania i braki w okresie jednego pokolenia.

Dziś prawie cały dorobek w dziedzinie służby opieki, oświatowej i kulturalnej został zniszczony przez Niemców. Podkopanie zdrowia ludności polskiej, zwłaszcza młodzieży, przez wygłodzenie i choroby, zamknięcie szkół średnich i wyższych oraz wyniszczenie inteligencji, która grała rolę przodującą w życiu kulturalnym narodu, sprowadzi długotrwałe skutki ujemne dla przyszłości. Nawiasem mówiąc, zaledwie połowa dzieci w wieku szkolnym korzysta z nauki w szkołach powszechnych. Polacy staną znowu, jak już kilkakrotnie w historii, wobec konieczności odbudowy całości życia narodowego z ruin i zgliszcz.

(6) WYCHOWANIE FIZYCZNE

(A) *Organizacja wychowania fizycznego.*

Wychowanie fizyczne w Polsce skupiało się w dobrowolnych związkach i klubach sportowych. Było ono jednak regulowane, popierane i częściowo subwencjonowane przez państwo i samorząd.

Opiniodawczym organem państwowym w dziedzinie wychowania fizycznego była " Państwowa Rada Wychowania Fizycznego."

Jako kierowniczy organ państwowy występował w sprawach wychowania fizycznego " Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego "[1], który posiadał swój budżet w ramach budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sięgający w najlepszych latach 1928-1932 —10 a nawet 15 milionów złotych.

Podległe mu organa niższe w okręgach i powiatach zajmowały się organizacją kursów instruktorskich, obozów letnich i zimowych oraz budową i utrzymaniem urządzeń przeznaczonych do wychowania fizycznego.

Nauczycieli wychowania fizycznego dla szkół powszechnych i średnich przygotowywało przy Uniwersytecie Poznańskim i Krakowskim " Studium W.F." Centralny Instytut W.F. w Warszawie szkolił instruktorów i instruktorki dla wojska, towarzystw sportowych, dla szkół oraz dla kursów organizowanych przez Państwowy Urząd W.F. i P.W.

Każdy okręg, których było 10, posiadał jeden albo dwa

[1] Często używa się skrótów " W.F." lub " P.W." Pierwsze oznacza Wychowanie Fizyczne, drugie — Przysposobienie Wojskowe.

"Ośrodki W.F." Były to organa posiadające urządzenia sportowe w postaci stadionów sportowych, pływalni oraz krytych hal sportowych.

Zaznaczyć należy, że tak urządzenia Centralnego Instytutu W.F. jak i niektórych Ośrodków W.F. stały na bardzo wysokim poziomie, posiadały bowiem wszystkie najnowsze zdobycze w dziedzinie urządzeń potrzebnych do racjonalnej zaprawy.

Dziwny na pozór fakt, iż praca nad wychowaniem fizycznym kierowanym przez organ państwowy, znajdowała się pod dużym wpływem wojska, ma swe wytłumaczenie w tym, że Państwowy Urząd W.F. i P.W. zajmował się nie tylko wychowaniem fizycznym ale również i przysposobieniem wojskowym, którym, siłą rzeczy musiało kierować wojsko.

(B) *Organizacje sportowe i wyniki osiągnięte w dwudziestoleciu*

Stowarzyszenia i kluby sportowe grupowały się w organizacjach okręgowych danych gałęzi sportu, a więc np. : w Okręgowym Związku Piłki Nożnej, Okręgowym Związku Lekkoatletycznym itd., zwykle z dodatkiem nazwy miasta, będącego siedzibą województwa lub nazwy danego województwa. Okręgowe związki były organami autonomicznymi, których działalność oparta była na statutach i regulaminach. Okręgowe związki były członkami ogólno-państwowego związku danej gałęzi sportu, a więc np. : Polskiego Związku Pływackiego, Polskiego Związku Tenisowego itd.

Prócz nakreślonej organizacji istniał jeszcze tak zwany "Komitet Olimpijski," zajmujący się przygotowaniem reprezentacji państwowej na olimpiady. W skład tego komitetu wchodziły osoby powołane przez Związek Związków Sportowych.

Następujące ilości organizacji sportowych i ich członków oraz urządzeń sportowych (r.1938) wykazują najlepiej wyniki osiągnięte na polu wychowania fizycznego.

Mieliśmy 8.188 towarzystw i klubów sportowych o łącznej ilości 469.500 członków i 305.700 zawodników ćwiczących w poszczególnych gałęziach sportu oraz 6 tysięcy instruktorów sportowych.

Obraz urządzeń sportowych daje następujące zestawienie: 1.877 boisk sportowych do gier wielkich i 10.678 boisk do ćwiczeń i gier ruchowych, 10.660 boisk gimnastycznych, 373 pływalnie, 694 lodowiska, 1.234 sal gimnastycznych, 326 przystani wioślarskich, 37 skoczni narciarskich, około 1.500 kortów tenisowych oraz mniejszych urządzeń sportowych. W podanych liczbach nie są uwzględnione urządzenia sportowe dla młodzieży szkolnej, znajdujące się w szkołach.

Ogólne wyniki w pewnych gałęziach sportu mogą być zilustrowane przez podanie lokat i nagród zdobytych na zawodach międzynarodowych.

W następujących gałęziach sportu zdobyliśmy pierwsze nagrody olimpijskie :

— sport kobiecy — rzut dyskiem i biegi,

— sport męski — wioślarstwo (jedynki), narciarstwo (skoki), lekkoatletyka (bieg na 5.000 m).

Osiągnęliśmy wyniki wysuwające nas na czoło w konkurencjach światowych w następujących gałęziach sportu : strzelnictwo, łucznictwo, hokej na lodzie, zawody konne, pięciobój olimpijski, narciarstwo, boks, lekkoatletyka, tenis (w konkurencji pań), wioślarka i szermierka. Znane są nazwiska polskich zawodników : Kusociński (bieg na 5.000 m), Jędrzejowska (tenis — grała w W. Brytanii w Wimbledon), Konopacka (rzut dyskiem).

W następujących gałęziach sportu należeliśmy do czołowei klasy europejskiej : piłka nożna, tenis, pływanie, tenis stołowy, kolarstwo, sport motorowy i sport kajakowy.

Również nasz sport żeglarski, balonowy i awiacja (szybownictwo i samoloty) zdobyły sobie odpowiednie miejsce.

Sukcesy naszych jachtów na Bałtyku, raidy dalekobieżnych jachtów (Jurand), prowadzonych przez pioniera sportu żeglarskiego śp. gen. Zaruskiego, regaty jachtów na Jeziorze Augustowskim — wysunęły nasz sport żeglarski na jedno z czołowych miejsc w Europie.

Szereg kolejno po sobie osiągniętych zwycięstw w międzynarodowych zawodach balonowych o puhar Gordon Beneta wysunęły Polskę na pierwsze miejsce wśród narodów uprawiających sport balonowy. Należy tu przy tym podkreślić, że zwycięstwa te, prócz wybitnych walorów załóg, należy przypisać i technicznej stronie, tj. balonom produkowanym w Polsce ze specjalnej tkaniny polskiego wynalazku.

Okres międzynarodowych zawodów samolotowych (Challenge) przyniósł Polsce pierwszą nagrodę, zdobytą przez śp. por. Żwirkę i śp. inż. Wigurę. Ten wyczyn sportowy był podnietą do dalszych wysiłków nad rozwojem tego pięknego sportu. Szereg szkół i lotnisk szybowcowych przygotowywał i szkolił pilotów polskiego lotnictwa sportowego, przyczyniając się przez to nie tylko do powiększenia ilości pilotów sportowców, ale również do powiększenia ogólnej liczby wyszkolonego personelu latającego.

(C) *Organizacje społeczne związane z wychowaniem fizycznym*

(a) Organizacje kobiece.

Wybitny udział kobiety w polskim życiu polityczno-społecznym zaznaczył się też w dziedzinie wychowania fizycznego.

Podczas pierwszej wojny światowej powstała " Organizacja Legionu Kobiet," której członkinie spełniały nie tylko służbę pomocniczą w wojsku, ale często także zadania bojowe. Kobiety brały czynny udział w czasie obrony Lwowa (r.1918-19).

Po wojnie światowej powstały organizacje mające na celu przygotowanie kobiety w pracach związanych z obroną kraju. Cel ten starano się osiągnąć w dwojaki sposób. Po pierwsze zakładano związki społeczne, których zadaniem było wychowanie obywatelskie, po wtóre organizowano związki celem fizycznego wojskowego przysposobienia kobiet. Wychowaniem fizycznym wojskowym kierowały organa, o których wyżej była mowa.

Organizacja zwana " Przysposobienie Wojskowe Kobiet " ustaliła obszerny program dwuletniego przeszkolenia. Program obejmował między innymi obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, terenoznawstwo, strzelanie z karabina, łączność, służbę sanitarną administracyjną.

W okresie mobilizacji w r.1939 członkinie " Przysposobienia Wojskowego Kobiet " zostały przydzielone do jednostek wojskowych i spełniały prace biurowe, sanitarne, wartownicze, łączności itp.

Z chwilą wybuchu wojny wiele kobiet walczyło w szeregach wojskowych, szczególnie w obronie Warszawy.

Powstała w r.1942 na terenie Rosji organizacja, zwana " Pomocnicza Służba Wojskowa Kobiet," stanowiła nawiązanie do dawnych organizacji, które istniały w kraju. Obejmuje one ochotniczki spośród kobiet deportowanych do Rosji w latach 1939-1941, przebywających na Środkowym Wschodzie i na terenie W. Brytanii.

Ilość ich wynosi obecnie przeszło 4 tysiące.

Po przebyciu specjalnych kursów ochotniczki objęły różne działy pracy, a więc : oświatowe—w świetlicach i kantynach żołnierskich sanitarne—pielęgniarek w szpitalach, administracyjne—w biurach kuchniach, pralniach i szwalniach, służbę wartowniczą przy obiektach wojskowych, w lotnictwie, w transporcie (szoferki) itd.

Ponadto spełniają one funkcje społeczne w zakresie opieki nad ludnością cywilną i dziećmi ewakuowanymi z Rosji.

(b) Polski skaut.

Harcerstwo polskie zawdzięcza swą egzystencję dwóm czynnikom: pierwszy—to twórcza myśl Baden Powella, drugi — to walka o niepodległość.

Pierwszy artykuł o harcerstwie pojawił się w prasie lwowskiej w r.1909. Wkrótce potem, bo już w r.1911 zostały utworzone we Lwowie pierwsze oddziały harcerskie i w tym samym roku, także we Lwowie, który był kolebką Harcerstwa Polskiego, młody student nazwiskiem Andrzej Małkowski przetłumaczył i przystosował do warunków życia naszej młodzieży książkę pt. : " Harcerstwo dla Chłopców." Powstały nowe oddziały harcerzy, utworzono pierwszą żeńską kompanię harcerską, a wkrótce potem powstała Komenda Harcerska.

W r. 1911 założono pierwszy obóz harcerski pod Lwowem i w tym czasie ukazał się także pierwszy dwutygodnik harcerski.

Przykazania i ślubowanie Harcerstwa Polskiego, jak również metody postępowania i działalności nie różniły się od tych, jakie ustanowił Baden Powell. Mundury były również takie same. Ruch harcerski szybko rozszerzył się ze Lwowa na wszystkie części Polski pod zaborami. Prawie wszędzie Harcerstwo musiało działać z ukrycia. W r.1913 na Zjeździe Imperialnym w Birmingham polskie oddziały harcerskie po raz pierwszy pojawiły się zagranicą.

Z wybuchem wielkiej wojny prawie wszyscy dorośli harcerze wstąpili do szeregów wojska polskiego rozrzuconego po całym świecie, walcząc o niedpodległość Ojczyzny. Były nawet specjalne bataliony i kompanie harcerskie.

W sławnej obronie Lwowa (1918-1919), miasta bronionego przez dzieci — Orlęta Lwowskie — harcerze i harcerki odegrały dużą rolę.

Po wojnie Harcerstwo zarówno męskie jak i żeńskie rozwijało się w wolnej i zjednoczonej Polsce. Stało się ono największą i najpopularniejszą organizacją młodzieżową, obejmującą w swych szeregach młodzież wszystkich grup i klas społecznych.

Przed wybuchem tej wojny Harcerstwo Polskie liczyło około 300.000 harcerzy, harcerek, członków harcerskich grup zagranicznych oraz członków kół przyjaciół Harcerstwa. Harcerstwo skupiło dwie organizacje : harcerzy i harcerki, ustanawiając wspólne kierownictwo oraz wybierając przewodniczącego Związku Harcerzy. Ogólny poziom Harcerstwa był wysoki dzięki stałym centrom wyszkolenia.

W Harcerstwie Polskim kładziono silny nacisk na jedną wielk ideę — międzynarodowego, światowego braterstwa.

Po wspomnianym wyżej Zjeździe w Birmingham braliśmy udzia we wszystkich międzynarodowych zlotach harcerskich, poz pierwszym zorganizowanym w Olimpii, podczas najazdu n Polskę.

Nasi harcerze brali udział w zlotach w Kopenhadze, Birkenhead Godollo, Vogelgezang i we wszystkich innych konferencjach zgromadzeniach światowych. Znaleźliśmy tam wielu przyjaciół z wszystkich części świata.

Gdy wybuchła obecna wojna polscy harcerze i harcerki byl przygotowani do spełnienia swych obowiązków. Dostatecznym tego dowodem była rola odegrana przez harcerzy i harcerki podcza bohaterskiej obrony Warszawy.

Pod okupacją akcja Harcerstwa w Polsce jest obecnie zabroniona Wielu harcerzy i harcerek zostało straconych. Masowe egzekucje harcerzy i harcerek odbywały się w Bydgoszczy i innych polskich miastach.

Dzisiaj Polskie Harcerstwo żyje i działa na obczyźnie. Odrodziło się ono w naszej armii na terytoriach Sprzymierzonych Narodów. Wielu harcerzy znajduje sie obecnie w szeregach naszego wojska i lotnictwa w Wielkiej Brytanii. Harcerstwo Polskie kwitnie też dziś na Środkowym Wschodzie oraz wszędzie, gdzie tylko znajduje się większa ilość polskiej młodzieży.

ROZDZIAŁ IV

SYSTEM SZKOLNICTWA I WYCHOWANIA

(1) SZKOLNICTWO W DAWNEJ POLSCE

Szkolnictwo w Polsce do końca XV wieku miało charakter na wpół kościelny. Szkoły istniały przy kościołach katedralnych. Uczono w nich głównie młodzież, która zamierzała się poświęcić stanowi duchownemu. Nieco później dopuszczono do tych szkół dzieci bogatych mieszczan i szlachty, chcące nabyć podstawowe wykształcenie.

Założenie uniwersytetu w Krakowie w r.1364 pociągnęło za sobą rozwój szkolnictwa niższego, które kształciło młodzież nie tylko do stanu duchownego, ale także przygotowywało do studiów na uniwersytetach.

Wiek XVI przyniósł wielką zmianę w dziedzinie szkolnictwa. Nauka wyszła spoza ram kościoła i stała się udziałem szerszych warstw społeczeństwa. Powstało w tym czasie we wszystkich dzielnicach Polski wiele słynnych szkół średnich, zwanych akademiami. Innym typem szkół były szkoły parafialne, utrzymywane przy kościołach przez duchownych zarówno katolickich jak protestanckich. Uczono w nich religii, czytania i pisania.

Szkoły średnie w tym okresie były utrzymywane przez zakony katolickie (pijarów i jezuitów), przez luteranów, kalwinów, Polskich Braci zwanych socynianami, przez uniwersytety i niektóre miasta. Program nauczania w tych szkołach był różny. Uczono w nich łaciny, greki, filozofii, nieco matematyki, historii i geografii. W szkołach utrzymywanych przez jezuitów nauka rysunku, śpiewu i gry na organach oraz teatry szkolne (amatorskie) stanowiły dopełnienie wykształcenia. W akademiach luterańskich (Królewiec, Gdańsk) uczono również języka hebrajskiego. Czas nauki trwał od 5 do 7 lat. Do szkół protestanckich uczęszczała także młodzież innych wyznań, katolicka i prawosławna.

Ze wszystkich tych szkół promieniowała kultura i nauka zachodnia na dalekie ziemie wschodnie, sięgając do Kijowa, Moskwy i Rumunii.

Rozwój szkolnictwa do połowy XVII wieku obrazują następujące dane: 4 *uniwersytety* (Kraków, zał. r.1364; Wilno, zał. r.1578; Zamość, zał. r.1595; Kijów, zał. r.1632); (Lwów, zał. r.1661), około 40 szkół średnich utrzymywanych przez jezuitów, 17 szkół utrzymywanych przez uniwersytety (głównie Jagielloński w

Krakowie), 4 szkoły socyniańskie, 12 szkół kalwińskich, 7 szkół Braci Czeskich, 10 szkół luterańskich, 3 szkoły dyzunickie i 14 szkół unickich. W sumie przebywało w tych szkołach średnio około 20.000 uczniów. Polska miała w tym czasie około 7½ miliona mieszkańców. Okres nieszczęśliwych wojen, zwany "Potopem," jaki przeszła Polska od 1648 do 1676, zniszczył jej dorobek kulturalny w dziedzinie szkolnictwa i spowodował zastój w rozwoju nauczania, choć niewiele wpłynął na liczebność uczniów.

Przed wielką reformą szkolną, na podstawie danych z r.1770, były w Polsce 3 uniwersytety i 112 szkół średnich, w sumie do 25.000 uczniów. Ponadto było w tym czasie ponad 1.500 szkół powszechnych i około 45.000 uczniów.

Odrodzicielem szkolnictwa i twórcą nowego systemu wychowania był ksiądz Stanisław Konarski z zakonu pijarów. Założył on w r.1741 w Warszawie Collegium Nobilium. Wprowadził on do szkoły naukę matematyki, fizyki, geografii i nowożytnych języków. Z tej szkoły wyszło szereg najświetniejszych umysłów XVIII i początków XIX stulecia. System nauczania Konarskiego został przyjęty przez zakon pijarów, a następnie w dużej mierze przez jezuitów. Zniesienie zakonu jezuitów w r.1773 oddało w ręce rządu olbrzymie dobra pojezuickie, które obrócono w przeważającej części na rzecz szkolnictwa. Sejm polski powołał do kierowania sprawami nauczania Komisję Edukacji Narodowej, która była pierwszym w Europie ministerstwem oświaty.

Komisja, mając zapewnione podstawy materialne, zajęła się wzorowym urządzeniem szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego. Powołano następnie towarzystwo do ksiąg elementarnych (1775), które się zajęło opracowaniem dostosowanych do nowego programu podręczników. Zaopatrzono szkoły średnie w pomoce naukowe oraz zreformowano uniwersytety w Krakowie i Wilnie i poddano ich najwyższemu zwierzchnictwu wszystkie szkoły. W opracowaniu nowego systemu szkolnego przyjęto za zasadę jednolitość całego szkolnictwa, tak że szkoły wyższe, średnie i niższe stanowić miały jeden organizm. Uniezależniono je całkowicie od wpływów kościoła oraz dostosowano ich program do potrzeb życia.

Wśród szkół, które w tym czasie powstały, należy wspomnieć Szkołę Kadetów, założoną przez ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego w Warszawie. Jej wychowankiem był Tadeusz Kościuszko, który jako generał brał udział w wojnie o niepodległość Ameryki, a później był wodzem w pierwszym powstaniu polskim w r.1794.

(2) SZKOLNICTWO POLSKIE W CZASACH NIEWOLI

Rozbiory Polski zniszczyły dzieło Komisji Edukacji Narodowej. Każdy z zaborców prowadził na zajętym terytorium Polski odrębną politykę szkolną, zmierzającą do germanizacji (w zaborze pruskim i austriackim) i rusyfikacji (w zaborze rosyjskim). Dopiero na obszarze utworzonego w r.1807 Księstwa Warszawskiego (z części zaboru pruskiego a później austriackiego) odżyło szkolnictwo polskie na zasadach Komisji Edukacji Narodowej. W r.1807 utworzona została Izba Edukacyjna, podległa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Rezultatem jej działalności był niesłychanie szybki rozwój szkolnictwa wszelkich typów, zwłaszcza powszechnego. Władze Księstwa przejęły od Rosji tylko 147 szkół powszechnych. W r.1814 liczba ich doszła do 1110.

Izba Edukacyjna opracowała ustawy szkolne i programy nauczania. Wyłoniony przez nią specjalny wydział zajmował się opracowywaniem podręczników dla szkół powszechnych. W dziedzinie szkolnictwa średniego podniesiono programy nauczania oraz powiększono wydatnie liczbę szkół. W Warszawie założono dwa zakłady naukowe o charakterze wyższych uczelni: szkołę prawa i szkołę lekarską.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego stworzone zostało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które przejęło szkolnictwo pozostałe po Księstwie Warszawskim. Ministrem oświaty został Stanisław Kostka Potocki, który rozwinął bardzo ożywioną działalność, powiększając liczbę szkół powszechnych i średnich. W r.1818 otwarto w Warszawie uniwersytet. Działalność oświatowa Potockiego nie podobała się władzom rosyjskim, toteż pod ich naciskiem musiał ustąpić, a jego miejsce zajęli ludzie powolni życzeniom rosyjskim. Rozpoczęła się systematyczna akcja zmierzająca do obniżenia poziomu naukowego szkół. Najpierw ograniczono znacznie co do liczby szkoły powszechne, wychodząc z założenia, że oświata jest ludowi niepotrzebna. W ślad za tym obniżono program nauczania w gimnazjach i roztoczono ścisły nadzór policyjny nad uniwersytetami: wileńskim i warszawskim.

Podobny ucisk na każdym polu życia narodowego i państwowego spowodował wybuch powstania w r.1830-31, którego upadek położył kres istnieniu niezależnego szkolnictwa polskiego pod zaborem rosyjskim.

Uniwersytety wileński i warszawski zostały zamknięte, a ich biblioteki i zbiory przeniesione do uniwersytetów rosyjskich.

Szkoły średnie zostały poddane ścisłej kontroli władz administracyjnych. W r.1839 utworzono Okręg Naukowy Warszawski, podległy bezpośrednio rosyjskiemu ministerstwu w Petersburgu. Stał się on narzędziem rusyfikacji. W szkołach państwowych wprowadzono rosyjski program nauczania z rosyjskim językiem wykładowym. Nawet nad nauczaniem prywatnym rozciągnięto ścisły nadzór policyjny, zmuszając nauczycieli do składania specjalnych zobowiązań, iż nie będą nauczali w duchu przeciwnym zarządzeniom władz rosyjskich. Najgorzej odbiła się polityka rusyfikacyjna na szkolnictwie powszechnym: większość tych szkół, utworzonych za czasów Królestwa Kongresowego, zlikwidowano całkowicie a do pozostałych wprowadzono rosyjski język nauczania. Nowych szkół nie zezwoliły władze rosyjskie otwierać. Stan ten trwał aż do wybuchu wojny światowej.

W nieco odmiennych, znacznie lepszych warunkach rozwijało się szkolnictwo polskie w zaborze austriackim, zwłaszcza od r.1860. Sprawami szkolnictwa zajmował się Wydział Krajowy, który położył ogromny nacisk na podniesienie oświaty wśród najszerszych mas. Wynikiem tej działalności był rozwój polskiego szkolnictwa powszechnego, który doszedł do 6.000 szkół z milionem uczniów.

Zarówno pod względem kwalifikacji nauczycieli, jak programu i pomocy naukowych (głównie podręczników) powszechne szkolnictwo polskie w zaborze austriackim stało na wysokim poziomie. Liczba szkół średnich dochodziła do 150 w całym zaborze. Miały one doskonały personel nauczycielski i nieco przeładowany program nauczania, kładący duży nacisk na nauki humanistyczne (łacina i greka). Prawdziwą chlubą zaboru austriackiego były jego uniwersytety: w Krakowie i we Lwowie, które na przełomie XIX i XX stulecia osiągnęły szczyt rozwoju. Potrzebom przemysłu krajowego służyła Politechnika Lwowska, która kształciła inżynierów wszystkich gałęzi.

W najgorszym stosunkowo położeniu znalazł się zabór pruski pod względem szkolnictwa polskiego. Nie posiadając ani takich tradycji kulturalnych jak zabór austriacki z jego dwoma ośrodkami, Krakowem i Lwowem, ani tak wrażliwych na ucisk polityczny ośrodków świadomości narodowej jak Warszawa z jej dwoma powstaniami: 1830 i 1863 — był ten zabór najbardziej wystawiony na ucisk germanizacyjny. Metody rządu pruskiego były niezmienne od pierwszego rozbioru aż po koniec wojny światowej. Szkoła poczytywana była za narzędzie władzy administracyjnej z jednej oraz za narzędzie germanizacji z drugiej strony. Toteż cały zabór pokryty był gęstą siecią szkół powszechnych, czysto niemieckich,

nauczających po niemiecku, a jednocześnie zwalczających i tępiących polskość. Podobny charakter miały szkoły średnie. W całej dzielnicy nie było żadnego wyższego zakładu naukowego. Wynikiem tej polityki było zupełne wyjałowienie kulturalne zaboru pruskiego. Ludność broniła się przed całkowitym zgermanizowaniem na polu ekonomicznym, osiągając w tej dziedzinie wyniki, które pozwoliły jej zachować ducha narodowego.

(3) OSIĄGNIĘCIA NA POLU SZKOLNICTWA W DWUDZIESTOLECIU (OGÓLNE INFORMACJE)

W listopadzie r.1918 było na całym obszarze R.P. zaledwie kilka tysięcy szkół powszechnych, kilkadziesiąt średnich i 5 wyższych uczelni. Szkoły średnie i powszechne były niejednolite pod względem programu, obsadzone często niefachowymi siłami i źle uposażone pod względem materialnym. Brak było budynków szkolnych ; większość szkół powszechnych mieściła się w budynkach wynajętych, ciasnych i źle utrzymanych. Brakowało pomocy naukowych (mapy, przyrządy, eksponaty), podręczników i wykwalifikowanych nauczycieli. W wyniku dwudziestoletniej pracy nad odrobieniem złych skutków stuletniej przeszło niewoli, stan szkolnictwa i oświaty podniósł się bardzo wysoko. W ciągu tego czasu — poza rozbudową szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego — zlikwidowano prawie całkowicie analfabetyzm wśród młodzieży, która ze względu na wiek nie mieściła się już w ramach szkół powszechnych, oraz w znacznej części wśród osób starszych. Stworzono setki szkół zawodowych, nie istniejących przed r.1918, które dostarczyły rozwijającemu się przemysłowi polskiemu wielu specjalistów.

(4) SZKOLNICTWO POWSZECHNE I ŚREDNIE

Nauczanie w zakresie szkoły powszechnej było w Polsce bezpłatne, powszechne i obowiązkowe. Obowiązkowi temu podlegała cała młodzież w wieku od 7 do 14 lat. Uchylanie się od obowiązku posyłania dzieci do szkoły powszechnej ze strony rodziców czy opiekunów było karane grzywną, a nawet pozbawieniem prawa opieki nad dziećmi. W r.1937-38 było w Polsce 28.723 szkół powszechnych z 4.850.537 uczniami (w tym 2.509.067 chłopców, 2.342.470 dziewcząt). W tej liczbie było 1.488 szkół prywatnych z 150.297 dziećmi. Ogółem w szkołach powszechnych było zatrudnionych 76.648 nauczycieli. Kurs szkoły powszechnej podzielony był na 7 klas. Klasa obejmowała 1 rok nauczania (od początku września do końca czerwca). Program nauki w

szkole powszechnej obejmował: religię, język i historię Polski, geografię Polski i powszechną, historię naturalną, rachunki z początkami geometrii, roboty ręczne, rysunki, śpiew i gimnastykę. Ostatnia klasa (7) miała za zadanie wychowanie obywatelskie; ukończenie jej nie było konieczne, jeśli uczeń przechodził do gimnazjum.

Mniejszości narodowe w Polsce posiadały własne szkoły powszechne z programem identycznym z polskimi szkołami powszechnymi z tym, że językiem wykładowym był bądź to ich własny język bądź też niektóre przedmioty były wykładane w języku mniejszości, reszta w polskim. Liczbowo stan ten tak się przedstawiał w roku 1937-38:

Język nauczania	*Liczba szkół*	*Liczba dzieci*
ukraiński	3.525	532.262
białoruski	5	766
niemiecki	597	95.814
żydowski i hebrajski ..	445	63.918
litewski	67	3.665
czeski	22	1.161
rosyjski	6	1.230
francuski	2	162

Przedszkola: w r.1937-38 było w Polsce ogółem 1.659 przedszkoli z 83.338 dziećmi i 2.179 nauczycielami. Przedszkola były przeważnie prywatne (tylko 486 było państwowych).

Szkolnictwo średnie: program szkół średnich oparty był o program szkół powszechnych tak, że uczeń przechodząc z 6 klasy szkoły powszechnej do 1. klasy gimnazjum nie potrzebował rozszerzać swoich wiadomości nabytych w szkole powszechnej. Szkolnictwo średnie pod względem stopnia nauczania dzieliło się na dwa stadia: czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Pod względem programu szkolnictwo średnie dzieliło się na ogólnokształcące i zawodowe.

Program gimnazjum oparty był o program szkoły powszechnej i obejmował: język polski i literaturę polską, religię, historię polską i powszechą, geografię, matematykę z geometrią, fizykę, chemię, botanikę i biologię, łacinę, jeden nowożytny język (niemiecki, francuski lub angielski), gimnastykę, rysunki i roboty ręczne.

W roku 1937-38 było w Polsce 769 gimnazjów, 189.333 uczniów. Drugim etapem średniego wykształcenia ogólnego było dwuletnie liceum ogólnokształcące, oparte o program gimnazjum. Nauka

w liceum obejmowała te same przedmioty co i w gimnazjum, w znacznie jednak szerszym zakresie z dodatkiem nauki o Polsce współczesnej i propedeutyki filozofii. Głównym zadaniem liceum ogólnokształcącego było przygotowanie młodzieży do studiów na wyższych uczelniach. W r.1937-38 było w Polsce 691 liceów ogólnokształcących z 40.084 uczniami. Szkolnictwo średnie mniejszości narodowych przedstawiało się jak następuje:

(A) Gimnazja.

Język nauczania	*Liczba szkół*	*Liczba uczniów*
ukraiński	26	5.627
hebrajski i żydowski ..	12	2.195
białoruski	1	141
niemiecki	15	2.470
litewski	1	226
francuski	1	141
rosyjski	4	408

(B) Licea.

ukraiński	23	1.346
żydowski i hebrajski ..	44	1.903
białoruski	1	16
niemiecki	13	379
litewski	1	66
rosyjski	4	166

Ze względu na źródło utrzymania gimnazja i licea były państwowe, samorządowe i prywatne. Gimnazjów państwowych było 307 z 93.987 uczniami, samorządowych 41 z 9.319 uczniami, prywatnych 421 z 77.727 uczniami. Liceów państwowych było 297 z 22.670 uczniami, samorządowych 34 z 1.705 uczniami, prywatnych 360 z 15.772 uczniami. Koszt kształcenia w gimnazjach i liceach państwowych i samorządowych wynosił około £8 rocznie, w prywatnych około £30. Zdolniejsi uczniowie otrzymywali w gimnazjach państwowych zwolnienie z opłat, a w gimnazjach prywatnych znaczne ulgi w opłatach.

(5) WYŻSZE UCZELNIE.

Polska Odrodzona posiadała do września r.1939 28 wyższych uczelni, w czym było:

5 uniwersytetów państwowych: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań.

2 uniwersytety prywatne: Warszawa — Wolna Wszechnica Polska, założona w r. 1906 (z oddziałem w Łodzi), Lublin — Katolicki Uniwersytet, zał. w r. 1918.
2 politechniki: Warszawa — zał. r. 1898, Lwów — zał. r. 1817.
1 Akademia Górnicza w Krakowie, założona r. 1919.
1 Akademia Stomatologiczna w Warszawie, założona w r. 1920.
1 Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, zał. r. 1881.
4 wyższe zakłady kształcenia w zakresie nauk handlowych (Warszawa, Poznań, Kraków i Lwów — wszystkie prywatne).
2 wyższe zakłady kształcenia w zakresie nauk agronomicznych: Warszawa — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, zał. w r. 1906; Lwów — Wyższe Kursy Ziemiańskie (prywatne) w Dublanach pod Lwowem.
4 wyższe zakłady w zakresie kształcenia w naukach polityczno-społecznych (Warszawa — zał. r. 1906, Wilno, Poznań i Katowice; wszystkie prywatne).
2 akademie sztuk pięknych: Warszawa — zał. r. 1904; Kraków — zał. r. 1818, obie państwowe.
1 Wyższa Szkoła Dziennikarska (Warszawa — prywatna).
1 Szkoła Wschodoznawcza (Warszawa — prywatna).
1 Instytut Nauk Judaistycznych (Warszawa — prywatny).

Uniwersytety polskie posiadały własną autonomię wewnętrzną. Na czele każdego z nich stał rektor, wybierany przez grono profesorskie na przeciąg 3 lat. Reprezentował on uniwersytet na zewnątrz, przewodniczył na posiedzeniach senatu uniwersyteckiego, zatwierdzał imatrykulację studentów, do niego należało nadawanie dyplomów po ukończeniu studiów. Jego władzy i jurysdykcji podlegali wszyscy studenci i profesorowie. Na czele każdego wydziału stał dziekan, wybierany przez profesorów tegoż wydziału na jeden rok; sprawował on władzę administracyjną w zakresie organizacji studiów na swoim wydziale.

Profesorowie uniwersytetów dzielili się na zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów. Pomiędzy profesorami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi istniała jedynie różnica w uposażeniu, ilości lat i pracy naukowej. Docenci nie posiadali uposażenia i nie mieli prawa dawania wyższych stopni naukowych (doktoratów) oraz uczestniczenia w wyborze dziekana i rektora. Mieli oni tylko swego przedstawiciela do Rady Wydziału z pewnymi prawami zwyczajnego profesora. Podobny ustrój miały politechniki, akademie sztuk pięknych oraz akademia górnicza, stomatologiczna i medycyny

weterynaryjnej, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego oraz uniwersytety prywatne. Inne wyższe uczelnie, przeważnie prywatne, miały bądź to dyrektorów, bądź też rektorów, jednak bez tych praw autonomicznych, które posiadały uczelnie państwowe. Na uniwersytetach były dwa stopnie naukowe : niższy — magister i wyższy — doktor. Warunkiem otrzymania pierwszego z nich było ukończenie czteroletnich studiów, zdanie odpowiedniej ilości egzaminów oraz napisanie pracy naukowej. Warunkiem otrzymania doktoratu było : posiadanie niższego stopnia naukowego, dodatkowych dwu lat studiów w obranym zakresie, zdanie egzaminu ustnego oraz napisanie i wydrukowanie pracy naukowej. Na wydziale medycznym niższym stopniem naukowym był tytuł lekarza. Politechniki i Akademia Górnicza oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego jako niższy stopień miały tytuł inżyniera, wyższy jak na uniwersytecie — doktora. Warunek otrzymania tych stopni ten sam co i na uniwersytecie. Akademia Stomatologiczna i Akademia Medycyny Weterynaryjnej — podobnie jak wydział medyczny uniwersytetu.

Koszt nauki na wszystkich państwowych wyższych uczelniach nie przekraczał £10 rocznie, na uczelniach prywatnych był nieco wyższy. Na polskich uniwersytetach istniały następujące wydziały:

1. Teologii katolickiej
2. Medyczny
3. Humanistyczny
4. Matematyczno-przyrodniczy
5. Prawny
6. Farmaceutyczny.

Ponadto na poszczególnych uniwersytetach istniały dodatkowe wydziały : Warszawa — Wydział teologii prawosławnej, Wydział teologii ewangelickiej i Wydział weterynaryjny ; Kraków—Wydział rolniczy i Wydział wychowania fizycznego ; Wilno — Wydział rolny i Wydział sztuk pięknych ; Poznań — Wydział rolniczo-leśny i Wydział wychowania fizycznego. Uniwersytety prywatne posiadały następujące wydziały : Lublin — teologii katolickiej, prawa kanonicznego, prawa i nauk społeczno-ekonomicznych oraz nauk humanistycznych. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie — prawa i nauk społecznych, humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i emigracyjno-kolonialny.

Prawo, teologia, medycyna, weterynaria posiadały program nauczania analogiczny do uniwersytetów angielskich. Przedmiotem nauczania na wydziale humanistycznym były : językoznawstwo i literatura(polska i powszechna), antropologia, etnografia, archeologia,

filozofia (logika i psychologia), historia (polska i powszechna), historia sztuki, muzykologia, orientalistyka, socjologia i pedagogika.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym : wyższa matematyka, analityka, mechanika, geometria, astronomia, fizyka z chemią, anatomia, biologia, geografia, geologia, paleontologia, mineralogia i zoologia.

Wyższe zakłady naukowe o charakterze specjalnym :

1. Politechnika Warszawska i Lwowska miały za zadanie kształcenie specjalistów w zakresie inżynierii, architektury, mechaniki i chemii.
2. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego kształciła agronomów i leśników.
3. Akademia Górnicza w Krakowie kształciła specjalistów w zakresie górnictwa i hutnictwa.
4. Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie kształciła lekarzy weterynarii.
5. Akademia Stomatologiczna w Warszawie kształciła lekarzy dentystów i techników dentystycznych.
6. Akademia Sztuk Pięknych (Kraków i Warszawa) kształciła malarzy i rzeźbiarzy.
7. Szkoły Nauk Politycznych kształciły personel administracyjny i konsularny.
8. Szkoły Handlowe kształciły specjalistów w zakresie organizacji handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz polityki handlowej.

Warunkiem niezbędnym przyjęcia do któregokolwiek z wyżej wymienionych zakładów naukowych zarówno prywatnych jak i państwowych było posiadanie świadectwa z ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej (liceum).

Ogółem we wszystkich wyższych uczelniach w Polsce studiowało w r. 1937-38 48.018 studentów (34.416 mężczyzn i 13.602 kobiet). Profesorów było 907, zastępców profesorów 157, prowadzących ćwiczenia i zlecone wykłady 1.072, lektorów 160 oraz 1.030 asystentów.

(6) NAUKA DLA DOROSŁYCH

Równolegle ze szkolnictwem powszechnym i średnim rozwijało się w Polsce kształcenie dorosłych, które miało potrójny cel: (*a*) usunięcie analfabetyzmu wśród starszych, którym warunki wytworzone przez zaborców uniemożliwiły uczęszczanie do szkół, (*b*) podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego przez propagandę książek i czasopism wśród umiejących czytać, (*c*) wykształcenie

zawodowe (przemysłowe, handlowe i techniczne). Celowi temu służyły następujące organizacje oświaty pozaszkolnej.

Kursy dokształcające dla dorosłych i młodocianych. W r.1939 było ich 6.184 z 131.952 słuchaczami i 11.757 nauczycielami. Słuchaczy młodocianych (do 18 roku życia) było 73.374.

Szkoły i kursy wieczorowe. W r.1939 było 426 kursów (szkół) wieczorowych z 14.646 uczniami. Kursy wieczorowe miały podwójny charakter : jedne z nich uzupełniały kształcenie ogólne w zakresie szkoły powszechnej, inne znów kształciły zawodowo.

Szerszy zakres nauczania miały *uniwersytety powszechne*, które przeznaczone były dla słuchaczy posiadających co najmniej powszechne wykształcenie. Było ich w 1939 roku 139 z 12.650 uczniami.

Kontynuacją kształcenia dorosłych na terenie wojska zajmował się Polski Biały Krzyż. Prowadził on kursy szkoły powszechnej w oddziałach wojskowych, świetlice i biblioteki dla żołnierzy. Liczbowa jego działalność za rok 1939 była następująca : 959 kursów, 28.000 uczniów, 654 świetlic i 486 bibliotek.

(7) SZKOLNICTWO ZAWODOWE

W r.1939 było w Polsce 1.320 szkół zawodowych z ogólną ilością 106.404 uczniów. Ze względu na kierunek nauczania szkoły te dzieliły się na : rolnicze (o których będzie mowa osobno w rozdz. VII), przemysłowo-rzemieślnicze (723 szkoły, 48.240 uczniów), handlowe i administracyjne (352 szkoły, 43.633 uczniów), komunikacyjne (60 szkół, 5.684 uczniów), miernicze (10 szkół, 606 uczniów), gospodarstwa domowego (143 szkoły, 5.047 uczniów), służby zdrowia (12 szkół, 1.364 uczniów).

Ze względu na poziom nauczania szkoły te dzieliły się na trzy kategorie :

(A) oparte o program niezupełnej szkoły powszechnej (co najmniej 4 lub 5 lat nauczania). Szkól tych było 138 z 10.199 uczniami ;

(B) gimnazja zawodowe, czteroletnie, oparte o 6-letni program szkoły powszechnej (było ich 453 z 62.575 uczniami) ;

(C) licea zawodowe oparte o program gimnazjum ogólnokształcącego (było ich 104 z 8.352 uczniami). Ponadto istniały kursy kształcenia zawodowego (roczne lub dwuletnie), ograniczające nauczanie jedynie do ściśle określonego fachu i nie stawiające specjalnych wymagań z zakresu wykształcenia ogólnego ; było ich 139 z 5.978 uczniami.

(8) KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI

Kształcenie nauczycieli dla szkół powszechnych odbywało się w specjalnych zakładach: pedagogiach i liceach. Program pedagogium był dwuletni; przyjmowano do nich kandydatów z ukończonym liceum ogólnokształcącym. Zadaniem pedagogium było przede wszystkim przygotowanie fachowych sił na bardziej eksponowane stanowiska w szkolnictwie. Program obejmował specjalizację w zakresie nauk humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i pedagogicznych. W r.1937-38 było 11 pedagogiów z 1.138 uczniami. Program liceum pedagogicznego był oparty o program gimnazjum ogólnokształcącego. Obejmował 3 lata nauczania. Prócz przedmiotów ściśle pedagogicznych w zakres tego programu wchodziły przedmioty wykształcenia ogólnego w zakresie liceum ogólnokształcącego. W r.1938-39 było 38 liceów pedagogicznych z 1.679 uczniami.

Kształcenie wychowawczyń przedszkoli odbywało się w seminariach, których w r.1938-39 było 19 z 1.672 uczennicami. Program seminarium dla wychowawczyń oparty był o program szkoły powszechnej. Prócz tego istniało w Polsce: 6 seminariów dla nauczycielek gospodarstwa domowego z 279 uczennicami, 1 seminarium dla nauczycielek szkół rolniczych z 39 uczennicami; oba rodzaje miały 2-letni program nauczania oparty o program szkoły powszechnej.

Profesorowie szkół średnich w Polsce musieli posiadać wykształcenie ogólne i zawodowe. W zakresie wykształcenia ogólnego wymagane było ukończenie wyższej uczelni (zależnie od przedmiotu). W zakresie wykształcenia zawodowego kandydat na profesora szkoły średniej musiał ukończyć jednoroczne Studium Pedagogiczne (istniało ono przy każdym z uniwersytetów) oraz odbyć równoległą ze studiami pedagogicznymi praktykę nauczycielską.

(9) WYDATKI NA SZKOLNICTWO

Koszty utrzymania szkolnictwa w Polsce ponosiło państwo, poszczególne ministerstwa, samorządy terytorialne oraz rodzice. Ogółem w roku szkolnym 1937-38 wydano na cele szkolne 447 milionów 606 tys. złotych (£17 mil. 9 tys.), z czego państwo wydało 334 miliony 123 tysiące. Wydatki te zużyte były na utrzymanie szkolnictwa powszechnego (278.500.000 zł), wyższego i średniego oraz na utrzymanie administracji szkolnej. Najwyższą instancją w organizacji szkolnictwa było Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do zadań Ministerstwa należało: opracowywanie programów dla szkół średnich

powszechnych, zatwierdzanie podręczników, otwieranie nowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Organami ministerstwa były kuratoria, których było 10; organami wykonawczymi kuratoriów były inspektoraty. Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe podlegały władzy kuratorium, szkoły powszechne władzy inspektoratu. Szkoły wyższe podlegały bezpośrednio ministerstwu.

(10) RÓŻNICE MIĘDZY POLSKIM A BRYTYJSKIM SYSTEMEM WYCHOWAWCZYM

Istnieją dość znaczne różnice między szkolnictwem polskim a brytyjskim zarówno w zakresie wychowania jak i nauczania. Programy polskich szkół zarówno powszechnych jak średnich są nieco obszerniejsze od brytyjskich. Szkoła polska kładzie większy nacisk na nauczanie niż na wychowanie, pozostawiając to ostatnie rodzicom i opiekunom. Szkoła powszechna i średnia jest pod względem programu nauczania całkowicie jednolita niezależnie od tego, czy jest prywatna czy państwowa. Wszystkie szkoły podlegają kontroli organów wykonawczych Ministerstwa Wyznań Religijnych i muszą się stosować do jego programów nauczania. Dzieci uczęszczające do prywatnych szkół zarówno powszechnych jak i średnich nie są ani lepiej ani obszerniej kształcone niż w szkołach państwowych. Świadectwa wydawane przez szkoły prywatne mają tę samą wartość co i świadectwa wydawane przez szkoły państwowe. Tylko bardzo nieznaczny procent szkół w Polsce posiadał internaty, toteż uczniowie polscy pozostają pod wpływem wychowawczym szkoły tylko na czas godzin lekcyjnych. Nie istnieją również w Polsce tzw. Public Schools w rodzaju Eton czy Harrow, przeznaczone jedynie dla młodzieży bardzo zamożnej.

Kształcenie zawodowe w Polsce miało ustrój zbliżony do wykształcenia ogólnego, z tymi samymi typami szkół (gimnazjum i liceum) z odpowiednio dostosowanym programem nauczania. Były więc w Polsce gimnazja i licea kupieckie, rzemieślnicze, przemysłowe itp. Dyplom szkoły zawodowej upoważniał jej absolwenta do kontynuowania zawodu, dając mu równocześnie dość wysoki standart wykształcenia ogólnego.

(11) ORGANIZACJE SPOŁECZNE DLA POPIERANIA OŚWIATY

Najdawniejszą organizacją społeczną dla popierania oświaty jest Polska Macierz Szkolna, która w czasach zaborczych utrzymywała dla młodzieży i dorosłych szkoły i czytelnie publiczne, wydawała

podręczniki i pomoce naukowe. W Polsce Odrodzonej Polska Macierz Szkolna kontynuowała nadal swoją działalność, zwracając największą uwagę na kształcenie dorosłych na niedzielnych kursach wieczorowych. Terenem działalności Polskiej Macierzy Szkolnej był głównie były zabór rosyjski i Śląsk Cieszyński. Jej odpowiednikiem na terenie byłego zaboru austriackiego było Towarzystwo Szkoły Ludowej, mające te same co i Polska Macierz Szkolna zadania oświatowe.

Oto dane liczbowe dotyczące tych organizacji za rok 1938-39:

		Polska Macierz Szkolna	*Tow. Szkoły Ludowej*
Liczba kół	.. ..	270	513
„ członków	.. ..	34.000	110.000
„ szkół	.. ..	344	111
„ uczniów	.. ..	18.000	5.000
„ bibliotek	.. ..	24.000	3.706
„ tomów	.. ..	549.000	681.000

Poza wspomnianymi powyżej towarzystwami istniały w Polsce następujące organizacje społeczne dla popierania oświaty :

1. Towarzystwo Czytelń Ludowych, które posiadało 1.696 bibliotek z 466.000 tomów i 112.000 czytelników ;
2. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego ; posiadało 11.000 członków, 390 bibliotek i urządzało rocznie (w r.1938) około 3.000 odczytów oraz około stu kursów.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, którego zadaniem głównym było gromadzenie funduszów i innych środków materialnych na wznoszenie nowych budynków szkolnych. Powstało ono z inicjatywy społecznej w wyniku olbrzymiego przyrostu dzieci, dla których Państwo ze swoich funduszów nie mogło nadążyć w budowaniu szkół powszechnych. Do roku 1938 Towarzystwo liczyło 232.000 członków i zbudowało ogółem 2.005 izb lekcyjnych.

ROZDZIAŁ V

ŻYCIE KULTURALNE

(1) CYWILIZACYJNA WSPÓLNOTA Z ZACHODEM

W słynnej mowie wygłoszonej dnia 21 marca r.1943 w Izbie Gmin premier Churchill nakreślił plan ocalenia świata, o który walczymy. Jako dobry Europejczyk uznał na pierwsze zadanie organizację Europy, by wskrzesić jej twórczy geniusz i odrodzić jej prawdziwą wielkość. Pierwszeństwo tego zadania, zdaniem premiera Churchilla, wypływa stąd, że Europa jest kolebką tych historycznych, rodzicielskich ras (parent races), od których się wywodzi zachodnia cywilizacja. Słowa te odnoszą się do starożytnych Greków i Rzymian, na których cywilizacji rozwijało się życie duchowe tylu narodów europejskich, Ameryki i dominiów brytyjskich. Ta wspólna podstawa cywilizacji, wzmocniona i rozszerzona przez ideały chrześcijańskie, stanowi najsilniejszą spójnię między narodami. Zejście z tej podstawy grozi przerwaniem węzłów łączących narody oraz zagładą samej cywilizacji. Najlepszym dowodem słuszności tego twierdzenia są skrajne różnice ideologiczne, które popchnęły Niemcy na drogę obecnej wojny.

Polska jest zainteresowana na równi z innymi narodami, które poczuwają się do wspólnoty z zachodnią cywilizacją, aby plan premiera Churchilla został w pełni zrealizowany. Weszła ona bardzo wcześnie, bo już w połowie X wieku, w sferę wpływów cywilizacji zachodniej.

Od tego czasu datuje się ścisły związek cywilizacji i kultury polskiej z Zachodem. Położona na pograniczu między Zachodem i Wschodem Polska stała się najdalej na wschód wysuniętym bastionem zachodniej cywilizacji. Przez wieki rozbijały się o pancerze rycerstwa polskiego ataki ludów wschodnich, które niosły zgubę chrześcijańskiej cywilizacji.

Ścisły związek cywilizacji polskiej z Zachodem objawiał się nieprzerwanie w różnych dziedzinach życia. Wiele pierwotnych urządzeń państwowych, średniowieczna organizacja miast i cechów, organizacja polskiego uniwersytetu w Krakowie, założonego w r.1364 na wzorach włoskich (bolońskich), ideały i zwyczaje rycerskie, powszechna w Polsce w warstwach szlacheckich i mieszczańskich znajomość łaciny świadczyły o wielkich wpływach cywilizacji zachodniej.

Wszystkie prądy w nauce, literaturze i sztuce, przenikające Zachodu do Polski, znajdowały swój wyraz w polskiej twórczoś umysłowej i miały wybitnych przedstawicieli znanych zagranic Oczywiście, jak w historii kultury każdego narodu tak i w polski historii są okresy wielkiego rozkwitu, szczególnie XVI wie (okres humanizmu i renesansu) zwany " wiekiem złotym," później pierwsza połowa wieku XIX (okres romantyzmu) ora koniec XIX i początek XX wieku (okres " Młodej Polski "). Są te czasy upadku i zacofania, jak w pierwszej połowie XVIII wiek kiedy to za czasów panowania królów dynastii saskiej życie publiczn i umysłowa twórczość w Polsce uległy zahamowaniu, by odrodz się znowu w ostatnich czterech dziesiątkach lat istnienia dawn Rzeczypospolitej.

Do wspólnego skarbca kultury dorzuciła Polska kilka własny zdobyczy o wielkiej wartości naukowej. W XVI wieku teoria słonecznym systemie planetarnym, stworzona przez polskie astronoma Mikołaja Kopernika, ucznia uniwersytetu krakowskieg stanowiła przewrót w nauce astronomii. W r. 1943 świat obchodz 400-setną rocznicę śmierci Kopernika. W pierwszej ćwierci X wieku Maria Curie-Skłodowska, która wespół ze swym męże odkryła rad (radium) i została odznaczona nagrodą Nobla, zamyk szereg znanych w naukowym świecie nazwisk polskich.

Rozwój nauki polskiej, która w XV i XVI wieku osiągnę poziom europejski, wiąże się ściśle z historią uniwersyte krakowskiego. Na katedrach tego uniwersytetu wykładali pols i obcy profesorowie. Kształciła się w nim młodzież polsk przybywała też na studia wielka ilość studentów z Węgier, Niemie z krajów skandynawskich i innych. " Wędrowny humanista angielski Leonard Coxe, który w początkach XVI wieku wykład w Krakowie klasyków łacińskich, oddaje najwyższe pochwał naukowemu życiu polskiemu tej doby.

W następnych wiekach nowe uniwersytety w Wilnie, Zamośc Lwowie i Warszawie dokładały starań, by iść z postępem nauk na Zachodzie. Wiek XIX i początek XX przynosi szczegól rozkwit wiedzy we wszystkich jej dziedzinach. W tym okresi kiedy Polska straciła byt niepodległy, polscy uczeni i profesorow na katedrach we Francji, Szwajcarii, Niemczech, Austrii, Amery i W. Brytanii utrzymują łączność Polski z zachodnim świate naukowym.

W literaturze polskiej, w okresie renesansu, zasłynęli poe piszący po łacinie (Janicki, Sarbiewski), którzy ówczesny zwyczajem zostali odznaczeni we Włoszech wieńcami wawrzy

nowymi. Wielką wartość ogólnoludzką przedstawiała polska literatura polityczna XVI wieku (Goślicki i Modrzewski), w której przebijają dążności do reform w ówczesnym ustroju politycznym i społecznym. Niektóre dzieła treści politycznej były tłumaczone na język angielski i francuski.

Okres romantyzmu, który na kartach literatury większej części krajów zachodnio-europejskich zapisał nazwiska wielkich poetów i pisarzy prozą, stanowił również epokę w literaturze polskiej. Ten okres wydał największych polskich poetów, Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

Na schyłku XIX i na początku XX wieku święci tryumf proza polska. W intelektualnym świecie zachodnim znane są nazwiska dwóch czołowych pisarzy: Sienkiewicza i Reymonta, laureatów Nobla, których utwory są tłumaczone niemal na wszystkie języki europejskie.

Są w tej literaturze reprezentowane wszystkie kierunki, jakie panowały na Zachodzie. Znalazły w niej wyraz nie tylko tematy polskie, ale także zagadnienia społeczno-filozoficzne i inne tematy, które dotyczyły całej ludzkości. Wielka ilość dzieł odźwierciedla walkę człowieka o lepszy świat, o sprawiedliwość społeczną, o duchową treść i wartość życia ludzkiego.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że literatura polska, zwłaszcza z XIX i początków XX wieku ma charakter wybitnie narodowy, co obcego czytelnika zazwyczaj uderza. Jest to łatwo zrozumiałe, skoro się zważy, że naród polski przeżywał wówczas okres niewoli, wypełniony otwartą i ukrytą walką o wolność Kraju. Ciężkie doświadczenia przeszłości i zmienne koleje wojen uczyły, że naród może wyjść z nich zwycięsko, jeśli będzie gotów do największych ofiar i poświęceń. Pierwszym warunkiem tej gotowości była, jest i będzie prawdziwa miłość kraju i jego wolności. Kiedy naród utracił niepodległość, duchowi jego przewodnicy, pisarze, malarze, muzycy i artyści sceniczni starali się wzmocnić patriotyzm i podnieść wiarę w odrodzenie ojczyzny.

Wspomniany charakter narodowy i związana z nim oryginalność artystycznej twórczości polskiej przemawiają oczywiście najłatwiej do tych, którzy sami doświadczyli, jak smakuje gorzki chleb niewoli. Nie przeszkadzają one jednak obiektywnemu i wrażliwemu na piękno czytelnikowi literatury polskiej lub słuchającemu muzyki i pieśni polskiej, by odszukał w nich ideały, myśli i dążności wspólne z kulturą zachodnią.

Na fundamentach chrześcijańskiej cywilizacji zachodniej zbudowała Polska swą przeszłość i na nich chce oprzeć przyszłość.

Dlatego wierzy ona, że w wyniku tej wojny, w której złożyła dowody swej tysiącletniej łączności z Zachodem, znajdzie miejsce w planowej organizacji Europy, w której będą szanowane naczelne zasady chrześcijańskiej kultury duchowej, wolność narodu i jednostki, moralność i sprawiedliwość.

(2) ZWIĄZKI NAUKI POLSKIEJ Z NAUKĄ ZAGRANICZNĄ

Najwcześniejsze związki kulturalne nawiązała Polska z Włochami i Francją. Stamtąd przybywali duchowni świeccy i zakonni (benedyktyni i cystersi), którzy przynosili ten zasób wiedzy, jaki cały ówczesny świat cywilizowany czerpał ze wspólnego źródła grecko-rzymskiego. Ci duchowni byli przedstawicielami intelektualnej warstwy w Polsce w XI i XII wieku. Dopiero od XIII wieku, gdy synowie możniejszych rodów zaczęli wyjeżdżać na studia we Włoszech, pojawiają się coraz częściej nazwiska polskich uczonych. Wśród profesorów na uniwersytetach w Padwie i Bolonii znajdujemy nazwiska polskie. Z chwilą założenia uniwersytetu w Krakowie wzrosły związki nauki polskiej z zachodnimi ośrodkami nauki. Ciągle jednak kontakty te sięgały do Włoch, Francji, Czech, Holandii, Skandynawii i Anglii. Z dwóch pierwszych krajów promieniował główny wpływ kultury i nauki obcej na Polskę. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że mimo bliskiego sąsiedztwa z Niemcami związki naukowego świata polskiego z niemieckim były bardzo ograniczone aż do czasów reformacji religijnej. Ten fakt może najwymowniej świadczy o ni eprawdziwości propagandowych przechwałek na temat pochodzenia kultury polskiej od niemieckiej.

Przedstawiciele polskiej nauki, zwłaszcza prawnicy, teologowie, astronomowie, matematycy, historycy, filologowie utrzymywali żywe stosunki z uczonymi świata zachodniego. Teologowie i prawnicy polscy, zabierając głos na soborach powszechnych w XV i XVI wieku, wywierali poważny wpływ na tok obrad i powzięte uchwały. Z tych czasów należy wymienić prawnika polskiego Pawła z Włodkowic, który na soborze w Konstancji (1415) walczył w obronie tezy, że jest rzeczą niedopuszczalną, by mieczem i przemocą nawracać pogan na wiarę chrześcijańską. Teolog protestancki Jan Łaski i inni polscy protestanci mieli dość szerokie stosunki z teologami protestanckimi we Francji i Holandii.

W okresie oświecenia XVIII wieku, kiedy w Polsce zakwitły nauki matematyczno-przyrodnicze, uczeni polscy odnawiają przer-

wane przez długie wojny związki z naukowym światem we Francji i na Wyspach Brytyjskich. Znane jest z tych czasów nazwisko polskiego matematyka Jana Śniadeckiego, profesora uniwersytetu krakowskiego, który bawił przez dłuższy czas w Londynie. Te związki zacieśniły się w XIX wieku, gdy wielu wybitnych intelektualistów polskich przebywało na obczyźnie, nie mogąc w Polsce, wskutek ucisku zaborców, rozwijać badań naukowych. Polacy korzystali wtedy bezpośrednio ze źródeł nauki obcej, ale również wielu uczonych polskich dołączyło wkład polski na uczelniach zagranicznych. Ten stan rzeczy trwał aż do odzyskania niepodległości w XX wieku.

W okresie niepodległości (1918-1939) kontakty wzajemne polskiej i obcej nauki ożywiły się znacznie. Kilka przytoczonych niżej danych da pewne wyobrażenie o znaczeniu i rozległości tych związków wzajemnych.

Zaraz po odzyskaniu niepodległości przedstawiciele Polski weszli do szeregu międzynarodowych instytucji naukowych i brali czynny udział w rękonstrukcji i organizacji nauki w skali światowej po zakończeniu ostatniej wojny.

I tak, Polska była członkiem Międzynarodowej Rady Badań Naukowych (Conseil International de Recherches). Przez uczestnictwo w Międzynarodowym Związku Akademii Umiejętności (Union Académique Internationale) przedstawiciele Polski wchodzili do Międzynarodowej Unii Astronomicznej, fizycznej, biologicznej, matematycznej, chemicznej, geograficznej itd. Polacy uczestniczyli w pracach Stałej Rady Międzynarodowej do Badań Morza (Conseil permanent International pour l'Exploitation de la mer). Wybitną działalność naukową rozwijali uczeni polscy w Międzynarodowej Komisji Współpracy Umysłowej (Commission Internationale de Cooperation Intellectuelle), stworzonej przez Ligę Narodów, opracowując część ankiety dotyczącej stanu i potrzeb życia umysłowego na obszarze między Niemcami a Rosją, a więc krajów bałtyckich, Małej Ententy, Węgier i krajów bałkańskich.

W Paryżu odbywały się stale wykłady polskie w Sekcji polskiej Instytutu Studiów Słowiańskich (Institut d'Etudes Slaves), z drugiej strony uniwersytet paryski posiadał swą filię w Warszawie (Institut Français de Varsovie), gdzie dojeżdżający lub stale w Polsce przebywający uczeni francuscy przekazywali Polakom najnowsze zdobycze nauki francuskiej. Dzięki porozumieniu obu rządów i utworzeniu stypendiów studenci polscy studiowali na politechnikach francuskich, Francuzi zaś przyjeżdżali na studia do Polski. Wydajną działalność naukową rozwijała w dalszym

ciągu Biblioteka Polska w Paryżu, w Sorbonie istniała stała katedra literatury i języka polskiego.

W Rzymie powstała Stacja naukowa polska, utworzona została katedra polska na uniwersytecie rzymskim. Uczeni polscy brali udział stały w pracach Stacji Zoologicznej w Neapolu.

Z Anglią stosunki naukowe zacieśniały się coraz bardziej z każdym rokiem. Rząd polski pokrywał koszta udziału Polski w utrzymywaniu katedry polskiej w King's College w Londynie. Ze strony polskiej szczególnie czynną rolę odgrywali w zacieśnianiu naukowych węzłów polsko-angielskich dwaj profesorowie krakowscy, Roman Dyboski i Stanisław Kot. We wszystkich uniwersytetach polskich istniały katedry anglistyki i lektoraty języka angielskiego, mnożyły się przekłady dzieł angielskich i powstawały specjalne towarzystwa (np. Towarzystwo Neofilologiczne) dla badań języka, kultury i historii Wielkiej Brytanii.

W U.S.A. istniał Komitet stypendialny polsko-amerykański, który organizował ekspedycje polskich pracowników naukowych do Ameryki. Amerykański Fundusz Rockefellera udzielał zapomóg w zakresie nauk ścisłych.

W międzynarodowej wymianie wydawnictw Polska reprezentowała kraje środkowe i wschodnio-europejskie. Dzięki tej wymianie polskie biblioteki naukowe otrzymywały najważniejszą naukową produkcję piśmienniczą obcą na zasadzie wzajemności. Należy wspomnieć, że we Lwowie był publikowany organ międzynarodowego Związku matematyków pt. "Prolegomena Mathematica" pod redakcją dwóch profesorów matematyki na uniwersytecie lwowskim.

Zacieśniały się również znakomicie związki współpracy umysłowej między młodzieżą akademicką polską a młodzieżą krajów innych. Kongresy C.I.E. (Confederation Internationale des Etudiants) odbywały się nieraz w Polsce, w pewnych okresach przewodniczącymi byli młodzi adepci nauki polskiej.

(3) POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Polska Akademia Umiejętności, założona w r.1872, jest najwyższą, centralną organizacją życia naukowego w Polsce. Głównym jej zadaniem jest "popierać i ułatwiać twórczą pracę naukową w Polsce i do pracy tej zachęcać." Akademia reprezentuje również naukę polską na zewnątrz. Państwo polskie za pośrednictwem Akademii utrzymuje łączność nauki polskiej ze światem nauki zagranicznej. Należy nadmienić, że Akademia jest najwyższą niejako instancją czuwającą nad czystością i poprawnością języka

polskiego. Na kilka lat przed obecną wojną dokonała reformy ortografii polskiej i ustaliła wiele zasad z gramatyki i pisowni.

Członkowie Akademii dzielą się na zwyczajnych i korespondentów, krajowych i zagranicznych. Zwyczajni członkowie krajowi i zagraniczni zatwierdzani są przez prezydenta Rzeczypospolitej. Do grona członków zagranicznych należą najwybitniejsi uczeni z całego świata, są wśród nich czołowi uczeni Wielkiej Brytanii.

Ustrojowo Akademia dzieli się na klasy, a klasy na komisje.

Podział został dokonany pod kątem widzenia specjalności naukowych (filozofia, medycyna, filologia, prawo itp.).

Warsztatami pracy Akademii są następujące instytucje: (1) Muzeum Fizjologiczne (zoologia, botanika, geologia), (2) Muzeum Archeologiczne (prehistoria, wykopaliska z całej Polski), (3) Biblioteka, licząca około 170.000 tomów, (4) Gabinet rycin.

Akademia wydaje około 50 wydawnictw periodycznych o charakterze encyklopedycznym i ściśle naukowym, zawierających podstawową wiedzę o Polsce, monografie, badania specjalne, przyczynki itp. Wydawnictwa te ukazują się w języku polskim, łacińskim i francuskim.

(4) BIBLIOTEKI NAUKOWE

Zaczątków księgozbiorów polskich szukać należy w głębokim średniowieczu. Dochował się kodeks pergaminowy "Collectio trium partium," który należał do biblioteki w Gnieźnie już w początku XII wieku, istnieje również inwentarz rękopisów biblioteki Kapituły Krakowskiej z r.1110, z czasów biskupa Mandusa. Z tych również czasów dochowały się rękopisy z księgozbiorów klasztorów, benedyktyńskich i cysterskich.

Jedną z najstarszych bibliotek jest Biblioteka Jagiellońska przy Uniwersytecie Krakowskim, której datę powstania ustala się zwykle na r.1517. Posiadała ona jednak już przy końcu XIV wieku swe zaczątki, każdy bowiem Wydział Akademii Krakowskiej posiadał już wtedy swe zbiory biblioteczne.

Najbujniej rozkwitają biblioteki polskie w XVI wieku, tzw. "złotym wieku" kultury polskiej, dzięki wpływom odrodzenia włoskiego i reformacji religijnej, które wywołują pasję kolekcjonowania książek wśród szlachty i mieszczan. Druga połowa XVII wieku przerywa ten rozwój, długotrwałe wojny i najazdy w Polsce niszczą wiele zbiorów. W XVIII wieku powstaje wielka biblioteka o charakterze publicznym, ufundowana przez braci Załuskich, Józefa Andrzeja, biskupa kijowskiego, i Andrzeja Stanisława,

biskupa krakowskiego. W r.1774 zawierała ona 12.000 rękopisów i 300.000 druków. Ten księgozbiór wywieźli Rosjanie po ostatnim rozbiorze Polski (w r.1795) do Rosji. Polskie zbiory Załuskich stały się zalążkiem i podstawą Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu.

Wiek XIX, mimo nieistnienia państwa, jest okresem rozwoju i powstawania nowych wielu księgozbiorów prywatnych i publicznych. We wszystkich zaborach powstawały wielkie biblioteki.

W zaborze austriackim na podstawie statutu z r.1804 powstał we Lwowie Zakład Narodowy im. Ossolińskich, którego twórcą był Józef Maksymilian Ossoliński. Biblioteka, która się mieści w tym Zakładzie, to najcenniejszy w Polsce zbiór poloniców. Sam Zakład był twierdzą naukowej i kulturalnej pracy polskiej na południowo-wschodnich ziemiach Polski. Tu skupiali się najwybitniejsi uczeni z całej Polski, tu wydane zostały pomnikowe dzieła, jak Słownik języka polskiego Lindego, Monumenta Poloniae Historica itd.

W zaborze niemieckim powstały trzy wielkie księgozbiory naukowe: Raczyńskich w Poznaniu (w r.1829), Działyńskich w zamku kórnickim pod Poznaniem i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (w r.1857).

W zaborze rosyjskim obok licznych mniejszych zbiorów prywatnych zaspakajały głód intelektualny trzy główne biblioteki: Ordynacji Zamoyskich (sięgającej początkami swymi r.1589), Ordyn. Krasińskich (zał. w r.1860) i biblioteka Przeździeckich (zał. w r.1841). Ta ostatnia biblioteka spalona została w czasie działań wojennych we wrześniu r.1939.

Po odzyskaniu niepodległości życie naukowych bibliotek polskich weszło na normalne tory. Po wojnie z Sowietami w r.1920 przeprowadzono na podstawie traktatu ryskiego częściową rewindykację archiwaliów, druków i rękopisów z wywiezionych do Rosji w wieku XVIII bibliotek: Załuskich, Czartoryskich i Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie. Stworzono wówczas Centralną Państwową Bibliotekę Narodową w Warszawie na wzór podobnych zbiorów zagranicznych, np. Bibliotheque National w Paryżu i British Museum w Londynie.

Ogółem posiadała Polska przed wybuchem obecnej wojny około 500 bibliotek naukowych i ogólnokształcących (państwowych, publicznych, miejskich, towarzystw naukowych, kulturalnych, klasztornych itp.).

We wszystkich ważniejszych bibliotekach polskich było w r.1931

ponad 6 milionów tomów. Pod względem ilości tomów w bibliotekach Polska zajmowała 7 miejsce w świecie.

(5) PRASA

(A) *Dane historyczne dotyczące rozwoju prasy polskiej do r. 1918.*

Podobnie jak w innych krajach zachodniej Europy, początki prasy polskiej sięgają końca XVI i pierwszych lat XVII wieku. Ta " prasa " posiadała swoistą formę " listów," " ulotek," " nowin obozowych," które w odpisach krążyły po całym kraju i zawierały wiadomości, które budzić mogły powszechniejszy interes w dziedzinie życia politycznego, wojskowego i towarzyskiego. Pierwszym czasopismem periodycznym we właściwym tego słowa znaczeniu, chociaż nieregularnie wychodzącym, był " Merkurjusz Ordynaryjny," wydawany w Krakowie pod koniec XVII wieku (ok. r.1680). Numery tego pisma należą do największych rzadkości bibliograficznych w Polsce, tzw. " białych kruków." Rozkwit prasy przypada na drugą połowę XVIII wieku, za rządów ostatniego króla Słanisława Augusta i wiąże się ściśle z ogólnym odrodzeniem życia umysłowego w Polsce. Oddziaływały wówczas na rozwój prasy filozoficzne i kulturalne wpływy przenikające do Polski z zachodu Europy (encyklopedyści, wolnomularstwo, rewolucja francuska). W tym czasie (ok. r.1780) powstała " Gazeta Warszawska," jeden z najstarszych dzienników w Europie. Urzędowym organem państwa był " Monitor," którą to nazwę przyjęła również oficjalna gazeta Rzeczypospolitej Polskiej w okresie 1918-1939. W wieku XIX, w okresie niewoli politycznej, liczne tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki zastępują nieraz organa życia państwowego i posiadają wysoki poziom umysłowy i kulturalny. Powstają nowe wielkie dzienniki, które przetrwały do nowej niepodległości i wychodzić będą do r.1939. Po upadku powstania w r.1831 zaczyna się gwałtowne prześladowanie Polaków i ich życia kulturalnego, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Prasa traci wszelką wolność, cenzura knebluje swobodę słowa, nawet klepsydry żałobne podlegają konfiskacie.

Pod koniec XIX i z początkiem XX wieku prasa reprezentuje cztery główne kierunki polityczne : (1) narodowy (tzw. Demokracji Narodowej), który posiada swe organa w Warszawie (unowocześniona " Gazeta Warszawska "), we Lwowie (" Słowo Polskie "), w Poznaniu (" Kurier Poznański ") ; (2) ludowy (" Przyjaciel Ludu," później " Piast ") ; (3) socjalistyczny (" Robotnik " w Warszawie, " Naprzód " w Krakowie, " Dziennik Ludowy " we Lwowie) ; (4) konserwatywny (" Czas " w Krakowie).

(B) *Prasa w niepodległym państwie (1918-1939).*

Jest rzeczą naturalną, że dopiero w odrodzonym własnym państwie prasa polska znalazła warunki pełnego rozwoju. Toteż dwudziestoletni okres tej niepodległości stanowi w dziejach tej prasy najciekawszy i najbogatszy rozdział. Od razu trzeba stwierdzić rzecz najważniejszą: w całym tym okresie prasa w Polsce, zarówno polska jak i wychodząca w innych językach, cieszy się demokratyczną wolnością. Każdemu wolno wypowiadać swój pogląd, a cenzura wkracza tylko wyjątkowo, gdy jakieś nieodpowiedzialne wystąpienie prasowe równoznaczne jest ze zdradą podstawowych interesów państwa, co zresztą, po za wydawnictwami nielegalnymi, zdarzało się tylko bardzo rzadko. Polityczny schemat podziału prasy w tym okresie pozostaje zasadniczo ten sam.

Na ogół wszystkie kierunki polityczne cechuje wspólna zasadnicza myśl demokratyczna i można śmiało powiedzieć, że polska myśl polityczna w ciągu minionego dwudziestolecia niepodległości posiadała tendencję do radykalizowania się w kierunku politycznym i społecznym.

Silnie rozbudowane czasopiśmiennictwo mniejszości narodowych w Polsce cieszyło się pełną swobodą słowa. Liczna była prasa ukraińska, żydowska, białoruska, niemiecka itd.

Warto pod koniec dodać, że w Polsce w r.1937 wychodziło 2.692 czasopism, z tego 184 dzienników i 422 tygodników.

(6) TEATR POLSKI

(A) *Teatr do końca XVIII wieku.*

Początki teatru polskiego sięgają XII-XIII wieku. Jak wszędzie na Zachodzie, i w Anglii także, miał on w tym okresie charakter religijny i był związany z instytucją Kościoła katolickiego. Do pełnego rozkwitu doszedł teatr o charakterze religijnym później i przetrwał dłużej niż w innych krajach europejskich, bo przez cały wiek XVIII.

W dobie Odrodzenia zjawiają się próby nawiązania do starożytnego teatru greckiego, jak np. tragedia świetnego humanisty Jana Kochanowskiego pt. "Odprawa posłów greckich," napisana w języku polskim i odegrana przed królem w r.1578.

Godne uwagi są dwie formy teatru: teatr dworski, dobrze znany w Anglii przedszekspirowskiej i szekspirowskiej, oraz klasztorny teatr szkolny.

Wielu magnatów miało swoje prywatne teatry. Podobnie niektórzy królowie utrzymywali na swoich dworach stałe trupy,

np. król Władysław IV w XVII wieku miał stały zespół operowy, komediowy i baletowy. Te teatry są terenem oddziaływania wpływów obcych na środowisko polskie, przede wszystkim wpływów włoskich, także angielskich (trupa Johna Greena grała na dworze wspomnianego Władysława IV i pierwsza zapoznała Polaków ze sztukami Shakespeare'a).

Zakon jezuitów, który przez długi czas miał monopol wychowawczy, usilnie popierał teatr jako instytucję pedagogiczną. Zakon Pijarów, konkurujący później z jezuitami, wprowadził widowiska w języku polskim. Teatr szkolny przetrwał do w. XVIII, w którym wydał sporo interesujących talentów, był m. in. kanałem wpływu Moliera i komedii typu molierowskiego.

Teatr dworski i szkolny stanowią podstawę teatru publicznego, który w Polsce otwarto z inicjatywy króla Stanisława Augusta w r. 1765. Ten typ sceny, stanowiącej istotę teatru nowoczesnego, miał wielkiego promotora w Wojciechu Bogusławskim. Nie dorastał on Szekspirowi geniuszem poetyckim, ale, jak Szekspir, był jednocześnie pisarzem, dyrektorem i przedsiębiorcą teatralnym. Od Bogusławskiego zaczyna się w Polsce teatr ściśle związany z prądami teatru europejskiego, ale polski z treści, idei i wyrazu aktorskiego. Bogusławski jest tym, który tworzy pierwszą operę polską, wprowadza na scenę kolejno wszystkie rodzaje widowska scenicznego, np. Sheridana "Szkoła obmowy" (The School for Scandal"), tłumaczy i wystawia "Hamleta," gra wiele ról szekspirowskich, np. Króla Leara. Jego opera "Krakowiacy i Górale" po pierwszym rozbiorze była sztuką krypto-patriotyczną o tendencji antyrosyjskiej.

(B) *Teatr polski w okresie niewoli.*

Bogusławski, którego się powszechnie nazywa "ojcem sceny polskiej," który położył podstawy pod jej charakter demokratyczny i europejski — jest zjawiskiem granicznym między okresem niepodległości a dobą niewoli. Znaczna część jego działalności przypada już na czas walk wyzwoleńczych, które trwały aż do r. 1918. Ten przeszło stuletni okres ukształtował teatr polski w sposób niepodobny do niczego w historii sztuki scenicznej. Zasługują w nim na podkreślenie trzy momenty: działalność teatru — często konspiracyjna — w obronie odrębności narodowej; zerwanie łączności wielkiej twórczości dramatycznej, powstającej na emigracji, z teatrem, który z trudem broni swego bytu pod zaborami; i wreszcie, wielki rozkwit sztuki aktorskiej.

Polska twórczość sceniczna, tłumiona w swoim naturalnym

rozwoju, skupia się w produkcji wielkiego aktora. Okres niewoli jest epoką, w której teatr polski wydał na raz wielką ilość artystów, często miary europejskiej i światowej, wirtuozów scenicznych, zdolnych do przekroczenia granic swej ojczyzny i swego rodzimego języka. Pierwszy raz w historii sceny polskiej zdarza się, że Dawidson wchodzi na scenę niemiecką, a Modrzejewska (1840-1909) — genialna Ofelia, aktorka stawiana na równi z Eleonorą Duse — jest heroiną teatrów amerykańskich.

Na pograniczu między epoką niewoli a okresem odrodzonej niepodległości stoi teatr zaboru austriackiego, teatr w Krakowie i we Lwowie w ostatnich latach ubiegłego wieku i w pierwszych latach bieżącego. Dzięki większej swobodzie dawanej przez Austrię te dwie sceny mogły odegrać rolę podobną do roli Bogusławskiego. Nawiązały one zerwany przez niewolę związek teatru polskiego z teatrem europejskim, przygotowały podstawy pod teatr nowej Polski.

Ale nie tylko nawiązanie zerwanych wątków z Europą stanowi zasługę teatrów zaboru austriackiego. Podjęły one pierwsze próby wprowadzenia na scenę polskiego dramatu romantycznego, poetyckiego, wizjonerskiego z XIX wieku.

Z teatrami we Lwowie i przede wszystkim w Krakowie związane jest zjawisko w wysokim stopniu oryginalne, wyprzedzające prądy europejskie, górujące w zakresie teatralnym Europy tej doby: Stanisław Wyspiański, pisarz, malarz, inscenizator, ideolog teatru, autor książki o Hamlecie w jednej osobie. Nim jeszcze w epokowej książce angielskiego reformatora teatralnego Edwarda Gordona Craiga " Sztuka teatru " (" The art of the theatre ") zostały sformułowane warunki, którym by powinien odpowiadać "artysta teatru," Wyspiański był pełnym wcieleniem takiego artysty. Utwory dramatyczne Wyspiańskiego związane z twórczością wielkich poetów-wygnańców ubiegłego stulecia są także wielkimi wizjami, o tematyce narodowej i ogólnoludzkiej, są rachunkiem zbiorowego sumienia i walką o przemianę świata i człowieka.

(C) *Teatr polski w dobie niepodległości (1918-1939).*

Charakter tego teatru jest bardzo bogaty. Ścierają się na jego terenie rozmaite prądy, znajdują oddźwięk sztuki rozmaitych autorów i narodowości. " Teatr Polski," założony w Warszawie jeszcze przed pierwszą wojną światową, jest sceną dopuszczającą wszystkie esperymenty aż do inscenizacji " Hamleta " w stylu Craiga. W zakresie repertuaru jest chyba najbardziej poza Anglią anglofilską sceną świata. W ciągu 25 lat istnienia tego teatru

największą ilość przedstawień osiągnął " Pygmalion " Shawa, na dziewiątym miejscu idzie przeróbka " Klubu Pickwicka," na dziesiątym " Sen nocy letniej." Szekspir ogółem miał tylko na tej jednej scenie warszawskiej 652 przedstawienia, Shaw 569. Ten ostatni autor wyróżniał " Teatr Polski," oddając mu prapremierę sztuki " The apple tart " i pierwsze na kontynencie przedstawienie sztuki " The simpleton of the unexpected isles." " Teatr Polski " wyhodował również wielu wspaniałych plastyków scenicznych, jak ogromnej wiedzy eklektyk Frycz lub wielki wizjoner teatralny, chłop z pochodzenia — Wincenty Drabik.

Najważniejszym zjawiskiem teatru polskiego doby niepodległości jest szereg usiłowań, które stanowią o odrębnym wyrazie tego teatru. Jest to tzw. polski teatr monumentalny, którego inicjatorem i czołowym przedstawicielem jest znakomity reżyser Leon Schiller. Wyraz sceniczny teatru monumentalnego odwołuje się do tradycji polskiej zawartej w dramacie średniowiecznym i teatrze ludowym, do teoretycznych założeń Mickiewicza, głoszonych z katedry " Collège de France " w Paryżu, oraz poglądów Wyspiańskiego.

(D) *Stanowisko społeczne teatru i artysty scenicznego.*

Szczególne warunki życia polskiego sprawiły, że w okresie niewoli artysta sceniczny zajmował w społeczeństwie bardzo wysokie stanowisko. To zapewne spowodowało, iż teatr i jego pracownik w Polsce niepodległej zdobyli sobie pozycję wyjątkową. Wszyscy artyści teatralni byli związani w jeden związek zawodowy, oparty o daleko posuniętą solidarność. Tylko zrzeszeni w tym związku mieli prawo pracy w teatrze i tylko na podstawie odpowiedniej umowy z tym związkiem właściciele i kierownicy scen mogli zawierać umowy indywidualne z pracownikami teatralnymi. Statut syndykatu artystów przewidywał wszystkie okoliczności pracy : czas jej trwania, minimum dopłaty za godziny nadliczbowe, ochronę kobiety ciężarnej, emeryturę na starość itd. Wiele żądań planu Beveridge'a urzeczywistniał ten statut zawodowego Związku Artystów Scen Polskich, wprowadzony w życie kilkanaście lat przed obecną wojną.

Zasługi teatru w okresie niewoli, jego doniosła rola wychowawcza, narodowa i społeczna sprawiły, że jak dawniej tak i w okresie niepodległości teatr był otaczany opieką instytucji samorządowych i opieką państwa. Lwów, Wilno, Kraków i szereg innych miast miały teatry miejskie, w Warszawie istniała grupa teatrów, nad którą opiekę roztaczały wspólnie państwo i gmina za pośrednictwem czynnika społecznego (Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatral-

nej), przypominającego powstałe już w czasie wojny w Ang S.E.M.A. (Society for encouraging Music and Arts).

Przed wybuchem wojny miała Polska około 25 stałych teatr dramatycznych z polskim językiem scenicznym, 6 teatrów muzyc nych (opera w Warszawie i Poznaniu) i około 15 teatrów rewiowyc Oprócz tego istniał szereg teatrów objazdowych. Jeden z ni miał siedzibę w Toruniu, który Niemcy uważają za miast niemieckie, i objeżdżał całe Pomorze, dwa inne miały ba wypadowe w Łucku i Stanisławowie, skąd ogarniały ziem wschodnie.

Szereg miast polskich z powodzeniem i na ogromną skal utrzymywało stałą instytucję przedstawień szkolnych, na który wychowywali się przyszli miłośnicy teatru. Warszawa, która sam miała 8 teatrów dramatycznych, jeden muzyczny, kilka sce operetkowych i rewiowych, podjęła ciekawą próbę tzw. teatr peryferyjnego, który co wieczora grał na innym przedmieści stolicy i udostępniał widowisko teatralne ludziom pracy. W sum istniało do 60 teatrów w języku polskim.

Istniały w Polsce na równych prawach teatry w innych językach np. 7 żydowskich teatrów dramatycznych, cztery ukraińskie, dw niemieckie itd. Ogółem we wszystkich językach było okoł 100 teatrów.

(E) *Zniszczenie polskiej kultury teatralnej przez Niemców.*

Wszystko to legło w gruzach jesienią r.1939. W samej Warszawie od bomb i pocisków armatnich spłonęło 7 gmachów teatralnych a nadto magazyny rekwizytów i kostiumów dwu teatrów. " Teatr Narodowy " jest zniszczony w więcej niż 50 procentach. Poszła z dymem biblioteka miejskich teatrów dramatycznych, a z nią przepadły materiały do historii dwu stuleci sceny polskiej. Spalił się też doszczętnie księgozbiór Instytutu Sztuki Teatralnej, złożony z książek we wszystkich językach europejskich, jedyny tego rodzaju w Polsce, jeden z nielicznych w ogóle.

Wszystkie budynki teatralne oraz cały majątek ruchomy teatrów miejskich i prywatnych uległy konfiskacie i zostały oddane zrzeszeniu aktorów niemieckich. Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie — zbudowany za polskie pieniądze, ku czci wielkiego polskiego poety — nosi nazwę " Deutsches Theater in Krakau." Nie ma teatru dla Polaków. Wyrok barbarzyńskich okupantów brzmi: " Die Vorführung des ernsten Schauspieles und der Oper ist für Polen verboten " 50% członków Związku Artystów Scen Polskich przebywa w Warszawie bez pracy i chleba.

(7) TEATRY LUDOWE, CHÓRY I DOMY LUDOWE

Prócz teatrów zawodowych istniały w Polsce teatry ludowe. Zadaniem ich było szerzenie kultury słowa polskiego wśród najszerszych warstw społecznych. W r.1939 było 11.176 zespołów teatralnych. Dały one w tym czasie w sumie 36.654 przedstawienia. Podobne zadanie miały chóry ludowe, których było ogółem 5.978 ze 101.583 członkami. Większość tych organizacji działała w małych miasteczkach i na wsiach. Poziom przedstawień niektórych zespołów był bardzo wysoki. Znaczna część chórów i teatrów ludowych związana była z instytucją zwaną Domami Ludowymi. Dom Ludowy był organizacją chłopską, mającą na celu podniesienie poziomu umysłowego i wyrobienie społeczne chłopów polskich. Jego ośrodkiem był budynek Domu Ludowego w danej wiosce lub gminie, gdzie odbywały się zebrania, przedstawienia i występy chórów. W r.1939 było w Polsce ogółem 927 Domów Ludowych (z czego 825 na wsi). Ponad 700 Domów Ludowych mieściło się we własnych budynkach. Organizacja Domów Ludowych w ostatnich latach przed wojną zaczęła się coraz bardziej rozpowszechniać. Szło to w parze z ogólnym podniesieniem się kultury wsi. Domy Ludowe miały duży wpływ na dorastającą młodzież, która w ramach związanych z nimi organizacji znajdowała zaspokojenie swoich potrzeb kulturalnych.

(8) POWSTANIE HYMNU NARODOWEGO.

Najstarszym hymnem narodowym Polski była pieśń Bogurodzica, której autorstwo przypisywała tradycja św. Wojciechowi (XI wiek), apostołowi Prus Wschodnich. Faktycznie pieśń ta powstała na przełomie XII i XIII wieku i była śpiewana przez rycerstwo polskie jako hymn bojowy. Istniejąca do Bogurodzica melodia gregoriańska powstała prawdopodobnie równocześnie z tekstem. Pieśń ta jest do dziś dnia śpiewana w kościołach i ma już tylko znaczenie hymnu religijnego.

Geneza współczesnego hymnu narodowego Polski, zaczynającego się od słów: "Jeszcze Polska nie zginęła," łączy się z legionami polskimi, które tworzył w r.1797 we Włoszech generał Jan Dąbrowski. W trzy lata po upadku Polski, w Mediolanie pod egidą rewolucyjnej Francji i sławy wojennej Napoleona zaczęły się tworzyć legiony, których celem była walka o oswobodzenie Polski spod przemocy niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej.

Do szeregów legionowych zgłosił się stary bojownik i uczestnik powstania Kościuszkowskiego Józef Wybicki, znany wówczas poeta.

W Mediolanie pod wrażeniem nastrojów panujących w legionach napisał wiersz, w którym wyraził swoją proroczą wiarę w rychły powrót do Polski. Melodię do tego wiersza dorobił kompozytor Michał Ogiński. Zwano ją popularnie " Mazurkiem Dąbrowskiego." Melodia i tekst rozeszły się rychło po całej Polsce i z biegiem czasu stały się jedną z najpopularniejszych pieśni narodowych. Walory muzyczne melodii i prostota tekstu wyrażającego stan polityczny Polski i wiarę w jej odrodzenie były przyczyną, że Mazurek ten stał się hymnem narodowym Polski.

(9) POLSKA TRADYCJA (W ZWYCZAJACH)

Naród polski ma bogatą tradycję i odznacza się wielkim do niej przywiązaniem. W każdej klasie społecznej znajdziemy pewne charakterystyczne jej cechy. Przejawia się ona we wszystkich prawie dziedzinach życia, a więc w ogólnej postawie do życia, myśli politycznej, w życiu społecznym, w przejawach kultury umysłowej oraz w zwyczajach życia codziennego. Główne cechy polskiej tradycji wyrażają się w wielkim umiłowaniu wolności, w szacunku raczej dla duchowych niż materialnych wartości, w rycerskości i odwadze, a nade wszystko w miłości kraju ojczystego, który zawsze i wszędzie stanowi dla Polaka przedmiot jego największej dumy.

Wiele dawnych faktów historycznych przekazała tradycja w formie legendy. Z legendą wiązały się pewne zwyczaje i uroczystości, które były stale zachowywane. Dwom z tych legend i zwyczajów poświęca się miejsce w tym compendium.

(A) " *Lajkonik* " *lub* " *Konik zwierzyniecki.*"

Raz w roku, w oktawę Bożego Ciała, harcuje po ulicach Krakowa i na rynku wybrany mieszkaniec przedmieścia Zwierzyniec. Przebrany jest za Tatara i porusza się na drewnianym koniku. Ta zabawa bądź zwyczaj zwany " Lajkonikiem " ma za sobą blisko 700 lat.

Legenda mówi, że około r.1281 wpadli do Krakowa w sam dzień Bożego Ciała, i to podczas procesji uroczystej, Tatarzy. Nie powiodło się im, ponieważ jakiś mieszkaniec ze Zwierzyńca zmobilizował pośpiesznie, kogo się tylko dało, uderzył na Tatarów, sprał ich, przy czym dowódcę oddziału tatarskiego zabił osobiście. A że ten mieszkaniec pochodził z przedmieścia Zwierzyniec, którego mieszkańcy odznaczają się fantazją i humorem, ubrał się w strój zabitego wodza Tatarów, dosiadł jego konia i w tryumfie udał się na rynek w chwili, gdy kończyła się procesja Bożego Ciała.

Od tego cazsu, a na wieczną rzeczy pamiątkę Kraków urządza tradycyjny pochód " Lajkonika."

Stroje " Lajkonika " i jego świty jak również chorągiew zieloną Proroka przechowuje starannie " Archiwum akt dawnych miasta Krakowa " i użycza ich na jeden dzień w roku, po czym kostiumy i rekwizyty wracają pod klucz. Archiwum czuwa nad tym, by doroczny obchód w niczym nie uchybił tradycji. Dziś Niemcy znieśli ten zwyczaj.

" Lajkonik " posuwał się w miarę jak posuwała się procesja, ale areną jego harców mogła być jeno część rynku krakowskiego, stanowiącego największy w świecie rynek staromiejski. Pochodowi jego towarzyszyły krzyki, śmiechy i zabawy, koncentrujące się pod wieżą Ratuszową, gdzie " Lajkonik " używał swej pałki, przed którą tłum uciekał.

Tradycja ta jest tradycją krakowską, lecz w ciągu wojny dzisiejszej przypadek zdarzył, że Polacy, rozrzuceni po całym świecie, trafiwszy po drogach tułaczki do stolicy Uzbekistanu, Samarkandy, znaleźli tam żywe echa starych opowiadań o wyprawie tatarskiej na święte miasto Kraków w Lechistanie, tj. w Polsce, oraz o tym, że podczas tego napadu polec miał dowódca Tatarów.

(B) *Hejnał krakowski.*

Cały Kraków jest jak muzyka a hejnał to jego solo. Melodia hejnału jest dziwna, bo każdy człowiek jako tako muzykalny, słuchając jej, musi się zdziwić. I musi zapytać, dlaczego ta melodia tak niespodziewanie, tak nagle urywa się na jakimś wysokim tonie, nie zakończona. Słuchacz podnosi głowę i czeka. Brak mu ostatniej nuty, ale tej nuty zgubionej nie dopisze już nikt i nikt jej nie zagra. Nie pozwoli na to legenda.

Otóż wedle starej legendy, gdzieś w drugiej połowie XIII wieku Tatarzy zapuścili się aż pod sam Kraków. Trębacz-wartownik, czuwający na wieży kościoła Panny Marii, dostrzegł ich i zatrąbił na alarm, budząc całe miasto. Atak szczęśliwie odparto. Ale nie obyło się bez strat ; trębacz-wartownik padł od strzały tatarskiej. Przeszyła mu gardło w chwili, gdy trąbił na alarm, stąd więc ta nagła przerwa w melodii, przeciętej jakby ostrym nożem. Strażnik nie zdołał jej już dokończyć.

Na pamiątke tego zdarzenia brzmiał ten hejnał z wieży kosciola Mariackiego przez tyle wieków aż do czasu inwazji niemieckiej. W nowszych czasach strażnik na wieży pełnił inną funkcję, mianowicie alarmował telefonicznie straż pożarną w razie, gdy dostrzegł pożar na mieście. Lecz tenże sam strażak był równocześnie

sługą legendy. Miał obowiązek, w określonych ściśle godzinach wygrywać starodawny hejnał w cztery strony świata. To jakby budzik Krakowa. Z głosem hejnału wstawali mieszkańcy miasta i budziły się gołębie, mieszkańcy wież Mariackich. Hejnał regulował w Krakowie całe życie. Codziennie grał hejnał punktualnie obwieszczając miastu bieg godzin. Jak mówią, nie zdarzyło się nigdy, żeby hejnał zawiódł.

ROZDZIAŁ VI

STOSUNKI GOSPODARCZE Z WYŁĄCZENIEM ROLNICTWA

(1) OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA GOSPODARSTWA POLSKIEGO

Wiek XIX stanowił w Europie epokę największego rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu. W Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Belgii, Szwecji, w związanych z Austrią od paru wieków Czechach rósł szybko wielki przemysł. Było to następstwem technicznego postępu, długiego stosunkowo spokoju w poprzednich wiekach, ogólnego bogactwa oraz jednolitej i troskliwej polityki gospodarczej w tych krajach.

Polska w tym okresie była włączona w trzy odmienne systemy gospodarcze państw zaborczych. Państwa te nie dbały o uprzemysłowienie zagarniętych ziem polskich, przeciwnie, celowo wstrzymywały ich rozwój gospodarczy. Chodziło im przede wszystkim o rozwój przemysłu w macierzystych krajach. Chroniły one własny przemysł przed wszelką konkurencją. Uwidoczniło się to np. w polityce gospodarczej Austrii, która hamowała szykanami fiskalnymi powstanie na terenie Galicji przemysłów, które już istniały w Austrii właściwej i w Czechach. Słynna była w latach 1880-1890 walka społeczeństwa o stworzenie (w Przeworsku) przemysłu cukrowniczego, dla którego w Galicji istniały doskonałe warunki rozwoju. Walka była prowadzona w formie bojkotu cukru z krajów austriackich. Walkę tę społeczeństwo polskie wygrało. Ponadto, jeśli nawet państwa zaborcze tworzyły ośrodki przemysłowe lub nie przeszkadzały ich powstaniu na ziemiach polskich, to czyniły to zawsze z myślą o potrzebach własnego kraju, nie zaś ludności polskiej. Tak np. rozwój przemysłu węglowego i metalowego na Górnym Śląsku był podyktowany potrzebami wojskowymi Prus, później Niemiec. To samo można powiedzieć o zaborze rosyjskim, gdzie rozwijał się przemysł włókienniczy (Łódź, Białystok). Głównym celem tego przemysłu było zaopatrywanie ogromnych terytoriów cesarstwa rosyjskiego.

Powstanie w drugiej połowie XIX i z początkiem XX wieku drobnego i średniego przemysłu w zaborze niemieckim i w części zaboru rosyjskiego było wynikiem wielkiego wysiłku jednostek i organizacji gospodarczo-społecznych. Był to jednocześnie dowód świadomej inicjatywy i zdolności organizacyjnych społeczeństwa polskiego.

W następstwie takiego stanu rzeczy Polska po odzyskaniu niepodległości była krajem rolniczym i spóźnionym w rozwoju gospodarczym. Starała się ona nadrobić wszystkie opóźnienia i zaniedbania, lecz okres dwudziestolecia był za krótki. W każdym razie charakter gospodarczy Polski zaczął się zmieniać w ostatnich latach przed obecną wojną. Przestała ona być krajem typowo rolniczym i stawała się krajem częściowo przemysłowym. Świadczy o tym spadek ludności rolniczej (z 72% do 60.6% całości zaludnienia). Przemawia za tym również fakt, że w r.1938 wartość produkcji rolniczej stanowiła tylko połowę wartości całej wytwórczości polskiej. Uprzemysłowienie kraju było jednak ciągle niedostateczne.

Osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej były nierównomierne, tzn. w niektórych gałęziach większe, w innych mniejsze. Przy ocenie tych osiągnięć należy wziąć pod uwagę szereg czynników, które w ogromnej mierze utrudniały odpowiedni rozwój gospodarczy.

Między innymi zaważył fakt, *że Polska stanęła wobec konieczności organizowania od podstaw całego wewnętrznego życia w państwie*. Wskutek tego tylko część wysiłków można było skierować ku rozwiązaniu zagadnień gospodarczych.

Z faktem poprzednio wspomnianym łączyła się *trudność gospodarczego* związania w jedną całość trzech zaborów. Trudność tę stwarzała istniejąca w tych zaborach różnica przepisów prawnych, waluty, systemu podatkowego, cen artykyłów pierwszej potrzeby, metod gospodarczych, warunków komunikacyjnych, poziomu życiowego ludności i gęstości zaludnienia. Pod wpływem działania tych czynników powstały trzy, a właściwie cztery typy gospodarstwa: na ziemiach zachodnich, centralnych, południowo-wschodnich i wschodnich.

Wielki wpływ na życie gospodarcze wywarły *skutki pierwszej wojny światowej*, która w ciągu kilku lat toczyła się na ziemiach polskich. Zniszczenia wojenne objęły większość obszarów polskich. Wiele miast, miasteczek, dworców, mostów i torów kolejowych zostało spalonych bądź zniszczonych wskutek działań wojennych. Okupacyjne władze niemieckie zabrały i wywiozły z centralnych ziem polskich wielką ilość maszyn, urządzeń fabrycznych i surowców. Dalsze zniszczenia, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, zostały spowodowane przez wojnę polsko-bolszewicką w latach 1919-1920. Niestety, Polska nie otrzymała żadnych odszkodowań na mocy traktatu pokojowego. Odbudowa kraju została przeprowadzona własnymi siłami i przeciągnęła się aż do r.1928.

Dalszym czynnikiem, który odegrał poważną rolę ujemną w rozwoju gospodarczym Polski, było *wielkie przeludnienie wsi*. Przed pierwszą wojną światową setki tysięcy, a przez kilka lat po jej zakończeniu dziesiątki tysięcy emigrowały corocznie do innych krajów europejskich i do Ameryki. Późniejsze ograniczenia imigracyjne we wszystkich państwach zamknęły możliwości koniecznego rozwiązania zagadnienia ludnościowego. Na wsi rosło przeludnienie i występowały objawy nędzy. Jedynym wyjściem stawało się przesunięcie nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu.

Rozwój przemysłu nie mógł jednak nadążyć za szybkim przyrostem ludności. Przyczyną tego *był brak własnych kapitałów i oszczędności* w Kraju, finansowa zaś pomoc zagranicy zasilała Polskę w niedostatecznym stopniu. Małe zainteresowanie gospodarcze Polską w świecie wynikało z nieznajomości bardzo znacznych możliwości inwestycji i eksportu nadwyżek produkcji na ziemie polskie.

Godny uwagi jest fakt, że Niemcy uzyskały w latach 1919-1927 ze strony krajów anglosaskich i innych pomoc finansową w sumie około 22 miliardów zł. marek. Nie pozostało to bez wpływu na stosunki gospodarcze krajów środkowej strefy Europy a między innymi Polski, Niemcy bowiem dzięki wspomnianej pomocy finansowej szybko rozbudowały swój przemysł i rozpoczęły gospodarczą penetrację środkowej i południowo-wschodniej Europy. Dominacja gospodarcza miała być wstępem do podboju militarnego tych obszarów. W stosunku do Polski Niemcy prowadziły od samego początku wrogą politykę gospodarczą, która w r.1925 przemieniła się w kilkuletnią otwartą wojnę celną. Z wojny tej wyszła Polska zwycięsko w r.1933 o własnych siłach i uniezależniła się gospodarczo od Niemiec. Było to jedno z większych osiągnięć.

Ostatnią choć niemniejszą przeszkodą w gospodarczym rozwoju Polski był *ogólny kryzys ekonomiczny* i kryzys rolniczy w latach 1929-1935. Polska odczuwała dotkliwie skutki tego kryzysu. Wyraźna poprawa zaczęła występować dopiero na dwa lata przed obecną wojną. Postęp zaznaczył się w wielu dziedzinach życia gospodarczego, co stwierdzili obserwatorzy zagraniczni. Najważniejsze osiągnięcia można zanotować w rolnictwie, w eksploatacji naturalnych bogactw, przemyśle, handlu zagranicznym i żegludze morskiej.

W tym rozdziale będą omawiane osiągnięcia we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem rolnictwa.

(2) NATURALNE BOGACTWA I ICH EKSPLOATACJA

Pod względem ilości podstawowych surowców potrzebnych dla przemysłu, jak ropa naftowa, kauczuk, niektóre gatunki rud, położenie Polski przedstawia się niekorzystnie. Niemniej jednak znaczne są zasoby innych surowców, jak węgla, drzewa, gazów ziemnych, rudy żelaznej i cynkowej, soli kamiennej, granitu, fosforytu, gliny, glinki porcelanowej oraz wód mineralnych. Na tych surowcach został oparty rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu mających znaczenie w gospodarczym życiu Polski.

Po odzyskaniu niepodległości Polska nie miała wielkich możliwości rozbudowy przemysłu stosownie do potrzeb Kraju. Przyczyną był brak kapitałów i podstawowych surowców, toteż wszystkie wysiłki zostały skierowane ku najbardziej intensywnemu wykorzystaniu posiadanych surowców.

Osiągnięcia Polski pod tym względem przedstawiają się następująco :

Posiadając *zapasy węgla, które są stawiane na trzecim miejscu w Europie,* Polska produkowała węgiel dla potrzeb przemysłu, kolei, spożycia wewnętrznego oraz na wywóz. Wydobycie węgla postawiło Polskę w r.1938 (38,1 mil. ton) *na piątym miejscu w europejskiej wytwórczości. Głównymi* odbiorcami węgla stał się przemysł hutniczy i chemiczny. Przeszło 30% produkcji węglowej eksportowano przez porty Gdynię i Gdańsk zagranicę, zwłaszcza do krajów skandynawskich.

Pokłady węgla znajdują się na terenie Śląska oraz województw kieleckiego i krakowskiego. Tereny te łączą się gospodarczo w jedno zagłębie węglowo-hutnicze.

Drzewo należy po węglu do największych bogactw.Polski. Lasy zajmują około 22% powierzchni terytorium państwowego. Co do wielkości powierzchni zalesienia Polska znajduje się na dziesiątym miejscu na świecie. Najbogatsze w lasy są obszary położone w Małopolsce wschodniej (woj. stanisławowskie), Karpaty oraz tereny na wschód i północ od Bugu. Najmniej lasów jest na ziemiach centralnych.

Około 31% obszarów leśnych stanowi własność państwa, reszta zaś jest w posiadaniu osób prywatnych, samorządów lokalnych, instytucji naukowych (fundacji) itp. Wśród osób prywatnych przeważają właściciele większych majątków, które składają się w 43% z obszarów leśnych.

W pierwszych latach niepodległości produkowano drewno przeważnie nieobrobione i w tym stanie wywożono je za granicę.

Następnie jednak zaczęto je częściowo przerabiać i zużytkowywać w rozwijającym się szybko przemyśle papierniczym, chemicznym i drzewnym.

Przemysł drzewny nie jest dostatecznie rozwinięty, czego dowodem jest ciągle jeszcze duża ilość wywożonego z Polski surowca lub półfabrykatów. Ogranicza się on do wyrobu materiałów przetartych, desek i bali, oraz klepek, mebli, dykt i parkietów.

Natomiast wytwórczość przemysłu papierniczego wzrosła czterokrotnie do r. 1936 i pokrywa w całości potrzeby rynku wewnętrznego Z rozwojem przemysłu papierniczego szło w parze powstanie i bardzo szybki wzrost jednej gałęzi przemysłu chemicznego, mianowicie produkcja sztucznego jedwabiu. Przy fabrykacji tego artykułu ma zastosowanie celuloza, wytwór drzewa iglastego. W światowej produkcji sztucznego jedwabiu Polska osiągnęła ósme miejsce.

Trzeci surowiec, *ropa naftowa*, znajduje się u podnóża Karpat. Największa ilość kopalń i zakładów przemysłu naftowego skupia się w Małopolsce wschodniej na południe od Lwowa. Produkcja ropy wykazuje bardzo znaczny spadek. Rozwinęła się natomiast w okresie niepodległości produkcja gazu ziemnego, który służy do napędu maszyn i oświetlenia. Produkcja gazu ziemnego wynosiła w r. 1935 około pół miliarda ton. Rurociągi gazowe połączyły już wiele miast i ośrodków przemysłowych.

W dziedzinie *wysokoprocentowych rud żelaznych, ołowiu i miedzi* polskie zasoby są bardzo skąpe. Wskutek tego przemysł hutniczy, przed wojną dobrze już rozwinięty, musiał sprowadzać te surowce z zagranicy. Jedynie zapasy rudy cynkowej są dość duże i dzięki temu Polska zajmuje trzecie miejsce w światowej produkcji cynku. Wytwórczość blachy cynkowej pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne i pozwala na poważny wywóz (przeszło 80%) za granicę.

Wielkie zapasy gliny, wapna, gipsu, glinki porcelanowej i piasku stały się podstawą do szerokiej rozbudowy przemysłu mineralnego. Wśród zakładów tego przemysłu na szczególną uwagę zasługują liczne cegielnie, cementownie, fabryki porcelany i fajansu oraz huty szkła. Niektóre z tych przemysłów wytwarzały nie tylko na potrzeby rynku krajowego, ale również na wywóz, jak huty szkła i cementownie.

W związku z bogactwami naturalnymi Polski należy wspomnieć o bardzo ważnym dla rozwoju życia gospodarczego zagadnieniu *elektryfikacji kraju*. Zagadnienie to może być rozwiązane w przyszłości przez wykorzystanie siły wodnej naszych rzek. Istnieją w tym kierunku wielkie możliwości naturalne, ale wykonanie

zadania wymaga ogromnych wkładów pieniężnych. Polska bez pomocy finansowej i materialnej Sprzymierzeńców nie zdołałaby rozwiązać tego zadania.

Największy zasób sił wodnych znajduje się w dorzeczu Wisły (56% ogółu sił wodnych państwa). Przed wojną przystąpiono do prac nad wykorzystaniem tych zasobów. W szczególności rozpoczęto budowę szeregu zapór wodnych (Rożnów, Porąbka, Czchów) na górskich dopływach Wisły. Zapory miały służyć do wykorzystania spadku wody tych dopływów przez elektrownie, które zamierzono zbudować na tym terenie. Zdolność produkcyjną elektrowni obliczano na 221 milionów Wh rocznie, co byłoby znacznie poprawiło położenie.

(3) PRZEMYSŁ

Dążność do większego uprzemysłowienia Polski wynikała, jak wyżej wspomniano, z konieczności przesunięcia nadmiaru ludności rolniczej do innych zawodów. Pod tym względem Polska znajdowała się w bardzo trudnym położeniu, gęstość bowiem zaludnienia wsi była dwa do trzech razy większa niż w krajach zachodniej Europy. Ponadto wytwórczość rolnicza jest o wiele niższa niż wytwórczość w przemyśle. Nawet przy największym nakładzie pracy i kapitału można podnieść produkcję rolniczą tylko do pewnych granic. W Polsce wytwórczość rolnicza nie mogła w żadnym wypadku wystarczać na wyżywienie tej części ludności wiejskiej, dla której nie było dostatecznego zatrudnienia w rolnictwie. Możliwości wywozowe produktów rolniczych były również ograniczone z powodu niskich cen na rynkach światowych.

W tych warunkach musiała nastąpić odpowiednia przebudowa polskiego ustroju gospodarczo-społecznego.

Przytoczone przyczyny tłumaczą, dlaczego rolniczy charakter Polski nie mógł i nie może być utrzymany. One też sprawiają, że Polska weszła na drogę uprzemysłowienia.

Rozwój polskiego przemysłu dokonał się wszechstronnie. Kierunki rozwojowe zostały podyktowane przez potrzeby wewnętrzne, przez fakt posiadania pewnych surowców, przez istniejące już w chwili odzyskania niepodległości rodzaje przemysłu, wreszcie wymogi w dziedzinie obronności Kraju.

W zakresie zaspokojenia potrzeb wewnętrznych związanych z odbudową Kraju i spożyciem artykułów pierwszej potrzeby przemysł polski poczynił znaczne postępy i uniezależnił się w dużej mierze od rynków zagranicznych. Uniezależnienie to nie było wynikiem

dążności do samowystarczalności (autarkii), do której zmierzały państwa totalitarne, ale wypływało z konieczności oszczędzania środków płatniczych na przywóz towarów, które można było wytworzyć z własnych surowców.

Ważniejsze rodzaje przemysłu dla potrzeb wewnętrznych oparte na surowcach krajowych zostały wymienione częściowo w ustępie o bogactwach naturalnych, inne będą omówione w rozdziale o rolnictwie.

Przemysły, które istniały na ziemiach polskich za czasów zaborczych, miały dla Polski doniosłe znaczenie. Chodzi mianowicie o wielki *przemysł metalowy i włókienniczy*. Utrzymanie ich i dalsza rozbudowa były konieczne zarówno dla potrzeb wewnętrznych jak i ze względu na obronność kraju. Wytwórczość ich opierała się głównie, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, na surowcach zagranicznych. To samo jednak działo się i w innych krajach europejskich, które mimo braku surowca posiadały rozwinięty przemysł metalowy i włókienniczy.

Polski przemysł metalowy rozwinął się w kilku kierunkach. Dział *hutniczy* produkował prawie wszystkie rodzaje żelaza, a więc surówkę (pig iron), stal, wyroby walcowe (hot rolled products) itd. Produkcja żelaza była o tyle utrudniona, że trzeba było sprowadzać wysokoprocentowe rudy z zagranicy. Wyrób wysokoprocentowych stali stanął na wysokim poziomie.

Przemysł *metalowo-przetwórczy* osiągnął poważne wyniki w zakresie budowy parowozów, wagonów kolejowych, obrabiarek, wyrobu rur, narzędzi rolniczych itp. Polskie parowozy, wagony, rury i blacha cynkowa znajdowały odbiorców na rynkach zagranicznych. Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych nabywało w Polsce wagony sypialne i restauracyjne.

Jedynie przemysł *maszynowy* nie rozwinął się należycie. Wytwórczość ta, bardzo kosztowna, przekraczała możliwości finansowe Polski. Jest to dziedzina, w której dla produkcji brytyjskiej i amerykańskiej otwarte są znaczne możliwości wywozowe i inwestycyjne.

Z przemysłem hutniczym łączą się niektóre działy *przemysłu chemicznego przerabiające odpadki i produkty uboczne przemysłu hutniczego*. Są to działy wytwarzające środki lecznicze, barwniki syntetyczne, materiały wybuchowe i zapalne oraz nawozy sztuczne. Dwudziestolecie niepodległości przyniosło zasadniczą zmianę w tych działach, gdyż wzrastająca produkcja ich pokrywała w dużym procencie zapotrzebowanie wewnętrzne.

W tym miejscu należy podkreślić, że dwie wielkie fabryki w

Mościcach (w Małopolsce zach.) i w *Chorzowie* (na Śląsku), wytwarzające związki azotowe, zapewniły Polsce samowystarczalność i możliwości wywozowe.

Przemysł włókienniczy, który się rozwinął przed pierwszą wojną światową na terenie zaboru rosyjskiego (Łodź, Białystok, a częściowo okręg warszawski), został zniszczony w latach 1914-1918 i dopiero potem całkowicie odbudowany. Zachował się jedynie drugi ośrodek przemysłu włókienniczego, w Bielsku na Śląsku (wyroby wełniane).

Przed obecną wojną przemysł włókienniczy osiągnął taki poziom, że jego wyroby bawełniane, wełniane i lniane pokrywały całkowicie potrzeby ludności i wystarczały na znaczny wywóz.

Przemysł elektrotechniczny. Rozwój tego przemysłu jak w ogóle większej mechanizacji całego przemysłu polskiego wiąże się ściśle ze sprawą elektryfikacji kraju. Wspomniano wyżej, że jest to zagadnienie przyszłości, którego rozwiązania oczekuje Polska przy pomocy Sprzymierzeńców amerykańskich i brytyjskich.

W r.1936 Polska posiadała uruchomionych źródeł energii (parowych i wodnych) (installed power of power-engines) zaledwie 3 mil. KM. W ciągu dwudziestolecia produkcja energii elektrycznej wzrosła blisko trzykrotnie. Wytwórczość przemysłu elektrotechnicznego w okresie ostatniego dziesięciolecia wzrosła prawie czterokrotnie. Obejmowała ona maszyny elektryczne, akumulatory, żarówki, aparaty telefoniczne, przewodniki (drut), radioodbiorniki i inne produkty.

Ostatni kierunek rozwojowy przemysłu polskiego zaznaczył się wybitnie w dziedzinie obronności kraju.

Przemysł zbrojeniowy nie istniał na ziemiach polskich w chwili odzyskania niepodległości. Tworzono go od podstaw, w warunkach szczególnie trudnych z powodu braku fachowców, kapitałów, odpowiednich fabryk oraz własnych typów i konstrukcji przedmiotów uzbrojenia.

Inicjatywa na tym polu spoczęła wyłącznie w ręku władz państwowych. Dwie polskie politechniki, we Lwowie i Warszawie, wychowały w ciągu kilku lat zastępy inżynierów. Szereg instytutów badawczych rozpoczął prace nad rozwiązaniem zagadnień technicznych. Polscy wynalazcy stworzyli wiele nowych konstrukcji we wszystkich działach przemysłu wojennego. Postępy w metalurgii i mechanice pozwoliły na specjalizację i udoskonalenie polskich wyrobów.

W wyniku tych wysiłków i prac powstały wielkie wytwórnie materiałów wybuchowych, broni ręcznej, karabinów maszynowych,

armat, balonów i dział przeciwlotniczych, płatowców, amunicji karabinowej i artyleryjskiej, masek gazowych i innego sprzętu wojennego. Można twierdzić, że w tych działach polski przemysł wojenny był zdolny do pokrycia pokojowych potrzeb sił zbrojnych prawie w całości.

Przemysłowy potencjał wojenny podniósł się bardzo znacznie przez budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego na terenach między Wisłą a Sanem. W latach 1936-1939 powstało w tym okręgu wiele nowych fabryk posiadających nowoczesne urządzenia techniczne, które pozwalały na masową produkcję. Była przewidziana dalsza rozbudowa tego przemysłu stosownie do trzyletniego planu, dla którego wykonania Sejm uchwalił poważne sumy na inwestycje. Wytwórczość przemysłowa zaczęła obejmować coraz szerszy zasięg potrzeb wojennych, między innymi wyrób sztucznego kauczuku. Niewiele lat brakowało, aby Polska stanęła w rzędzie państw dobrze przygotowanych na wypadek wojny. Niestety, wojna obecna przeszkodziła dalszemu rozwojowi.

Polscy inżynierowie, technicy i robotnicy pracują dziś w przemyśle brytyjskim i amerykańskim i przyczyniają się do ogólnego wysiłku w tej wojnie. Jednocześnie składają dowód umiejętności, pomysłowości i pracowitości, zdobywając nowe doświadczenia dla przyszłej pracy nad odbudową Kraju.

W uzupełnieniu powyższego obrazu przemysłu polskiego, w którym ujęto pewne rodzaje ciężkiego i przetwórczego przemysłu, należy podkreślić rolę polskiego rzemiosła.

Rzemiosło objęło różnorodne dziedziny pracy przetwórczej. Udział jego w całokształcie gospodarki polskiej był stosunkowo wielki, o czym świadczy choćby wartość jego rocznej produkcji, obliczanej na około £.150 milionów rocznie.

Rzemieślnicy polscy stanowili liczną grupę społeczną. Byli wśród nich doskonali specjaliści, zwłaszcza w dziedzinie szewstwa, krawiectwa, stolarstwa, ślusarstwa, zegarmistrzostwa. Przy odpowiedniej organizacji swych warsztatów wytrzymali oni całkowicie konkurencję z tańszym przemysłem fabrycznym i eksportowali swe wyroby na rynki zagraniczne.

(4) HANDEL ZAGRANICZNY

W dziedzinie handlu zagranicznego Polska miała wielkie trudności do zwalczania. Wchodziła na rynki światowe jako partner dawno nieznany, i to w okresie wzmożonej walki konkurencyjnej państw uprzemysłowionych i wszelakiego rodzaju utrudnień importowych. Nowoczesny handel zagraniczny wymaga dobrej organizacji aparatu

handlowego, rozbudowanego systemu komunikacyjnego i żeglugi, zasobów finansowych oraz zapewnionych rynków zbytu. We wszystkich wymienionych dziedzinach Polska odrodzona wykazywała braki i bardzo ograniczone możliwości. Trzeba było wykonać ogromną pracę, która bynajmniej nie została skończona.

W każdym razie w okresie dwudziestolecia nastąpiła poważna zmiana na lepsze. Udało się częściowo przeprowadzić celową organizację handlu zagranicznego przez stworzenie różnych związków eksporterów i importerów, przez standaryzację wielu towarów wywożonych itd. W dziale poprawy komunikacji lądowej i rozwoju żeglugi morskiej osiągnięcia polskie były może największe w całym dorobku gospodarczym Polski.

Jeśli chodzi o rynki zbytu, położenie Polski kształtowało się stopniowo na jej korzyść. W pierwszych latach niepodległości polski handel zagraniczny ograniczył się do rynków najbliższych sąsiadów, głównie zaś do Niemiec. Wywóz do Niemiec przekraczał w r.1924 — 40%, przywóz zaś 35% całego wywozu bądź przywozu polskiego. W r.1925 Niemcy zamknęły granice dla wywozu polskiego. Rozpoczęła się kilkuletnia wojna celna między Niemcami a Polską, o czym wyżej wspomniano. Niemcom przyświecał cel uzależnienia Polski gospodarczo, następnie politycznie. Polska więc była zmuszona szukać innych rynków zbytu. Handel jej kierował się do St. Zj., Am. Płdn., Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii, Czechosłowacji i krajów bałkańskich, do Indii, Afryki oraz innych krajów zamorskich. Sukces w zdobyciu nowych rynków zbytu był o tyle większy, że uniezależnił Polskę od rynku niemieckiego, podobnie jak się to stało na polu przemysłu. W r.1935 przywóz z Niemiec był mniejszy niż ze Stanów Zj. Ameryki i prawie równy przywozowi z W. Brytanii. Natomiast wywóz z Polski do Niemiec wynosił nieco więcej niż przywóz, podniósł się również o kilka procent (6%) wywóz do Wielkiej Brytanii.

Zmieniła się też w ciągu dwudziestolecia jakość i ilość przywozu i wywozu. Przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości Polska importowała bardzo wiele towarów, wywóz zaś obejmował głównie towary surowe. Z rozwojem polskiego przemysłu, jak wykazuje bilans handlowy z ostatnich czterech lat (1935-1938), daje się stwierdzić pewną zwyżkę wywozu towarów gotowych i półfabrykatów nad wywozem surowca. W ustępie o przemyśle wymieniono towary wywożone z Polski. Przedmiotem przywozu były głównie rudy, stare żelazo, produkty chemiczne i środki lecznicze, bawełna, wełna, maszyny oraz sprzęt elektrotechniczny. Ilościowo przywóz zmniejszył się w ostatnich latach przed wojną przeszło dwukrotnie,

a wywóz półtora raza w porównaniu z r.1928, który był rokiem względnej pomyślności gospodarczej w Polsce. Zmniejszenie przywozu i wywozu było wynikiem światowego kryzysu gospodarczego, ograniczeń importowych w innych państwach oraz polskiej polityki gospodarczej, która dążyła do zachowania równowagi w bilansie płatniczym państwa.

W związku z ostatnią sprawą należy stwierdzić, że do r.1929 bilans handlowy Polski wykazywał na ogół saldo ujemne. Od r.1930 była stała nadwyżka lub nieznaczny tylko niedobór.

Udział Polski w światowym handlu zagranicznym był raczej skromny. Kiedy jednak porównamy jej udział z udziałem niektórych wielkich państw, np. Rosji, lub mniejszych ale bogatych i wysoce uprzemysłowionych państw, to stosunek wypadnie na korzyść Polski. Z porównania tego okazuje się, że Polska, zaliczana do państw małych, sprowadzała stosunkowo dużo towarów, zwłaszcza ze Stanów Zj., Am. Płdn. i Wielkiej Brytanii. Można z tego wysnuć wniosek na przyszłość, że po odbudowie Kraju i przy odpowiedniej pomocy finansowej polski rynek może być dobrym i pewnym odbiorcą różnorodnych towarów przemysłowych obu państw anglo-saskich.

(5) ŻEGLUGA MORSKA

Na mocy traktatu wersalskiego Polska odzyskała dostęp do morza, ale bez własnego portu, Gdańsk bowiem, jak wyżej wspomniano w rozdziale I, choć miał służyć Polsce jako jej port, nie został włączony do polskiego terytorium państwowego.

Władze i sfery rządzące Wolnego Miasta utrudniały od początku współpracę gospodarczą z Polską. Ludność Gdańska, wychowana w okresie 128-letniej przynależności do Prus i Niemiec w duchu szowinizmu pruskiego, zatraciła zdolność trzeźwej oceny, że Gdańsk z natury swego położenia u ujścia Wisły, głównej rzeki polskiej, i ze względów gospodarczych musi żyć w ścisłej łączności z Polską. Wymownym dowodem tej konieczności są dwa porównania. W r.1913 Gdańsk wskutek zupełnego zaniedbania przez Niemcy zajmował trzynaste miejsce wśród portów bałtyckich, a w r.1931 zajął trzecie miejsce na Bałtyku i dziesiąte wśród portów europejskich. Obrót towarowy Gdańska wzrósł w tym samym czasie czterokrotnie.

Pierwsze próby sabotowania współpracy z Polską ujawniły się już w r.1920, kiedy robotnicy gdańscy odmówili wyładowania francuskich i brytyjskich materiałów wojennych dla Polski.

Przybyły do tego i inne posunięcia Gdańska w zakresie komunikacji, poczty, nabywania nieruchomości przez Polaków itd. Rozważano też w Polsce doniosłą sprawę, że przy rozwoju handlu zamorskiego Gdańsk a za jego pośrednictwem Niemcy zdobędą całkowitą kontrolę gospodarczą nad Polską. W tych warunkach trudno było również myśleć o tym, aby Gdańsk mógł się stać bazą dla polskiej floty wojennej, która była potrzebna dla obrony skrawka wybrzeża polskiego.

Przytoczone przyczyny spowodowały rząd i społeczeństwo polskie do budowy własnego portu. Było to, oczywiście, związane z ogromnymi ofiarami finansowymi i z wyrzeczeniem się na razie możliwości zaspokojenia wielu innych potrzeb wewnętrznych. Decyzja okazała się jednak bardzo owocną tak w życiu gospodarczym jak i w późniejszym wkładzie wojennym Polski.

W okresie kilkunastu lat zbudowano port w małej wiosce rybackiej, Gdyni. Budowa objęła port handlowy i wojenny oraz umocnienia wybrzeża polskiego, szczególnie na półwyspie Hel. Jednocześnie na miejscu dawnej Gdyni i okolicznych terenach powstało duże, nowoczesne miasto, które w r.1939 liczyło 120 tysięcy mieszkańców. Zbudowano też w trzech miejscowościach trzy porty rybackie. Zmienił się także wygląd całego wybrzeża, zbudowano bowiem lub rozbudowano szereg miejscowości nadmorskich jako letniska i kąpieliska, wiele dróg i szos. Gdynię połączono nową linią kolejową ze Śląskiem oraz rozbudowano sieć kolejową na wybrzeżu.

Sam port w Gdyni, zbudowany na podstawie planów sporządzonych przy współpracy ekspertów zagranicznych, może być zaliczony do najbardziej nowoczesnych. Dziesiątki elektrycznych dźwigów do ładowania i wyładowania towarów, wielkie magazyny i chłodnie, łuszczarnia ryżu (rice mill), elewatory zbożowe i inne urządzenia portowe dają obraz wielkiego wysiłku Polaków.

Niemiecka propaganda usiłowała wmówić światu, że Polska przez budowę portu w Gdyni zamierzała podkopać egzystencję Gdańska. Było to oczywiste kłamstwo, któremu przeczą dwa przytoczone wyżej porównania. Bardziej jeszcze przekonywające mogą być ścisłe dane obrotu towarowego w tonach, które wskazują na jednoczesny rozwój Gdyni i Gdańska.

W roku 1913 Gdańsk	.. ..	2.112.101 mtr. ton
„ 1938 „	.. ..	7.127.195 „
„ 1938 Gdynia	.. ..	9.173.483 „

Oba porty były Polsce potrzebne i każdy z nich odgrywał poważną rolę w polskim handlu zamorskim. W ostatnim roku przed wojną (r.1938) import i eksport przez oba porty wynosił w tonach ponad 77% całego obrotu handlu zagranicznego Polski; wartość pieniężna obrotu towarowego w obu portach stanowiła 62% wartości całego obrotu polskiego z zagranicą.

Szybki rozwój handlu zamorskiego postawił Polskę wobec zagadnienia stworzenia własnej floty handlowej. Było to zadanie złożone i wymagające wielkich kapitałów. Polska nie miała tradycji morskich, jakkolwiek w ubiegłych wiekach czyniono próby zbudowania przynajmniej floty wojennej. Po odzyskaniu niepodległości całe społeczeństwo zrozumiało znaczenie posiadania własnej floty. Myśl jej stworzenia spotkała się z wielkim entuzjazmem szerokich mas. Powstało specjalne towarzystwo pod nazwą "Liga Morska i Rzeczna," liczące ostatnio przeszło milion członków, z których składek zakupiono kilka statków. Ostatecznie w r.1939 flota handlowa liczyła 31 statków, o bardzo skromnym wprawdzie tonażu, ale niemniej był to własny dorobek osiągnięty w okresie zaledwie kilkunastu lat.

Te same trudności i wysiłki społeczeństwa stwierdzić możemy przy tworzeniu małej marynarki wojennej, która we wrześniu 1939 składała się z 4 kontrtorpedowców, 1 stawiacza min, 5 okrętów podwodnych, 6 poławiaczy min i 1 torpedowca (2 ścigacze były w budowie).

Dla jednej i drugiej marynarki stworzono szkoły morskie, które wychowały dość liczny zastęp polskich marynarzy.

Polacy patrzą na osiągnięcia w zakresie spraw morskich z dumą, która wzrosła po wybuchu wojny w r.1939. Zacięta obrona polskiego wybrzeża przez tę małą marynarkę aż do 1 października i późniejsze wyczyny tej części, która przedostała się do Wielkiej Brytanii, oraz świadczenia floty handlowej utwierdzają wszystkich w przekonaniu, że stworzono dobry początek straży praw polskich nad Bałtykiem. Istnieje nadzieja, że po wojnie obecnej polska marynarka we współpracy z waleczną i sławną marynarką brytyjską będzie mogła spełnić rolę strażniczki pokoju światowego w basenie wolnego Morza Bałtyckiego, które dotychczas było zamkniętym jeziorem niemieckim.

(6) ZAGADNIENIE EMIGRACJI

Niektórzy cudzoziemcy, poznawszy trudności rozwoju gospodarstwa polskiego, skłonni są widzieć zaradzenie im w drodze emigracji. Przed ostatnią wojną, kiedy państwo polskie nie

istniało, był to istotnie jedyny sposób zaradzenia brakowi pracy, jaki dawał się odczuwać w Polsce. Opuszczały jednak kraj najbardziej energiczne jednostki, szukając zarobku za granicą, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. W chwili obecnej żyje w Stanach Zjednoczonych około 5 milionów Polaków lub Amerykan polskiego pochodzenia, którzy bądź sami wyemigrowali z Polski, bądź są potomkami emigrantów. Jeszcze w pierwszych latach po wojnie (1919-1925) emigrowało przeciętnie do Stanów Zjednoczonych przeszło 215 tys. ludzi rocznie. Ograniczenia imigracyjne w tym kraju doprowadziły do tego, iż w latach 1926-1930 liczba emigrujących wynosiła już tylko 42.700, a w latach następnych spadała dalej, osiągając w 1937-38 znikomą liczbę 1600-3000 ludzi. Choć Polacy emigrowali jednocześnie i do innych krajów (Kanady, Ameryki Południowej, Francji itd.) a polscy Żydzi do Palestyny, ogólna liczba emigracji z Polski na skutek ograniczeń w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się od 1919-1925 do ostatnich czasów przed obecną wojną prawie z 600 tysięcy ludzi do 100 tysięcy a nawet i mniej. Emigracja przestała odgrywać rolę jako sposób na przeludnienie.

Wydaje się, że kraje o możliwościach imigracyjnych nie będą i nadal skłonne do znacznego zwiększenia możliwości wyjazdu Europejczyków na ich terytoria. Gdyby nawet miało być inaczej, to zadaniem Polski będzie, aby emigracja ta była możliwie najmniejsza. Sposób zaradzenia przeludnieniu przez pozbywanie się z kraju wartościowego elementu ludzkiego może być tylko smutną ostatecznością, lecz nigdy nie powinien być rozmyślnym celem polityki rządowej. W Wielkiej Brytanii panuje na temat emigracji pogląd bardziej pozytywny, opierający się na tym, iż właśnie przez emigrację z Wysp Brytyjskich mogły powstać bogate i potężne dominia brytyjskie za morzami. Jest jednak czymś innym emigrowanie do własnych posiadłości celem samodzielnego gospodarowania (założenie gospodarstwa rolnego, fabryki czy zajmowanie się handlem), a czymś innym tzw. emigracja robotnicza, mogąca w nieswoim kraju sprzedać tylko swą pracę. W tych warunkach należy dążyć do zapewnienia te pracy we własnym kraju.

(7) TRUDNOŚCI ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Polska zdaje sobie sprawę, że osiągnięcie takiego poziomu gospodarczego, aby każdy mieszkaniec mógł być zatrudniony zarabiać odpowiednią ilość pieniędzy dla zapewnienia sobie

przyzwoitego życia, nie jest zagadnieniem łatwym. Wiele bardzo obiecuje sobie Polska po pomocy gospodarczej ze strony Zjednoczonych Narodów, a przede wszystkim najbogatszych z nich: Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Niemniej jednak pomoc ta nie może być uważana za jedyne wyjście z położenia, gdyż w większości polegać będzie na kredycie, który kiedyś trzeba będzie zapłacić w ten sposób, iż Polska będzie wywoziła do krajów całego świata produkty swego przemysłu (istniejącego i nowopowstałego) oraz rolnictwa. Dlatego też niezależnie od pomocy zagranicznej Polska musi myśleć o odpowiednim zagospodarowaniu się na przyszłość u siebie, a to w tym celu, aby stosunkowo szczupłymi środkami móc uzyskać jak największe wyniki. Od tego, czy stosunek między posiadanymi środkami i koniecznymi do spełnienia zadaniami jest mniej lub więcej korzystny, zależy w każdym państwie stopień ostrożności w gospodarowaniu. Każdy kraj bogaty będzie miał po wojnie wiele trudności ze swym gospodarstwem, ale posiadane już przezeń środki w stosunku do tego, co należy zrobić, są tak duże, iż będzie mógł gospodarować mniej ostrożnie i zwracać więcej uwagi na to, aby każdy obywatel mógł najwięcej spożywać towarów. W Polsce, gdzie trudności te są bez porównania większe, trzeba będzie niejednokrotnie wyrzec się przejściowo różnych najpotrzebniejszych skądinąd rzeczy, aby móc szybciej osiągnąć zadania ważniejsze. Wynika stąd, iż w Polsce gospodarka musi być bardziej planowa, niż np. w Wielkiej Brytanii.

(8) PLAN GOSPODARCZY

Plan gospodarczy musi uwzględniać w Polsce zarówno potrzeby ludności jak i konieczność odbudowy kraju. W krajach bogatszych, gdzie osiągnięty został duży stopień rozwoju gospodarczego, istnieją możliwości polepszenia bytu szerokich mas wyłącznie przez lepszy podział bogactw w danym kraju. W krajach takich jak Polska należy przede wszystkim powiększyć ogólny rozmiar bogactwa narodowego, gdyż w inny sposób nie będzie można zapewnić odpowiedniego poziomu życia ludności. Dlatego też powstaje zawsze trudność, czy i w jakiej mierze pozwalać na zaspokojenie doraźnych potrzeb ludności, a w jakiej mierze rozbudowywać gospodarstwo na przyszłość. Polska musi wybrać drogę pośrednią, gdyż potrzeby ludności, wyniszczonej przez wojnę i rujnującą okupację, są tak wielkie, iż nie można nad nimi przejść do porządku dziennego. Z drugiej strony, gdyby pozwolić na zupełnie dowolne czerpanie z ograniczonych środków na zaspokojenie

potrzeb doraźnych, rozwój gospodarczy byłby utrudniony, nie można by osiągnąć powszechnego zatrudnienia i podnieść poziomu życia ludności do tego poziomu, jaki istnieje w krajach Europy zachodniej i w Stanach Zjednoczonych.

Te wszystkie zagadnienia właściwego wymierzenia zarówno tego, co powinno iść na doraźne potrzeby ludności, jak i tego, co należy włożyć w rozbudowę kraju — i to w tej mierze, aby rozbudowywać kolejno te gałęzie wytwórczości, które umożliwiają najszybszy dalszy rozwój — to wszystko ma regulować plan gospodarczy. W łonie rządu polskiego istnieje osobna komórka zajmująca się opracowaniem w ogólnych zarysach takiego planu.

ROZDZIAŁ VII

STOSUNKI ROLNICZE I AGARNE

(1) OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA STOSUNKÓW W ROLNICTWIE

Ustrój rolny i ciężkie położenie większości ludności rolniczej w Polsce nie jest wynikiem ustroju społecznego, który tak chętnie w niektórych kołach nazywa się "feudalnym." W Polsce, jak już wspomniano w rozdz. II, nigdy się nie przyjął system feudalny, w przeciwieństwie do krajów Europy zachodniej i Rosji.

Od czasu uwłaszczenia chłopów obok właścicieli większych majątków, których rozmiary z kilku wyjątkami były znacznie mniejsze niż w krajach zachodnio-europejskich, ogromną większość stanowili drobni i średni rolnicy, niezależni zupełnie od właścicieli folwarków. Okres fortun magnackich należy do dawnej przeszłości. Należy również podkreślić, że większe majątki były własnością nie tylko Polaków, lecz także Ukraińców, Żydów, Niemców, pewnej ilości Rosjan i Czechów (na ziemiach wschodnich), państwa, samorządu, fundacji naukowych, religijnych i społecznych. Właścicielami większych majątków byli ludzie z różnych warstw społecznych i zawodów.

Wadliwości ustroju rolnego wypływały ze zbyt wielkiej ilości drobnych gospodarstw, niezdolnych do wyżywienia właściciela z rodziną, i z tych wszystkich przyczyn, które wymieniono w rozdziale o ustroju społecznym (II (1)).

Na położenie ludności wiejskiej nie mieli bezpośredniego wpływu właściciele większych majątków. Działały tu czynniki natury gospodarczej, odziedziczony po zaborach niski stopień oświaty szkolnej i zawodowej oraz zacofane metody gospodarki rolnej.

Wśród czynników gospodarczych niskie ceny zboża i bardzo skromny dochód rolniczy odgrywały największą rolę.

Wskutek niskich cen i konieczności uzyskania przychodu pieniężnego, potrzebnego na pokrycie wydatków gotówkowych, trzeba było sprzedawać tak dużą część własnej wytwórczości, iż nawet wśród producentów rolnych występował objaw zmniejszonego spożycia. Tym bardziej więc nie starczało pieniędzy na jakiekolwiek nakłady kapitałowe w gospodarstwie. Czysty dochód rolniczy z 1 hektara użytków rolnych średnio w latach 1927-1930, a więc w latach dobrej koniunktury przed kryzysem rolniczym,

wynosił dla najlepszych, najpostępowszych gospodarstw rolnych w Polsce 159 złotych, podczas gdy średni dochód drobnych gospodarstw w Czechosłowacji wynosił w tym samym czasie 208 złotych, a w Danii — 251 złotych. W tych warunkach spożycie artykułów przemysłowych na wsi było bardzo niskie.

Rozwój rolnictwa i wsi polskiej może więc nastąpić tylko przez podstawową reorganizację struktury gospodarczej, polegającą przede wszystkim na usunięciu ze wsi zbędnej dla produkcji rolnej ilości ludności. Cel osiągnąć można trzema drogami: przez uprzemysłowienie, przez intensyfikację warsztatów rolnych i przez przeprowadzenie reformy rolnej. Żaden z tych sposobów nie jest w stanie całkowicie rozwiązać zagadnienia przeludnienia. Największa stosunkowo rola musi pod względem usunięcia przeludnienia wsi przypaść uprzemysłowieniu Kraju.

(2) USTRÓJ ROLNY (STOSUNEK WIĘKSZEJ DO MNIEJSZEJ WŁASNOŚCI)

Ustrój rolny w Polsce w znakomitej większości opierał się na drobnych gospodarstwach rolnych stanowiących prywatną własność ich posiadaczy. Ilość gospodarstw do 50 ha (123 akry) (drobna własność) stanowiła około 99,6%, gospodarstwa zaś większej własności wynosiły około 0,4% ogółu gospodarstw. Dzierżawy w Polsce były mało popularne wśród drobnej własności. Strukturę rolną charakteryzowała duża ilość gospodarstw karłowatych, tj. posiadających zbyt mały obszar, który nie pozwalał na wyżywienie i pełne zatrudnienie właściciela i jego rodziny. Przeciętnie w naszych warunkach jako gospodarstwa karłowate traktuje się wszystkie gospodarstwa poniżej 5 ha (12,4 akra). Gospodarstw takich mieliśmy w r.1931 przeszło 2.400.000, czyli około 65% wszystkich gospodarstw. Ogółem mieliśmy w Polsce w tym czasie około 3.700.000 gospodarstw.

Najzdrowszą strukturę rolną miały województwa zachodnie, gdzie poza kilkoma południowymi powiatami województwa poznańskiego nie ma nadmiernej ilości gospodarstw karłowatych. Najgorszą zaś strukturę mieliśmy w województwach południowych. Od struktury województw południowych mało się różniła struktura na terenie południowych części województw łódzkiego, lubelskiego i kieleckiego. Należy zaznaczyć, że dane dotyczące struktury rolnej zostały opublikowane w Małym Roczniku Statystycznym za rok 1931.

Województwa zachodnie miały, jak już wspomniano, najzdrowszą strukturę rolną. Objawiało się to w tym, że obok nieznacznej

stosunkowo ilości gospodarstw karłowatych mała ilość działek przypadała na jedno gospodarstwo. Prawidłowy na ogół kształt tych działek (coś, co przypomina dawny system szachownicy „the old strip cultivation ” w Anglii), brak służebności i wspólnot gruntowych stanowią pełny obraz tej struktury. Przyczyn tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w racjonalnie przeprowadzonym uwłaszczeniu, które zniosło istniejącą szachownicę, służebności i wspólnoty, oraz w odpływie ludności wiejskiej, wywołanym szybkim rozwojem przemysłu w Niemczech, tudzież w emigracji zamorskiej, popieranej przez rząd pruski przede wszystkim ze względów polityki germanizacyjnej. Inaczej kształtowały się stosunki na terenie dwóch pozostałych zaborów.

Władze austriackie przeprowadziły uwłaszczenie dość niedbale, ustalając stosunkowo małe obszary przypadające na jedno gospodarstwo uwłaszczone, pozostawiając częściowo szachownicę oraz służebności i wspólnoty gruntowe. Ponadto monarchia austro-węgierska nie dopuszczała do rozwoju przemysłu tzw. Galicji. Województwa południowe nie odniosły również prawie żadnych korzyści z rozwoju przemysłu w Austrii i Czechach, gdzie przemysł wchłaniał przede wszystkim ludność miejscową. Emigracja zamorska, aczkolwiek silna, nie równoważyła skutków przyrostu naturalnego ludności rolniczej.

Na terenie zaboru rosyjskiego mieliśmy podobny rozwój stosunków. Uwłaszczenie zostało przeprowadzone szybko, ale w sposób dość prymitywny, pozostawiało bowiem szachownicę, służebności i wspólnoty. Przemysł rozwijał się tylko w tzw. Kongresówce, początkowo dość szybko, ale już pod koniec XIX wieku tempo tego rozwoju było hamowane przez rozwój przemysłu w Rosji. Przyrost naturalny ludności rolniczej nie znajdował więc ujścia do zawodów pozarolniczych ani też nie był równoważony w odpowiednim stopniu istniejącą emigracją. Powstało więc i tutaj przeludnienie rolnicze.

W województwach wschodnich można było również obserwować ujemne skutki przeludnienia rolniczego, tym dotkliwsze, że mieliśmy tam na ogół gorszą glebę, gorszy klimat i niższą kulturę rolną. Przeludnienie rolnicze spowodowało rozdrabnianie się gospodarstw i związane z nim zjawisko tzw. głodu ziemi, którego nie mogła zaspokoić parcelacja większych majątków.

Stąd też sprawa reformy rolnej wysunęła się jako jedno z czołowych zagadnień politycznych już w pierwszym Sejmie ustawodawczym, zwołanym po odzyskaniu Niepodległości. Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę z dnia 15 lipca r.1920 o wykonaniu

reformy rolnej. Jednomyślność uchwały świadczy o tym, jak wielkie znaczenie przywiązywano do tego zagadnienia. W r. 1925 weszła pod obrady Sejmu druga z kolei ustawa o wykonaniu reformy rolnej, radykalniejsza w ujęciu zagadnienia. Uchwalając ustawę, zawarto kompromis między potrzebami gospodarczymi i społecznymi warstwy chłopskiej a interesami reprezentowanymi przez właścicieli większych majątków. Ustawa przewidywała, że przez pierwszych 10 lat będzie się parcelowało rocznie 200 tys. ha. W latach 1919-1938 rozparcelowano 2.655.000 ha (6.560.505 akrów), tworząc około 254 tys. nowych gospodarstw i powiększając około 500 tys. istniejących gospodarstw przeciętnie o 2 ha każde.

Parcelacja, czyli tzw. reforma rolna jest tylko jednym z fragmentów naprawy struktury rolnej. Obok bowiem wadliwości struktury, wynikającej ze zbyt małego obszaru wielkiej ilości gospodarstw, istniały jeszcze wady spowodowane niecelowym układem, nadmierną ilością i niedogodnym dla uprawy kształtem działek wchodzących w skład gospodarstwa. Określa się to zazwyczaj jako szachownicę gruntów, a zabieg usuwający tę szachownicę — scaleniem gruntów.

W latach 1918-1938 scalono około 859 tys. gospodarstw o ogólnym obszarze 5.423 tys. ha. Można więc przyjąć, że jeżeli chodzi o obszar, to pracę wykonano w 55%, a jeżeli chodzi o gospodarstwa, to w mniejszym nieco odsetku, gdyż pozostały do scalenia tereny o silnej przewadze gospodarstw karłowatych, jak południe województwa lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego oraz województwa południowe, gdzie scalenie jest uzależnione od możności powiększenia gospodarstw karłowatych. Zmeliorowano w tym samym czasie około 600-800 tys. ha. Serwituty i wspólnoty na terenie województw centralnych zostały już prawie zupełnie zniesione. Pozostało jeszcze około 15% serwitutów i trochę wspólnot na terenie województw wschodnich. W województwach południowych prace w dziedzinie znoszenia służebności i podziału wspólnot rozpoczęły się dopiero bezpośrednio przed wybuchem obecnej wojny.

Szukano także innych środków poprawy stosunków w rolnictwie. Między innymi starano się powiększyć zapas ziemi uprawnej przez osuszenie bagien i zagospodarowanie nieużytków i odłogów. W ciągu dwudziestolecia zdołano zagospodarować około 351.000 ha ziemi dotychczas rolniczo nie użytkowanej.

Naprawa struktury rolnej przez powiększenie gospodarstw karłowatych stanowi nieodzowny warunek podniesienia kultury rolnej. Istniejący zapas ziemi do parcelacji jest oceniany na około

4 miliony ha i pozwala tylko na częściową naprawę. Same jednak zabiegi agrarne nie zdołają usunąć całkowicie najistotniejszej wady struktury rolnej wynikającej z przeludnienia rolniczego, tj. nadmiernej ilości gospodarstw karłowatych, oraz nie zahamują procesu rozdrabniania tych gospodarstw. Całkowite uzdrowienie struktury rolnej będzie można osiągnąć stosując równolegle zabiegi agrarne z przebudową całej struktury gospodarczej w Polsce w kierunku stworzenia warunków pozwalających na wchłonięcie do zawodów pozarolniczych przyrostu naturalnego ludności rolniczej i około 3,5 miliona ludności w rolnictwie zbędnej.

(3) PRODUKCJA ROLNA

Połowa ziemi w Polsce była uprawiana jako grunty orne. Poza tym mniej więcej 17% zajmowały łąki i pastwiska a 22% lasy. Gospodarstwa większe, tj. ponad 50 ha, obejmowały w r. 1931 tylko 15% użytków rolnych, reszta należała do gospodarstw małych, drobny zaś odsetek do Państwa, Kościoła i fundacji. Rozkład poszczególnych użytków według wielkości gospodarstw nie był równomierny: gospodarstwa większe składały się z 43% lasów, podczas gdy drobna własność ziemska z 5% lasów i 89% gruntów ornych, łąk i pastwisk. Z powyższego wynika, iż grunty orne były najpoważniejszym składnikiem gospodarstw wiejskich. Spośród tych gruntów mniej więcej $\frac{1}{3}$ składała się z ziem gruboziarnistych: lekkich piasków i szczerków, mniej lub więcej próchnicznych, $\frac{1}{3}$ to gleby średnio urodzajne, pozostała zaś $\frac{1}{3}$ składa się z czarnoziemu i z gleb ciężkich, jak gliny, glinki i mady. Łąk i pastwisk było w Polsce znacznie mniej niż w większości krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza mniej niż w Holandii, Danii i W. Brytanii.

Około $\frac{2}{3}$ gruntów ornych było zajętych przez zboża. Są to ziemiopłody wymagające niewielkiej intensywności i nie absorbujące dużej ilości rąk roboczych. Intensyfikacja powojenna musi pociągnąć za sobą zmniejszenie powierzchni obsiewu zbóż, co jednak może nastąpić po usunięciu części ludności ze wsi do przemysłu. Blisko połowa powierzchni obsiewu zbóż była przeznaczona na produkowanie żyta; trzy inne zboża, tj. pszenica, jęczmień i owies, zajmowały razem mniej więcej tyle przestrzeni co żyto, tj. ponad 5,7 milionów ha. Z tych trzech zbóż około połowy zajmował owies; najmniej, bo około 1,1 milj. ha, zasiewano jęczmienia. Wysoki udział żyta i owsa wynikał z dużej ilości lekkich ziem w Polsce oraz z małych wymagań pod względem nawożenia. Pszenica była zasiewana tylko na najlepszych ziemiach

i przez bardziej intensywne warsztaty. Podstawą wyżywienia ludności było żyto i ziemniaki, których uprawiano w Polsce około 3 mil. ha i ilość ta się stale powiększała. Polska zajmowała trzecie miejsce w światowej produkcji żyta i ziemniaków, ósme miejsce w produkcji jęczmienia.

W okolicach, gdzie istniał przemysł cukrowniczy, poważniejszą rolę odgrywały buraki cukrowe, których plantacje wahały się w Polsce około 150 tys. ha. W ostatnich latach przed wojną coraz większą rolę zaczęła odgrywać uprawa buraków pastewnych i innych roślin pastewnych. W miarę zwiększania się ilości zwierząt domowych zwiększała się również ilość uprawnych roślin pastewnych, a zwłaszcza koniczyny, seradeli, wyki i peluszki. Rośliny przemysłowe nie odgrywały dużej roli w gospodarstwach wiejskich, przy czym najwięcej zasiewano lnu, rzepaku i konopi.

Wskutek małego dochodu pieniężnego i niskiego zużycia nawozów sztucznych plony zbóż były dość niskie ; wynosiły one np. w r.1938 : 12,4 q [1] pszenicy z 1 ha ; 12,3 żyta ; 11,6 jęczmienia i 11,7 owsa. Plony okopowych były znacznie wyższe, np. 114 q z 1 ha ziemniaków lub 210 q buraków cukrowych. Choć wiele krajów zachodnio-europejskich osiągało wyższy poziom plonów, to jednak różnice w okopowych są znacznie mniejsze niż dla zbóż, ponieważ pod okopowe był używany obornik, z drugiej zaś strony plony okopowych zależały w dużym stopniu od starannej uprawy, wymagającej dużego nakładu rąk roboczych. Toteż nawet bez wielkiego użycia nawozów sztucznych staranna uprawa ręczna dawała przy okopowych dobre wyniki.

W wartości produkcji rolnej wytwórczość roślinna zajmowała drugie miejsce za wytwórczością hodowlaną. Dążność do rozwoju hodowli bydła była stała i szła przede wszystkim w kierunku hodowli krów mlecznych, toteż procentowo ilość mlecznych krów w Polsce była większa niż w innych krajach rolniczych (70%). Hodowcą bydła, zwłaszcza krów mlecznych, był głównie mały rolnik. W przeciwstawieniu do tego kierunek opasowy był stosowany niemal wyłącznie przez większą własność ziemską i był związany z posiadaniem odpadków z przemysłu rolniczego. Na prowadzenie hodowli opasowej opartej na pastwiskach brak było ziemi. Ogólna ilość bydła wynosiła około 10,5 mil. sztuk. Co do ilości bydła Polska stała na czwartym miejscu wśród krajów europejskich po Z.S.R.R., Niemczech i Francji.

Hodowla świń była również rozpowszechniona, lecz miała charakter bardziej koniunkturalny. Wobec wahań cen często opas

[1] Quintal (q) = 100 kg = 220.462 lb. (funtów).

trzody się nie opłacał. Ilość trzody w r.1938 wynosiła 7,5mil. sztuk.

W przeciwstawieniu do trzody i bydła ilość koni na wsi była zbyt duża. Razem rolnicy posiadali w r.1938 w Polsce ponad 3,9 mil. koni. W województwach północno-wschodnich rasy miejscowe były najchętniej krzyżowane z końmi pochodzenia szwedzkiego. We wszystkich pozostałych jednak dzielnicach była tendencja do selekcjonowanego własnego materiału z nieznacznym dodatkiem krzyżówki z koniem pełnej krwi angielskiej.

Hodowla owiec nie miała widoków rozwoju w miarę zanikania nieużytków. Mogła się ona opłacać jedynie na nieużytkach jako na tańszych pastwiskach. Na lepszych pastwiskach więcej się opłacało trzymać bydło. Wełna uzyskiwała niskie ceny, spożycie mięsa baraniego było niskie, toteż częściowe zwiększenie hodowli owiec, których w r.1938 było w Polsce około 3,4 mil., było wynikiem raczej propagandy.

(4) PRZEMYSŁ ROLNY

W wyniku wielu wysiłków zaznaczyły się w okresie dwudziestolecia dodatnie objawy i nowe kierunki w rozwoju wytwórczości rolniczej. Przede wszystkim rozwinął się przemysł rolny, zarówno spożywczy jak i inne jego rodzaje związane z rolnictwem. Rozwój przemysłu rolnego przynosił korzyści dla całości gospodarstwa polskiego, niektóre bowiem gałęzie przemysłu pokrywały potrzeby wewnętrzne i pozwalały na wywóz znacznych nadwyżek.

Z ważniejszych rodzajów przemysłu rolnego należy wymienić:

(A) *Przemysł cukrowniczy.* Polska produkcja cukru zajmowała szóste miejsce w Europie i miała tendencje wzrostu. Eksport cukru stanowił dość poważną pozycję w polskim handlu zagranicznym (w r.1928 — 186 tys. ton wartości 102 mil. zł = około £ 4 mil.).

(B) *Przemysł przetwórczy mięsny* obejmował bekony, szynkę, mięso w puszkach, mięso świeże, solone i mrożone. Produkcja bekonu i szynki wzrosła dwudziestokrotnie na przestrzeni dziesięciolecia 1928-1938. Eksport kierował się głównie do Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych Ameryki.

(C) *Przemysł włókienniczo-lniany.* Podstawą tego przemysłu była produkcja lnu. Polska zajmowała drugie miejsce w Europie pod względem obszaru wziętego pod uprawę lnu. Uprawiali go przeważnie drobni rolnicy. Oni też zużytkowywali około 50% przędzy lnianej (flax yarn) na własne potrzeby domowe, resztę zaś sprzedawali na użytek przemysłu włókienniczego. Wyrób

przędzy lnianej wzrósł przeszło czterokrotnie w latach 1929-1937. W ostatnich latach przed wojną występowała tendencja, aby materiały bawełniane zastąpić lnianymi. Powstało kilka większych i mniejszych fabryk, które wyrabiały doskonałe materiały na odzież i dla innych potrzeb. Część przędzy niedoprzędzonej stanowiła przedmiot eksportu.

(D) *Przemysł gorzelniczy i tytoniowy.* Oba te przemysły były zorganizowane jako monopole państwowe, przynoszące poważne dochody skarbowi państwa. Pierwszy, oparty na dużej produkcji ziemniaków, wytwarzał spirytus i pochodne produkty dla celów rolnictwa, lecznictwa, przemysłu i spożycia. Między innymi zaczęto wytwarzać mieszankę benzynowo-spirytusową dla napędu silników spalinowych.

Przemysł tytoniowy produkował wyroby przeważnie z tytoniu uprawianego w Galicji wschodniej i na Wołyniu. W tych częściach kraju uprawiano nawet bardzo szlachetne odmiany tytoniu. Wiele polskich wyrobów tytoniowych eksportowano zagranicę.

(E) *Przemysł chemiczny produkujący nawozy sztuczne.* Na tym polu Polska poczyniła duże postępy i uniezależniła się od produkcji zagranicznej, w szczególności Niemiec. Przemysł ten mógł się rozwinąć dzięki posiadanym przez Polskę niezbędnym surowcom: jak węgiel, drzewo, sól potasowa.

Szczególnie duże były zapasy soli potasowych, stawiane na trzecim miejscu w Europie. Zapasy te znajdują się na terenie Małopolski wschodniej. Wydobycie ich wzrosło czterokrotnie w okresie niepodległości. Część produkcji zużywano w rolnictwie, resztę wywożono za granicę. Produkcja obejmowała również inne nawozy sztuczne, a mianowicie azotowe i fosforowe.

Na wyższym poziomie rozwoju stały przemysły: przetworów owocowych, warzywnych, ziemniaczanych (krochmal), zbożowych i rybnych. W okresie niepodległości powstał przemysł ryżowy, z którego rozwojem zbudowano kilka łuszczarni ryżu (rice mills), największą zaś w Gdyni.

(5) MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE

Wobec niedostatecznego uprzemysłowienia Polski pojemność rynków miejskich dla artykułów rolniczych była stosunkowo niewielka. Przyczyniało się do tego także niskie spożycie artykułów żywnościowych jako następstwo niskich dochodów ludności miejskiej. W tych warunkach szerokie możliwości rozwojowe dla rolnictwa polskiego były związane z możliwością wywozu nadwyżek artykułów żywnościowych za granicę.

Uprzemysłowienie gospodarstwa społecznego w Polsce będzie musiało w dużej mierze polegać na przywozie maszyn i instalacji oraz na inwestowaniu kapitału zagranicznego w innych formach. Konieczność spłaty zobowiązań wynikających z tego importu musi do szybkiego po wojnie zorganizowania wywozu tych artykułów, które będą mogły znaleźć rynki zbytu zagranicą, a których wywóz będzie odpowiadał potrzebom rozwojowym głównych gałęzi produkcji w Polsce.

Aby zapewnić sobie stały rozwój, rolnictwo polskie musi znaleźć zagranicą pojemne rynki zbytu, i to takie, które by mogły płacić stosunkowo wysokie ceny i których zakupy byłyby trwałe w ciągu wielu lat, nie zaś przejściowe, zmienne, koniunkturalne. Takim najcenniejszym rynkiem zbytu dla Polski mogłaby być Wielka Brytania.

Już przed wojną wywóz artykułów rolniczych do Wielkiej Brytanii rozwijał się stale i wykazał, że Polska umie wytwarzać artykuły potrzebne na rynku angielskim. Eksport polski artykułów rolniczych może przybrać znacznie szersze rozmiary.

Rozważając powojenne potrzeby importowe rynku angielskiego, nieco zmienione wskutek przestawienia rolnictwa angielskiego na zaspokojenie w większym niż przed wojną stopniu aprowizacji angielskich miast, można przypuszczać, iż wiele artykułów z Polski będzie mogło być do Anglii przywożonych na znacznie większą skalę, niż się to działo przed wojną. W zakresie produkcji roślinnej duże szanse rozwoju na wywóz z Polski ma jęczmień, zwłaszcza browarniany, i nasiona, przede wszystkim nasiona roślin pastewnych, koniczyn i traw. Jęczmień pastewny był wywożony na większą skalę z Polski już przed wojną, wywóz jęczmienia browarnianego również rozwijał się szybko.

Spośród artykułów hodowlanych przedmiotem wywozu z Polski do Anglii może być masło, mięso, a zwłaszcza bekony, jaja oraz drób żywy i bity.

(6) POMOC DLA ROLNICTWA PO WOJNIE

Dla szybkiej odbudowy produkcji rolnej oraz dla umożliwienia rozpoczęcia wywozu w niedługim czasie konieczna jest dla rolnictwa polskiego pomoc, jaka ma być zorganizowana dla gospodarczego podniesienia europejskich krajów alianckich (UNRRA). W pierwszym okresie pomoc ta powinna polegać na dostarczeniu brakujących nasion, zwłaszcza tych, które nie były produkowane nawet przed wojną w wystarczającej ilości w Polsce, na dostarczeniu nawozów sztucznych, których brak obecnie odczuwa się dotkliwie w

Polsce. Według posiadanych informacji rolnicy w Polsce otrzymali w r.1942 około 15% tej ilości nawozów fosforowych, jakich używali przed wojną, około 40% nawozów azotowych i około 80% nawozów potasowych.

Potrzebna jest też pomoc w zakresie inwentarza żywego. W r.1942 brakowało w Polsce ponad 1,5 miliona koni oraz ponad 3,5 miliona bydła rogatego, w tym co najmniej 2 milionów krów mlecznych. Braki te wzrosną jeszcze wielokrotnie do końca wojny. Uzyskanie takich ilości z zagranicy oczywiście nie będzie po wojnie możliwe, toteż pełne zagospodarowanie gruntów ornych nie będzie możliwe w Polsce bez dostawy większej ilości ciągników.

Potrzebna będzie również dla Polski pewna ilość maszyn rolniczych, zwłaszcza nie wyrabianych przed wojną w Kraju.

Rozwój wytwórczości rolnej może mieć miejsce na dłuższą metę tylko w razie prowadzenia przez rząd polski po wojnie takiej polityki gospodarczej, która by zapewniała utrzymanie trwałych i wystarczających cen na artykuły rolnicze, cen, które by pokrywały koszty produkcji.

Planowy rozwój rolnictwa wymaga też właściwej organizacji społeczeństwa rolniczego zarówno w zakresie zagadnień zawodowych jak i organizacji handlu, przetwórstwa i kredytu.

(7) SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Spółdzielczość już przed poprzednią wojną odegrała wielką rolę w gospodarczym rozwoju rolnictwa polskiego oraz w jego politycznej organizacji, zwłaszcza w b. zaborze pruskim. Powstały tam spółdzielnie pod nazwą "Rolnik." Spółdzielnie kredytowe rozwinęły się w b. zaborze pruskim w formie banków ludowych oraz w Małopolsce w formie czysto rolniczych drobnych spółdzielni zwanych "Kasami Stefczyka." Spółdzielczość przetwórcza dotyczyła przed wojną przede wszystkim mleczarstwa i rozwinęła się w b. Królestwie Kongresowym i Małopolsce.

Ustrój spółdzielni, w których wszystkie władze są wybierane przez członków-rolników, daje rękojmię, iż cała praca tych spółdzielni ma jako wytyczną dobro producentów rolnych.

Przed wojną spółdzielczość rolniczo-handlowa po kryzysie 1930-1935 zaczęła się szybko rozwijać i niewiele było już powiatów w Polsce, które by nie posiadały tego typu spółdzielni. Dwie duże centrale spółdzielcze rolniczo-handlowe wywoziły około 70% zbóż i nasion eksportowanych z Polski. Ogólna ilość tych spółdzielni wynosiła przed wojną około 500.

Spółdzielczość kredytowa posiadała instytucję centralną pod

azwą Centralna Kasa Spółek Rolniczych, która w r.1937 liczyła koło 975 tysięcy pożyczkobiorców i 597 tysięcy wkładowców. kłady i zwroty wynosiły około 320 milionów złotych, czyli lisko £ 13 milj. Była to centrala dla spółdzielni typu Stefczyka, tórych było około 4.000. Ponadto istniało około 2.000 banków udowych, tj. spółdzielni zrzeszających nie tylko rolników lecz i robnych kupców oraz rzemieślników po miastach. Banki ludowe yły rozpowszechnione w województwach zachodnich.

Spółdzielnie mleczarskie zrzeszały przed wojną najlepszych olników-właścicieli krów mlecznych. Spółdzielni tych było przed ojną około 1.600 i przerabiały rocznie znacznie ponad 1,5 miliarda ntów [1] mleka. Skupiły one w swych rękach 100% wywozu asła z Polski, przeprowadzając racjonalną standaryzację produkcji.

Inne typy spółdzielni przetwórczych zajmowały się przerobem u, produkcją bekonów, przetwórstwem i przechowaniem owoców warzyw. Ostatnio przed wojną zaczął się rozwijać nowy ierunek, a mianowicie spółdzielni gorzelniczych.

Pewną rolę w dostarczaniu rolnikom nawozów sztucznych i w upie jaj odgrywały spółdzielnie spożywców zrzeszonych w centrali od nazwą "Społem," która zorganizowała przed wojną dużą rzetwórnię owoców i warzyw.

Całość spółdzielczości rolniczej była kontrolowana przez Związek ewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, który nadzorował ziałalność spółdzielni.

(8) IZBY ROLNICZE

Samorząd rolniczy istniał w początkowym okresie tylko na renie b. dzielnicy pruskiej odziedziczony po władzach niemieckich, innych zaś ziemiach polskich pracę organizacyjną i oświatową śród rolników prowadziły dobrowolne organizacje rolnicze. r.1932 weszła w życie ustawa o izbach rolniczych, a wkrótce wszystkich ziemiach polskich powstały izby rolnicze. Polskie by rolnicze miały cechy charakterystyczne, a główną z nich yło związanie izb z samorządem administracyjnym oraz z obrowolnymi organizacjami rolniczymi. Rada izb bowiem, ędąca głównym organem uchwalającym, składała się w $\frac{1}{3}$ z rzedstawicieli sejmików w powiatach należących do terenu ziałalności danej izby, w $\frac{1}{3}$ z przedstawicieli dobrowolnych rganizacji rolniczych z tego samego terenu oraz w $\frac{1}{3}$ z nominatów inistra rolnictwa. Wedle polskiej ustawy miała być jedna izba terenie województwa.

[1] 1 pint = 0.568 litra.

Izby rolnicze opierały swe budżety na dodatkach do podatku gruntowego.

Cechą znamienną organizacji izb rolniczych w Polsce był brak centralnej izby: istniał tylko związek izb nie posiadający charakteru prawno-publicznego.

Celem izb rolniczych jest zorganizowanie zawodu rolniczego oraz współdziałanie z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa. Wymieniony w ustawie o izbach rolniczych zakres działalności izb był bardzo szeroki i obejmował wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres prac nad organizacją rolnictwa i wsi.

(9) ORGANIZACJE ROLNICZE

Na terenie powiatów izby rolnicze nie posiadały swych organów, lecz w działalności swej opierały się na powiatowych, dobrowolnych organizacjach rolniczych. Organizacje rolnicze pod nazwą towarzystw i kółek odegrały dużą rolę w życiu społeczeństwa rolniczego w Polsce. Były one już w połowie XIX wieku głównymi oganiskami postępu i kultury na wsi. Około r.1938 istniało około 10.000 kółek rolniczych zgrupowanych w 6 centralach. Dla kółek tych pracowało około 3.000 instruktorów i inspektorów bądź ogólnych, bądź też specjalistów w poszczególnych działach, jak np. hodowla, gospodarstwo kobiece itp.

Prócz tych organizacji ogólno-rolniczych istniał szereg organizacji specjalnych. Istniały zawodowe i handlowe organizacje producentów ryb oraz drobiu. Rozwinięte były związki producentów nasion. Zorganizowani byli również w związek plantatorzy buraków i producenci jęczmienia browarnianego.

(10) SZKOLNICTWO I OŚWIATA

Istniało w Polsce 5 wydziałów rolnych o poziomie uniwersyteckim, około 10 średnich szkół rolniczych oraz około 150 niższych szkół. Średnie szkoły rolnicze w większości wypadków odpowiadały poziomowi średnich szkół ogólnokształcących z wyjątkiem szkoły rolniczej w Cieszynie, która miała poziom wyższy. Niższe szkolnictwo rolnicze opierało się na dwóch głównych typach: ludowych szkołach rolniczych z internatem oraz na szkołach tzw. dwuzimowych. W r.1920 wyszła ustawa o ludowych szkołach rolniczych, na której podstawie w każdym powiecie miała powstać jedna męska i jedna żeńska szkoła rolnicza tego typu. Nauka trwała 11 miesięcy i polegała nie tylko na uczeniu przedmiotów zawodowych, ale również ogólnokształcących oraz na praktycznych pracach, młodzież bowiem własnymi rękami obrabiała gospo-

stwo, które w męskich szkołach wynosiło 30 ha, w żeńskich około 15 ha. Brak funduszów budżetowych pozwolił do r.1938 założenie tylko około 150 szkół tego typu. W wielu okolicach lski młodzież, która ukończyła te szkoły, w szybkim czasie wała cennych przodowników na wsi i przyczyniała się do bkiego krzewienia kultury na wsi.

W okolicach o rzadszym nasileniu ludności rolniczej, zwłaszcza województwach zachodnich, przyjął się raczej typ szkoły uzimowej, gdzie całe wyszkolenie polegało na przesłuchaniu ciągu dwóch sezonów zimowych wykładów teoretycznych, bez aktyki, bez gospodarstw szkolnych i bez internatów. Szkoły te stosowane były do większych i zamożniejszych gospodarstw i nie rywały dzieci od gospodarstw rodziców. Szkół takich było koło 30 w trzech województwach zachodnich.

Wobec tak szczupłej ilości szkół rolniczych ogromną rolę grywała rolnicza oświata pozaszkolna. W tym zakresie wielkie sługi położyły dobrowolne organizacje rolnicze, które stworzyły ecjalne, polskie formy oświaty pozaszkolnej, jakie mogą być ważane za wzorowe i przodownicze. W szczególności były sowane kursy, zakładanie poletek pokazowych, wystawy, nkursy, broszury instrukcyjne, gospodarstwa przykładowe oraz asa rolnicza.

(11) DOŚWIADCZALNICTWO

Niezależnie od prac naukowych wydziałów rolniczych uniersytetów został założony w Polsce Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, gdzie prace naukowe nad gadnieniami obchodzącymi rolnictwo były prowadzone przez ecjalistów naukowych. Praca jednak była tylko naukowodawcza bez wykładów i słuchaczy. Spośród najważniejszych iałów należałoby wymienić wydział hodowli roślin, który owadził pracę selekcyjną i wyprodukował wiele nowych odmian ślin, jak np. żyto odporne na rdzę, owies szczególnie plenny, rdzo wcześnie dojrzewający łubin, rakoodporne odmiany ziemniaków. Wydział fizjologii zwierząt opracował nowe i do lskich warunków dostosowane normy żywienia zwierząt domoych. Dział gleboznawczy opracowywał dokładne mapy gleb lskich. Dział fizjo-patologiczny pracował nad nowymi metodami walczania szkodników roślinnych. Szczególnie ważny dla spodarczego rozwoju drobnego gospodarstwa wiejskiego był ydział Ekonomii Drobnych Gospodarstw Wiejskich, który racowywał metody rachunkowości rolniczej dla gospodarstw

chłopskich, prowadził lub kontrolował rachunkowość w paru tysiącach drobnych gospodarstw, obliczając na tej podstawie ich rentowność.

Instytut Puławski kierował całością doświadczalnictwa w Polsce, gdzie przed wojną istniało około 25 zakładów doświadczalnych z zakresu produkcji roślinnej i 4 zakłady doświadczalne zootechniczne. Trzema głównymi działami pracy zakładów doświadczalnych były: (1) doświadczenia odmianowe, ustalające najlepsze w danych warunkach odmiany roślin i przydatność odmian zagranicznych dla Polski, (2) doświadczenia nawozowe, ustalające warunki używania obornika i nawozów sztucznych i wreszcie, (3) doświadczenia uprawowe, które dążyły do wyjaśniena najlepszych metod uprawy mechanicznej dla poszczególnych roślin na różnych glebach. Zakłady zootechniczne przeprowadzały badania nad użytkowaniem ras zwierząt gospodarskich, ich żywieniem i pielęgnowaniem.

Prócz tych metod oświatowych i naukowych znane były również na ziemiach polskich wiejskie uniwersytety ludowe typu Grundviga, spotykane powszechnie w Danii, których w Polsce było około 12.

Ta całość środków zmierzających do podniesienia kultury wsi i umiejętności gospodarowania sprawiła, iż nawet w tak ciężkich warunkach ekonomicznych, jakie istniały w Polsce przed wojną, widać było w drobnych warsztatach wiejskich stały postęp.

ROZDZIAŁ VIII

ZAGADNIENIA NARODOWOŚCIOWE

(1) SYSTEM MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Wiek XIX jest wypełniony walką o prawa polityczne jednostki w ramach ustroju państwowego oraz o wolność i niepodległość narodów. Walki te toczyły się w imię idei i haseł politycznych, które wywarły wielki wpływ na umysłowość ówczesnej Europy i nowy układ stosunków międzynarodowych.

Zwycięstwo tych idei przynosi niepodległość kilku państwom, jak Belgii, Grecji, Serbii, Bułgarii i Rumunii.

Było to wynikiem skrystalizowania się zasady narodowej, która rozwinęła się na gruncie idei wolności. Następstwem zasady narodowej jest zasada samostanowienia narodów, dająca narodom żyjącym w obcych, najczęściej zaborczych państwach prawo swobodnej decyzji o swojej przynależności państwowej. Zasada samostanowienia narodów stała się naczelnym hasłem, pod którym Alianci prowadzili pierwszą wojnę światową.

* * *

Wspomniana zasada narodowa ma dwie strony, pozytywną i negatywną. Pozytywnie ta zasada głosiła, że każdy naród ma prawo do wolności, a więc do własnego państwa, negatywnie zasada ta przeciwstawiała się wszelkiemu uciskowi narodowościowemu, a więc prześladowaniu lub upośledzeniu jednostki z powodu jej przynależności do odrębnej od narodu panującego wspólnoty narodowej.

Gdy strona pozytywna tej zasady doprowadziła w wyniku pierwszej wojny światowej do restytucji nowych państw, jak Polska, Czechosłowacja, państwa bałtyckie, lub włączenia do państw już istniejących terytoriów jednorodnych z nimi pod względem struktury narodowościowej, to strona negatywna tej zasady stała się podstawą tzw. systemu międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych. System ten miał się stać jakgdyby uzupełnieniem zasady samostanowienia narodów, której pełne urzeczywistnienie w ogóle nie jest możliwe wobec tego, że nie jest możliwe przeprowadzenie tego rodzaju granic międzypaństwowych, które by się ściśle pokrywały z granicami etnograficznymi.

Jak brzemiennym w skutki błędem było urzeczywistnienie

zasady samostanowienia bez dostatecznego zabezpieczenia nowego ustroju Europy przed ponowną agresją państw reprezentujących tendencje zaborcze, tak w dziedzinie międzynarodowej ochrony mniejszości błędem podważającym sam system był fakt, że objął on tylko nieliczną kategorię państw, łamiąc w prawie narodów zasadę równości państw.

Błędy te w szczególnie silny sposób godziły w interesy odrodzonego państwa polskiego. Polska, która w latach dawnej niepodległości stosowała zasadę tolerancji wyznaniowej i narodowościowej, a swój rozwój terytorialny oparła nie na zaborach, lecz na dobrowolnych związkach państw i narodów, została w chwili jej wskrzeszenia zaliczona do tych właśnie kategorii państw, których polityka narodowościowa i wyznaniowa miała być poddana pod kontrolę czynnika międzynarodowego, mianowicie utworzonej po wojnie Ligi Narodów. Niesprawiedliwość ta w stosunku do Polski tym bardziej była uderzająca, że podobne zobowiązania mniejszościowe nie zostały nałożone ani w chwili zawierania traktatów pokojowych, ani w chwili wstępowania do Ligi Narodów ani na Rzeszę Niemiecką, ani na Związek Sowiecki, chociaż na terenie tych państw znajdowały się liczebnie silne mniejszości polskie (po 1,5 miliona w każdym z tych państw), których położenie było bez porównania gorsze niż mniejszości niemieckiej i znikomo małej rosyjskiej w Polsce.

Na czym te zobowiązania międzynarodowe w dziedzinie ochrony mniejszości polegały ? Po pierwsze, określały one pewne minimum praw, z których jednostka przynależna do mniejszości narodowych, językowych lub wyznaniowych miała prawo korzystać ; po drugie, uznawały te uprawnienia za prawa nienaruszalne, nadając im charakter zobowiązań międzynarodowych wyłączonych spod ustawodawstwa państwowego w tym znaczeniu, że ustawy danego państwa nie mogły ich ograniczać ; po trzecie wreszcie, poddawały pod nadzór Rady Ligi Narodów i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wykonanie tych zobowiązań.

Praktycznie tylko ten ostatni zakres zobowiązań stał się dla Polski, tak samo zresztą jak dla szeregu innych państw skrępowanych podobnymi zobowiązaniami, uciążliwym. Pozwalał on bowiem ingerować czynnikom obcym, w praktyce przede wszystkim wrogim, w dodatku najczęściej bez prawa wzajemności, w wewnętrzny stosunek państwa do własnych obywateli. Stan wytwarzał się paradoksalny, stwarzający pewnego rodzaju przywilej dla obywateli przynależnych do mniejszości narodowych, językowych czy wyznaniowych, ponieważ poddawał ich pod ochronę

międzynarodową, zabezpieczającą ich przed niezgodną z zobowiązaniami mniejszościowymi działalnością władz państwowych, z której to ochrony, rzecz prosta, obywatele Polacy korzystać nie mogli.

Ten stan rzeczy, opierający się na dość oględnych i jasnych postanowieniach art. 12 tzw. małego traktatu wersalskiego, który nakładał na Polskę omawiane zobowiązania mniejszościowe, został bardzo poważnie wypaczony przez ustalenie tzw. procedury mniejszościowej, regulującej sposób postępowania w sprawach wywołanych tzw. petycjami mniejszościowymi. Tak np. art. 12 dawał prawo zwracania uwagi Rady Ligi Narodów na "naruszenie lub niebezpieczeństwo naruszenia" zobowiązań mniejszościowych tylko członkom tej Rady, natomiast omawiana procedura wprowadziła instytucję petycyj (skarg) mniejszościowych, które mógł wnosić dosłownie każdy, a więc również jednostka lub stowarzyszenie prywatne. Petycje te pozwalały na zastosowanie postępowania mającego ustalić, czy w danym wypadku nastąpiło "naruszenie lub niebezpieczeństwo naruszenia" zobowiązań mniejszościowych przez państwo, przeciwko któremu skarga została zwrócona.

Rzecz nader znamienna, że główni inspiratorzy zaprowadzenia po wojnie światowej systemu międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych, Żydzi, ani razu z niej nie skorzystali w stosunku do Polski, podczas gdy mniejszość niemiecka zajęła pierwsze miejsce wśród mniejszości, które tę ochronę wykorzystywały. Jasną się też rzeczą stało wkrótce dla wszystkich, że międzynarodowa ochrona mniejszości szybko przekształciła się w nader użyteczne narzędzie walki politycznej ze stanem wytworzonym przez wojnę światową. Narzędzie to dawało możliwość stałego jątrzenia spraw narodowościowych, a więc rozsadzania państw od wewnątrz oraz prowadzenia na szeroką skalę akcji propagandowej, mającej w opinii świata uzasadniać konieczność zmiany tego stanu powersalskiego jako opartego na rzekomej krzywdzie i ucisku mniejszości narodowych, prześladowanych przez te państwa.

Jak łatwo się domyśleć, kwatera główna kierownictwa tą walką mieściła się w Berlinie. Niemcy, które przed pierwszą wojną światową słynęły z polityki zmierzającej do zgermanizowania za pomocą przymusu wszystkiego, co nieniemieckie w Rzeszy, Niemcy, które po dojściu do władzy narodowych socjalistów zaprowadziły bezwzględny system praw wyjątkowych wobec Żydów, a w czasie obecnej wojny zastosowały najokrutniejszy system fizycznego terroru, opartego na masowych morderstwach,

niewolnictwie i ekonomicznym wyniszczeniu obcych narodowości, w latach 1919-1933 te Niemcy stały się chorążym praw mniejszości narodowych, nadużywając dla tego celu systemu międzynarodowej ochrony mniejszości.

Atak na stan ustalony traktatem wersalskim został przez Niemcy, jak wiadomo, skierowany przede wszystkim przeciwko Polsce. W oparciu o postanowienia mniejszościowe małego traktatu wersalskiego oraz umowy polsko-niemieckiej z r.1922 (tzw. konwencji genewskiej), dotyczącej Górnego Śląska, rozpoczęto systematyczną akcję oskarżania Polski o prześladowanie jej mniejszości narodowych, przede wszystkim Niemców i Ukraińców. Żadne z państw europejskich nie doznało ujemnych skutków wadliwości zaprowadzonego systemu międzynarodowej ochrony mniejszości w tym stopniu, co właśnie Polska.

Nic też dziwnego, że Polska podjęła akcję zmierzającą do reformy obowiązującego systemu ochrony mniejszości w kierunku jej upowszechnienia oraz zabezpieczenia przed nadużywaniem jej w celach politycznych.

Akcja ta znalazła przychylny oddźwięk w opinii szeregu społecznych instytucji międzynarodowych, jak np. Unia Międzynarodowa Stowarzyszeń Ligi Narodów, natomiast nie zdołała osiągnąć pełnego wyniku w Lidze Narodów. Wprawdzie i tam się pod wpływem tej akcji zorientowano, że ochronę nad mniejszościami wykorzystuje się dla celów politycznych niczego z nią nie mających wspólnego i wprowadzono do stosowanej procedury mniejszościowej szereg korzystnych zmian, ale się nie zgodzono na rozciągnięcie ochrony mniejszości przynajmniej na wszystkie te państwa, które należały do Ligi Narodów.

To doprowadziło wreszcie do złożenia przez polskiego ministra spraw zagranicznych na XV Zgromadzeniu Ogólnym Ligi Narodów w dniu 13 czerwca r.1934 deklaracji, w której oznajmił, że Polska aż do chwili upowszechnienia systemu ochrony mniejszości " wstrzyma się od jakiejkolwiek współpracy z międzynarodowymi organami kontroli nad stosowaniem systemu międzynarodowej ochrony mniejszości przez Polskę," zastrzegając się jednocześnie, że " ta decyzja rządu polskiego w żadnym razie nie jest skierowana przeciwko interesom mniejszości narodowych," ponieważ "interesy te są i będą w przyszłości zabezpieczone przez konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która zapewnia językowym, narodowym i wyznaniowym mniejszościom swobodę rozwoju i równość praw."

Deklaracja ta, nie naruszając zobowiązań mniejszościowych przyjętych przez Polskę w małym traktacie wersalskim, chroniła

ją na przyszłość przed stosowaniem przeciw niej pozatraktatowej procedury mniejszościowej, która dawała wrogim Polsce czynnikom szerokie możliwości do prowadzenia akcji politycznych, skierowanych przeciwko jej interesom pod płaszczem ochrony mniejszości.

(2) OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I WYZNANIOWYCH W POLSKIM USTAWODAWSTWIE

Podstawą położenia prawnego w państwie polskim mniejszości narodowych (bądź językowych) i wyznaniowych stała się konstytucja z r.1921, której przepisy mniejszościowe przejęła następnie bez zmian konstytucja z r.1935, uzupełniając je szeregiem postanowień nowych.

Oto te przepisy :

Art. 7, pkt. 2. — Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia praw.

Art. 109. — Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w państwie polskim pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego. Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110. — Obywatele polscy należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii.

Art. 111. — Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy państwa polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religi lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 113. — Każdy związek religijny uznany przez Państwo ma prawo urządzić zbiorowe i publiczne nabożeństwo, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i

rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszów tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami Państwa.

Art. 114. — Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Art. 115. — Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem. Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami.

Uprawnienia te były dodatkowym zabezpieczeniem praw mniejszościowych, ponieważ w przeciwstawieniu do ustrojów totalnych demokratyczny ustrój Rzplitej Polskiej, oparty na zasadzie równości prawnej wszystkich obywateli, dawał sam przez się dostateczne warunki swobodnego rozwoju narodowego wszystkim obywatelom i grupom społecznym.

Prócz tych zasadniczych postanowień konstytucji szereg szczegółowych przepisów prawnych regulował uprawnienia mniejszości narodowych. Między innymi wydane w r.1924 tzw. przepisy językowe zapewniały mniejszościom niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej prawo posługiwania się ojczystym językiem w sądach, przed władzami administracyjnymi i w szkolnictwie.

Jak w praktyce prawa te były stosowane i jakie było faktyczne położenie mniejszości narodowych w Polsce, przedstawiono poniżej.

Należy przy tym zaznaczyć, że charakter zagadnień narodowościowych w zwykłym tego słowa znaczeniu miały w Polsce zagadnienia: ukraińskie, białoruskie i żydowskie. Sprawa mniejszości niemieckiej nie była zagadnieniem narodowościowym w zwykłym słowa znaczeniu, lecz politycznym, organizacja bowiem i działalność Niemców w Polsce, ujawniona we wrześniu r.1939 w postaci tzw. piątej kolumny, potwierdziła, że mniejszość niemiecka nie walczy o prawa czy stanowisko równorzędne z obywatelami polskiej narodowości, lecz o radykalną zmianę stanu wytworzonego przez traktat wersalski, rozbicie od wewnątrz państwa polskiego

i zbudowanie na jego gruzach panowania narodu niemieckiego jako " Herrenvolku " nad narodem polskim jako jego niewolnikiem.

(3) ZAGADNIENIE UKRAIŃSKIE

Stosunki polsko-ruskie datują się od samego początku dziejów Polski i Rusi. W tych pierwszych czasach Polska obejmowała nie tylko bezspornie etniczne polskie ziemie, lecz również tzw. w późniejszych czasach Ruś Czerwoną, tzn. terytorium Grodów Czerwieńskich między Wieprzem i Bugiem oraz późniejszą Ruś halicko-lwowską. Tutaj brak granicy naturalnej musiał od najdawniejszych czasów prowadzić do zatargów między sąsiadującymi ze sobą słowiańskimi plemionami wschodnimi i zachodnimi. Na powyższym tle można zrozumieć znaną wiadomość kronikarza ruskiego Nestora, mnicha pieczarskiego, który pisze pod r.981, że Włodzimierz (980-1015), wielki książę kijowski, najznakomitszy z pierwszych książąt ruskich, w drugim roku panowania wyprawił się " na Lachów (Polaków) i zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne."

Mylny byłby jednak pogląd, że historia wzajemnych stosunków Polski i Rusi w tych czasach to historia bezustannych walk między tymi dwoma państwami. Właśnie na przestrzeni X, XI i XII wieku liczne były sojusze i koligacje, które łączyły polską dynastię Piastów z ruską Rurykowiczów.

W ciągu XI w. Grody Czerwieńskie przechodzą z rąk do rąk kilkakrotnie. W tym też czasie W. Księstwo Kijowskie zaczyna już podupadać, walki między książęcymi rodami ruskimi doprowadzają Ruś do zupełnego rozprzężenia i rozbicia. W r.1170 było już 72 udzielnych księstw ruskich. Wschód Rusi ulega coraz bardziej powstałemu nad rzeką Klaźmą Księstwu Suzdalskiemu, z którego później wyrasta państwo moskiewskie (zalążek dzisiejszego imperium rosyjskiego), natomiast obszary obejmujące Wołyń, Podole i Ruś Czerwoną pod przewodnictwem Księstwa Halickiego skłaniać się zaczynają ku zachodowi. Do tego czasu (na przełomie XII i XIII w.) odnoszą się również początki nieporozumień między Polską a Węgrami z powodu Rusi.

Największy wpływ na dalsze dzieje Rusi i wzajemne stosunki polsko-ruskie miały najazdy Tatarów (r.1224 na południową Ruś, skąd jednak ustąpili, i w latach 1237-1241 na Ruś i Polskę, docierając aż na Śląsk). Po roku srogiej okupacji hordy tatarskie opuściły jednak swe zachodnie zdobycze i powróciły nad Wołgę. Polska w ten sposób uniknęła jarzma tatarskiego, Ruś wszakże została od tego czasu pod zwierzchnictwem chanów kipczackich

przez więcej niż dwa stulecia. Faktem najważniejszym z tego okresu było obudzenie się świadomości w Polsce, że Ruś Czerwona to mur ochronny przeciw niebezpieczeństwu wschodniemu, wówczas tatarskiemu.

Gdy w r.1324 wygasła włodzimiersko-halicka dynastia Romanowiczów, chan tatarski usiłował objąć w bezpośrednie panowanie Ruś halicko-włodzimierską; wówczas to bojarzy ruscy, broniąc się przed panowaniem tatarskim, na tron książęcy powołali Bolesława Trojdenowicza, polskiego księcia mazowieckiego, szwagra Kazimierza, królewicza polskiego. Jednakowoż intrygi wołyńskie przeciw Bolesławowi, stale podsycane przez Litwę, skończyły się po 15 latach rządów zamordowaniem go. Po jego śmierci ziemia halicko-włodzimierska stała się znowu bezpańską.

W tym też czasie rozpoczyna się nowy, polski okres (1340-1793) w jej dziejach. W. Ks. Moskiewskie, które właśnie wówczas tworzyło się nad Wołgą, było zupełnie oddzielone od Rusi włodzimiersko-halickiej przez. ziemie bezpośrednio podległe Tatarom. Do walki o spadek po książętach halicko-włodzimierskich stanęły natomiast — poza chanem tatarskim — Litwa oraz Polska, złączona więzami przyjaźni z Węgrami. Król Kazimierz wystąpił z roszczeniami do państwa włodzimiersko-halickiego jako krewny Bolesława, ruszył też niezwłocznie z wojskiem na Ruś i zajął w r.1340 ziemię lwowsko-halicką, musiał jednak walczyć o nią z Litwą w ciągu 26 lat. Walki te zakończyły się w r.1366 traktatem polsko-litewskim, w którym Polska prócz ziemi lwowsko-halickiej uzyskała całą zachodnią część Wołynia wraz z Włodzimierzem. W tym samym czasie Litwa, wspierana przez naród ruski powstający przeciwko panowaniu tatarskiemu, przyłączyła w r.1362 Podole i Ukrainę, ostatnie kraje ruskie podwładne Tatarom.

Kazimierz Wielki administrował zdobytym krajem z wielkim rozumem i stanowczością. Na Rusi Czerwonej zdołał pozyskać sobie potężnych zwolenników wśród bojarów, drobnej szlachty i mieszczaństwa, najznakomitszych Rusinów powołując do swojej Rady. Umiał też pozyskać cerkiew prawosławną nie tylko polityką tolerancji, ale występując czynnie w roli opiekuna cerkwi, starając się o jej wzmocnienie i zorganizowanie odrębnej metropolii halickiej, aby biskupstwa tego kościoła na tych ziemiach uniezależnić od metropolii kijowskiej, ponieważ od r.1308 metropolici kijowscy przenieśli się do Moskwy. Kazimierz wszczął też energiczną akcję osadniczą, pragnąc jak najszybciej zagospodarować kraj wyludniowy i wyniszczony długoletnimi wojnami.

Przyłączenie Rusi do Węgier za czasów następcy Kazimierza

Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, nie zmieniło kierunku tego osadnictwa i imigracja z Polski na Ruś płynęła szerokim korytem. Śmierć Ludwika, walki wewnętrzne na Węgrzech, a przede wszystkim unia polsko-litewska zmieniły stanowisko Rusi, która w r. 1387 wróciła do Polski w granicach ziem przemyskiej, halickiej, bełzkiej i chełmskiej. Ziemia wołyńska natomiast wraz z Polesiem dostały się ostatecznie Litwie i pozostały przy niej aż do unii lubelskiej (1569), kiedy ponownie zostały wcielone do Polski.

W r. 1569 dochodzi do skutku unia lubelska, która utworzyła na stałe związek prawno-państwowy Polski i Litwy, wcielając jednocześnie do Korony województwa: podlaskie, wołyńskie, bracławskie i kijowskie. Utworzenie tego związku odbija się na sile zewnętrznej Rzeczypospolitej. W r. 1582 Moskwa jest zmuszona zwrócić Rzeczypospolitej Smoleńsk, Inflanty dostają się w jej bezsprzeczne posiadanie, a za czasów wielkiego rozstroju wewnętrznego Moskwy W. Ks. Litewskie odzyskuje województwo smoleńskie, Korona zaś — województwo czernihowskie. Tak ustalona wschodnia granica Rzeczypospolitej, wybiegająca daleko poza linię Dźwiny i Dniepru, pozostaje niezmieniona aż do połowy XVII wieku.

Jedną z przyczyn klęsk XVII w., które uszczupliły granice państwa polsko-litewskiego, była sprawa kozacka. Już pod koniec XVI w. Kozacy, nowa warstwa społeczna, wyrosła na kresach stepów Kijowszczyzny po obydwu brzegach Dniepru z wszelkiego rodzaju zbiegów z całej Rusi, buntowali się przeciwko wszelkiej ingerencji Rzeczypospolitej w ich wewnętrzne sprawy. Bunty kozackie mają początkowo charakter nawskroś społeczno-stanowy, a dopiero w czasie rebelii Chmielnickiego (1648) nabierają znamienia ludowo-chłopskiego o pewnych cechach narodowościowo-wyznaniowych oraz terytorialno-separatystycznych. Dopóki jednak walki Kozaków toczą się w obronie ich wolności i interesów klasowych ludu ruskiego, mają poparcie szerokich mas i uwieńczone są zwycięstwami nad siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej, gdy natomiast z ruchu rewolucyjnego, burzącego, chcą się przerodzić w wysiłek konstruktywny, zmierzający do budowy odrębnego organizmu państwowego, nie mają ani sił dostatecznych, ani zdolności organizacyjnych, aby swoim zdobyczom wyzwoleńczym zapewnić trwałość istnienia. Starszyzna kozacka prowadzi politykę chwiejną, od wypadku do wypadku, szamoce się między Krymem, Turcją i Moskwą, ażeby wreszcie w r. 1658 w ugodzie hadziackiej, przekształcającej Rzeczpospolitą z państwa dualistycznego w trialistyczne (polsko-litewsko-ruskie), znów szukać oparcia w

Polsce. Ma w związku z Koroną i Litwą powstać W. Ks. Ruskie na obszarach trzech województw: kijowskiego, bracławskiego i czernihowskiego, ale udaremnia te plany Moskwa, która rozsadza od wewnątrz jedność kozacko-ruską, a wyzyskując słabość ówczesną Rzeczypospolitej, narzuca jej pokój andruszowski (1667), którego mocą wprawdzie zwraca chwilowo zabrane ziemie litewskie, ale otrzymuje nie tylko Smoleńsk i Czernihów, lecz nawet lewobrzeżną część województwa kijowskiego i jego stolicę Kijów. Granica, ustalona wówczas tylko tymczasowo, utrwalona zostaje w dwadzieścia lat później (1686) pokojem Grzymułtowskiego. Granica ta przetrwała aż do pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej (1772).

W ten sposób Ukraina naddnieprzańska rozpadła się na dwa organizmy polityczne (każdy z własnym hetmanem), jeden pod władzą Polski, drugi w posiadaniu Moskwy, przy czym każda z tych części ma dążność przyłączania pozostałej. Tymczasem pod surową ręką Piotra I Wielkiego autonomia Ukrainy stawała się coraz bardziej fikcją. Centralistyczna polityka rządu carskiego przestała się zupełnie liczyć z odrębnymi prawami Ukrainy.

Po rozbiorach Polski zaborcy wyzyskują sprawę ukraińską przeciwko sobie.

Austria posiadała pod koniec XVIII stulecia trzy prowincje, w których zamieszkiwała ludność ukraińska: Ruś Zakarpacką, Bukowinę i wschodnią Galicję. Na terenie Rusi Czerwonej, czyli wschodniej Galicji, polityka centralistyczna i germanizatorska Austrii na gruncie ruskim sprowadzała się pierwotnie do podnoszenia odrębności Rusinów kosztem elementu polskiego i do wyodrębnienia duchowieństwa unickiego pod względem kulturalnym. Ale wszystkie te usiłowania, jako sztuczne, początkowo nie dawały wyników: żywioł polski dominuje pod względem politycznym i kulturalnym. Odrodzenie narodowe Rusinów galicyjskich rozwinęło się dopiero po r. 1848. Polacy przy tym znaleźli się w tym szczególnym położeniu wobec Rusinów, że uważając ich do tego czasu za element państwowo-polski, popierali odrodzenie ludowe ruskie na równi ze swoim własnym.

Ukraińcy, którzy takiej wówczas zaczynają używać nomenklatury dla wyraźniejszego odróżnienia się od Rosjan, z drobnej grupy rozrośli się do poważnego zespołu licznych partii politycznych oraz narodowych organizacji i instytucji kulturalnych i ekonomicznych.

Pod panowaniem rosyjskim po zupełnym zniszczeniu odrębności ustrojowej Ukrainy i zrusyfikowaniu jej inteligencji żywioł ukraiński, stawszy się etnograficzną masą ludową, został zepchnięty z widowni

polityczno-kulturalnej niemal zupełnie. Masy ludowe, bierne wprawdzie, w pełni jednak zachowały swą odrębność narodową ukraińską w przeciwstawieniu do usiłowań władz rosyjskich językowego i kulturalnego ich zrusyfikowania.

Wybuch wojny światowej (1914) wypadł w okresie, kiedy ruch ukraiński okrzepł, świadomość narodowa ogarnęła, zwłaszcza w ziemi czerwieńskiej, dużą część inteligencji ukraińskiej i część włościaństwa ukraińskiego, ale akcja kierowniczych politycznych czynników ukraińskich nie była jednolita.

W Rosji Ukraińcy stali na stanowisku lojalności państwowej, a z powodu wkroczenia wojsk rosyjskich do ziemi czerwieńskiej wyrażali nawet zadowolenie uważając, iż połączenie ziem z ludnością ukraińską w jednym państwie może przyśpieszyć rozwiązanie sprawy ukraińskiej. Dopiero kiedy Ukraińcy rosyjscy uświadomili sobie rolę okupacyjnych władz rosyjskich w Galicji, które stanęły na stanowisku, że ludność ukraińska jest częścią narodu rosyjskiego, i wszelkie oznaki ukraińskiego życia narodowego tępiły drakońskimi środkami, nastąpiła raptowna i głęboka zmiana nastrojów.

Zdecydowanie austrofilską i antyrosyjską akcję prowadzili Ukraińcy w Galicji wschodniej, którzy w traktowaniu ruchu ukraińskiego przez okupanta rosyjskiego w Galicji doznawali zachęty do współdziałania z państwami centralnymi w ich walce z Rosją. Powołana przez nich do życia ogólno-ukraińska organizacja polityczna w Wiedniu stworzyła legion ukraiński (tzw. strzelcy siczowi) w armii austriackiej oraz zabiegała w Wiedniu i Berlinie o przeprowadzenie podziału Galicji na obszar czysto polski (Galicja zachodnia) i mieszany polsko-ukraiński (Galicja wschodnia). Rozwiązanie tej ostatniej sprawy natrafiło jednak na wielkie trudności z powodu sprzeciwu Polaków, którzy odrzucali stanowczo tezę ukraińską o jednostronnie ukraińskim charakterze etnicznym Galicji wschodniej. Sprawa podziału Galicji tak pochłaniała czynniki ukraińskie, że główny cel ich polityki, przyłączenie ziem ukraińskich Rosji do Austrii w oparciu o militarny wysiłek państw centralnych, schodził na plan drugi.

Marcowy przewrót rewolucyjny w r. 1917 w carskiej Rosji odbił się potężnym echem na Ukrainie. Tajne organizacje ukraińskie tworzą Centralną Radę Ukraińską. Rada stanęła na stanowisku autonomii terytorialnej ziem zamieszkałych przez Ukraińców w ramach ustroju federalnego Rosji. Dla obrony swych postulatów Rada przystąpiła do tworzenia własnego wojska ukraińskiego. Stosunki jednak między rządem rewolucyjnym w Petersburgu a Radą z dnia na dzień zaostrzają się coraz bardziej, Rosjanie

bowiem słyszeć nie chcą o jakimkolwiek wyodrębnieniu się politycznym ziem ukraińskich. Rada pod naporem przede wszystkim wojskowych ukraińskich, nie oglądając się na sprzeciwy Petersburga, zaczyna we własnym zakresie urzeczywistniać postulat autonomii. Tymczasem dokonany został przewrót komunistyczny, który zupełnie zmienia położenie. 20 listopada 1917 Rada proklamuje Ukraińską Republikę Ludową, ale i tym razem, co prawda już po raz ostatni, mowa była o związku państwowym z republikańską Rosją. W masach jednak ludowych wzmagały się nastroje skrajnego radykalizmu tak, że organizowane dopiero władze ukraińskie zmuszone były prowadzić walkę jednocześnie na dwa fronty: z wrogiem zewnętrznym — rządem bolszewickim i z wrogiem wewnętrznym — wzmagającą się anarchią rozagitowanych mas chłopskich i robotniczych. W tych warunkach Centralna Rada Ukraińska ogłasza w styczniu r.1918 niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. Za tą proklamacją nie stoi jednak dostateczna siła. Bolszewicy skutecznie walczą z wojskami ukraińskimi. Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), pragnąc sobie zabezpieczyć tyły, postanawia jak najszybciej zawrzeć pokój z państwami centralnymi. Dnia 9.II 1918 w Brześciu nad Bugiem delegacja ukraińska podpisała traktat pokojowy z czterema państwami centralnymi, na mocy którego Ukrainie miała przypaść również Chełmszczyzna i Podlasie, Galicja wschodnia zaś i Bukowina miały w obrębie Austrii utworzyć "jeden jednolity kraj koronny." Zarówno jednak styczniowy uniwersał o niepodległości jak i postanowienia traktatu brzeskiego pozostały na papierze, ponieważ w tym czasie położenie rządu ukraińskiego stało się rozpaczliwe.

Na Ukrainę Naddnieprzańską wkracza armia niemiecka, o której pomoc przeciwko bolszewikom zwróciły się władze naczelne Ukraińskiej Republiki Ludowej. Niemcy jednak usuwają od władzy narodowe czynniki ukraińskie 28.IV 1918r., a na ich miejsce stawiają hetmana Skoropadskiego, który staje się powolnym narzędziem władz okupacyjnych w ekonomicznej eksploatacji Ukrainy. Jego rządy spotykają się z bardzo ostrą reakcją niepodległościowych kół ukraińskich, które — wyzyskując wycofanie się wojsk niemieckich — tworzą pod koniec r.1918 rewolucyjny rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, którego przywódcą staje się Szymon Petlura. Skoropadski i jego współpracownicy uciekają do Niemiec, ale Petlura zmuszony jest ponownie walczyć z wojskami bolszewickimi. Zdając sobie sprawę, że sam nie zdoła się przeciwstawić skutecznie naporowi bolszewików, zawiera 21.IV

1920 r. porozumienie z Piłsudskim. Porozumienie to, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego i ustalając granicę między Ukrainą i Polską mniej więcej wzdłuż granicy wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej z 1.IX 1939r., zapewniało pomoc polską w odzyskaniu ziem ukraińskich zajętych przez bolszewików. Następuje ofensywa polska, która doprowadza do zajęcia w maju r.1920. Kijowa, ale klęska, poniesiona przez Polskę w kilka miesięcy później, zmusza armię polską do wycofania się na zachód. Ofensywa bolszewicka jednak zostaje zahamowana, a klęska bolszewików, poniesiona latem r.1920, doprowadza do zawarcia pokoju w Rydze w marcu r.1921.

* * *

Na takim tle historycznym ukształtowały się stosunki polsko-ukraińskie w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej w okresie dwudziestolecia 1919-1939.

Polska po 120-letniej niewoli powstawała z trzech zaborów; tylko w dwóch z nich, austriackim i rosyjskim, zamieszkiwała ludność ukraińska. Narodowy ruch ukraiński rozwijał się w każdym z nich w warunkach całkiem odmiennych.

Właściwie tylko w ziemi czerwieńskiej ruch ukraiński miał znamiona wyraźnie rozwiniętego kulturalnego i politycznego ruchu narodowego.

Na Wołyniu ruch ukraiński do wybuchu pierwszej wojny światowej znajdował się w fazie początkowej, toteż Ukraińcy wołyńscy dopiero od znalezienia się pod dachem państwowości polskiej wstąpili na drogę rozwoju narodowego.

W ewolucji stosunków polsko-ukraińskich były różne okresy i jeśli nawet linia tych stosunków nie biegła stale w jednym kierunku, tzn. ku normalizacji, to jednak rozwój szedł ku uspokojeniu, ku coraz wyraźniejszemu krzepnięciu myśli państwowej, i to po obu stronach, zarówno polskiej jak i ukraińskiej.

Gra polityczna na tle spraw narodowościowych i zgiełk czyniony z powodu tych spraw w dobie wzrostu nacjonalizmu, jakiego świadkami byliśmy w okresie między dwiema wojnami, wpłynęły niewątpliwie jątrząco na układ stosunków polsko-ukraińskich. Siły wrogie Polsce, przede wszystkim Niemcy, skrzętnie wyzyskiwały antagonizm polsko-ukraiński dla swoich imperialistycznych celów. Nie można się więc dziwić, że od początku powstania Rzeczypospolitej przed władzami państwowymi stanęło ciężkie zadanie walki z działalnością ukraińskich grup wywrotowych, uprawiających terror, szpiegostwo i sabotaż, grup nielicznych wprawdzie, ale

podniecanych z zewnątrz i zdecydowanych na wszystko. Okres największego nasilenia agresywności niemieckiej w Polsce (słynne wystąpienia członków rządu niemieckiego, m. in. Treviranusa) w latach 1929 i 1930 jest jednocześnie okresem wzrastającej akcji terrorystycznej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Po r.1931 akcja terrorystyczna słabnie wprawdzie, ale zabójstwa wybitnego zwolennika porozumienia polsko-ukraińskiego posła Tadeusza Hołówki oraz ministra spraw wewnętrznych Br. Pierackiego, napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim (30.XI 1932r.), zamach na konsulat sowiecki we Lwowie (21.X 1933r.) itp. — wszystkie te fakty wskazywały na to, że akcja nie ustaje ; że wśród szowinistycznej młodzieży ukraińskiej wciąż silne są nastroje antypaństwowe ; że U.O.N. ze swoją sekcją bojową prowadzi bez ustanku wywrotową działalność, zagraża bezpieczeństwu państwa, terroryzuje zarówno własne społeczeństwo jak i władze oraz społeczeństwo polskie. Działo się to wszystko przy potęgującej się w Polsce świadomości nadciągającej wojny z zachodu.

Wywołuje to przeciwdziałanie ze strony najpoważniejszych czynników ukraińskich. Największy autorytet dla narodowo myślącego ogółu ukraińskiego, ks. metropolita Andrzej Szeptycki, ogłasza w r.1934 list pasterski, w którym pisze :

“ Od lat stwierdzaliśmy i stwierdzamy i powtarzać tego nie przestaniemy, że zbrodnia jest zawsze zbrodnią, że świętej sprawie nie można służyć zakrwawionymi rękami. Nie przestaniemy twierdzić, że ten, kto demoralizuje młodzież, jest zbrodniarzem i wrogiem narodu.”

Jasna rzecz, że fermenty irredentystyczne nacjonalizmu ukraińskiego i rewolucyjne ukraińskiego komunizmu, wspierane przez obce mocarstwa, musiały się również spotkać z stanowczym przeciwdziałaniem władz państwowych. Sprawa bezpieczeństwa wewnętrznego, konieczność utrzymania ładu i porządku publicznego i zabezpieczenia państwa przed ingerencją czynników obcych w jego wewnętrzne sprawy w celach dla niego wrogich musiały się stać zadaniem naczelnym polityki państwowej, nie stojącym w żadnej sprzeczności z tolerancyjnymi założeniami polityki narodowościowej wobec Ukraińców.

Polityka bowiem wszystkich kolejnych rządów polskich w okresie dwudziestolecia bez względu na polityczne ich zabarwienie pozwalała Ukraińcom na uzyskanie faktycznej autonomii narodowościowej, polegającej na wszechstronnej i swobodnej rozbudowie własnych instytucyj i organizacyj politycznych, kulturalnych, socjalnych i ekonomicznych. Dla przykładu przytaczamy, że

Ilość spółdzielni ukraińskich w latach 1921-1938 wzrosła z 580 do 3200, czyli niemał 6-krotnie, ilość oddziałów ukraińskiej organizacji kulturalno-oświatowej " Proświta " z kilkudziesięciu w r.1921 do 3070 w r.1937, a liczba członków z kilku tysięcy do niemal 300 tysięcy ; podobne przykłady można by przytoczyć dla wszystkich innych dziedzin życia ukraińskiego w Polsce.

Był to nie tylko tolerowany, ale w wielu wypadkach wspomagany ze środków państwowych wysiłek własny społeczeństwa ukraińskiego. Były jednak dziedziny, w których państwo samo lub we współdziałaniu ze społeczeństwem ukraińskim zaspakajało nader istotne jego potrzeby narodowe.

Życie Ukraińców w Polsce w przeciwstawieniu do Ukraińców w Z.S.R.R. lub innych mniejszości narodowych w państwach totalistycznych rozwijało się w ramach ustroju demokratycznego. Z wyjątkiem stronnictw politycznych ukraińskich współpracujących na szkodę państwa z czynnikami zewnętrznymi (Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, Ukraińska Organizacja Nacjonalistów) i w swoich programach stawiających cele antypaństwowe, wszystkie inne korzystały z zupełnej swobody działania. Ukraińcy mieli swych licznych reprezentantów w parlamencie polskim, posiadali bardzo liczną, wszystkie dziedziny ich życia reprezentującą prasę ukraińską, korzystali na równi z Polakami z wszystkich dobrodziejstw ustroju demokratycznego Polski.

(4) ZAGADNIENIE BIAŁORUSKIE

W skali bez porównania mniejszej uzewnętrzniało się w okresie dwudziestolecia państwowości polskiej zagadnienie białoruskie. Wpłynęło na to wiele przyczyn, przede wszystkim jednak niski stan uświadomienia narodowego Białorusinów, wywołany charakterystyczną dla tego ludu biernością, nie spotykaną w takim stopniu u żadnej z pozostałych narodowości słowiańskich.

Przebywszy swe przebudzenie narodowe zaledwie na kilkadziesiąt lat przed odrodzeniem państwa polskiego, przy doniosłym współudziale Polaków lub Białorusinów wychowanych w kulturze polskiej (Barszczewski, Marcinkiewicz, Kalinowski i inni), Białorusini zdołali wprawdzie uświadomić sobie swą odrębność narodowościową, ale nie byli w możności wytworzenia mocniejszej więzi grupowej, która by ich przekształciła w sformowaną dostatecznie narodowość.

Dążenia polityczne Białorusinów były ograniczone : dotyczyły one przede wszystkim zagadnień gospodarczo-społecznych, a w sferze potrzeb narodowościowych wśród ogromnej większości

ludności białoruskiej nie wychodziły poza zakres żądań nauki religii w języku ojczystym lub też nauki języka białoruskiego jako przedmiotu w szkole powszechnej i o dopuszczenie tego języka w kościele prawosławnym. Kilka powołanych do życia w pierwszych latach po wojnie gimnazjów białoruskich wkrótce upadło z powodu niewystarczającego napływu uczniów. Białorusini byli jedyną mniejszością narodową, która nie mogła utrzymać z społecznych środków własnych prywatnego szkolnictwa. Odrębne organizacje białoruskie — nie tylko społeczne czy gospodarcze, ale nawet kulturalne — wegetowały, natomiast chłopi białoruscy brali liczny udział w ogólnych, mieszanych narodowościowo organizacjach, jak kółka rolnicze, spółdzielnie itp. Prasa białoruska, stojąca zresztą na bardzo prymitywnym poziomie i nieliczna, nie będąc w możności zdobyćia sobie szerszych kół czytelników, raz po raz powstaje jak efemerydy, aby po krótkotrwałym żywocie zniknąć z powierzchni życia.

To wszystko wpływało na to, że Białorusini w swej ludowej masie łatwo ulegali procesom asymilacji, jeżeli nie narodowej to w każdym razie państwowej. Na umacnianie się wśród ogółu białoruskiego pozytywnego stosunku do państwowości polskiej trzy przede wszystkim wpłynęły czynniki: szkolnictwo, wojsko i reforma rolna. Ta ostatnia nie tylko w znaczeniu przechodzenia gruntów większej własności ziemskiej w ręce drobnego rolnika w następstwie parcelacji, która w okresie dwudziestolecia wyczerpała niemal cały ustawowo przewidziany na ten cel zapas ziemi, ale w szczególności przez intensywnie przeprowadzaną komasacje, stwarzającą nowe, o wiele dogodniejsze warunki gospodarowania rolnego oraz — co najważniejsza — przez zachowanie ustroju agrarnego, opartego na indywidualnym władaniu, w przeciwstawieniu do kolektywizacji dokonywanej w Związku Sowieckim, której echa dochodziły do świadomości włościaństwa białoruskiego w Polsce spoza wschodniego muru granicznego.

(5) ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE

Sprawa żydowska miała charakter inny niż wszystkie wyżej omówione zagadnienia narodowościowe w Polsce, nie miała bowiem ani charakteru terytorialnego, jak np. sprawa ukraińska czy białoruska, ani nie łączyła się z zagadnieniami polityki zagranicznej w zakresie stosunków sąsiedzkich, jak się to działo np. w zagadnieniach dotyczących mniejszości niemieckiej lub litewskiej. Te znamienne różnice wpływały na to, że sprawa żydowska w Polsce była

pozbawiona tych powiązań politycznych, które zazwyczaj wpływają na zaostrzenie zatargów narodowościowych.

To zagadnienie natomiast miało sobie tylko właściwe cechy, jak odrębność religijną, swoistą strukturę zawodowo-społeczną, pozycję gospodarczą w życiu ekonomicznym kraju oraz łączność z interesami całej wspólnoty narodowo-żydowskiej w skali światowej; te cechy niewątpliwie utrudniały rozwiązanie sprawy żydowskiej w ramach wewnętrzno-polskich.

Bezsporny jest fakt, że najistotniejszą cechą Żydów, wyodrębniającą ich spośród wszystkich innych narodowości bez względu na to, w jakim miejscu kuli ziemskiej zamieszkują, jest ich wyznanie mojżeszowe. Żydzi wyznania innego niż mojżeszowe stanowią tak minimalne ilości, że są przysłowiowym wyjątkiem potwierdzającym regułę. Ta odrębność i — co ważniejsza — ekskluzywność religijna Żydów sprawiają, że asymilując się z otoczeniem, wśród którego żyją, pod względem językowym, kulturalnym czy nawet politycznym, nie przestają być wspólnotą, która jest na pewno więcej niż tylko wspólnotą wyznaniową, a najczęściej, zwłaszcza w warunkach współczesnych rozwoju idei narodowej, która Żydów nie ominęła, staje się również wspólnotą narodową.

Przynależność wyznaniowa wpływa na kształtowanie się zwyczaju, obyczaju, tradycji, światopoglądu. Nic więc dziwnego, że odrębność *religijna* Żydów w otoczeniu chrześcijańskiego ogółu współobywateli dawnej czy współczesnej Polski musiała sprzyjać procesom emancypacji narodowej Żydów, które z taką siłą ogarnęły żydostwo całego świata w XIX wieku.

Ale już w zamierzchłych czasach dziejów Polski Żydzi wyodrębniali się swoiście spośród wszystkich jej mieszkańców. Dawna Polska była państwem stanowym, a Żydzi pozostawali poza stanową organizacją. Dla zapewnienia im jednak prawnej ochrony otrzymali Żydzi od książąt i królów polskich przywileje, uzupełniane później tzw. ordynacjami żydowskimi, które regulowały organizację nadzoru i sądownictwa nad Żydami. Na tych przywilejach i ordynacjach opierało się prawne stanowisko Żydów w Polsce.

Pierwszy przywilej nadał Żydom książę wielkopolski Bolesław Pobożny w r. 1264. W głównych postanowieniach zabezpieczał on Żydom wolność handlu i operacji pieniężnych, nadał prawo nabywania nieruchomości, zabezpieczył nietykalność życia i mienia, wziął w ochronę synagogi i cmentarze, chronił dzieci przed przymusem chrztu, zabraniał zgodnie z bullami papieskimi lekkomyślnego oskarżania o mord rytualny i uniezależnił Żydów

od jurysdykcji duchownej i miejskiej. Przywilej ten był w ciągu wieków zatwierdzany i rozszerzany przez królów w coraz to innej dzielnicy Polski: w latach 1334 i 1337 przez Kazimierza Wielkiego, w latach 1447-1467 przez Kazimierza Jagiellończyka. W końcu XVI wieku przywilej obejmował już Żydów zamieszkałych na całym terytorium Rzeczypospolitej.

Gdy w całej Europie Żydzi byli prześladowani, wypędzani i mordowani, państwo polskie pozwalało Żydom na pobyt w swych granicach bez żadnych ograniczeń i nie stawiało nigdy przeszkód ich napływowi do kraju. Dzięki opiece królewskiej wszelkie antyżydowskie wybryki mieszczaństwa niemieckiego w miastach polskich na tle ekonomicznym były surowo karane. Handel Żydów w pierwszych wiekach ich pobytu w Polsce nie znał żadnych ograniczeń, lecz mieszczaństwo niemieckie w walce z Żydami na tle konkurencji ekonomicznej przyczyniło się do tego, że konsylia we Wrocławiu w r.1267 i w Łęczycy w r.1285 wprowadziły ograniczenia, które jednak w ogóle nie weszły w życie.

Kazimierz Wielki szeroko otworzył granice dla imigracji żydowskiej. Liberalny stosunek do Żydów trwał nadal za czasów królów Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, a nawet wybitnie katolicko nastawionego Zygmunta III. Żydzi więc w Polsce na przestrzeni jej dziejów przedrozbiorowych byli otoczeni opieką królewską i ekonomicznie rozwijali się swobodnie.

Również swoboda rozwoju kulturalno-wyznaniowego Żydów w Polsce w owych czasach była bezprzykładna w swym liberalizmie i w porównaniu z życiem kulturalnym skupień żydowskich w innych krajach. Władze państwowe nie mieszały się do spraw wewnętrznych Żydów. Dlatego też Żydzi mieli możność wytworzenia samorządu gmin żydowskich, tzw. kahałów, które stanowiąc osobowość prawną wytworzyły organizację wzorowaną niejednokrotnie na ustroju miejskim. W XVI wieku kahały żydowskie łączą się w związki prowincjonalne, tzw. sejmiki, które były wyposażone we własną organizację i odbywały swoje walne zjazdy. Za czasów Stefana Batorego zebrał się w r.1581 w Lublinie po raz pierwszy sejm żydowski, zwany " Waad," składający się z delegatów wybranych przez sejmiki żydowskie. " Waad " stał się centralnym organem autonomii wyznaniowo-narodowościowej Żydów w Rzeczypospolitej z władzą zwierzchnią nad wszystkimi kahałami. Reprezentował ogół Żydów w państwie, a jego marszałek prowadził pertraktacje z marszałkiem sejmu polskiego w sprawach żydowskich, delegaci " Waad " zaś byli rzecznikami spraw żydowskich wobec władz centralnych. Z biegiem jednak czasu " Waad " stracił w

walce ze związkami prowincjonalnymi wszelki autorytet i przestał istnieć w połowie XVIII wieku.

Reformiści z doby Sejmu Czteroletniego (1788-1792) włączyli w swój program również sprawę żydowską i w r. 1792 Sejm ten stwierdził, że wolnościowa zasada " neminem captivabimus nisi iure victum " stosuje się także do Żydów (patrz Rozdział II), lecz rozbiory unicestwiły rozpoczęte prace nad reformą sprawy żydowskiej w Polsce.

W ciągu całego XIX i na początku XX wieku aż do wybuchu pierwszej wojny światowej los Żydów w Polsce całkowicie zależał od dobrej lub złej woli państw rozbiorczych, panujących nad ziemiami polskimi.

W tym też czasie zgodnie z tendencjami tej epoki historycznej Żydzi są ogarnięci silnym prądem emancypacji narodowej, która opierając się na odrębności Żydów w dziedzinie wyznaniowej, tradycji historycznej, pochodzenia, języka itp. wytwarza wśród nich coraz silniejszą świadomość narodową żydowską i solidarność interesów żydowskich w skali światowej. Nie należy przy tym zapominać, że żydostwo światowe ze stanowiska tych właśnie interesów patrzy na Żydów wschodniej Europy (stanowiących około 50% ogółu Żydów w świecie, a wraz z Żydami amerykańskimi, którzy przeważnie stąmtąd pochodzą, około 80% ogółu Żydów na świecie) jako na główne źródło swych sił biologiczno-etnicznych. W tym stanie rzeczy los 3.133 tysięcy (1931) Żydów w Polsce stawał się punktem centralnym w polityce żydostwa światowego.

Z drugiej strony ta najwyższa w Europie, a druga z kolei po Stanach Zjednoczonych Ameryki Płnc. na kuli ziemskiej, liczba Żydów w Polsce musiała się odbijać na znaczeniu zagadnienia żydowskiego jako jednej ze spraw mniejszościowych w odrodzonym państwie polskim. Zaostrzała tę sprawę swoista struktura socjalno-zawodowa Żydów w Polsce i związany z tym ich niezmiernie wysoki udział w niektórych dziedzinach życia gospodarczego. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że gdy ludność chrześcijańska tylko w niecałych 17% zatrudniona była w handlu, przemyśle, rzemiośle i komunikacji, to Żydzi w tych samych zawodach byli zatrudnieni niemal w 80%. Żydzi stanowili bardzo wysoki (ok. 50%) odsetek w handlu i rzemiośle, a niektóre gałęzie tych dziedzin życia gospodarczego, zwłaszcza w niektórych dzielnicach kraju, były opanowane niemal w całości przez Żydów.

Skoro więc wieś polska była tak przeludniona, że własnym synom nie mogła dostarczyć dostatecznej pracy i zarobku, to koniecznością

stało się zagadnienie urbanizacji ludności wiejskiej, która opuszczając wieś, musiała być skierowana do zawodów miejskich, natrafiając częstokroć na silną konkurencję żydowską. To wytwarzało warunki, w których zatargi na tle ekonomicznym nabierały charakteru antagonizmu narodowościowego, wikłając zagadnienie żydowskie w Polsce.

Te zatargi jednak w niczym nie wpłynęły na pogorszenie prawnego położenia Żydów w Polsce, korzystali bowiem z zupełnej równości prawnej na podstawie konstytucji z r.1921 i r.1935, a w marcu r.1931 — celem usunięcia jakichkolwiek różnic prawnych na niekorzyść Żydów, które się ostać mogły w obowiązujących przepisach prawodawstw państw zaborczych — wydana została ustawa (Dz. U.R.P., nr. 31, poz. 214.31), znosząca generalnie i expressis verbis moc obowiązującą wszelkich tego rodzaju pozostałości. W Polsce więc nie było — wbrew wiadomościom rozszerzanym przez wrogą propagandę — ani jednego przepisu prawnego czy zarządzenia administracyjnego, które by naruszało zasadę równości prawnej Żydów. Jako ustawę naruszającą tę zasadę wymienia się niekiedy ustawę o uboju rytualnym. Otóż stwierdzić należy, że ustawa nie zakazywała zgoła uboju takiego dla żydowskich celów rytualnych, jeno ze względów ekonomicznych sprzeciwiała się dalej sięgającemu ubojowi rytualnemu na użytek ludności chrześcijańskiej. Zakaz zaś handlowania w niedzielę, obejmujący oczywiście całą ludność bez względu na narodowość i wyznanie i w niczym nie naruszający prawa ludności żydowskiej do świętowania soboty, odpowiadał obyczajom wszystkich krajów przestrzegających zasad chrześcijańskich.

Chociaż więc od zachodu, zwłaszcza po dojściu do władzy w Niemczech narodowych socjalistów, przedostawała się również do Polski agitacja antysemicka, nie przybrała ona jednak nigdy rozmiarów, które by wpłynęły w jakimkolwiek stopniu na położenie prawne, a w sposób istotny na położenie polityczne Żydów w Polsce. Wybryki antysemickie, jeśli naruszały porządek publiczny lub bezpieczeństwo ludności żydowskiej, były tłumione przez władze państwowe energicznie, miały przy tym charakter najzupełniej odosobnionych i potępionych przez ogół społeczeństwa wypadków. Dodajmy, że Żydzi korzystali z pełnej swobody rozwoju narodowo-kulturalnego i wyznaniowego. Posiadali oni mianowicie: własne szkolnictwo, szereg poważnych instytucyj i organizacji kulturalnych, własne liczne przedstawicielstwa w organach samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego oraz w parlamencie, tudzież obejmujący nie tylko żydowskie

sprawy wyznaniowe samorząd wyznaniowy, oparty o organizację tzw. żydowskich gmin wyznaniowych.

Ten stan rzeczy uległ całkowitemu zniszczeniu dopiero po wkroczeniu do Polski Niemców, którzy wprowadzili na wzór ustaw norymberskich prawodawstwo wyjątkowe dla Żydów, stawiając ich poza wszelkim prawem, a przez organizację instytucji ghetta żydowskiego i następnie przez zastosowanie po raz pierwszy w dziejach ludzkości masowych morderstw wobec ludności żydowskiej, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci, odebrali im nawet prawo do życia.

* * *

Z przedstawionego wyżej przeglądu polskich zagadnień mniejszościowych wynika jasno, że polityka polska w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej nie zeszła z drogi tradycyjnej tolerancji, w pełni szanującej odrębności językowe, narodowe i wyznaniowe swych obywateli oraz w niczym nie naruszała podstawowej zasady każdego demokratycznego ustroju państwowego, opierając go na fundamencie zupełnej równości prawnej wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez względu na różnice narodowe i wyznaniowe. W zamian za to państwo polskie miało prawo wymagać i też w praktycznej polityce wymagało od swych obywateli jednego: lojalności wobec państwa, wierności wobec Rzeczypospolitej. Tylko więc w tych, na szczęście odosobnionych wypadkach, gdy zachodziła kolizja między oczywistym interesem państwa a przestępczym działaniem obywatela, choćby pozorowanym walką narodowościową, wkraczała karząca ręka sprawiedliwości. Ale to nic wspólnego nie miało z tak zwaną polityką mniejszościową państwa, każde państwo bowiem, które chce istnieć, musi mieć prawo do zabezpieczenia się przed anarchią czy działalnością antypaństwową, godzącą w byt lub całość państwa; dając więc prawa obywatelom, ma ze swej strony prawo wymagać od nich spełniania obowiązków. Mimo też zmieniającego się charakteru politycznego rządów polskich w okresie dwudziestolecia 1919-1939 wszystkie bez wyjątku przestrzegały wytycznych polityki narodowościowej opierających się na zasadach równouprawnienia i tolerancji oraz ochrony bezpieczeństwa państwa.

ROZDZIAŁ IX

ZAGADNIENIA POLITYKI ZEWNĘTRZNEJ

(1) OGÓLNY KIERUNEK POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Odrodzone państwo polskie stanęło wobec równie trudnych zagadnień w polityce zagranicznej jak we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego. Trudności zewnętrzne Polski były o tyle większe, że nie wszystkie polskie sprawy terytorialne (graniczne) zostały bezpośrednio po wojnie załatwione (patrz Rozdział I); że wskutek tego wzajemne stosunki z niektórymi sąsiadami układały się stopniowo i powoli; że wreszcie w powersalskiej Europie polityka wielkich mocarstw podlegała ciągłym zmianom i nie przedstawiała dostatecznego oparcia dla państw zagrożonych, do jakich Polska niewątpliwie należała.

W tych warunkach ustalenie zdecydowanej linii w polskiej polityce zagranicznej wymagało dłuższego czasu, nie mówiąc o konieczności przygotowania i wyrobienia aparatu dyplomatycznego, jakim rozporządzały inne państwa o nieprzerwanych stosunkach miedzynatodowych.

Kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej od r. 1921 było przymierze polsko-francuskie, oparte na panującej w Polsce opinii, że bezpieczeństwo jej jest ściśle związane z bezpieczeństwem Francji. Uzupełnieniem przymierza polsko-francuskiego był sojusz wojskowy z Rumunią.

Stosunek Polski do sąsiadów w środkowo-wschodnicj Europie, w szczególności do Małej Ententy, do której należały Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia, kształtował się pozytywnie. Na przeszkodzie do zupełnego zbliżenia Polski do Małej Ententy stały wzajemne żale Polski i Czechosłowacji o Śląsk Cieszyński oraz niechęć państw Małej Ententy do Węgier, z którymi znowu Polskę łączyły od dawna węzły przyjaźni.

Było wielkim nieszczęściem, że w środkowo-wschodniej strefie Europy nie doszło do porozumienia między zainteresowanymi państwami i do stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa przeciw Niemcom, ale też nikt nie przewidywał bliskiego niebezpieczeństwa. Istniała zresztą wielka różnica zdań w sprawie bezpieczeństwa Europy, państwa zachodnie bowiem starały się

stworzyć warunki bezpieczeństwa w Europie zachodniej, natomiast sprawa zabezpieczenia pokoju w Europie środkowo-wschodniej nie była przedmiotem zainteresowania.

Wspomniane usiłowania państw zachodnich zostały uwieńczone podpisaniem dnia 16 października r.1925 paktu w Locarno, w którym W. Brytania, Włochy i Niemcy gwarantowały nienaruszalność granic Francji. W tym samym czasie granice Polski i Czechosłowacji nie zostały zagwarantowane. Do r.1933, jak zresztą i później, widoczne są wysiłki celem wciągnięcia Niemiec do współpracy międzynarodowej i do zabezpieczenia pokoju, lecz za cenę ustępstw i korzyści gospodarczych i politycznych na ich rzecz.

W polskiej polityce zagranicznej, po zawarciu traktatu ryskiego (w r.1921), w którym załatwiono ostatecznie wszytkie sprawy sporne między Polską a Rosją, zagadnienie niemieckie zajmowało naczelne miejsce. Toteż zmierzano różnymi drogami do zabezpieczenia się przed możliwością zagrożenia ze strony Niemiec. Było to tym bardziej konieczne, że Niemcy od chwili odrodzenia państwa polskiego prowadziły przeciwpolską politykę, co ujawniało się w prasie i propagandzie niemieckiej na temat tzw. korytarza polskiego (patrz Rozdział I), w wojnie gospodarczej toczonej z Polską od r.1925 (patrz Rozdział VI), w jątrzeniu stosunków na terenie W. Miasta Gdańska.

Na tym tle ustalała się dążność do ułożenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją, czego wyrazem było zawarcie z nią kilku aktów o znaczeniu politycznym, w pierwszym rzędzie paktu o nieagresji, który został podpisany w r.1932.

Tymczasem rozwój stosunków w Europie wskazywał, że mimo posnięcia wpływów partii narodowo-socjalistycznej i widocznego postępu zbrojeń w Rzeszy nie słabła polityka ustępstw wobec Niemców.

Wobec tego w r.1933 występuje Polska z pierwszą inicjatywą podjęcia interwencji zbrojnej dla zapobieżenia dalszym zbrojeniom niemieckim. Propozycja Polski została odrzucona. Obawy polskie o własne bezpieczeństwo wzrosły, gdy w marcu r.1933 pojawił się projekt zawarcia tzw. Paktu Czterech, który też faktycznie dnia 15 lipca 1933, a więc już za rządów Hitlera został podpisany przez Francję, W. Brytanię, Włochy i Niemcy. Polska i Czechosłowacja protestowały bezskutecznie przeciw paktowi. Negatywny stosunek Polski do Paktu Czterech wypływał stąd, że widziała ona w nim próbę stworzenia dyrektoriatu mocarstw, mogącego wpływać na losy mniejszych

państw europejskich, między innymi Polski, bez uwzględnienia ich interesów i bezpieczeństwa.

Polska, widząc na zachodzie Europy tendencje do porozumienia z Niemcami, weszła także na drogę bezpośrednich rozmów z nimi. Wynikiem rokowań była deklaracja o nieagresji, ogłoszona dnia 26 stycznia 1934. Przy zawarciu paktu o nieagresji podkreślono ze strony polskiej, że przez to nie zostają naruszone zobowiązania polskie wynikające z sojuszu z Francją i paktu o nieagresji z Rosją.

Mimo wszystkie zarzuty, jakie spotykają Polskę w związku z zawarciem paktu z Niemcami, zasadniczy kierunek polskiej polityki zagranicznej, tj. wierność sojuszom i układom i dążność do utrzymania łączności z zachodnimi demokracjami, nie uległy żadnej zmianie.

Okazuje się to z następujących faktów. Kiedy dn. 7 marca 1936 wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenii, Polska zwróciła się do rządu francuskiego z oświadczeniem, że jest gotowa dopełnić zobowiązań sojuszniczki. Niestety, i ta propozycja jak poprzednia z r.1933 nie została przyjęta. Wierność zasadom i zawartym układom wykazała Polska również przez odrzucenie ponawianych kilkakrotnie od r.1935 ofert niemieckich wspólnego wystąpienia zbrojnego przeciw Rosji.

Związek Polski z Zachodem wystąpił w całej wyrazistości we wrześniu r.1939, gdy w oparciu o porozumienie z W. Brytanią, podpisane dnia 25 sierpnia tegoż roku, i o dawny sojusz z Francją stawiła czoło całej ówczesnej potędze niemieckiej. Ogromne straty, jakie Polska od chwili wybuchu wojny poniosła i stale ponosi, nieugięta postawa Kraju, wobec której rozbiły się wszelkie próby ze strony Niemiec wciągnięcia narodu polskiego do współpracy, świadczą najlepiej, że decyzja wrześniowa nie była dziełem przypadku lub wypływem koniunkturalnej rachuby.

(2) STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE DO WYBUCHU OBECNEJ WOJNY

Krótkie wzmianki w poprzednich rozdziałach pozwalają wysnuć wniosek, że Polska była w wojnie z Niemcami od początku jej istnienia. Zaborczą i eksterminacyjną politykę margrabiów marchii wschodniej (Gero w X wieku) prowadzi dalej Zakon Krzyżacki, Prusy, Niemcy nowoczesne i Rzesza Hitlera. Na ogół Polska wychodziła zwycięsko, chociaż nie bez strat z tych wojen i potrafiła stawić skuteczny opór niemieckiemu "Drang nach Osten," jak długo była silna.

Dopiero okres wewnętrznej słabości Polski w XVIII wieku wykorzystał Fryderyk II (1712-1786), który wespół z Rosją zaplanował i przeprowadził pierwszy rozbiór Polski, wciągnąwszy w to Austrię. Zagarnąwszy Pomorze (Prusy Królewskie) z wyjątkiem Gdańska i Torunia oraz polską część Prus Wschodnich (Warmię) rozpoczął on systematyczne niszczenie polskości tych ziem oraz kurs germanizacyjnej polityki wobec Polaków. Prowadził on jeszcze przed rozbiorami masową kolonizację niemiecką w Prusach Wschodnich, w części Pomorza i na Śląsku. W szczególności w okresie od r.1740-1786 osiedliło się na ziemiach dawniej polskich około 300.000 Niemców.

Po zajęciu reszty zachodnich ziem polskich Prusy wzmogły proces germanizacji. Tej polityce eksterminacyjnej nadał Bismarck kierunek szczególnej bezwzględności. Celem przyśpieszenia przejścia ziemi polskiej w ręce niemieckie rząd niemiecki wydał w r.1886 ustawę o komisji kolonizacyjnej, której zadaniem było wykupno ziemi od Polaków i osiedlanie Niemców. Komisja otrzymała na te cele od r.1886-1913 sumę około 1 miliarda 122 mil. franków franc. i skolonizowała do końca r.1915 — 318.348 ha ziemi polskiej. Ponieważ ustawa kolonizacyjna okazała się niewystarczająca, gdyż próbom kolonizacji oparła się mała własność polska, przeto w r.1908 rząd niemiecki (ks. Bülow) wydał ustawę o wywłaszczeniu polskich właścicieli gruntów. Na podstawie zarządzenia władz administracyjnych wykupywano przymusowo oznaczone majątki polskie i oddawano je kolonistom niemieckim. Ponadto została wydana ustawa zabraniająca Polakom wznoszenia budynków na własnej ziemi. W wyniku tych wszystkich brutalnych metod Niemcy skolonizowali w czasie od r.1848-1915 przeszło 700.000 ha czyli 1 milion 729 tysięcy akrów.

Ludność polska wywłaszczona i nie mogąca znaleźć zatrudnienia na własnej ziemi musiała emigrować do Ameryki i przemysłowych ośrodków w głębi Niemiec. W ten sposób do r.1910 osiedliło się w samej Nadrenii przeszło 250 tysięcy emigrantów polskich.

W parze z wywłaszczaniem szło gnębienie każdego objawu życia narodowego w dziedzinie szkolnictwa (patrz Rozdział IV), pielęgnowania tradycji i kultury narodowej (Rozdział V) oraz odsunięcie Polaków od możliwości zajmowania stanowisk w administracji państwowej. Niemcy szczycili się wynikami brutalnej działalności jako osiągnięciami swojej kultury. Najlepsze świadectwo niemieckiego cynizmu zawiera wydawnictwo pt. " Zwanzig Jahre Deutscher Kulturarbeit 1886-1906. Tätigkeit u. Aufgaben neupreussischer Kolonisation in Westpreussen u. Posen," Berlin 1907.

Naród polski w zaborze pruskim znalazł w sobie jednak dość siły, by się oprzeć tej niszczącej lawinie germanizacyjnej. Jednocześnie utrwaliła się w świadomości społeczeństwa polskiego opinia, że Niemcy są niebezpiecznym i zdecydowanym wrogiem Polski.

Pogląd Polaków, oparty na ciężkich doświadczeniach przeszłości, wyjaśnia w dużej mierze rozwój stosunków polsko-niemieckich w okresie dwudziestolecia. Mniejsze lub większe napięcie w tych stosunkach do r.1934 świadczy, jak trudne było sprowadzenie ich do stanu normalnego.

* * *

W poprzednim ustępie przedstawiono ogólnie okoliczności, wśród jakich doszła do skutku polsko-niemiecka *deklaracja o nieagresji w styczniu (26) r.1934.*

Pakt został zawarty na lat 10. Bezpośrednim celem paktu było zyskanie na czasie, Polska bowiem potrzebowała więcej niż inne kraje dłuższego spokoju, aby odbudować całe życie wewnętrzne i przygotować się na wypadek wojny.

Przeważająca większość społeczeństwa przyjęła fakt porozumienia z Niemcami z nieufnością i z obawą, że może się on przyczynić do osłabienia czujności w stosunku do Niemiec. Obawy były o tyle uzasadnione, że po kilku mowach Hitlera, utrzymanych w tonie przychylnym i " kojącym," np. na temat Gdańska i konieczności dostępu Polski do morza, oraz po wizytach oficjalnych czynników niemieckich w Polsce, dały się dostrzec pewne objawy ujemne, a raczej złudzenia żywione przez część społeczeństwa i oficjalne czynniki polskie, że uda się uniknąć wojny z Niemcami. Nie było to jednak zjawisko swoiście polskie, gdyż kojące słowa Führera i zapewnienia jego o pragnieniu utrzymania pokoju wywierały wpływ na całą Europę i Amerykę.

Miał też pakt pewne chwilowe dodatnie skutki, mianowicie, zakończenie wojny gospodarczej między Polską i Niemcami, zmniejszenie napięcia we wzajemnych stosunkach oraz uspokojenie choć pozorne mniejszości niemieckiej. Rozzuchwalenie się tej mniejszości zaczęło występować jawnie od r.1937.

Niemniej oficjalna polityka polska robiła wrażenie igrania z niebezpieczeństwem niemieckim. Polityka ta łączy się jednak z ówczesną sytuacją polityczną w Europie, omówioną pokrótce w poprzednim ustępie. Jak wynika z powyższych uwag, Polska nie była ani pierwsza, ani odosobniona w dążeniu do porozumienia z Niemcami. Nie widząc skutecznego przeciwstawienia się ze strony państw zachodnich wzrastającemu imperializmowi niemiec-

niemu, rząd polski zaczął prowadzić własną i wyczekującą politykę wobec zachodniego sąsiada. Mogły więc istnieć pozory proniemieckiego " nastawienia " polityki oficjalnej, ale życie i opinia społeczeństwa narzucały jasną i prawdziwą linię postępowania w stosunku do Niemiec. Tego dowiodły późniejsze fakty, a więc propozycja wojny prewencyjnej po zajęciu Nadrenii, odrzucenie niemieckiej oferty wspólnej wyprawy na Rosję, wreszcie decyzja wrześniowa i nieprzerwana walka z Niemcami po dzień dzisiejszy. Należy przy tym podkreślić, że polska polityka mogła była przyjąć otwarty i zdecydowany kierunek przeciw Niemcom dopiero wówczas, gdy w kwietniu r. 1939 weszła we wstępne porozumienie z W. Brytanią, a następnie w sierpniu tegoż roku zawarła z nią sojusz o wzajemnej pomocy na wypadek wojny.

(3) STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE

Historia stosunków polsko-rosyjskich datuje się od końca XV wieku, w ciągu którego wstępuje na widownię dziejową W. Ks. Moskiewskie, późniejsze cesarstwo rosyjskie. Wzajemne stosunki otwiera zatarg Moskwy z Litwą, połączoną unią z Polską. Konflikt rozszerza się i obejmuje wkrótce także Polskę, przybierając na sile z końcem XVI i w ciągu XVII wieku.

Bezpośrednią przyczyną zatargu jest rosnący imperializm Moskwy, dążący do zawładnięcia ziemiami białoruskimi i ruskimi, które dotychczas prowadziły bądź swój odrębny byt, bądź w związku z Polską i Litwą. Tarcia i walki miały swe źródło również w odmiennej psychice, kulturze i religii oraz w gospodarczo-społecznej strukturze obu narodów, polskiego i rosyjskiego.

Moskwa, jak twierdzi historyk rosyjski Kluczewskij, w ciągu kilku wieków prowadziła politykę zagraniczną w jednym kierunku, mianowicie działała zaczepnie, stopniowo i powoli, lecz stale "*rozszerzała terytorium swego państwa, zbierając rozsypane części ziemi ruskiej.*" Prowadzone przez Moskwę wojny — twierdzi ten sam Kluczewskij — przekształciły się w wojny napastnicze, mające na celu uzyskanie w walce tych ziem, którymi państwo moskiewskie jeszcze nie władało.

Imperializm rosyjski nie zatrzymał się zresztą u granic ziem, które polskie wpływy polityczne i kulturalno-cywilizacyjne zespoliły w Polską Wspólnotę Narodów, lecz dążył do zagarnięcia rdzennych ziem polskich. Z końcem XVIII wieku Rosja osiąga swój cel i w czasie rozbiorów zagarnia wszystkie ziemie wschodnie (z wyjątkiem Galicji wschodniej), środkowe i północno-wschodnie dawnej Polski.

Od r.1772 do 1914 ludność w zaborze rosyjskim została poddana bezwzględnemu uciskowi narodowemu, religijnemu i gospodarczemu. Po upadku powstań masowa wywózka Polaków na Sybir, konfiskata majątków osób, które brały udział w powstaniach, zamknięcie szkół polskich, zakaz używania języka polskiego w szkołach oraz brutalne metody administracyjne miały doprowadzić do " uspokojenia " narodu polskiego. Niszczenie odrębności językowych, wyznaniowych i kulturalnych narodowości białoruskiej i ukraińskiej zostało naświetlone w rozdziale VIII.

Okres niewoli najlepiej scharakteryzował Lenin w mowie wygłoszonej dnia 12 maja r.1917 na Wszechrosyjskiej Konferencji partii socjal-demokratycznej : " Nikt tak nie uciskał Polaków jak naród rosyjski, który w ręku carów służył jako kat polskiej wolności."

* * *

Krzywdy doznane przez naród polski w zaborze rosyjskim byłyby dostateczną podstawą dla każdego narodu, aby zachował w złej pamięci całą tę przeszłość. Była jednak chwila, która mogła się stać przełomową fazą w stosunkach polsko rosyjskich. Mianowicie wybuch pierwszej wojny światowej otwierał widoki na porozumienie obu narodów, gdyby Rosja carska zajęła inne i uczciwe stanowisko, gwarantujące powstanie niepodległej i zjednoczonej Polski. Tymczasem inicjatywa rosyjska ograniczyła się do wydania w r.1914 przez wielkiego księcia Mikołaja, naczelnego wodza wojsk rosyjskich, mglistej odezwy przyrzekającej autonomię ziem polskich.

Sprawa niepodległości Polski wypłynęła jednak ponad wysiłki Rosji i mocarstw centralnych (Niemiec i Austrii), zmierzające do rozegrania tej sprawy między sobą. Inicjatywa przeszła wyłącznie w ręce Aliantów, których rządy ogłosiły dnia 3 czerwca 1918 w Wersalu wspólną deklarację wysuwającą utworzenie niepodległej Polski jako jeden z celów wojny.

* * *

Dalszy rozwój stosunków polsko-rosyjskich przypada na okres po rewolucji rosyjskiej. Sprawę niepodległości Polski stawia jasno Lenin w powołanej wyżej mowie, dekret zaś Rady Komisarzy Ludowych z dn. 29 sierpnia 1918 (art. 3), przytoczony w rozdziale I, uznaje za nieodwołalnie uchylone wszystkie traktaty zawarte między Rosją, Prusami i Austrią w sprawie rozbiorów Polski.

Ze stanowiska prawno-politycznego dekret przywracał stan terytorialny, jaki istniał przed rozbiorami. Nie było więc żadnych zasadniczych przeszkód do bezpośredniego porozumienia między Polską i Rosją odnośnie ustalenia granic. Niestety, postępy wojsk

sowieckich daleko poza pranice Polski z r.1772 wskazywały na nieprzyjazne zamiary Rosji sowieckiej wobec Polski. Wojska polskie stawiły opór posuwającym się na zachód wojskom sowieckim, działania z obu stron przybrały charakter regularnej wojny. Wojna po stronie polskiej miała cechy walki czysto obronnej i nie straciła tego charakteru nawet na wiosnę r.1920, kiedy wojska polskie wespół z wojskiem ukraińskim atamana Petlury zajęły Kijów. Polska nie miała tendencji imperialistycznych, aby opanować i zatrzymać ziemie, które do r.1793 wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej. Celem wyprawy na Kijów było udzielenie pomocy narodowi ukraińskiemu w jego walce o wolność, jakkolwiek trzeba przyznać, że to posunięcie polityczne spotkało się z krytyką większości narodu polskiego.

Najlepszym wyrazicielem opinii większości społeczeństwa i jego stosunku do wojny polsko-sowieckiej był premier polski Witos, który w mowie dnia 25 sierpnia r.1920 oświadczył:

" Nie wszczęliśmy i nie prowadzimy wojny przeciwko narodowi rosyjskiemu ani nie pragniemy zagarnąć cudzej ziemi. Przeciwnie, uważamy, że przyjazne współżycie z narodem rosyjskim stanowi fundament dla trwałego uspokojenia wschodniej Europy. . . . Zwycięstwo armii polskiej nie zmieniło w żadnej mierze postawy rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju."

* * *

Rokowania pokojowe rozpoczęły się we wrześniu 1920 w Rydze i doprowadziły do podpisania w dniu 18 marca 1921 traktatu pokojowego, który był wynikiem zupełnego porozumienia między delegacja reprezentującą Rosję łącznie z Białorusią i Ukrainą. Charakter tego pokoju określił A. P. Joffe, przewodniczący delegacji rosyjsko-ukraińskiej, który stwierdził, że *traktat nie pozostawił żadnego problemu nierozwiązanego i że " żaden problem nie został rozwiązany na zasadzie siły* " (power ratio).

Podstawą rokowań były propozycje rządu sowieckiego. Granica Polski ustalona w traktacie biegła wzdłuż linii, która pozostała bez zmiany do 17 września 1939. Rosja i Ukraina zrzekły się praw i roszczeń do terytoriów położonych na zachód, Polska zaś do ziem leżących na wschód od ustalonej granicy.

Przy Polsce pozostały ziemie wschodnie, które nigdy nie należały do Rosji, a wchodziły w skład Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej przez 500 lat na podstawie dobrowolnych związków. Wytworzona na tych ziemiach wspólnota kulturalno-cywilizacyjna i religijna związała je w jedną całość z Polską. Ludność polska miała

przewagę liczebną w porównaniu z każdą grupą narodowościową na obszarze tych ziem. Geograficznie ziemie wschodnie były powiązane z zachodnimi w ten sposób, że części jednych i drugich leżały w podobnych krainach geograficznych (pasach równoleżnikowych), które biegły nieprzerwanie wpoprzek Polski od zachodu na wschód (patrz Rozdział I). Wreszcie gospodarcza łączność ziem zachodnich i wschodnich objawia się we wzajemnym ich uzupełnianiu się. Ziemie wschodnie bowiem, bogate w drzewo, granit i bazalt, oraz ziemie południowo-wschodnie posiadające wielkie obszary leśne (Karpaty Wschodnie), złoża nafty (85% całości produkcji), gazów ziemnych, fosfatów i soli potasowych, stanowią naturalne źródło zaopatrzenia ziem zachodnich w surowce niezbędne dla ich rozwijającego się przemysłu. Są to przeważnie surowce, które umożliwiły odbudowę Kraju po poprzedniej wojnie i będą konieczne dla tego samego celu po obecnej. W poszczególnych rozdziałach (I, VI, VII) tej pracy są zawarte dalsze wzmianki, wskazujące na gospodarcze właściwości i wartości ziem wschodnich.

Dla Rosji, posiadającej ogromne bogactwa naturalne, polskie ziemie wschodnie nie przedstawiały żadnej wartości gospodarczej. Pod każdym innym względem stanowią one jedność odrębną od rosyjskich i ukraińskich obszarów.

* * *

Traktat ryski zamykał okres ponurej przeszłości i zakończył trwające kilka wieków spory terytorialne. Można powiedzieć, że traktat ten stał się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-rosyjskich. Usiłowania Polski zmierzały do ułożenia ich w sposób mający zabezpieczyć pokojową współpracę obu państw. W wyniku tych wysiłków Polska i Rosja podpisały kilka aktów, których intencją było stworzenie warunków trwałego pokoju.

Pierwszym z nich był *protokół podpisany w Moskwie dnia 9 lutego 1929*, którym Polska i Rosja przyjęły zasadę paktu Kellogа (z 27 sierpnia 1928), wyłączającą wojnę jako narzędzie polityki między obu państwami.

Drugim z kolei aktem, do którego Polska przywiązywała wielkie znaczenie, był *pakt o nieagresji zawarty dnia 25 lipca 1932*. Układ ten, powołując się na traktat ryski jako podstawę wzajemnych stosunków, postanawiał :

" Każdy akt przemocy wymierzony przeciw integralności i nienaruszalności terytorium jednej z Kontraktujących Stron będzie uważany jako przeciwny zamierzeniom zawartym w tym artykule, jeśli nawet takie akty zostaną dokonane bez wypowiedzenia wojny i nie będą miały żadnych możliwych cech wrogości " (art. 1).

Żadna ze Stron Kontraktujących nie może być stroną w układzie otwarcie dla drugiej Strony nieprzyjaznym z punktu widzenia agresji " (art. 3).

Pojęcie agresji i agresora zostało określone w *konwencji* podpisanej dnia 3 lipca 1933 w Londynie między innymi państwami przez Polskę i Rosję.

Pakt o nieagresji, zawarty pierwotnie na okres lat trzech, został przedłużony na podstawie *protokołu z dnia 5 maja 1934* do *dnia 31 grudnia 1945*. W protokole tym rząd sowiecki ponownie stwierdził, że uznaje wszystkie postanowienia traktatu ryskiego.

Wszystkie powołane umowy zostały potwierdzone raz jeszcze we *wspólnym oświadczeniu polsko-sowieckim z dnia 26 listopada 1938*, a więc już po kryzysie monachijskim.

* * *

W świetle przytoczonych faktów i dokumentów, jakie od traktatu ryskiego zostały zanotowane w historii stosunków polsko-rosyjskich, trudna jest do zrozumienia zmiana polityki sowieckiej w r.1939 wobec Polski.

Stało się jasną rzeczą, że wojna z Niemcami jest nieunikniona. Państwa zachodnie, w szczególności W. Brytania i Francja nawiązały z wiosną r.1939 rokowania z Rosją w sprawie zawarcia paktu o współdziałanie na wypadek agresji niemieckiej. Polityka polska i postawa społeczeństwa nie nastręczały wątpliwości, że Polska przeciwstawi się ewentualnej agresji Niemiec. Rząd polski, który został poinformowany dnia 8 maja r.1939 o propozycjach rządu sowieckiego udzielenia Polsce pomocy na wypadek ataku niemieckiego, oświadczył gotowość współpracy z Rosją, lecz uzależniał formę pomocy sowieckiej od jej ścisłego określenia i od uprzedniego zawarcia przez Rosję paktu z W. Brytanią i Francją. Propozycje sowieckie bowiem żądały swobody przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium Polski, zastrzegając rządowi sowieckiemu wyłączne prawo decyzji co do wyboru czasu i miejsca przemarszu, ilości i rodzaju wojsk itp. Bezwarunkowe przyjęcie propozycji sowieckich mogło pozbawić polskie władze wojskowe i cywilne swobody podejmowania decyzji ważnych dla prowadzenia wojny, wyżywienia ludności i wojska oraz w zakresie administracji kraju. Z tych przyczyn Polska, doceniając wartość pomocy Rosji, chciała uzyskać rękojmię obu mocarstw zachodnich, że ewentualny przemarsz wojsk sowieckich nie zamieni się w okupację całego lub części kraju. Kiedy rząd polski pod wpływem rady W. Brytanii zmodyfikował następnie swe stanowisko, Rosja sowiecka zasłoniła się oświadczeniem, że odpowiedź polska przyszła za późno.

Wiadomo powszechnie, że rokowania W. Brytanii i Francji z Rosją nie wydały również żadnego wyniku i że dnia 23 sierpnia r.1939 Rosja zawarła pakt o nieagresji z Niemcami. Należy przy tym przypomnieć, że polsko-rosyjski pakt o nieagresji nie został wypowiedziany i że wszelkie inne układy wzajemne pozostały nadal w mocy.

Hitler mógł obecnie przyśpieszyć atak na Polskę, której powalenie jako naturalnej osłony Rosji stało się jego pierwszym celem. Atak był jednocześnie aktem zemsty za oporne stanowisko Polski wobec wszelkich pokus wspólnej akcji przeciw Rosji. Dziś w świetle dalszych wypadków wojennych nabiera szczególnego znaczenia zdanie premiera Churchilla i opinia wybitnych publicystów brytyjskich i amerykańskich, że los wojny mógł się potoczyć inaczej, gdyby Polska nie stawiła oporu. W ocenie ogólnego położenia wojennego nie ulega wątpliwości, że Rosja uzyskała wskutek oporu polskiego prawie dwa cenne lata dla przygotowania się do wojny.

* * *

Fakt zawarcia paktu niemiecko-sowieckiego ani nawet wybuch wojny z Niemcami nie zniweczyły w społeczeństwie polskim nadziei, że Rosja zachowa neutralność. Nadzieje były o tyle uzasadnione, że aż do ostatniej chwili nie było żadnych zadrażnień i że nie istniały żadne racjonalne podstawy do interwencji Rosji na terytorium Polski. Toteż przekroczenie granic polskich przez wojska sowieckie dnia 17 września r.1939 wywołało głęboki wstrząs w społeczeństwie polskim. Tu i ówdzie utrzymywały się jeszcze złudzenia podsycane przez propagandę sowiecką, że Sowiety wkroczyły na pomoc w walce z Niemcami. Wkrótce jednak zrozumiano, że zaczęła się ciężka okupacja wojskowa.

Dalszy rozwój wypadków wskazywał, że Rosja dąży do aneksji całego okupowanego terytorium i nadania mu ustroju komunistycznego. Wszystkie poczynania władz sowieckich były sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego (konwencji haskiej z r.1907) i z postanowieniami traktatu ryskiego.

W szczególności, układ niemiecko-sowiecki z 28 września 1939 o podziale państwowego terytorium polskiego dowodzi, że Niemcy i Rosja traktują ustaloną wówczas tzw. linię Ribbentrop-Mołotow jako stałe rozgraniczenie okupowanych terenów. Tym samym — zgodnie zresztą z oficjalnymi oświadczeniami — przekreślały Polskę jako państwo niepodległe.

Zarządzone przez Rosję w październiku 1939 na okupowanym terenie wybory do tzw. zgromadzeń narodowych miały na celu

uzasadnienie przyłączenia okupowanych ziem do istniejących w ramach Związku Sowieckiego republik ukraińskiej i białoruskiej.

Wybory zorganizowane w bardzo krótkim czasie przez władze wojskowe przy udziale członków partii komunistycznej, urzędników i żołnierzy przybyłych z Rosji, przy wyznaczeniu jedynie kandydatów rządowych bez dopuszczenia opozycyjnych i przy braku kontroli bezstronnych mężów zaufania wyborców nie mogły być, oczywiście, wyrazem swobodnej woli ludności. Chodziło zatem o stworzenie faktu dokonanego, jakoby ludność tych ziem wypowiedziała się za przynależnością do Z.S.R.R.

Należy wyjaśnić, że Rosja, wkraczając na ziemie wschodnie, głosiła hasła wyzwolenia Ukraińców i Białorusinów spod jarzma polskich rządów i " landlordów."

Prawdziwe nastroje i tendencje tych narodowości, przedstawione w rozdziale VIII, stwierdzają, że ludność ziem wschodnich, przeważnie katolicka, przywiązana do prywatnej własności swej ziemi, kulturalnie odmienna, nie pragnęła — z wyjątkiem małych grup komunistycznych — przyłączenia do Rosji Sowieckiej.

Polska w okresie dwudziestolecia zrobiła ogromny wysiłek w zakresie podniesienia cywilizacji i dobrobytu na tych ziemiach, zaniedbanych za czasów rządów Rosji carskiej. Między innymi większa własność polska na tych terenach została poddana najbardziej intensywnej parcelacji. Miejscowa ludność ukraińska i białoruska otrzymywała grunty parcelowane na równi z ludnością polską. Z ogólnej ilości 6.560.505 akrów przestrzeni rozparcelowanej w dwudziestoleciu w całej Polsce przeszło 2.965.000 akrów przypada na ziemie wschodnie. Rozbudowa szkół, szpitali, dróg, podniesienie kultury rolnej, zorganizowanie samorządu lokalnego i gospodarczego, uruchomienie pewnych gałęzi przemysłu (drzewnego, ceramicznego i przetwórczo-rolniczego) — oto najważniejsze osiągnięcia na ziemiach wschodnich.

Dalsze fakty, jak: deportacja przeszło miliona obywateli polskich, bez różnicy narodowości i religii, w głąb Rosji i Azji; gospodarcze zmiany w rolnictwie przez wprowadzenie kołchozów i sowchozów; więzienie sędziów i urzędników za poprzednią działalność zgodną z ustawami polskimi — musiały spowodować zmianę w stosunkach polsko-rosyjskich. Rozwój dobrych, sąsiedzkich dążności ze strony polskiej został gwałtownie przerwany przez świeże krzywdy i szkody całego państwa i milionów obywateli.

* * *

Znamienny jest fakt — o którym się zapomina — że Polska nie była w stanie formalnej wojny z Rosją. Po dniu 17 września

r.1939 zostały zerwane jedynie stosunki dyplomatyczne między obu państwami. Mimo okupacji przez Rosję przeszło połowy kraju i przytoczonych wyżej metod jej postępowania na ziemiach wschodnich, Polska prowadziła nadal w kraju i poza jego granicami nieprzerwaną walkę z Niemcami. Niemcy pozostały i są po dzień dzisiejszy wrogiem, z którym nie ma porozumienia.

Napad Niemiec na Rosję *dnia 22 czerwca r.1941* był tym wydarzeniem, które postawiło Rosję i Polskę w obliczu oczywistej konieczności znalezienia się w jednym obozie w walce z wspólnym wrogiem.

Mimo wszystkie krzywdy społeczeństwo polskie przez swego premiera gen. Sikorskiego wyciągnęło rękę do zgody. Dnia *30 lipca r.1941* został podpisany polsko-rosyjski układ, którego najważniejsze postanowienia brzmią:

" 1. Rząd Z.S.R.R. uznaje, że traktaty sowiecko-niemieckie z 1939 roku, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swoją ważność. . . .

2. Stosunki dyplomatyczne między obu rządami będą przywrócone z chwilą podpisania niniejszego układu. . . .

4. Rząd Z.S.R.R. wyraża zgodę na tworzenie na terytorium Z.S.R.R. armii polskiej, której dowódca zostanie wyznaczony przez Rząd polski w porozumieniu z Rządem sowieckim. Armia polska na terytorium Z.S.R.R. podlegać będzie w zakresie operacyjnym Naczelnemu Dowództwu Z.S.R.R., w którym armia polska będzie reprezentowana. Wszystkie szczegóły dotyczące dowództwa, organizacji i użycia tych sił będą ustalone na podstawie dalszego porozumienia."

Do układu został dołączony osobny protokół: " Z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych Rząd sowiecki udziela amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie zatrzymani na terytorium Z.S.R.R. jako jeńcy wojenni bądź na jakiejkolwiek innej podstawie."

W konsekwencji układu zostały podjęte normalne stosunki dyplomatyczne.

Świat powitał układ jako wydarzenie historyczne.

Naród polski w ogromnej większości akceptował układ jako wyraz woli Polski, oczekiwał jednak uczciwego i pełnego jego dopełnienia. Podniosły się też głosy krytyki i opozycji, lecz potępił je Kraj i wielkie rzesze Polaków, znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach na terytorium Rosji. Koła skłonne do oskarżania Polski i Polaków z powodu byle jakich pozorów uważały opinię polskiej opozycji za wyraz dążności " faszystowskich "

i "imperializmu." Straciły jednak z oczu istniejącą wszędzie rzeczywistość, że różnice poglądów dzielą opinię społeczeństw najbardziej demokratycznych. Ostatecznie wyłania się zawsze większość, która decyduje i bierze odpowiedzialność.

Znaczenie układu polegało na tym, że pakt niemiecko-sowiecki z r.1939 stracił swą ważność i że wobec tego granice polsko-sowieckie wracały do stanu, jaki został ustalony w traktacie ryskim. Rozumiało się samo przez się, że w następstwie układu nie mogły być utrzymane w mocy żadne akty polityczno-administracyjne, np. włączenie ziem wschodnich do terytorium Ukrainy czy Białorusi, trzymanie obywateli w więzieniach i w obozach koncentracyjnych.

* * *

Dalszy rozwój stosunków polsko-sowieckich zależał od dobrej woli obu stron i od wytworzenia atmosfery zaufania. Potrzebny był wysiłek obustronny, aby świeża, tragiczna przeszłość zaczęła się zacierać w pamięci.

Przez parę miesięcy po zawarciu układu zdawało się, że nadeszła pożądana przez społeczeństwo polskie zasadnicza poprawa w stosunkach. Od wiosny r.1942 wystąpiły jednak niepokojące objawy i trudności, które Rząd polski starał się usunąć w drodze bezpośrednich rozmów z Rosją sowiecką, głównie w sprawie opieki nad obywatelami polskimi na terytorium Z.S.R.R.

W pierwszych miesiącach r.1943 wroga Polsce propaganda pomówiła Polskę o zgłaszanie roszczeń terytorialnych, imperializm, rozbijanie jedności Sprzymierzonych, o faszyzm i niechęć do walki armii polskiej na Środkowym Wschodzie z wspólnym wrogiem i inne zmyślone zbrodnie.

Wszystkie te zarzuty były bezpodstawne.

Roszczenia terytorialne wysunęła Rosja w artykule M. Korniejczuka, ogłoszonym w dn. 17 lutego 1943 w organie sowieckim "Prawda."

Rząd polski *oświadczeniem z dnia 25 lutego 1943* odpowiedział :

(*a*) " że Polska nie ma i nie zgłosiła żadnych roszczeń do ziem położonych na wschód od jej granicy sprzed 1 września 1939 ;

(*b*) że Rząd polski zajmuje od chwili zawarcia układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 niezmienne stanowisko, że w sprawach granic między Polską a Rosją sowiecką obowiązuje status quo sprzed 1 września r.1939 i podważenie tego stanowiska, zgodnego również z Kartą Atlantycką, uważa za szkodliwe dla jedności Sprzymierzonych."

Z tym stanowiskiem Rządu solidaryzowała się opinia całego Kraju.

Oskarżenie stworzonej w Z.S.R.R. armii polskiej o bezczynność i niechęć do walki z Niemcami przedstawia się następująco :

Pakt z 30 lipca r.1941 stworzył podstawę do powiększenia Polskich Sił Zbrojnych.

Według informacji z Kraju, było wiadomą rzeczą, że ilość deportowanych do Rosji przekraczała milion osób. Istniały przeto możliwości stworzenia co najmniej dwustutysięcznej armii. W grudniu r.1941, w czasie bytności gen. Sikorskiego w Moskwie, ustalono ilość wojska polskiego, jakie miało być stworzone na terytorium Z.S.R.R. Przy ówczesnym ustaleniu kierowano się informacjami, jakie władze polskie zdobyły od władz sowieckich co do ilości żołnierzy przebywających w znanych obozach na terenie Rosji. Odnośny układ nie mógł i nie może być tłumaczony w ten sposób, że Polska zrzekła się prawa powiększenia tej armii w miarę uzyskiwania wiadomości o innych obozach i skupieniach Polaków. Nikt ze strony polskiej nie zamierzał czynić przeszkód tym obywatelom polskim, którzy dobrowolnie zgłoszą się w późniejszym czasie do wojska i których stan zdrowotny będzie odpowiadał stawianym wymogom. Tymczasem ilość wojska łącznie z cywilnymi ewakuowanymi z Rosji osiągnęła z końcem r.1942 zaledwie około 115.000 osób.

W polskich kołach wojskowych zdawano sobie sprawę z ogromnych trudności i zadań stojących przed armią sowiecką. Dlatego też żądania Rządu polskiego i polskich władz wojskowych były ograniczone na razie do koniecznego minimum. Nie zdołano jednak uzyskać tego minimum, szczególnie w zakresie uzbrojenia wojska.

Wedle wspomnianego wyżej układu z grudnia 1941 przewidywano wprawdzie użycie armii tworzonej w Z.S.R.R. na froncie wschodnim, ale nie wyłączono z góry możliwości jej użycia na innym terenie. Przyczyny, dla których wojsko polskie opuściło terytorium Rosji, nie zostały spowodowane przez Polskę. Złożyły się na to wielkie trudności w wyżywieniu wojska polskiego, brak uzbrojenia dla należytego przysposobienia do walki na froncie, a wreszcie żądanie władz sowiekich ewakuacji armii polskiej poza obszar Z.S.R.R. Po uzgodnieniu warunków ewakuacji oraz szczegółów dotyczących organizacji i uzbrojenia z władzami brytyjskimi wojsko polskie znalazło się na terytorium Iraku i Iranu.

Wyewakuowana z terytorium Z.S.R.R. armia polska została zreorganizowana, wyćwiczona i uzbrojona na Środkowym Wschodzie i bierze obecnie udział w operacjach na froncie włoskim.

Do spraw zadrażniających wzajemne stosunki dołączy się

również zarządzenie Rządu sowieckiego ze stycznia r.1943 pozbawiające Polaków wywiezionych na terytorium Z.S.R.R. obywatelstwa polskiego, a w następstwie opieki i pomocy ze strony Rządu polskiego. Było to sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego, wedle którego jedynie Rząd polski mógłby pozbawić te osoby prawa obywatelstwa, charakter bowiem tych osób jako obywateli polskich został wyraźnie stwierdzony w układzie polsko-sowieckim z 30 lipca 1941, jak też w protokole dołączonym do układu.

* * *

Na tle przedstawionych spraw i rozbieżności doszło dnia 25 kwietnia 1943 do zerwania dyplomatycznych stosunków między Rosją sowiecką i Polską. Fakt zerwania przez Rosję stosunków dyplomatycznych był zdarzeniem pożałowania godnym i nastąpił wbrew intencjom rządu i społeczeństwa polskiego. Nie udało się też dotychczas doprowadzić do wznowienia bezpośrednich rokowań i do porozumienia mimo wysiłków rządu polskiego przy życzliwym pośrednictwie miarodajnych czynników brytyjskich i amerykańskich.

Mimo zerwania stosunków dyplomatycznych rząd polski i społeczeństwo polskie zachowuje niezmienne stanowisko wobec Rosji. Uważa ono w dalszym ciągu, że polityczne względy i sąsiedztwo dyktują konieczność nawiązania przyjaznych stosunków oraz współpracę w zakresie wspólnego bezpieczeństwa.

(4) STOSUNEK DO INNYCH PAŃSTW

(A) *Stosunek do Francji.*

Od najwcześniejszych wieków węzły kulturalne łączyły Polskę z Francją. Nie mogło to pozostać bez wpływu w dziedzinie politycznej. Istotnie też od XVI wieku częste były wypadki współdziałania między obu krajami. W XVIII wieku prądy i idee polityczne nurtujące Francję miały swój wpływ na kształtowanie pojęć i zamierzeń reformatorów polskich. W okresie wojen napoleońskich Legiony Polskie walczyły u boku Francji w nadziei odzyskania niepodległości ojczyzny. W okresie niewoli, po upadku powstań z r.1830/31 i 1863, Francja udzieliła schronienia i pomocy tysiącom emigrantów polskich, którzy musieli opuścić kraj przed prześladowaniem rządu rosyjskiego. Na ziemi francuskiej miał miejsce największy rozkwit naszej literatury romantycznej. Tu w okresie pierwszej wojny światowej została zorganizowana duża "Błękitna armia" generała Hallera, walcząca u boku Sprzymierzonych.

W okresie konferencji pokojowej w Wersalu doznaliśmy ze strony Francji poparcia naszych praw i roszczeń. Od tego czasu oba kraje były połączone ścisłym sojuszem.

Po kampanii wrześniowej w Polsce wojsko polskie znalazło we Francji możność odtworzenia swej siły.

Upadek Francji nie zniweczył w narodzie polskim wiary w jej narodowy geniusz. Jesteśmy dziś świadkami odrodzenia się siły militarnej i wspaniałego oporu narodu francuskiego pod przewodnictwem gen. de Gaulle'a. Oczekujemy powrotu Francji do dawnej pozycji w Europie i świecie jako koniecznego czynnika siły w powojennym porządku europejskim.

(B) *Stosunek do W. Brytanii.*

Początek stosunków Polski z Anglią sięga drugiej połowy X wieku, do czasów Kanuta Wielkiego, króla Danii i Anglii, który był synem córki pierwszego władcy polskiego. Do końca XVIII wieku łączyły Polskę z Anglią i Szkocją okresowo ściślejsze lub luźniejsze węzły kulturalne, handlowe i polityczne.

Utrata niepodległości i znaczenia politycznego sprawiła, że głównie walki o odzyskanie wolności i zabiegi wybitnych polskich osobistości przypominały narodom brytyjskim istnienie narodu polskiego. Do końca pierwszej wojny światowej a nawet i później Polska była dla opinii brytyjskiej krajem " odległym i nieznanym." Wiele informacji w sprawach polskich przenikało do W. Brytanii za pośrednictwem niemieckiej i innej nieprzyjaznej Polsce propagandy. Nieznajomość prawdziwego stanu spraw polskich odbiła się niekorzystnie w czasie konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej i jest dotychczas przedmiotem troski społeczeństwa polskiego.

W okresie dwudziestolecia zainteresowanie W. Brytanii Polską, jak w ogóle Europą środkowo-wschodnią, było nieznaczne. Polska usiłowała w tym czasie nawiązać żywsze stosunki handlowe (patrz Rozdział VI), co się w części udało ; uczeni polscy starali się wejść w ściślejsze związki z naukowymi sferami W. Brytanii (patrz Rozdział V). Stosunki handlowe ukształtowały się w ten sposób, że w r.1938 przywóz towarów z W. Brytanii do Polski wynosił 11,4%, wywóz zaś z Polski do W. Brytanii 18,2% całego importu bądź eksportu polskiego.

W historii stosunków politycznych Polski z W. Brytanią nabiera szczególnego znaczenia *układ o wzajemnej pomocy, podpisany w Londynie dnia 25 sierpnia 1939.* Polska związała swe losy z

W. Brytanią, licząc na jej pomoc w walce, która miała się rozpocząć najpierw na ziemiach polskich. Pomoc materialna (wojskowa) w pierwszym okresie wojny wprawdzie zawiodła, jednakże skutki działania układu ujawniły się w dziedzinie moralnej, sam fakt bowiem wypowiedzenia wojny Niemcom przez W. Brytanię i Brytyjską Wspólnotę Narodów dowiódł społeczeństwu polskiemu, że w walce o wolność nie jest odosobnione. Poczucie łączności i zaufania do W. Brytanii wzmocniły ducha oporu polskiego.

Jakiekolwiek znaczenie wojskowe przywiązywała do tego układu opinia publiczna w W. Brytanii, pozostanie faktem, że Polska była tym jedynym krajem w środkowo-wschodniej i wschodniej Europie, który zapoczątkował zbrojny i nieprzerwany następnie opór przeciwko Niemcom, w granicach wszystkich możliwości społeczeństwa polskiego. Polska jako wierny sojusznik stała u boku W. Brytanii w chwilach jej ciężkich walk w obronie wysp brytyjskich w r.1940/41.

Polityczne znaczenie układu polega na tym, że w dalszym ciągu wojny występowało coraz wyraźniej, iż bezpieczeństwo świata jest niepodzielne. Agresja przeciw Polsce była tylko jednym z niemieckich ciosów wymierzonych wolności Europy i świata. W konsekwencji tego wyłania się zagadnienie organizacji Europy i stworzenia systemu powszechnego bezpieczeństwa.

Polska oczekuje, że W. Brytania a przez nią Brytyjska Wspólnota Narodów weźmie czynny udział w organizacji Europy i w systemie powszechnego bezpieczeństwa. Jeśli zaś ten konieczny udział zostanie urzeczywistniony, Polska zdobędzie jedną z najsilniejszych rękojmi swej niepodległości.

(C) *Stosunek do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.*

Historię stosunków Polski i Ameryki otwiera karta walk Ameryki o niepodległość. Na karcie tej zapisane są nazwiska dwóch polskich bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, z których drugi złożył swe życie na ziemi amerykańskiej w obronie wolności.

Przez cały niemal XIX i początki XX wieku biedna, lecz pracowita emigracja polska przyczyniała się swoim wysiłkiem do zbudowania potęgi materialnej Ameryki.

Pierwsza wojna światowa przyniosła Polsce odwzajemnienie ze strony Ameryki za udział Polaków w jej walce o niepodległość. Prezydent Wilson w styczniu r.1918 ogłosił hasło niepodległości Polski, urzeczywistnione na konferencji pokojowej w Wersalu, a w walkach o niepodległość Polski 1918-1920 brali udział Amerykanie polskiego pochodzenia i amerykańscy lotnicy.

W okresie dwudziestolecia stosunki między Polską i Ameryką ograniczały się przeważnie do dziedziny gospodarczej. Rozwijające się z roku na rok stosunki handlowe wyraziły się w r.1938 w poważnych jak na stosunki polskie liczbach. W szczególności przywóz towarów z Ameryki wynosił 12,2%, wywóz zaś z Polski do Ameryki 5,3% całości polskiego importu bądź eksportu.

Wybuch obecnej wojny, klęska wrześniowa i okupacja całej Polski postawiły sprawę polską w podobnym położeniu jak w r.1918. Ameryka, której prezydent i inni mężowie stanu ocenili kilkakrotnie wobec całego świata wartość oporu i wielkość ofiar Polski, jest poza W. Brytanią tym mocarstwem, w którego mocy leży powtórna możliwość rozwiązania sprawy niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

W oczach opinii amerykańskiej podobnie jak brytyjskiej sprawa polska może się przedstawiać jako odległa w przestrzeni. Niemniej jednak okazuje się po raz drugi w ciągu 30 lat, że Ameryka będzie zawsze wciągnięta w każdą zawieruchę światową i że wobec tego jedynie jej ścisła współpraca z W. Brytanią i zjednoczoną Europą zdoła zapewnić bezpieczeństwo świata. W związku z tym sprawiedliwe rozwiązanie sprawy polskiej stanowi tylko jedno z ogniw powszechnego systemu bezpieczeństwa i nowego porządku w świecie.

(D) *Stosunek do Czechosłowacji.*

Nad stosunkami Polski z Czechosłowacją zawisł cień zajęcia przez Polskę w r.1938 Śląska zaolziańskiego. Był to fakt ubolewania godny, ponieważ nastąpił w chwili, gdy Hitler zajmował Czechy. Mimo pozorów zajęcie Zaolzia nie było dokonane w porozumieniu z Niemcami.

Akcja polska, przeprowadzona zupełnie niezależnie, miała na celu odzyskanie tej części kraju, którą Czesi wbrew porozumieniu z Polską z 5 listopada r.1918 zajęli zbrojnie w r.1919. Wspomniane porozumienie polsko-czeskie, oparte na podstawie etnograficznej, może posłużyć w przyszłości jako punkt wyjścia dla ostatecznego ułożenia stosunków na obszarze Śląska Cieszyńskiego.

Społeczeństwo polskie i czeskie umiało jednak wyciągnąć wnioski już w r.1939 z błędów przeszłości. Oddziały czeskie, które schroniły się na terytorium Polski po zajęciu Czech, walczyły w czasie kampanii wrześniowej po stronie armii polskiej z Niemcami. Na terenie Francji zrodziła się koncepcja utworzenia federacji Polski z Czechosłowacją. Ogólne zasady związku obu państw zawiera *ogłoszona dnia 11 listopada 1940 w Londynie wspólna*

deklaracja rządów polskiego i czechosłowackiego, w której między innymi zasługuje na uwagę następujące zdanie:

" Oba Rządy uważają za konieczne oświadczyć uroczyście już w chwili obecnej, że Polska i Czechosłowacja, zamykając raz na zawsze okres dawnych uraz i sporów i biorąc pod uwagę wspólność swych podstawowych interesów, zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w ściślejszy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie środkowej i gwarancją jego trwałości."

Plan ten bez winy Polski się rozwiał. U jego podstaw tkwi *idea szerszego związku państw w środkowo-wschodniej Europie, koniecznego dla jej scalenia*. Ta koncepcja jest jednym z założeń polityki rządu i opinii polskiej. Scalona Europa środkowo-wschodnia, będąca w przyjaznych stosunkach z Rosją sowiecką, leży w interesie bezpieczeństwa Europy i świata. Usunie się tym sposobem przyczyny, które już dwukrotnie wywołały wojnę światową.

Dla państw zainteresowanych związek taki przedstawiałby możliwości wydobycia się spod zależności gospodarczej od wielkich sąsiadów, szczególnie od Niemiec. Penetracja niemieckiego kapitału i przemysłu w środkowo-wschodniej Europie nie pozwalała na rozwinięcie się rodzimego przemysłu, podniesienie stopy ogólnej zamożności i poziomu życiowego ludności. W związku regionalnym poszczególne państwa uzupełniałyby się wzajemnie gospodarczo, a możliwość konkurencji byłaby poważnie złagodzona w drodze łatwiejszego porozumienia.

Jest jednak oczywistą rzeczą, że wspomniane korzyści mogą być osiągnięte przy współpracy w szerszym zakresie, a więc w skali europejskiej i światowej. Istnieją bowiem zagadnienia ogólne, jak system powszechnego bezpieczeństwa, sprawy surowcowe, monetarne, komunikacyjne, których rozwiązanie nie leży w wyłącznej mocy państw środkowo-europejskich.

ROZDZIAŁ X

WYSIŁEK ZBROJNY POLSKI

(1) KAMPANIA WRZEŚNIOWA 1939

(A) *Wojsko lądowe.*

Gdy o świcie 1 września 1939 roku spadły bomby z samolotów niemieckich na miasta polskie, rozpoczęła się druga wojna światowa. Wojnę tę rozpoczęli Niemcy bez wypowiedzenia. Nie była ona jednak dla narodu polskiego zaskoczeniem. Wydarzenia w Europie w ciągu lat ostatnich dowodziły niezbicie, że Niemcy dążą do panowania nad światem i że w dążeniu tym pierwszym etapem będzie podbój Europy środkowo-wschodniej.

Naród polski nie poszedł na żadne ustępstwa czy kompromisy, pamiętając z długiej historii, że Niemca niczym się nie ugłaszcze, że niepodległości i całości państwa należy bronić siłą przeciw sile.

A stosunek sił był bardzo nierówny, przedstawiał się bowiem następująco :

Polska	*Niemcy*
30 dywizyj piechoty	58 dywizyj piechoty
4 brygady ,,	1 dywizja kawalerii
11 brygad kawalerii	4 dywizje motorowe
2 brygady motorowe	4 dywizje lekkie
ok. 300 czołgów	7 dywizji pancernych
ok. 400 samolotów	ok. 4000 czołgów
	ok. 3000 samolotów

Niektóre różnice w uzbrojeniu dywizyj piechoty :

42 działa	74-86 dział
27-36 dział ppanc.	75 dział ppanc.
2-4 dział plotn. 40 mm	12 dział plotn. 88 mm
	jedna bateria 37 mm dział

Mimo tak znacznej dysproporcji sił — do czego dodać jeszcze należy ukształtowanie granicy dla Polski bardzo niekorzystne ze strategicznego punktu widzenia — kampania w Polsce obfitowała w liczne zacięte walki, pełne bohaterstwa i poświęcenia zarówno żołnierza polskiego jak i ludności cywilnej.

Załoga Westerplatte, złożona tylko z jednej kompanii, broniła się do 7 września, Lwów do 22 września, Warszawa do 28 września, Modlin do 30 września, Hel do 2 października 1939.

Wojsko polskie przeprowadza szereg działań ofensywnych zadając nieprzyjacielowi b. ciężkie straty (w pobliżu Jaworowa, pod Janowem). Największe bitwy zostały stoczone pod Kutnem (nazwana swego czasu przez Niemców najkrwawszą bitwą obecnej wojny) i pod Gródkiem Jagiellońskim.

Sytuacja wojenna w połowie września 1939 dowodziła oczywiście, że klęska jest nieodwołalna. Mimo to jednak opór Polski mógł jeszcze trwać dość długo, na co wskazywały różne ośrodki w Kraju broniące się dalej z powodzeniem.

Tymczasem dnia 17 września (we wczesnych godzinach rannych) wbrew układowi o nieagresji oddziały wojska sowieckiego przekroczyły wschodnie granice Polski. Akcja sowiecka zaskoczyła całe społeczeństwo polskie. Wschodnie granice polskie nie były obsadzone wojskiem z wyjątkiem oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza i małych oddziałów tu i ówdzie rozrzuconych. Stało się to w chwili, gdy reszta wojska polskiego przegrupowywała się celem stawiania dalszego oporu Niemcom w trzech głównych ośrodkach na ziemiach wschodnich (na Białorusi, na Polesiu i w Małopolsce wschodniej). Wkroczeniu oddziałów sowieckich do Polski towarzyszyła akcja propagandowa sowiecka, która głosiła, że atak sowiecki jest skierowany przeciwko Niemcom. Oficjalnie oświadczenia sowieckie natomiast uzasadniały akcję sowiecką faktem, że państwo polskie przestało istnieć. Temu twierdzeniu przeczyło istnienie i opór polskich jednostek wojskowych, z jakim spotkały się jednostki sowieckie. Postępy wojsk sowieckich do linii Ribbentrop-Mołotow trwały do dn. 29 września 1939. O walkach z oddziałami polskimi mówiły komunikaty Armii Czerwonej.

Ostatnia bitwa regularnych oddziałów wojska polskiego stoczona została pod Kockiem 5 października 1939 (grupa gen. Franciszka Kleeberga). Kampania wrześniowa trwała więc 35 dni (Holandia broniła się 5 dni, Belgia — 9 dni, Francja — ok. 30 dni, Jugosławia — 15 dni). Wroga propaganda, chcąc umniejszyć wysiłek wojenny Polski, starała się czas trwania kampanii wrześniowej skrócić. Istnieje jednak dokument, niemiecki Dziennik Rozkazów Wojskowych (Heeres Verordnungsblatt) z dnia 2.I.1940, który podaje rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Niemieckiego regulujący sprawę wpisywania udziału w kampanii polskiej r.1939 do książeczek wojskowych żołnierzy niemieckich. Według tego rozkazu kampania w Polsce trwała od 1.9.1939 do 7.10.1939 (" Feldzug gegen Polen 1.9.1939 bis 7.10.1939"). Od 8 października

rozpoczęła się akcja okupowania Polski ("Einsatz bei der Besatzungstruppe in Polen ab 8.10.1939 ").

Z ustawaniem walk w Polsce część wojska polskiego przedostała się do państw sąsiednich, przeważnie Węgier, Rumunii i Litwy i stała się podstawą przyszłych Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Straty poniesione przez Polskie Siły zbrojne w kampanii wrześniowej trudno jest dziś obliczyć. Poniżej podajemy pewne liczby orientacyjne :

200.000 strat krwawych w walce z Niemcami,
20.000 strat krwawych w walce z Z.S.R.R.,
420.000 w niewoli niemieckiej,
181.000 w niewoli sowieckiej.

Straty niemieckie, według źródeł neutralnych, miały być następujące :

90-100.000 zabitych,
150-200.000 rannych,
800 samolotów zniszczonych w powietrzu i na ziemi.

Polska przez cały czas kampanii wrześniowej walczyła sama.[1] Sprzymierzeni nie byli w stanie przyjść jej z pomocą, będąc niejednokrotnie gorzej przygotowani do wojny niż Polska. Opór Polski, zarówno opór dyplomatyczny, który sprawił, że Polska nie poszła na żądania niemieckie, jak i następnie opór zbrojny, jest wielkim wkładem na rzecz sprawy Sprzymierzonych. Przez opór dyplomatyczny Polska postawiła tamę niemieckim bezkrwawym podbojom w Europie i zmusiła Rzeszę do walki. Przez opór zbrojny Polska spełniła obowiązki straży przedniej, które polegają na tym, żeby zatrzymać wroga na tyle czasu, ile potrzeba siłom głównym dla przygotowania się do walki i rozpoczęcia jej w dobrych warunkach. Obowiązki te Polskie Siły Zbrojne w kampanii wrześniowej spełniły. Sprzymierzeni zyskali osiem miesięcy bezcennego czasu, mogąc w spokoju ukończyć i uzupełnić mobilizację. Ponadto z kampanii w Polsce Sprzymierzeni mogli uzyskać niemniej cenne doświadczenie, czym jest wojna nowoczesna w niemieckim wykonaniu.

---

[1] Według protokołu z rozmów wojskowych polsko-francuskich w Paryżu dnia 19.5.1939 Francja w razie agresji niemieckiej przeciw Polsce miała m. in. wykonać " niezwłoczną akcję lotniczą " oraz " rozwinąć działanie ofensywne przeciw Niemcom gros swych sił, poczynając od 15 dnia mobilizacji powszechnej." Według umowy lotniczej polsko-francuskiej lotnictwo francuskie miało przyjść na żądanie z pomocą Polsce i przelecieć do Polski w sile pięciu dywizjonów bombowych ciężkich. Żądanie Polski o pomoc było skierowane do Francji.

(B) *Lotnictwo.*

Wrzesień r. 1939 zastał lotnictwo polskie w stanie zapoczątkowanej rozbudowy. Te same przyczyny gospodarcze, które nie pozwoliły na dozbrojenie całkowite wojska lądowego, złożyły się na słabość naszego lotnictwa.

W dniu 1 września 1939 lotnictwo polskie rozporządzało 426 samolotami w jednostkach bojowych wyłącznie produkcji polskiej. I tak było:

— samolotów myśliwskich ..	.. 170	(typ: P11, P7)
— samolotów bombowych ..	.. 36	(typ: Karaś, Łoś)
— samolotów rozpoznawczych	.. 120	(typ: Karaś)
— samolotów obserwacyjnych	.. 95	(typ: RXIII, Czapla)

Przeciw tak słabemu lotnictwu polskiemu stanęło lotnictwo niemieckie rozporządzające w walce w Polsce 3-4.000 samolotów, i to szybszych, lepiej uzbrojonych i o większej znacznie nośności bomb.

W tych warunkach zadanie, które stanęło przed lotnictwem polskim, było właściwie niewykonalne. Mimo to jednak lotnicy polscy zadali Niemcom poważne straty. Braki szybkości, które uniemożliwiały dopędzenie samolotów niemieckich, równoważyły śmiałe ataki. Brak uzbrojenia wyrównywano otwieraniem ognia z małych odległości. Niemcy zwykle nie wytrzymywali tej taktyki polskiej i rozpierzchali się z chwilą zaatakowania ich.

Działalność lotnictwa polskiego w kampanii wrześniowej przedstawia się następująco:

— myśliwcy w lotnictwie armij zestrzelili: 86 samolotów nieprzyjaciela,
— myśliwcy w Brygadzie Pościgowej zestrzelili: 45 samolotów nieprzyjaciela.[1]
— Brygada Bombowa, rozpoznanie: 39 lotów
— Brygada Bombowa, bombardowanie: 32 loty.

Straty własne w personelu:

lotnictwo rozpoznawcze ..	.. 23%
lotnictwo obserwacyjne ..	.. 33%
lotnictwo myśliwskie ..	.. 27%
lotnictwo bombowe ..	.. 32%

[1] Do tych strat lotnictwa niemieckiego należy doliczyć zestrzelenia dokonane przez lotnictwo rozpoznawcze, a ponadto zestrzelenia przez polską artylerię przeciwlotniczą i obronę naziemną (nad Helem zestrzelono 53 samoloty, nad Warszawą 120).

Dzień 7 września był dniem przełomowym. Lotnictwo polskie, postawione w obliczu miażdżącej przewagi ilościowej i jakościowej, bombardowane bezustannie z powietrza, spychane ze swych podstaw ziemnych przez pancerne kolumny nieprzyjaciela, pozbawione zaopatrzenia, paliwa, amunicji i łączności, zaczyna się raptownie wykruszać. Nasilenie walk spada. Od tego czasu lotnictwo niemieckie zaczyna już bezkarnie latać nad Polską, bombardując i ostrzeliwując wszystko.

Lotnictwo nasze ewakuowało znaczną część personelu oraz część maszyn jednostek wycofanych z walki do Rumunii. Ogółem do Rumunii przeleciało 97 samolotów różnego typu.

Lotnictwo polskie w kampanii wrześniowej zostało zmiażdżone przez niespotykaną dotychczas przewagę nieprzyjaciela. Zanim jednak to nastąpiło, lotnicy nasi zadali Niemcom ciężkie straty, wykazując w walce, że pod względem wyszkolenia niejednokrotnie przewyższają lotników niemieckich. Te walory lotników polskich uwydatniły się później w pełni w czasie bitwy powietrznej o Wielką Brytanię.

(C) *Marynarka Wojenna.*

W kampanii wrześniowej stan sił morskich przedstawiał się następująco :

Polska		*Niemcy*	
kontrtorpedowce ..	1	okręty liniowe ..	2
stawiacz min	1	krążownik ..	1
torpedowiec	1	kontrtorpedowce	6
poławiacze min ..	8	poławiacze min ..	16
okręty podwodne ..	5	ścigacze ..	ilość nieustalona
kilka okrętów pomocniczych		okręty podwodne	ilość nieustalona
Lotnictwo morskie :			
wodnosamoloty ..	17	lotnictwo morskie :	b. duża ilość
lądowe	3	lotnictwo lądowe :	b. duża ilość.

Od pierwszych dni kampanii wrześniowej pozostałe na Bałtyku okręty polskie oraz lądowe oddziały obrony morskiej walczyły z przewagą nieprzyjaciela. Okręty padły ofiarą bombardowań z morza i powietrza, prowadząc do ostatka pojedynek artyleryjski przeciw okrętom niemieckim.

Kontrtorpedowce " Grom," " Błyskawica " i " Burza "—zgodnie z ustalonym uprzednio planem — odesłane zostały przed wybuchem wojny do Anglii celem walki u boku marynarki brytyjskiej. W ten sposób okręty te nie stały się ofiarą przeważających sił niemieckich, ale stanowiły zalążek odradzających się sił zbrojnych na obczyźnie.

Straty

Polska	*Niemcy*
— kontrtorpedowiec ORP " Wicher " — zatopiony,	— okręt liniowy " Schleswig-Holstein " uszkodzony,
— stawiacz min ORP " Gryf " — zatopiony,	— 2 kontrtorpedowce typu " Lebrecht Maasz " uszkodzone (jeden możliwe zatopiony),
— torpedowiec ORP " Mazur " — zatopiony,	— 2 stawiacze min typu " M " zatopione,
— poławiacze min zatopione 8	— kilka stawiaczy min typu "M" uszkodzonych,
— kilka okrętów pomocniczych — zatopione,	— zestrzelono kilkadziesiąt samolotów.
— lotnictwo morskie :	
wodnosamoloty 17 zniszczonych	
lądowe .. 3 zniszczone.	

Straty powyższe wyrządzone przez lotnictwo nieprzyjaciela.

Z polskich okrętów podwodnych szczęśliwie nie zatonął ani jeden. Okręty te w bardzo trudnych warunkach, tropione z wody i z powietrza, atakowane bezustannie, walczyły od 17-43 dni z przewagą nieprzyjaciela. Niektóre z nich wytrzymały 40-50 ataków i ogółem ponad 200 bomb głębinowych. W końcu O.O.R.P. " Sęp," " Żbik " i " Ryś " poważnie uszkodzone musiały się schronić do portów szwedzkich, gdzie są po dziś dzień internowane. O.R.P. " Wilk " i O.R.P. " Orzeł " przedarły się do W. Brytanii w niebywałych warunkach bojowych i nawigacyjnych, które przejdą do historii wojen na morzu.

Mówiąc o walkach Marynarki Wojennej podkreślić tu trzeba bohaterskie walki na Oksywiu oraz obronę Helu, która trwała do dnia 2 października 1939.

(2) POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA OBCZYŹNIE 1939-1944[1]

(A) *Wojsko lądowe.*

(1) *Armia polska we Francji.*

Jeszcze nie wygasły w Polsce ostatnie ogniska walki przeciw najeźdźcy, gdy we Francji, głównie z inicjatywy tamtejszych organizacyj społecznych, pod koniec września 1939 powstają pierwsze polskie ośrodki wojskowe. W dniu 28 września 1939 naczelnym wodzem odradzających się sił zbrojnych mianowany zostaje przez Prezydenta R.P. gen. Władysław Sikorski. Dnia

[1] Rozdział ten jest doprowadzony mniej więcej do połowy września r.1944.

5 stycznia r.1940 podpisana zostaje umowa wojskowa polsko-francuska, która ustala zasady organizacji suwerennej armii polskiej we Francji.

Kadry nowej armii stanowi emigracja polska we Francji i Belgii oraz znaczna ilość żołnierzy, którym udało się od razu wydostać z Rumunii i Węgier. Armia ta, licząca 30.000 pod koniec grudnia r.1939, urasta w r.1940 do 70.000 (nie licząc lotnictwa i marynarki wojennej), powiększana stale przez Polaków wiedzionych niezłomną wolą walki, przybywających z Kraju, z obozów internowania i niewoli oraz z różnych zakątków świata. Przedostawali się oni do Francji lądem, morzem i powietrzem, z paszportami lub bez, legalnie lub nielegalnie.

Od razu we wrześniu 1939 przystąpiono do żmudnej pracy organizacyjnej. Trudności piętrzyły się jednak na każdym kroku. Zaopatrzenie wojska w sprzęt postępowało niezwykle wolno, a szereg jednostek nie otrzymało go do końca pobytu we Francji. Przyczyny leżały częściowo w niechęci Francji do niezależnego wojska polskiego, częściowo zaś w nieprzygotowaniu Francji do wojny. Psychoza wywołana klęską wrześniową nie stwarzała atmosfery przychylnej dla polskiego czynu zbrojnego.

Mimo wszystko trudności te w końcu zostały przezwyciężone i armia polska we Francji, prócz centrum wyszkoleniowych, wystawiła następujące jednostki : Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich (dowódca gen. Szyszko-Bohusz), 1. Dywizję Grenadierów (dowódca gen. Duch), 2 Dywizję Strzelców Pieszych. (dowódca gen. Prugar-Ketling), 10 Brygadę Kawalerii Pancerno-Motorowej (dowódca gen. Maczek), jedenaście samodzielnych kompanii przeciwpancernych oraz 3 Dywizję Piechoty (organizacyjnie nie wykończona, brak broni i umundurowania) i 4 Dywizję Piechoty (w stanie kadrowym).

Pierwszą wielką jednostką, która wzięła udział w walce, była Brygada Podhalańska, poczem kolejno weszły do walki 1. i 2 Dywizja, 10 Brygada Kaw. Panc. Mot. i jedenaście kompanii ppanc., które to kompanie wcielone zostały do wielu dywizyj francuskich i podzieliły ich los.

Walki w Norwegii. Brygada Podhalańska pierwsza (po wrześniu) z oddziałów lądowych podjęła walkę, dokumentując wobec świata żywotność Polskich Sił Zbrojnych i niezłomną wolę narodu polskiego dalszej walki. W pięknej akcji, trwającej od 17 maja do 7 czerwca r.1940, Brygada ta zapisała się chlubnie w walce o Norwegię, uzyskując całkowite zaufanie i uznanie dowództwa Sprzymierzonych. Brygada Podhalańska wzięła bardzo zaszczytny

udział w walkach pod Narwikiem i w zdobyciu tego miasta. W Norwegii straty polskie wyniosły około 300 zabitych i rannych.

Walki we Francji. Po wycofaniu z Norwegii *Brygada Podhalańska* wyładowana została 14 czerwca w Bretanii, gdzie wzięła udział w walkach odwrotowych w bardzo trudnych warunkach bez broni przeciwpancernej i przy znacznym braku amunicji. Tylko nieznaczna część Brygady ocalała i przedostała się do W. Brytanii.

W walkach na ziemi francuskiej pierwszą była 1. *Dywizja Grenadierów.* Działania bojowe tej Dywizji można podzielić na dwa okresy: pierwszy od 28 maja do 15 czerwca. Jest to okres rozproszenia Dywizji walczącej poszczególnymi częściami przydzielonymi do różnych oddziałów francuskich. Drugi okres, od 15 do 21 czerwca, to walki Dywizji jako całości. W pierwszym okresie biorą udział w walce na linii Maginota wszystkie dywizjony artylerii, wzbudzając postawą swą i ogniem skutecznym podziw i wdzięczność oddziałów francuskich. Piechota dywizyjna wchodzi na linię frontu XX Korpusu w dniach od 6 do 9 czerwca i przygotowuje w następnych dniach drugą linię obronną linii Maginota. Dnia 14 czerwca następuje uderzenie niemieckie w rejonie Saaralbe. W przeciwnatarciu tego dnia bierze udział część 1. Dywizji (III baon 1. pułku i oddział rozpoznawczy) i przyczynia się do odrzucenia Niemców ze zdobytych pozycji.

Od 15 czerwca rozpoczyna się nakazany rozkazem Grupy Armij manewr odwrotowy na osi Sarreguemines — Lunéville. Dywizja walczy ofiarnie w beznadziejnym położeniu, osłaniając odwrót armii francuskiej. Od 15 do 20 czerwca prowadzi ona w ustawicznych walkach manewr odwrotowy na poszczególnych pozycjach opóźniających, po osi rzeki Sarre, na linii Sarralbe-Dieuze-Baccarat-St. Dié. W dniach 17 i 18 czerwca Dywizja stacza najcięższą dwudniową bitwę, niezwykle krwawą, o utrzymanie kanału Marna-Ren. Bitwa ta otrzymała nazwę bitwy pod Lagarde. W dniu 21 czerwca, kiedy dowódca Grupy Armij Nr 2., otoczony przez nieprzyjaciela, zażądał pozwolenia na złożenie broni, dowódca 1. Dywizji Grenadierów, widząc beznadziejność położenia, w myśl rozkazu polskiego Naczelnego Wodza rozwiązuje dywizję pod St. Dié. Po zniszczeniu broni i sprzętu resztki Dywizji, które wyszły cało, przedzierają się grupkami w kierunku bądź Szwajcarii, bądź też na Lion i Tuluzę.

W walkach tych we Francji Dywizja poniosła bardzo ciężkie straty, bo około 45% stanów (ok. 6.000 ludzi).

W uznaniu za waleczność dowódca XX Korpusu francuskiego w dniu 20 czerwca przyznał dowódcy 1. Dywizji Grenadierów

prawo nadawania krzyża wojennego " Croix de Guerre " na równi z dowódcami francuskimi.

Druga wielka jednostka, 2 *Dywizja Strzelców Pieszych*, do dnia 10 czerwca pozostawała w składzie 3 armii francuskiej, poczem przetransportowana zostaje na południe w obszar Belfortu i oddana do dyspozycji 8 armii. Została ona wcielona do 45 Korpusu francuskiego, począwszy od 13 czerwca. Korpus ten miał za zadanie osłonę od wschodu tzw. " wyłomu " Belfortu, następnie zaś osłaniał z tej strony cofające się na południe gros grupy armij.

Zadanie 2. Dywizji polegało początkowo na przygotowaniu terenowym polowej obrony Belfortu, następnie zaś na obronie samego Belfortu wraz z fortyfikacjami. 15 czerwca rozkaz dowódcy Armii wyrywa dywizji polskiej 5 pułk piechoty i oddział rozpoznawaczy, które rzucone na zachód dla obrony rzeki Saone w rejonie Vesoul, skrwawione ciężko w walkach nad tą rzeką, nie wrócą już do Dywizji. W dniu 16 i 17 czerwca Belfort zostaje ewakuowany, a Korpus wraz z polską Dywizją przesuwa się na płd. od rzeki Douos celem przedarcia się na południe Francji. W tym marszu odwrotowym Dywizja polska, jedna z nielicznych wielkich jednostek Korpusu zdolnych do bitwy, organizuje obronę w występie, którym terytorium francuskie wcina się w Szwajcarię, w obszarsze St. Hippolyte-Maiche. Obronę zorganizowała i bitwę przyjęła Dywizja z częścią Brygady Spahisów. Wewnątrz polskiego zgrupowania znajdował się francuski dowódca 45 Korpusu, który—otoczony polskimi oddziałami wiernymi do końca swemu Sojusznikowi — walczył o honor Francji. Bitwa trwała dwa dni, 18 i 19 czerwca. Wszystkie natarcia niemieckie zostały odparte, wobec jednak braku amunicji, wyczerpania żołnierzy i strat oraz sytuacji politycznej — dalsza walka była bezcelowa i beznadziejna. O świcie 20 czerwca 1940 2. Dywizja Strzelców Pieszych z bronią w ręku i w szykach zwartych przekroczyła granicę Szwajcarii, gdzie została internowana, czekając, by znów przydać się Polsce.

Dowódca 45. Korpusu francuskiego odznaczył wszystkie oddziały Dywizji krzyżami wojennymi " Croix de Guerre."

10 *Brygada Kawalerii Panc. Motorowej* wcielona została do 4 Armii w dniu 10 czerwca, na odcinku centralnym frontu francuskiego. Brygada ta, mimo braku pogotowia bojowego, weszła z częścią swoich sił do działań w rejonie Eperney w Szampanii. Zadanie Brygady polegało głównie na powstrzymywaniu napierających wojsk niemieckich. Zadanie to Brygada wykonała zaszczytnie. Począwszy od 15 czerwca, Brygada po

przełamaniu frontu francuskiego przez Niemców znajduje się na tyłach nieprzyjaciela, prącego na południe i osłania odwrót 2. Dywizji Piechoty francuskiej aż do chwili przekroczenia przez tę dywizję Sekwany w Bar-s/Seine. Dnia 16 czerwca Brygada, będąc w marszu na południe po szeregu utarczek, stacza ostatnią, najpiękniejszą swą bitwę samodzielnie i zwycięsko. Szarżą zdobywa miasteczko Montbard na Kanale Burgundzkim, który zagradza jej drogę. Niestety, zwycięstwo to nie daje oczekiwanych wyników. W nocy z 17/18 czerwca Brygada przeżyje największy i najboleśniejszy cios : wobec braku benzyny trzeba było porzucić swój sprzęt i zmienić się w wojsko piesze. W głębokiej dolinie w Burgundii pod Moloy zostaje zniszczony cały sprzęt bojowo-pancerny. Dalszy marsz to przedzieranie się na południe małymi grupkami.

Poszczególne jednostki armii polskiej we Francji walczyły niestety nie razem, ale rozrzucone po całym froncie. Na prawym skrzydle, w Lotaryngii, w Grupie Armii Nr. 2. walczyły 1. i 2 Dywizja, na odcinku środkowym, w Szampanii, w Grupie Armii Nr. 4. walczyła 10 Brygada, na lewym zaś skrzydle całego frontu francuskiego, w Bretanii, w składzie Grupy armii Nr. 3. walczyła Brygada Podhalańska oraz *pułk piechoty* złożony ze szkół podchorążych i podoficerskiej z Coetquidan i niektóre elementy 3. *Dywizji.*

Walka tych ostatnich oddziałów w obronie Bretanii, wobec szybkiego przedarcia się Niemców i zajęcia przez nich Rennes 18 czerwca, nie trwała długo. Oddziały te zostały częściowo ewakuowane na południe, częściowo zaś, z powodu otoczenia przez Niemców, rozwiązane, dając możność poszczególnym grupom żołnierzy przedarcia się do W. Brytanii lub Francji nieokupowanej.

(2) *Wojsko Polskie na Środkowym Wschodzie.*

Wojsko Polskie na Środkowym Wschodzie zaczęło się formować w Syrii z żołnierzy polskich, których trudno było wówczas przetransportować do Francji. W kwietniu 1940 powstała Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (dowódca gen. Kopański), złożona z żołnierzy, którzy uciekli z obozów internowania w Rumunii lub na Węgrzech oraz z Polaków, którzy z myślą służenia w wojsku wydostali się z Kraju lub przybyli ze Wschodu, jak Chin, Mandżurii, Persji itd.

Po upadku Francji — w czerwcu r.1940 — Brygada miała być rozbrojona i internowana w Syrii. Jednakże dowódca Brygady nie zgodził się na to żądanie wojskowych władz francuskich.

Siłą pokonał opór i po dramatycznych przejściach wyprowadził całą Brygadę, w pełnym pogotowiu bojowym, do Palestyny.

Po krótkim pobycie w Palestynie Brygada została przeniesiona do Egiptu pod Aleksandrię, gdzie nastąpiło przeorganizowanie i uzbrojenie na wzór brytyjski. W grudniu 1940 niektóre oddziały Brygady przeniesione zostały na obszar operacyjny w Pustyni Zachodniej dla obrony brytyjskich linij komunikacyjnych. Uderzenie Niemców na Jugosławię i Grecję powoduje przygotowanie Brygady do wyjazdu na front grecki. Szybki jednak upadek Grecji nie pozwolił na zrealizowanie planów niesienia pomocy temu państwu.

Walki w Libii. W maju 1941 *Brygada Karpacka* przechodzi na front, początkowo jako załoga obszaru umocnionego Matruth, a potem w sierpniu jako załoga Tobruku, gdzie Brygadzie powierzony zostaje do obrony odcinek twierdzy. Brygada pozostaje w Tobruku dłużej niż dotychczas pozostawały inne oddziały, bo aż do uwolnienia Tobruku w grudniu 1941. W czasie pobytu w oblężonej twierdzy oddziały Brygady dokonywały licznych wypadów i brały m. in. udział w bitwie pod Sydi Razeh (20.XI.1941).

Po uwolnieniu twierdzy Brygada walczy pod Gazalą, gdzie swym brawurowym natarciem przyczynia się do zwycięstwa. Następnie artyleria Brygady bierze udział w bitwe pod Bardią i Halfayą. Z kolei Brygada zostaje wycofana z pierwszej linii, dostając za zadanie utrzymanie punktów strategicznych i bezpieczeństwa na tyłach.

W dniu 17 marca 1942 Brygada zostaje wycofana z frontu i powraca do Egiptu.

Dowódca 8 armii brytyjskiej, w której skład wchodziła Brygada, pożegnał żołnierzy polskich w specjalnym rozkazie, podkreślając wybitne walory Karpatczyków.

W czasie działań Brygada Karpacka poniosła straty wynoszące ok. 900 żołnierzy.

(3) *Polskie Siły Zbrojne w Z.S.R.R.*

W wyniku umowy polsko-sowieckiej z dnia 31 lipca 1941 podpisany został układ wojskowy, który się stał podstawą dla organizacji suwerennych Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.R.R. z zaciągu ochotniczego i poboru obywateli polskich. Wśród jeńców wojennych w Z.S.R.R., zesłańców w obozach pracy i deportowanych było dość materiału ludzkiego, by stworzyć poważną armię polską.

Dowódcą tworzącej się armii został mianowany przez naczelnego wodza gen. Sikorskiego — gen. Władysław Anders, sam rosyjski jeniec wojenny.

Pierwsze jednostki polskie: 5 Dywizja Piechoty (dowódca gen. Boruta-Spiechowicz) i 6 Dywizja Piechoty (dowódca gen. Rakowski), są organizowane we wrześniu 1941 w Buzułuku nad Wołgą, w Tatiszczewie i Tockoje.

Trudności jednak zaczynają, niestety, szybko powstawać. Zwalnianie Polaków do wojska odbywa się powoli, brak jest sprzętu i broni. W listopadzie, gdy żołnierzy było około 45.000, rząd sowiecki ogranicza porcje żywnościowe do 30.000.

W czasie spotkania Stalin-Sikorski w grudniu 1941 doszło do nowego porozumienia, na którego mocy Polskie Siły Zbrojne w Z.S.R.R. liczyć miały 96.000 żołnierzy. Ponadto 25.000 żołnierzy miało być ewakuowanych na Środkowy Wschód, celem powiększenia jednostek polskich znajdujących się tam oraz w W. Brytanii.

To nowe porozumienie nie zostało jednak w pełni wykonane; napotkano znów trudności przy poborze do wojska jak i przy dostawach broni. Pełne uzbrojenie (z wyjątkiem broni ppanc. i plotn.) miała tylko jedna 5 Dywizja (później nazwana "Kresową"). Uzbrojenia tego celem szkolenia używały także inne jednostki.

W lutym 1942 wojsko polskie otrzymało nowe rejony szkolenia, rozsiane w promieniu 500 kilometrów od Taszkentu, nad granicą chińską i afganistańską. Organizują się nowe dywizje od 7.-10.

Oddziały te przeszły bardzo trudne warunki klimatyczne, często bez odpowiedniego umundurowania, wyżywienia i bez odpowiednich warunków zamieszkania. Bardzo wielu żołnierzy zmarło na tyfus. Wszystkie jednak te trudności pokonywał niesłychany zapał i radość ze znalezienia się w szeregach polskich. Hasłem dnia staje się " Wytrwamy — Dojdziemy — Zwyciężymy."

W marcu 1942 wojsko polskie liczy około 75.000 ludzi. W tym czasie jednak władze sowieckie ograniczają znów porcje żywnościowe do 44.000; nadwyżka wojska ma być ewakuowana na Środkowy Wschód.

Pod koniec marca odbyła się pierwsza ewakuacja do Iranu, licząca około 44.000 żołnierzy wraz z rodzinami wojskowymi.

W sierpniu 1942 z inicjatywy sowieckiej odbyła się ewakuacja reszty wojska polskiego z Z.S.R.R. do Iranu (ok. 71.000 wraz z rodzinami). W ten sposób Polskie Siły Zbrojne w Z.S.R.R. znalazły się na terenie Środkowego Wschodu, gdzie była możliwość całkowitego ich wyszkolenia i uzbrojenia w sprzęt i broń brytyjskie.

(4) *Armia Polska na Wschodzie.*

Armia Polska na Wschodzie powstała w r.1942 z żołnierzy ewakuowanych z Z.S.R.R. i żołnierzy znajdujących się na Środkowym Wschodzie, głównie Brygady Karpackiej.

Po działaniach w Libii Brygada Karpacka przeniesiona została do Palestyny, celem przekształcenia się w Dywizję Karpacką. W dniu 3 maja 1942 nastąpiło połączenie się Strzelców Karpackich z żołnierzami polskimi przybyłymi w pierwszej ewakuacji z Z.S.R.R. poprzez Iran, Irak i Transjordanię do Palestyny.

W czerwcu 1942 jedna brygada Dywizji przeniesiona została do Syrii, później zaś całą Dywizję przeniesiono do Iraku, by razem z żołnierzami z drugiej ewakuacji z Z.S.R.R. utworzyć: Armię Polską na Wschodzie.

Armia ta została zorganizowana, wyposażona i uzbrojona w Iraku. W Iraku też Armia ta przeszła intensywne przeszkolenie.

Obok dwóch dywizyj piechoty Armia Polska na Wschodzie składała się z wielkiej jednostki broni pancernej, licznych pułków artylerii, oddziałów saperów, łączności itp. Prócz tego istniały silne oddziały tyłowe wojsk specjalnych, jak np. batalion kolejowy, kompanie drogowe, warsztatowe, szpitale wojenne.

Jak już wspominaliśmy wyżej, razem z żołnierzami ewakuowane zostały z Z.S.R.R. ich rodziny: kobiety i dzieci. Z nich to powstały w dużej mierze oddziały *Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet* (zaczątki były już w Z.S.R.R.), które oddają wojsku cenne usługi w szpitalach, w pracy oświatowej, biurowej itp., oraz oddziały *Junaków*, kształcących się na przyszłych obywateli i żołnierzy Rzeczypospolitej.

Walki we Włoszech. Pierwszym oddziałem wojska polskiego, który się znalazł na froncie włoskim, była polska *kompania* "*commandosów.*" Weszła ona do akcji w połowie grudnia r.1943 nad rzeką Sangro, odnosząc w czasie licznych patroli i wypadów szereg sukcesów nad Niemcami.

Na tym samym odcinku, nad rzeką Sangro, w parę tygodni później stanął do walki II *Korpus Polski* (dowódca gen. Anders). Wiadomość o tym fakcie została ujawniona w komunikacie Sztabu Naczelnego Wodza w dniu 16 lutego 1944.. II Korpus został wyłoniony z Armii Polskiej na Wschodzie i w skład jego wchodziły: *Dywizja Karpacka* (dowódca gen. Duch), *Dywizja Kresowa* (dowódca gen. Sulik), *Brygada Pancerna* (dowódca gen. Rakowski) oraz różne oddziały korpusowe. Korpus Polski znalazł się — podobnie jak trzy lata temu Brygada Karpacka — w ramach 8 armii brytyjskiej.

Wobec statycznego charakteru frontu Sprzymierzonych we Włoszech w tym czasie działania Korpusu nad rzeką Sangro polegały głównie na bardzo ożywionej działalności patroli i artylerji oraz budowie umocnień, chroniących od ognia moździerzy artylerii nieprzyjacielskiej.

W maju Korpus przeniesiony został na inny odcinek w związku z planowaną ofensywą Sprzymierzonych przeciw tzw. linii Gustawa. Korpus znalazł się w rejonie rzeki Rapido i wziął udział w początkowym natarciu w nocy z 11/12 maja. Nastąpiły dni zażartych walk. W ciągu dnia 17 maja oraz nocy z 17/18 maja oddziały II Korpusu przełamały całkowicie obronę kompleksu wzgórz Monte Cassino Zdobyto wzgórze " 593 " i Massa Albaneta oraz wzgórza " Widmo " (Phantom) i St. Angelo, odpierając szereg zaciekłych przeciwnatarć nieprzyjacielskich, wspieranych zeœrodkowanym ogniem ciężkich moździerzy i artylerii. Przeciwnatarcia te miały na celu nie dopuścić do połączenia się II Korpusu z siłami brytyjskimi działającymi w dolinie rzeki Liri. (O natężeniu walk świadczy m.in.fakt, że w walkach tych zginął jeden dowódca brygady i dwóch dowódców batalionów).

W dniu 18 maja r.1944 o godz. 10.30 zatknięta została zwycięsko flaga polska na ruinach klasztoru Monte Cassino.

Walki jednak na tym nie ustają. Następuje oczyszczanie terenu oraz pościg za nieprzyjacielem i dalsze natarcia. Rozpoczął się zacięty bój o Piedimonte na tzw. linii Hitlera, zakończony w dniu 25 maja 1944 zdobyciem tej umocnionej pozycji niemieckiej oraz Monte Cairo, panującego nad całym terenem.

Zwycięstwo pod Monte Cassino miało duże znaczenie operacyjne. Kompleks tego masywu górskiego wrzyna się daleko w dolinę rzeki Rapido i stanowi jak gdyby wysuniętą wprzód fortecę flankującą dolinę rzeki Liri i biegnącą tą doliną drogę główną Nr. 6, jedyny kierunek możliwy dla wprowadzenia dużych sił w marszu na tzw. linię Hitlera i Rzym. Bez zdobycia masywu górskiego Cassino nie mogli Sprzymierzeni posuwać się naprzód doliną rzeki Liri w kierunku na Rzym.

Dowództwo Sprzymierzonych od stycznia 1944 usiłowało parokrotnie zdobyć ten masyw. Na wzgórzu tym skrwawili się uprzednio Amerykanie, Nowozelandczycy, Francuzi, Gurkowie. Atakowała piechota, czołgi, artyleria i lotnictwo — bez powodzenia. Zwycięstwo Polaków nie obeszło się bez strat ; wykazali oni jednak światu raz jeszcze swą walką nie tylko swe zalety żołnierskie, lecz i duchowe.

Wśród licznych wyrazów uznania, które otrzymał dowódca

II Korpusu, jednym z najmilszych był chyba list dowódcy słynnej 8 armii brytyjskiej gen. Leese o treści następującej : " Życzeniem moim jest, aby żołnierze Korpusu Polskiego od dnia dzisiejszego nosili na ramieniu tarczę krzyżowców 8 armii, jako specjalną oznakę tego zaszczytnego stanowiska, jakie zajmuje Korpus Polski w 8 armii."

Po pewnej przerwie II Korpus wszedł znów do akcji 19 czerwca 1944 na innym, trzecim z kolei odcinku frontu włoskiego, nad Morzem Adriatyckim. Tym razem Korpus działał samodzielnie. Na tym odcinku walki miały charakter raczej pościgu, w czasie którego jednak Niemcy stawiali niejednokrotnie zacięty opór. Walki Korpusu toczyły się w rejonie rzek Chiennti, Potenza, Musone. W dniu 18 lipca 1944 II Korpus odnosi trzecie — obok Cassino i Piedimonte — piękne zwycięstwo : zdobywa Ankonę.

Dalsze walki toczą się nad rzekami Misa i Cesano.

W dniach od 19 do 22 sierpnia Korpus toczy zaciętą bitwę nad rzeką Metauro celem zapewnienia 8 armii podstawy wyjściowej do natarcia na tzw. Linię Gotów.

Pod koniec sierpnia oddziały II Korpusu — jako oddziały wysunięte 8 armii — w natarciu na tę linię dotarły do miejscowości Pesaro, która ostatecznie została przez Korpus zajęta 30 sierpnia 1944.

(5) *Wojsko Polskie w W. Brytanii.*

Klęska Francji — jak to na innym miejscu przedstawiliśmy — sprawiła, że armia polska, licząca wraz z rezerwami około 100 tysięcy żołnierzy, została nagle bardzo uszczuplona. Do W. Brytanii w czerwcu 1940 roku zdołano wyewakuować, przy wybitnej pomocy brytyjskiej marynarki wojennej i handlowej oraz polskiej, tylko części 3. i 4. Dywizji, Brygady Podhalańskiej oraz ośrodków szkoleniowych.

Później zdołano jeszcze ewakuować innymi drogami części 1. Dywizji i 10 Brygadę. W ten sposób stan liczebny polskiego wojska lądowego w W. Brytanii po zakończeniu ewakuacji wynosił około 22.000 żołnierzy.

Podstawę dla organizacji wojska polskiego w W. Brytanii stanowi umowa wojskowa polsko-brytyjska z dnia 5 sierpnia 1940 roku. Na mocy tej umowy wojsko polskie w W. Brytanii jest suwerenne.

Żołnierze polscy zostali umieszczeni w obozach w Szkocji, gdzie w czasie krytycznych miesięcy 1940/41 strzegą wybrzeża wobec spodziewanej wówczas inwazji niemieckiej.

Wojsko polskie w W. Brytanii zorganizowane zostało w I Korpus, którego pierwszym dowódcą był gen. Kukiel, drugim gen. Boruta-Spiechowicz. Korpus obejmował: 1. Dywizję Pancerną, Dywizję Grenadierów Panc. (obecnie w stanie organizacyjnym) oraz różne oddziały korpusu. Poza Korpusem znajdowały się: Samodzielna Brygada Spadochronowa,[1] kompania " commandosów " oraz liczne ośrodki wyszkoleniowe, specjalne, zaopatrzenia itp.

Długie lata oczekiwania, które spędziło wojsko polskie w W. Brytanii, zeszły na organizowaniu się i przeszkoleniu na wzór brytyjski na nowoczesnym sprzęcie brytyjskim lub amerykańskim, na który jednak z początku było trzeba dość długo czekać, wobec nieprzygotowania W. Brytanii do wojny.

Drugą trudnością wojska polskiego był brak stałego dopływu świeżego rekruta. Do pewnego stopnia brak ten został wypełniony przez emigrację polską z całego świata. Ameryka Północna i Południowa, a szczególnie Argentyna, gdzie wychodźstwo polskie jest świeżej daty, dały wojsku sporo ochotników. Równocześnie stale odbywała się jeszcze tajna ewakuacja żołnierzy polskich z lądu europejskiego i Afryki Północnej.

Dużym wzmocnieniem wojska polskiego w W. Brytanii stali się żołnierze ewakuowani z Z.S.R.R.

Mówiąc o wkładzie polskim do wojny, trzeba tu wspomnieć o wysiłku i pracy techników polskich, zarówno wojskowych jak i cywilnych. Jest ich w W. Brytanii ponad 1.400. Spośród nich bardzo wielu zatrudnionych jest w przemyśle, a wielu bierze udział w wojennej pracy twórczej czy to przez samodzielną pracę konstruktorską nowego sprzętu wojennego, czy to w instytucjach badawczych. Ilość wyjątkowo wybitnych techników cywilnych i wojskowych, którzy samodzielną pracą osiąnęli nieprzeciętne wyniki, sięga ponad 30. Pracują oni w działach: lotniczym, uzbrojenia, radia, elektrotechniki wojennej, metalurgii, chemii wojennej itd.

Niestety, wyniki prac techników polskich nie mogą być dzisiaj jeszcze ujawnione z wyjątkiem nielicznych wypadków. I tak: polskiej konstrukcji jest wykrywacz min, używany po raz pierwszy w kampanii afrykańskiej; inżynier polski wziął wybitny udział w stworzeniu przemysłu sztucznego kauczuku w St. Zjednoczonych; w dziedzinie radiotechniki specjaliści polscy wprowadzili kilka cennych ulepszeń. Jeden np. z inżynierów wojskowych pracujących

[1] Utworzenie wielkiej jednostki spadochronowej było dużym wysiłkiem, na który zdobyć się potrafiły ze wszystkich wojsk emigracji jedynie Polskie Siły Zbrojne. W ośrodkach wyszkoleniowych polskich ćwiczyli się spadochroniarze norwescy, francuscy, czescy i inni.

w instytucji badawczo-naukowej admiralicji brytyjskiej dokonał ulepszeń w radio-wykrywaniu okrętów podwodnych.

Polskiej konstrukcji jest np. jedno z dział, którego szczegółów nie można jeszcze ujawnić, wprowadzone do uzbrojenia sił zbrojnych Sprzymierzonych i masowo produkowane w W. Brytanii i St. Zjednoczonych. Również konstrukcji polskiej są pewne podstawy przeciwlotnicze i przeciwczołgowe do karabinów maszynowych w uzbrojeniu sojuszników.

Również wojsko polskie dostarczyło brytyjskiej armii lądowej paruset oficerów, którzy najpierw służąc w Afryce Zachodniej, a potem na Dalekim Wschodzie osiągnęli nieraz wysokie stopnie w krótkim stosunkowo czasie.

Na dobro żołnierza polskiego w W. Brytanii należy zapisać to wszystko, co w czasie czteroletniego oczekiwania na walkę zrobił on na rzecz sprawy polskiej przez swe wzorowe zachowanie się oraz pogłębienie znajomości Polski i jej zagadnień zwłaszcza wśród społeczeństwa szkockiego.

Pierwszym z oddziałów polskich, zorganizowanych i wyszkolonych na ziemi brytyjskiej, który wszedł do walki we Włoszech była kompania " commandosów," o czym wspominamy na innym miejscu. Inne oddziały musiały jeszcze czekać parę miesięcy aż do rozpoczęcia się tzw. inwazji.

Walki we Francji, Belgii i Holandii. 1. *Dywizja Pancerna* (dowódca gen. Maczek) weszła do działań we Francji w dniu 8 sierpnia 1944 w składzie I Armii Kanadyjskiej. Wzięła ona wtedy udział w natarciu na niemieckie linie obronne idące w głąb wzdłuż drogi z Caen do Falaise.

W parę dni potem Dywizja Pancerna odegrała decydującą rolę w przypieczętowaniu ostatecznego zwycięstwa Sprzymierzonych w Normandii, zamykając w dniu 21 sierpnia 1944 pod Chambois jedyną pozostałą drogę odwrotu dla niemieckiej 7 armii, okrążonej na wschód od Argentan. Walka ta trwała sześć dni (od 15-21 sierpnia), w czasie których dywizja polska przeciwstawiała się dwom niemieckim wyborowym korpusom S.S. i wzięła do niewoli ok. 5.000 żołnierzy niemieckich, w tym jednego generała i 140 oficerów.

Bitwa pod Chambois stanęła w ten sposób w rzędzie wielkich sukcesów Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Dalszymi etapami zwycięstw Dywizji Pancernej było zajęcie we Francji Abbeville (3.IX.44 razem z Kanadyjczykami) i St. Omer (4.IX.44) oraz w Belgii : Ypres (6.IX.44) i Gandawy (7.IX.44). W dniu 15 września 1944 Dywizja Pancerna wkroczyła do Holandii,

w rejonie Hulst, jako pierwszy oddział Brytyjskiej Armii Wyzwolenia.

W dniu 17 września 1944 oraz następnych w olbrzymim desancie I armii wojsk powietrznych Sprzymierzonych w Holandii wzięła udział polska Samodzielna Brygada Spadochronowa[1] (dowódca gen. Sosabowski).

Pisząc o walkach dywizji polskiej przy wyzwalaniu Francji należy również wspomnieć o działalności na terenie Francji polskiego ruchu podziemnego. Ruch ten był we Francji organizowany przez Rząd R.P. oraz polskie władze wojskowe w Londynie i był ujęty w ramy Polskiej Organizacji Walki Niepodległość (P.O.W.N.).

Żołnierze P.O.W.N. weszli do walki otwartej razem z oddziałami francuskiej armii krajowej (F.F.I.—Forces Françaises de l'Intérieur) na mocy porozumienia zawartego wiosną 1944 przez delegata Rządu R.P. " Justyna " z komendantem F.F.I. gen. Koenigiem. W walkach tych brało udział około 20.000 Polaków na różnych obszarach Francji.

W ten sposób Polacy, po raz drugi w tej wojnie, wzięli udział w walce we Francji.

(B) *Lotnictwo.*

(1) *Lotnictwo polskie we Francji.*

W październiku 1939 zaczęli różnymi drogami przybywać lotnicy polscy do Francji. Początkowo prace organizacyjne polegały na zebraniu i selekcji tego personelu. Umowa wojskowa polsko-francuska z dnia 5 stycznia r.1940 dała podstawy dla organizowania lotnictwa polskiego we Francji (przewidywano 2 dywizjony myśliwskie, 1 lub 2 eskadry współpracy i jednostki kadrowe). Umowa ta została w maju 1940 uzupełniona (podwyższono ilość dywizjonów i przewidziano dywizjony bombowe).

Dnia 10 stycznia 1940 odchodzi pierwsza partia lotników polskich na przeszkolenie do Montpellier. Kurs ten początkowo przewidziany był przez Francuzów na 3 miesiące, został on jednak przez nich skrócony do 1 miesiąca na skutek szybkich postępów Polaków. Dalsze przeszkolenia lotników polskich odbywały się w Lyonie.

---

[1] Samodzielna Brygada Spadochronowa organizowana i szkolona była z myślą o walce w Polsce. Niestety, nie mogła ona wziąć udziału w walce o Warszawę, co było marzeniem wszystkich jej żołnierzy. W chwili wybuchu powstania w Warszawie udział Brygady w inwazji był już przesądzony i wycofanie jej z precyzyjnie przygotowanego desantu powietrznego na Zachodzie, o dużym znaczeniu dla przebiegu wojny, mogło spowodować szkody dla wspólnej sprawy Sprzymierzonych.

We Francji lotnicy polscy, podobnie jak i żołnierze wojska lądowego, napotkali te same trudności: nieufność ze strony francuskich władz wojskowych z powodu źle ocenionej klęski wrześniowej oraz brak sprzętu i nieprzygotowanie Francji do wojny. Trudności te zostały jednak przezwyciężone zapałem i wolą walki ze strony Polaków.

W połowie maja r. 1940 stan organizacyjny lotnictwa polskiego przedstawiał się następująco (razem około 7.000 lotników):

— 4 dywizjony myśliwskie
— 2 dywizjony obserwacyjne
— 1 dywizjon bombowy

oraz 8 lotniczych sekcji parkowych i 2 sekcje foto.

Nie wszystkie jednak te dywizjony osiągnęły gotowość bojową lub otrzymały sprzęt, by mogły wziąć udział w kampanii francuskiej.

Walki we Francji. Do walki we Francji weszło tylko lotnictwo myśliwskie, i to właściwie jeno część, a mianowicie: Eskadra Montpellier, luźne klucze frontowe, dywizjon Nr. 145 i tzw. " Kominy " dla obrony niektórych punktów kraju.

Działania tych jednostek trwały krótko, od maja do czerwca 1940. W walce było 136 pilotów polskich, którzy odnieśli 59 zwycięstw, przy stracie 15 pilotów.

Krótkość kampanii francuskiej nie pozwoliła na większy udział lotników polskich w walce. Mimo to jednak piloci polscy w stoczonych walkach zdołali wykazać, podobnie jak w kampanii polskiej, swe wysokie wartości, mimo gorszego, w porównaniu z wrogiem, sprzętu. Bliski atak — bez względu na siły nieprzyjaciela — stał się znamienną cechą walki Polaków zarówno w Polsce jak teraz we Francji a potem w Anglii.

Po upadku Francji wyewakuowano do Anglii około 5.500 żołnierzy lotnictwa. Część lotników polskich znalazła się w Afryce Północnej.

(2) *Lotnictwo polskie w W. Brytanii.*

Jeszcze przed upadkiem Francji część personelu lotnictwa polskiego na podstawie specjalnej umowy polsko-brytyjskiej znalazła się na terenie Anglii pod koniec 1939 i na wiosnę 1940. Było to lotnictwo bombowe, które wchodziło wtedy organizacyjnie w ramy Lotnictwa Królewskiego (R.A.F.).

Dopiero po upadku Francji większość lotnictwa polskiego przybyła do Anglii pod koniec czerwca 1940. W dniu 5 sierpnia 1940 zawarta została umowa lotnicza polsko-brytyjska, która dała

podstawy do organizacji lotnictwa polskiego w ramach R.A.F. (przysięgę lotnicy polscy składają na wierność Rzeczypospolitej).[1]

Początkowo stosunek władz brytyjskich cechowała zupełna nieznajomość spraw polskich i Polaków. Oceniano nas nieufnie jako żołnierzy, którzy przeszli już dwie klęski. Rychło jednak stosunek ten zupełnie się zmienił, zwłaszcza po pierwszych walkach pilotów polskich, w których wykazali oni swe wspaniałe wartości. Tak, gdy pierwsze opory i trudności zostały przełamane, dalszy rozwój lotnictwa polskiego na ziemi brytyjskiej był zapewniony.

W dniu 23 lipca 1940 sformowany został pierwszy polski dywizjon myśliwski, 302 Dywizjon Poznański. Gotowość bojową osiągnął on 15 sierpnia 1940. Pierwsze zwycięstwo dywizjon ten odniósł 20 sierpnia.

Drugim polskim dywizjonem myśliwskim, zorganizowanym 2 sierpnia 1940, był 303 Dywizjon Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. Gotowość bojową osiągnął on 1 września 1940, pierwsze jednak zestrzelenie nieprzyjaciela dywizjon ten miał na swym koncie w czasie ćwiczenia ostrego strzelania w dniu 30 sierpnia.

Początkowo dowódcami tych dywizjonów byli oficerowie brytyjscy.

Obydwa te dywizjony miały od początku polski personel techniczny.

Następnie powstają dalsze polskie dywizjony myśliwskie dzienne i nocne. Pierwsze dywizjony bombowe weszły do działań 14 września 1940.

Ponadto część polskich lotników służy w brytyjskich dywizjonach bojowych oraz w Air Transport Command, gdzie przeprowadzają samoloty ponad Atlantykiem i poprzez Afrykę.

Ogólna ilość personelu w lotnictwie polskim wynosi ponad 10.000 żołnierzy. Lotnictwo polskie straciło dotąd około 1.500 ludzi. W tej chwili nie można ujawnić dokładnie ilości polskich jednostek lotniczych. Można jedynie powiedzieć, że pod względem siły lotnictwo polskie idzie po lotnictwie brytyjskim, amerykańskim i sowieckim, wyprzedzając bardzo znacznie innych Sprzymierzonych, jak Czechosłowację, Francję, Norwegię itd. Lotnictwo polskie siłą swą przewyższało lotnictwa innych—poza W. Brytanią, St. Zjednoczonymi i Z.S.R.R. — Państw Sprzymierzonych razem wzięte.

Walki lotnictwa myśliwskiego. Pierwsze walki stoczyli piloci

[1] Umowa ta zmieniona została pod koniec kwietnia r.1944. W dniu 1 maja 1944 zamiast dotychczasowego Inspektoratu Lotnictwa powstało Dowództwo Polskich Sił Powietrznych, jako krok do zupełnego usamodzielnienia naszego lotnictwa.

polscy, znajdujący się w jednostkach R.A.F., w dniach 19 i 31 lipca 1940.

W *Bitwie o W. Brytanię*[1] wzięły udział dywizjony 302 i 303 oraz szereg pilotów polskich walczących w dywizjonach brytyjskich.

Pierwszą większą walkę powietrzną stoczył Dywizjon 303 dnia 31 sierpnia, w której zestrzelił na pewno pięć samolotów niemieckich. Dalej 7 i 11 września dywizjon ten strącił po 13 samolotów na pewno każdego dnia, przy czym 11 września piloci polscy ponadto strącili 5½ samolotów.

Następnym dniem wielkiego sukcesu był dzień 15 września, szczytowy dzień Bitwy o W. Brytanię, kiedy piloci polscy zestrzelili 26 samolotów na pewno, 5 prawdopodobnie i 2 uszkodzili (Dywizjon 303 zestrzelił 15 samolotów). Dzień 18 września był dniem dużego sukcesu Dywizjonu 302, w którym zestrzelono 5 samolotów na pewno i 2 prawdopodobnie. Z kolei w dniu 26 września Dywizjon 303 strąca 11 samolotów nieprzyjacielskich na pewno, a inni piloci polscy 4. 27 września piloci polscy strącają razem 13½ samolotów na pewno.

Ogólne wyniki polskich pilotów myśliwskich w Bitwie o W. Brytanię przedstawiają się następująco[2] :

zestrzelono samolotów	na pewno	prawdopodobnie	uszkodzono
sierpień 1940 ..	46½[3]	8	13½
wrzesień 1940 ..	134½	22	12
październik 1940 ..	20	3	9½
Razem ..	201	33	35

Sukces myśliwców polskich w Bitwie o W. Brytanię był wspaniały, ustalając sławę lotników polskich w świecie. Wartość polskich zwycięstw uwydatni się w porównaniu z innymi. I tak w miesiącu wrześniu[4] piloci polscy zestrzelili 15% ogólnej liczby wszystkich zestrzeleń przez R.A.F.

[1] Bitwa o W. Brytanię trwała od 8.VIII-31.X 1940. Dywizjony polskie zaczęły w niej brać udział właściwie dopiero pod koniec sierpnia. W pierwszej fazie bitwy brali udział tylko piloci polscy w R.A.F.

[2] Nie wliczono tutaj samolotów zestrzelonych przez pilotów angielskich służących w dywizjonach polskich.

[3] Pół lub inny ułamek oznacza, że samolot został zestrzelony razem przez dwóch lub więcej pilotów. Stosownie do ich liczby zalicza się zwycięzcom zestrzelenia w odpowiednim ułamku.

[4] Pod uwagę wzięliśmy miesiąc wrzesień, ponieważ tylko w tym miesiącu polskie dywizjony myśliwskie brały w pełni udział w walce. Pamiętać równocześnie należy, że obok pilotów polskich w R.A.F. tylko dwa dywizjony polskie brały udział w walkach na ogólną liczbę kilkudziesięciu dywizjonów R.A.F.

W dniu 11 września piloci polscy zestrzelili 23% ogólnych zestrzeleń, w dniu 15 września 15%, w dniu 19 września — 25%, w dniu 26 września — 48%.

W całej Bitwie o W. Brytanię mniej więcej co 10 samolot strącony był przez pilota polskiego. Mówiąc o tym sukcesie trzeba także podkreślić wysiłek polskiego personelu pomocniczego, który pracą swą i zapałem, nie rozróżniając co dzień a co noc, w dużej mierze umożliwił te zwycięstwa.

Straty polskie w Bitwie o W. Brytanię były stosunkowo niewielkie, wynosząc ogółem 33 zabitych i zaginionych.[1]

Po Bitwie o W. Brytanię polskie lotnictwo myśliwskie bierze bezustannie udział w walkach, wzmocnione nowymi dywizjonami. Trudno w krótkim rozdziale opisywać wszystkie te walki, pokrótce więc zanotujemy tylko niektóre większe sukcesy.

W czasie *ofensywy powietrznej w r.*1941 nad Francją i Belgią, w okresie od 1 czerwca do 23 sierpnia R.A.F. strącił 601 samolotów nieprzyjacielskich, z czego piloci polscy 102½ (około 12%).

W czasie osłony powietrznej wypadu Kanadyjczyków na *Dieppe*, w dniu 19 sierpnia 1942, polskie skrzydło myśliwskie strąciło 16 samolotów niemieckich na ogólną liczbę 92.

W dniu 31 grudnia 1942 Polacy mieli na swym koncie pięćset samolotów nieprzyjacielskich, licząc od chwili przybycia lotników polskich do W. Brytanii.

W pierwszej połowie 1943 część pilotów polskich bierze udział w walkach w *Tunisie i nad Maltą*. W czasie tego krótkiego okresu piloci polscy strącili 25 samolotów nieprzyjaciela na pewno.

Od początku *działań inwazyjnych* w czerwcu 1944 polskie lotnictwo myśliwskie bierze bardzo czynny udział, odnosząc parokrotnie duże sukcesy. I tak w dniu 7 czerwca piloci polscy zestrzelili 15 samolotów niemieckich z 27 napotkanych, w dniu 18 sierpnia jeden dywizjon zestrzelił nad Paryżem 16 samolotów.

Piloci polscy brali udział również w zwalczaniu tzw. *latających bomb*. Według raportu brytyjskiego, ogłoszonego 7 września 1944, lotnictwo myśliwskie Sprzymierzonych zestrzeliło 1900 latających bomb. Z tego piloci polscy zestrzelili 223 latające bomby (ok. 12%).

W działaniach bojowych przy II Korpusie we *Włoszech* bierze udział polski dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy.

Od początku działań w W. Brytanii do dnia 30 września 1944

---

[1] Dane dotyczące udziału lotnictwa polskiego w Bitwie o W. Brytanię zaczerpnięte z pracy Żaczkiewicza, ogłoszonej w numerach 33, 34 i 35 1944 " Myśli Lotniczej."

piloci polscy zniszczyli $703\frac{7}{12}$ samolotów nieprzyjaciela na pewno, 176 prawdopodobnie i uszkodzili 235. Ponadto zniszczono lub uszkodzono setki parowozów, wagonów, czołgów, samochodów, statków itp. Lotnicy myśliwscy zrzucili też ponad $1\frac{1}{3}$ miliona lbs. bomb, tj. przeszło 600 ton.

Walki lotnictwa bombowego. Bierze ono udział w walkach od jesieni 1940. Są to działania — w porównaniu z lotnictwem myśliwskim — mało efektowne dla opisów dziennikarskich, niemniej w całokształcie działań wojennych o ogromnym znaczeniu. Ogólnie tu tylko zanotujemy, że polskie lotnictwo bombowe brało udział w *wyprawach bombowych* na takie obiekty jak: Akwizgran, Berlin, Boulogne, Brema, Brest, Calais, Cherbourg, Dortmund, Duisburg, Düsseldorf, Emden, Essen, Frankfurt nad Menem, Hamburg, Havre, Hannover, Kolonia, Karlsruhe, Kilonia, Lubeka, Manheim, Norymberga, Ostenda, Roztoka, Rotterdam, Szczecin, Sztuttgart, Turyn, Wilhemshafen i inne. Polskie załogi bombowe brały również udział w pierwszych czterocyfrowych (1000 samolotowych) nalotach na Niemcy.

Ponadto bombowce polskie w *Dowództwie Obrony Wybrzeża* (Coastal Command) działają przeciw żegludze morskiej nieprzyjaciela, biorą udział w osłonie konwojów i minowaniu wód nieprzyjaciela. W akcji przeciwko okrętom podwodnym (głównie w Zatoce Biskajskiej) lotnicy polscy odnieśli szereg sukcesów.

Do dnia 30 września 1944 polskie lotnictwo bombowe brało udział 9.125 samolotami w 1.136 wyprawach, zrzucając ponad 22 miliony lbs. = 11.000 ton bomb i min. Ponadto załogi bombowe zestrzeliły w walkach z lotnictwem nieprzyjacielskim 12 samolotów.

Załogi polskie w służbie Obrony Wybrzeża zatopiły bądź poważnie uszkodziły 8 okrętów podwodnych.

Mówiąc o działalności lotnictwa bombowego, wspomnieć trzeba (aczkolwiek szczegółów w tej chwili nie można ujawnić) o pomocy, którą załogi Dywizjonu 301 niosły z baz włoskich oddziałom Armii Krajowej, walczącym o *Warszawę* w sierpniu i wrześniu 1944. W działaniach tych, niesłychanie trudnych, od dnia 4 sierpnia do 14 września 1944 dywizjon ten stracił 15 załóg, czyli znacznie więcej aniżeli 100% swego etatowego stanu. Dywizjon ten otrzymał w dnia 15 września 1944 zaszczytną nazwę: "Obrońców Warszawy."

(C) *Marynarka Wojenna.*

Jak już wspomnieliśmy wyżej, jeszcze przed wybuchem wojny trzy najnowocześniejsze polskie kontrtorpedowce: "Burza,"

" Błyskawica " i " Grom " opuściły Bałtyk i dołączyły do floty brytyjskiej. Natychmiast okręty te weszły do działań i po kampanii wrześniowej były przez pewien czas jedyną częścia Polskich Sił Zbrojnych podtrzymującą nieprzerwaną wojnę Polski przeciw Niemcom.

Trochę później dołączyły jeszcze dwa polskie okręty podwodne, po pokonaniu ogromnych trudności, a mianowicie O.R.P. " Orzeł " i " Wilk."

W dniu 18 listopada 1939 podpisany został układ polsko-brytyjski, dotyczący marynarki wojennej.

Polska marynarka wojenna od tego czasu zaczęła się rozrastać, pokonywując przeszkody organizacyjne, wyszkoleniowe i rekrutacyjne.

W chwili obecnej polska marynarka wojenna składa się :[1]

1 krążownik :	O.R.P. " Conrad "
6 kontrtorpedowców :	O.R.P. " Burza "
	O.R.P. " Błyskawica "
	O.R.P. " Garland "
	O.R.P. " Krakowiak "
	O.R.P. " Piorun "
	O.R.P. " Ślązak "
3 okręty podwodne :	O.R.P. " Dzik "
	O.R.P. " Sokół "
	O.R.P. " Wilk "
8 ścigaczy.	

W czasie działań z baz brytyjskich polska marynarka wojenna, według danych ujawnionych, straciła :

1 krążownik :	O.R.P. " Dragon " (u brzegów Francji)
3 kontrtorpedowce :	O.R.P. " Grom " (w Norwegii)
	O.R.P. " Kujawiak " (pod Maltą)
	O.R.P. " Orkan " (na Atlantyku)
2 okręty podwodne :	O.R.P. " Orzeł " (na Morzu Północym)
	O.R.P. " Jastrząb " (na Oceanie Arktycznym).

Trudno jest w tej chwili pisać szczegółowo o działaniach polskich okrętów wojennych. Możemy więc tylko ograniczyć się do podania niektórych danych.

Od początku wojny, nie licząc kampanii wrześniowej, do dnia 1 lipca 1944 okręty polskie przeprowadziły 700 eskort konwojów,

[1] Trzy okręty polskie podwodne są nadal internowane w Szwecji.

872 patrole bojowe, 62 spotkania z okrętami nawodnymi nieprzyjaciela, 163 spotkania z okrętami podwodnymi nieprzyjaciela, 370 walk z lotnictwem, 96 walk z bateriami brzegowymi. Zestrzelono 98 samolotów nieprzyjacielskich (w roku 1942 O.R.P. " Ślązak " był na pierwszym miejscu na równi z kontrtorpedowcami brytyjskimi co do liczby zestrzelonych samolotów).

Polska marynarka wojenna brała udział prawie we wszystkich większych działaniach morskich Sprzymierzonych. Polskie okręty wojenne walczyły w bitwie pod Narwikiem, w czasie ewakuacji pod Dunkierką i Calais, w Bitwie o Atlantyk, w działaniach na Kanale i Morzu Północnym, w wypadzie na Lofoty, w dostarczaniu zaopatrzenia dla Malty, w zatopieniu " Bismarcka," w konwojach do Z.S.R.R., w patrolach na Oceanie Arktycznym, w wypadzie na Dieppe, w wielkich operacjach lądowania Sprzymierzonych w Afryce Północnej, na Sycylii i we Włoszech, w działaniach na Morzach Adriatyckim i Egejskim oraz ostatnio w inwazji w Normandii i Francji południowej.

Działania okrętów polskich z baz brytyjskich rozciągają się aż po Murmańsk i Archangielsk na północy i po Afrykę Zachodnią i Wyspę Wniebowstąpienia na południe oraz na zachodzie po Amerykę Północną i Południową, a na wschodzie po Morze Egejskie i Dardanele.

Polskie okręty podwodne zatopiły dotąd : 3-4 kontrtorpedowców, krążownik pomocniczy, kilka okrętów podwodnych, 6 ścigaczy, 10 poławiaczy min, 2 patrolowce, 43 transportowce, 8 barek desantowych itp. Prawdopodobnie zatopiły lub uszkodziły ciężko : pancernik, 2 kontrtorpedowce, 2 ścigacze, 2 patrolowce, kilka okrętów podwodnych i 8 transportowców.

Liczby te, zważywszy szczupłość naszej marynarki wojennej, mówią same za siebie.

(D) *Marynarka Handlowa.*

Polska marynarka handlowa, zgodnie z planem dyslokacyjnym, zdołała około 90% swego tonażu wyewakuować z Bałtyku i połączyć się z flotą handlową Sprzymierzonych, pracując od tego czasu bez przerwy dla wspólnej sprawy.

Do chwili obecnej polska marynarka handlowa straciła w walkach na morzu około 20% tonażu uratowanego z Bałtyku (m. in. M.S. " Piłsudski "). Straty te jednak zostały z nadwyżką pokryte przez nabycie nowych jednostek.

Polskie statki handlowe brały udział, podobnie jak polskie

okręty wojenne, we wszystkich ważniejszych działaniach Sprzymierzonych w obecnej wojnie. I tak statki polskie uczestniczyły w walkach o Norwegię, w ewakuacji wojsk polskich i brytyjskich z Francji, w walkach w Grecji, Libii (dowozy do Tobruku), w desancie na Madagaskar, w dostawach dla Malty, w konwojach na Atlantyku i do Rosji, w kampaniach północno-afrykańskich oraz ostatnio w działaniach inwazyjnych.

Statki polskie miały w tej wojnie szereg bardzo pięknych epizodów, jak np. ucieczka sześciu polskich statków (m. in. S.S. " Kromań ") internowanych przez władze Vichy w Dakarze, pomimo zabrania im części maszyn i przyrządów nawigacyjnych.

Dzięki polskiej marynarce handlowej emigracja polska nie jest ciężarem w W. Brytanii, albowiem polskie statki handlowe przywożą do W. Brytanii znacznie więcej żywności, niż Polacy potrzebują, i więcej zaopatrzenia wojennego, niż potrzeba Polskim Siłom Zbrojnym w W. Brytanii.

(3) *Armia Krajowa.*

Gdy w dniu 5 października 1939 ustała w Polsce otwarta walka przeciwko Niemcom regularnych oddziałów wojska polskiego, prawie równocześnie zaczynają powstawać spontanicznie tajne organizacje wojskowe, które za cel swój postawiły kontynuowanie walki z podziemi. Doceniając znaczenie tej akcji, w listopadzie 1939 Rząd Polski w Paryżu powołał do życia Komendę Główną dla całego ruchu wojskowego w Kraju (komendantem głównym był gen. Kazimierz Sosnkowski). Komenda Główna znajdowała się początkowo za granicą i w Kraju rozporządzała organizowanymi od jesieni 1939 specjalnymi komórkami terenowymi. Wkrótce jednak Komenda Główna przeniesiona została do Polski dla sprawniejszego kierowania akcją wojskową w Kraju. Komendantem głównym dla całego ruchu wojskowego w Polsce został pod koniec czerwca 1940 gen. Grot. Później, gdy dowódca Armii Krajowej został aresztowany przez Niemców, stanowisko to zajął od lata 1943 zastępca jego, gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Obecny ustrój organizacyjny Sił Zbrojnych w Kraju został im nadany w roku 1940, a ostateczne ich scalenie nastąpiło w roku 1943, obejmując wszystkie polskie organizacje wojskowe, samorzutnie powstałe zaraz po Wrześniu.[1] Pod koniec 1942 zaczyna wchodzić w użycie nazwa : " Armia Krajowa."

---

[1] W dniu 30 sierpnia 1944 Armia Krajowa uznana została oficjalnie przez rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych za składową część Polkich Sił Zbrojnych.

Armia Krajowa (inaczej : Siły Zbrojne w Kraju) pomyślana została od samego początku jako jedyna w Polsce, powszechna, pozapartyjna organizacja wojskowa. Zrazu tajna, miała ona w miarę rozwoju wydarzeń przejść w stan jawności, nie różniąc się wówczas od normalnego wojska regularnego.

Dlatego też struktura, którą nadano Armii Krajowej, ogranicza różnice pomiędzy nią a resztą Sił Zbrojnych R.P. do konieczności wynikających z odmiennych warunków bytowania i walki.

Zasadniczym zadaniem Armii Krajowej staje się przygotowanie i przeprowadzenie czynu zbrojnego, zmierzającego do wypędzenia z Kraju wroga i przywrócenia legalnych władz Rzeczypospolitej. By cel ten osiągnąć, Armia Krajowa musiała od samego początku dbać o zachowanie sił moralnych i biologicznych Narodu Polskiego.

Stosownie do tego praca Armii Krajowej rozwija się jednocześnie w wielu kierunkach :

I. Roboty organizacyjnej :

1. skupienia w jedno wszystkich powstałych spontanicznie w Kraju polskich tajnych organizacji wojskowych ;
2. organizowania sztabów i komórek terenowych ;
3. szkolenia kadr i żołnierzy ;
4. gromadzenia środków walki.

II. Roboty bojowo-dywersyjnej prowadzonej w warunkach ścisłej konspiracji celem :

1. ochrony Narodu Polskiego przed wyniszczeniem ;
2. ochrony własnej pracy konspiracyjnej ;
3. współdziałania wojskowego ze Sprzymierzonymi.

III. Roboty propagandowej, celem :

1. utrzymywania całego społeczeństwa polskiego w duchu oporu i walki :
   (*a*) przez rzetelne informowanie go o rzeczywistym położeniu wojskowym i politycznym,
   (*b*) przez zwalczanie objawów rozbicia, osłabienia, demoralizacji i zmęczenia,
   (*c*) przez zwalczanie wrogiej propagandy.
2. wychowywania żołnierzy Armii Krajowej w duchu ideałów patriotyzmu, walki i demokracji ;
3. osłabienie ducha wroga (propaganda dywersyjna).[1]

---

[1] Powyższe dane, jak i niektóre dalsze, wzięte z artykułu oficera Armii Krajowej A. Pomiana, zamieszczonego w " Dzienniku Polskim " z 1.8.1944.

Akcja Armii Krajowej obejmuje wszystkie tereny Polski i przejawiała się na zewnątrz: w dywersji, sabotażu i działalności grup bojowych (tzw. partyzantka).

Armia Krajowa jest częścią składową Polskich Sił Zbrojnych, podległa naczelnemu wodzowi, podobnie jak na obczyźnie Armia Polska na Wschodzie lub Wojsko Polskie w W. Brytanii. Liczy ona około ćwierć miliona ludzi.

Działalność dywersyjno-sabotażowa Armii Krajowej: Trudno dziś ujawnić wszystkie osiągnięcia Armii Krajowej w ciągu pięciu lat jej istnienia i walki przeciwko Niemcom. Pewne jednak szczegóły zostały ujawnione na początku r.1944.[1] I tak w ostatnim tylko okresie 1943 oddziały polskie stoczyły 81 walk z oddziałami Wehrmachtu, Gestapo, żandarmerii, Grenzschutzu, Bahnschutzu (ochrony linii kolejowych). Niektóre z tych operacyj miały charakter regularnych bitew, podczas których Niemcy byli zmuszeni do używania lotnictwa, artylerii i broni pancernej, ponosząc straty sięgające dziesiątka tysięcy zabitych i rannych. Dokonano 19 wielkich zamachów na więzienia i konwoje więzienne, uwalniając 652 aresztowanych żołnierzy Armii Krajowej oraz wielką liczbę innych więźniów. Rozbito 13 strażnic granicznych, otwierając na pewien czas granicę między tzw. Generalnym Gubernatorstwem a inkorporowanymi ziemiami zachodnimi. Stracono 1.163 agentów Gestapo i 18 wyższych urzędników niemieckich. Wykolejono 83 transporty kolejowe, dokonano 474 napadów na transporty kolejowe z materiałem wojennym, wysadzono w powietrze 3 pociągi z amunicją oraz 6 dużych mostów.

Wśród zamachów, wykonanych przez A.K. na wybitnych urzędników niemieckich, wymienić należy w roku 1943 zamach na szefa urzędu mieszkaniowego w Warszawie Brauna, komendanta więzienia na Pawiaku Bürckela, szefa pracy Hoffmana i szefa Gestapo w tzw. Generalnym Gubernatorstwie Krügera (został ciężko ranny). W roku 1944 zabity został szef Gestapo na okręg warszawski gen. S. S. Kutschera.

Działalność A.K. zmusiła Niemców do trzymania w Polsce silnych garnizonów, których siłę obliczano pod koniec 1943 na 200.000 żołnierzy. Do cyfry tej należy dodać drugie tyle policji niemieckiej, oddziałów S.S. i różnego rodzaju "schutzów."

Akcja Armii Krajowej, atakowanie Niemców na tyłach, dezorganizowanie ich sieci komunikacyjnej, biegnącej w 3/4 w drodze na wschód przez ziemie polskie, w okresie 1941/42 a zwłaszcza w latach 1942/43, zgodnie zresztą z planem polskim, w bardzo

[1] Konferencja prasowa ministra spraw wewn. w dniu 2.3.44 w Londynie.

poważnym stopniu przyczyniła się do osłabienia siły uderzenia i morale wojska niemieckiego walczącego przeciw Z.S.R.R.

W czasie akcji sabotażowo-dywersyjnej Armia Krajowa poniosła straty sięgające 10% jej stanów.

Otwarta walka Armii Krajowej. Wyżej opisana działalność Armii Krajowej, działalność, że tak ją określimy—z ukrycia, konspiracyjna, została na znacznej części obszaru Rzeczypospolitej zakończona w pierwszych miesiącach roku 1944. Odtąd na terenach na wschód od Wisły zaczyna się walka otwarta, według planu zwanego " Burza."

Mobilizacja, sprawnie przeprowadzona, dała sporą ilość dywizyj, które zostały rzucone do walki w odpowiedniej chwili na tyły niemieckie. Działania te przyśpieszyły w dużym stopniu posuwanie się oddziałów sowieckich na ziemiach polskich. Oddziały Armii Krajowej wyparły Niemców z wielu miejscowości polskich przed wkroczeniem wojsk sowieckich. W Wilnie i we Lwowie oddziały Armii Krajowej pierwsze uderzyły na Niemców. Walki oddziałów polskich od marca do lipca 1944 na Wołyniu, Wileńszczyźnie, w województwach nowogródzkim, białostockim i lubelskim, stanowią przykłady wspaniałego męstwa żołnierza polskiego.[1]

Powstanie w Warszawie. W dniu 1 sierpnia 1944 Armia Krajowa, pod dowództwem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego wystąpiła do otwartej walki z Niemcami o Warszawę. W chwili, gdy słowa te piszemy, powstanie to trwa. Trudno więc pisać jego historię. Jedno jednak można już dziś powiedzieć, mianowicie, że powstanie warszawskie, trwające obecnie siódmy tydzień i toczone w nad wyraz ciężkich warunkach — stanowi dowód siły, sprawności organizacyjnej i wartości moralnych Armii Krajowej.

---

[1] Z chwilą gdy wkroczenie wojsk sowieckich na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej stało się faktem, Rząd R.P. postanowił, w zgodzie z władzami krajowymi, zarządzić wejście polskich władz podziemnych i sił zbrojnych we współdziałanie z wojskami sowieckimi. Rozkaz komendanta Armii Krajowej z 12 stycznia 1944 zapowiedział, że Armia Krajowa wesprze armie sowieckie w walce przeciwko Niemcom na ziemiach polskich w miarę naturalnych warunków wojennych, sił i interesów państwowych, w granicach decyzji Rządu R.P. i rozkazów naczelnego wodza. Dowódcy jednostek bojowych A.K. zgłaszali się też u dowódców sowieckich z propozycją uzgodnienia współdziałania. Współdziałanie takie miało też miejsce w wielu wypadkach, a oddziały A.K. wielokrotnie spotkały się ze słowami uznania za ich postawę i walkę ze strony dowódców sowieckich. Później jednak doszły wiadomości o niepokojących wydarzeniach poza linią frontu sowieckiego, które współdziałanie wojsk sowieckich z Armią Krajową zaczęły utrudniać.

STRATY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Lista strat Polskich Sił Zbrojnych w czasie działań wojennych od dnia 1 września 1939 r.do 1 września 1944, a więc za okres 5 lat przedstawia się mniej więcej następująco :[1]

Kampania wrześniowa 1939 r.		
Zabici i ranni w walce z Niemcami ..	200.000	
„ „ „ z ZSRR	20.000	
w niewoli niemieckiej	420.000	
„ sowieckiej	181,000	
internowani w krajach ościennych /do niedawna/	10.000	
Razem :		831.000
Kampania norweska :		
Zabici i ranni		300
Kampani francuska :		
Zabici i ranni	6.500	
Internowani	10,500	
Razem :		17.000
Kampania libijska :		
Zabici i ranni		900
Lotnictwo i Marynarka Wojenna w W. Brytanii :		
Zabici i ranni		2.500
Kampania włoska i normandzka :		
Zabici i ranni		10.000
Armia Krajowa /do marca 1944./		
Zabici i ranni tylko w działaniach dywersyjno-sabotażowych		25.000
Razem :		886,700

Ogólnie więc straty Polskich Sił Zbrojnych, nie licząc strat poniesionych przez ludność cywilną z powodu działań wojennych, wynoszą około 900 tysięcy ludzi. Te same dane dla całego Imperium Brytyjskiego do dnia 31.7.44. wynoszą 926.900 ludzi, a dla Stanów Zjednoczonych 361.400 ludzi.

Tak więc same cyfry wykazują, że wysiłek Polski w tej wojnie okupiony został ofiarą krwi bardzo obfitą.

[1] Niestety, nie wszystkie dane dotyczące strat Polskich Sił Zbrojnych można w tej chwili podać ściśle, a zwłaszcza dane dotyczące kampanii wrześniowej i działalności Armii Krajowej. Dane podane są obliczone raczej niżej.

ROZDZIAŁ XI

SYTUACJA W KRAJU POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

(1) STOSUNEK NIEMCÓW DO PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

(A) *Ogólna charakterystyka niemieckiego systemu okupacyjnego.*

Dążeniem Niemców od pierwszych dni okupacji jest zniszczenie państwowości polskiej. Polska Niepodległa nie ma już nigdy powstać, według oficjalnych oświadczeń niemieckich polityków. " Potrzebujemy tych terenów, nie potrzebujemy tych ludzi," powiedział Hitler. Polska miała się stać bazą wyjściową niemczyzny na wschód, konsekwentnie przeto przystąpiono do rozbicia elementów państwowości polskiej.

Terytorium podzielono na odrębne jednostki administracyjne, rządzone wedle odmiennych praw. Zachodnią Polskę oraz część środkowej wcielono do Rzeszy. Resztę środkowej i południowo-wschodnią część przeznaczono na " narodową siedzibę Polaków," jako tzw. Generalne Gubernatorstwo, pozostające pod zarządem niemieckim. Tereny na wschód od Bugu (z wyjątkiem wsch. Małopolski) wcielono do tzw. Ostlandu bądź Reichskomisariatu Ukrainy. W ten sposób rozbicie jedności terytorialnej Polski miało przerwać więzy państwowe, narodowe i gospodarcze i przyśpieszyć proces politycznego unicestwienia państwa polskiego.

Ludność Rzeczypospolitej poddana została obmyślonemu i systematycznie przeprowadzonemu planowi eksterminacji. Wiarogodne informacje z Kraju stale donoszą, że ten proces zmierza do biologicznego zniszczenia narodu.

Idea przyświecająca tej zbrodniczej robocie wiąże się ściśle z celem naczelnym : niedopuszczenia, aby naród polski odżył kiedyś jako czynnik polityczny w tej części Europy. Temu celowi służą : wprowadzenie zasady zbiorowej odpowiedzialności za akty zwrócone przeciw Niemcom ; masowe rozstrzeliwanie i więzienie ; obozy koncentracyjne (w samym tylko obozie w Oświęcimiu wymordowano do końca r. 1943 około 634 tysięcy osób); wywożenie do Niemiec na przymusowe roboty ; przesiedlenia ludności wewnątrz Kraju (z ziem wcielonych do Generalnego Gubernatorstwa i wewnątrz samego G.G.) ; system nieustannego terroru fizycznego i psychicznego wobec całej ludności ; wyzysk gospodarczy spychający Polaków w warunki najgorszej nędzy i głodu ; zahamowanie

rozwoju naturalnego i duchowego (ograniczenie w zawieraniu małżeństwa: mężczyźni poniżej 28, a kobiety poniżej 25 lat nie mogą zawierać związku małżeńskiego); walka z Kościolem katolickim i religią celem wydarcia narodowi ostoi moralnej; zamknięcie wyższych i średnich zakładów naukowych; niszczenie dorobku kulturalnego; wreszcie celowa demoralizacja społeczeństwa.

W stosunku do narodowości zamieszkujących ziemie Polski polityka okupanta wprowadza pewne zróżnicowanie. O ile np. eksterminacja Polaków ma charakter wyraźnie polityczny, o tyle znów źródłem potwornych mordów Żydów jest przede wszystkim hitlerowska teoria rasizmu. Najmniejszym prześladowaniom poddane są dwie inne narodowości: Ukraińcy i Białorusini. Niemcy budzą w obu tych narodowościach dążności separatystyczne i wywołują w nich niechęć lub nawet nienawiść do Polaków. Ukraińców łudzą nadzieją wolności Ukrainy. Oddziaływanie to ma ułatwić politykę trzymania w uległości i zależności od Niemców, z drugiej zaś strony ma neutralizować walkę przeciw nim samym.

Społeczeństwo polskie, maltretowane, osłabione biologicznie, pozbawione inteligencji, odtrącone od możliwości życia kulturalnego, ma się stać rezerwuarem sił roboczych dla "Narodu Panów."

Pod względem gospodarczym ziemie polskie miały wejść w skład "niemieckiej przestrzeni życiowej." Gospodarstwo polskie włączone w gospodarkę Rzeszy powinno pracować na jej korzyść.

Początkowo próbowano włączyć gospodarstwo polskie w obowiązujący w Rzeszy plan 4-letni. Polsce wyznaczono w tym planie rolę kraju wyłącznie rolniczego. Zamierzano usunąć z ziem polskich przemysł ciężki, metalowy i włókienniczy, a pozostawić jedynie przetwórczy przemysł rolniczy odpowiednio rozbudowany. Spełnienia zadań gospodarczych oczekiwano przez zwiększenie wydajności gleby oraz przygotowanie kadr fachowców dla rolnictwa i przemysłu rolniczego. Z tego punktu widzenia ludność miejska i inteligencja nie były Niemcom potrzebne. Zainteresowanie okupanta zwrócone było głównie w stronę wsi. Na tle powyższych zamierzeń gospodarczych obserwuje się w pierwszych dwóch latach okupacji zwiększenie dobrobytu wsi oraz przesuwanie się ludności z miast i przemysłu na wieś.

Okres ten trwał krótko. Czteroletni plan gospodarczy dla Polski został zarzucony na rzecz konieczności wojennych. Od wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej zwiększają się tendencje wykorzystania całej gospodarki polskiej dla potrzeb wojennych. Wszystkie posunięcia gospodarcze przybierają cechę bezwzględnej eksploatacji.

Planowość zostaje zarzucona a interesy miejscowej ludności nie są w ogóle uwzględniane.

Stawki kontyngentowe na wsi zostają podwójnie zwiększone (ok. 6 q zboża z hektara). Wykroczenia przeciw zarządzeniom kontyngentowym karane są obozem koncentracyjnym, konfiskatą majątku lub śmiercią (najczęściej). Normalna aprowizacja miast przez dowóz żywności ze wsi jest zakazana. Racje żywnościowe wyznaczone dla Polaków i Żydów są głodowe. Nie zaspakajają one nawet 30% potrzeb normalnego człowieka.

Ograniczenia kartkowe na odcinku żywnościowym, obłożenie wymiany gospodarczej tysiącem najróżniejszych zakazów, poddanie ścisłej kontroli wszelkich przejawów życia gospodarczego—wpłynęły na rozwinięcie się do niebywałych rozmiarów handlu nielegalnego. Jest to jedyna droga, dzięki której ludność miast może wegetować. Mówi się np. w Warszawie, że szmuglerzy żywności ratują życie mieszkańców stolicy i że po wojnie należy im wystawić pomnik.

Z ogólnych zjawisk gospodarczych występujących pod okupacją poza wspomnianymi należy wymienić :

— wyrugowanie Żydów z życia gospodarczo-handlowego. Miejsce ich zajmują Polacy lub Volksdeutsche. Obecnie się ocenia, że w Polsce nie pozostało więcej niż 300 tys. Żydów, pracujących w zamkniętych obozach pracy lub przechowywanych przez Polaków ;

— ujęcie niemiecką kontrolą wszelkiej własności rolnej. Na ziemiach włączonych do Rzeszy wszyscy Polacy, którzy się tam osiedlili, zostali pozbawieni swoich majątków, tak samo wszyscy Żydzi i nieobecni ;

— w tzw. Gen. Gubernatorstwie i na ziemiach wschodnich majątki ponad 50 ha mają niemieckich powierników czuwających nad ich produkcją ;

— proces wielkiej wewnętrznej wędrówki, spowodowanej masowymi wysiedleniami lub przesiedleniami ludności. Dotyczy to przede wszystkim terenów włączonych do Rzeszy, z których wysiedlono ok. 1½ miliona Polaków do Gen. Gubernatorstwa i wysłano ok. 800 tys. robotników do Rzeszy. Wewnątrz tzw. Gen. Gubernatorstwa przesiedlenia objęły głównie woj. lubelskie i białostockie. Ogółem wyrwano ok. 300 tys. ludzi z ich siedzib. Zarówno przesiedlenia na zachodzie jak i w centralnej Polsce mają tło eksterminacyjno-germanizacyjne. Łącznie wysłano z Polski około 3 milionów Polaków na roboty do Rzeszy ;

— wreszcie zmiany w strukturze gospodarczo-społecznej. W tym względzie nastąpiło generalne zrównanie wszystkich klas społecznych do poziomu wegetacji.

Cechą rządów niemieckich w Polsce jest przede wszystkim bezprawie i terror. Samowola oraz brutalność urzędników niemieckich, policji i wojska nie zna żadnych granic, np. Niemiec może zabić Polaka, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności. Polakom nie przysługuje prawo wnoszenia skargi na Niemców.

(B) *Okupacja niemiecka w innych krajach.*

Okupacja niemiecka w Polsce jest o wiele okrutniejsza niż w innych krajach.

Okupację państw zachodniej Europy traktowały Niemcy jako przejściową, aby następnie wyznaczyć tym państwom rolę w tzw. niemieckim porządku. Terror okupanta występował tu tylko o tyle, o ile to było potrzebne dla bezpieczeństwa aparatu okupacyjnego. W stosunku do Polski natomiast chodziło o stworzenie stanu trwałego, o czym była mowa na wstępie ; jest to ważne dla zrozumienia, dlaczego Polska ponosi w tej wojnie tak ogromne ofiary. Na tle tej walki, prowadzonej przeciw Polakom z całą bezwzględnością i za wszelką cenę, uwydatnia się również nieprawdopodobne zdziczenie Niemców. Brytyjczyk i Amerykanin z trudnością może uwierzyć w mordowanie setek tysięcy ludzi w specjalnie do tego celu wymyślonych " komorach gazowych," czy " pociągach śmierci." A jednak to prawda. W bestialstwach, których Niemcy dopuszczają się w Polsce, biorą udział wszyscy Niemcy. Sam Frank, generalny gubernator, z zasady nie stosuje prawa łaski wobec Polaków skazanych na śmierć przez niemieckie sądy doraźne. Od początku okupacji podpisał on własnoręcznie z górą 150 tys. wyroków śmierci. Traktowanie Polaków, jako ludzi, których życie nic nie jest warte, znajduje chętny posłuch u wszystkich Niemców w Polsce. Codziennie spotyka się również setki wypadków indywidualnego barbarzyństwa. W tych warunkach trudno byłoby oddzielić odpowiedzialność jednostkową za popełnione zbrodnie od odpowiedzialności narodu niemieckiego, który nie zdobył się na stanowczy protest przeciw nieludzkim metodom stosowanym w Polsce.

(2) POLSKA PODZIEMNA

Po ustaniu działań wojennych we wrześniu r.1939 Polska prowadzi nadal walkę przeciw najeźdźcy. Mniej więcej do połowy r.1940 działały jeszcze w środkowej Polsce oddziały partyzanckie pod dowództwem majora Hubali. Wobec jednak wielkich represji, stosowanych względem okolicznej ludności cywilnej, akcja ta została przerwana. Dowódca zginął w jednej z ostatnich potyczek.

Tymczasem już u samych początków okupacji stronnictwa polityczne w osobach swoich przywódców (PPS — Niedziałkowski, Str. Ludowe — Rataj, Str. Narodowe — Dębski i Str. Pracy — Kwięciński) postanowiły stworzyć Krajową Armię Podziemną, której głównym zadaniem była walka przeciw nieprzyjacielskim siłom zbrojnym i obiektom wojskowym w Polsce.

W miarę trwania okupacji okazało się, że wysiłek Polski Podziemnej musi być skierowany również przeciw gwałtom okupanta zmierzającym do biologicznego zniszczenia narodu. Na tym odcinku stało się koniecznością nie tylko przeciwdziałanie aktom terroru i eksploatacji wobec całej ludności, lecz także zwalczanie politycznej propagandy nieprzyjaciela oraz oddziaływanie na społeczeństwo celem podtrzymania jego ducha i konsolidowania w imię haseł oporu. Troska o przyszłość Polski wysunęła szereg zadań związanych z przebudową organizacji państwowej. Dla wykonania tych wszystkich zadań została stworzona organizacja podziemna, którą w odróżnieniu od wojskowej można by nazwać cywilną lub polityczną.

Działalność obu tych organizacji podziemnych ma na celu zwalczanie niemieckiego wysiłku wojennego. Kiedy jednak Armia Krajowa wykonuje zadania czysto wojskowe, organizacja polityczna kieruje całością oporu oraz przygotowuje społeczeństwo do przyszłych zadań społeczno-politycznych.

Szczegóły dotyczące Armii Krajowej są zawarte w rozdziale X.

(A) *Organizacja polityczna.*

W stanie wojny z Niemcami znajduje się nie tylko Armia Krajowa. Walkę prowadzi całe społeczeństwo. Biorąc ogólnie, walka ta oznacza odrzucenie zasady współpracy z okupantem lub choćby lojalnego podporządkowania się jego rozkazom. Polacy nie uznają władz okupacyjnych ani porządku przez nie ustalonego. Ani jeden wybitny Polak nie współpracuje politycznie z okupantem, nie ma Polaków na ważniejszych stanowiskach w urzędach niemieckich. Jednym słowem nie istnieje w Polsce quislingowska forma współpracy, jakkolwiek Niemcy (gen. Frank) występowali kilkakrotnie z podobnymi propozycjami.

Zwalczając okupanta we wszystkich jego poczynaniach w Kraju, społeczeństwo polskie prowadzi własne życie narodowe i polityczne, ukryte w podziemiach. Istnieje tylko jeden czynnik dyspozycji politycznej i ideowej, jednoczący całe społeczeństwo. Tym czynnikiem jest Rząd w Londynie i jego organa w Kraju.

Zajęcie pozycji zdecydowanej walki z okupantem wzmogło jego

reakcję, której celem było przyśpieszenie planu biologicznego zniszczenia narodu.

Zadaniem podziemnej organizacji politycznej było przeciwdziałanie tym skutkom. Z zadań cywilno-politycznych wymienić należy: zwalczanie propagandy niemieckiej fałszującej fakty historyczne; przeciwdziałanie niszczeniu inteligencji; informowanie społeczeństwa o aktualnym położeniu wojennym i politycznym; organizowanie biernego oporu; podtrzymanie ducha społeczeństwa; wydawanie wyroków na specjalnie okrutnych Niemców; organizowanie pomocy dla ludności, wreszcie odbudowa administracji i głównych urzędów, które ujawnią się w okresie ustępowania Niemców.

Na czele organizacji politycznej w Kraju stoi delegat rządu, który funkcjonuje jako zastępca prezesa Rady Ministrów. Kieruje on całością oporu przeciw Niemcom, wydając odpowiednie instrukcje i zarządzenia. Zatwierdza wyroki, które wydają sądy specjalne na Niemców. W okresie do końca r.1943 stracono z wyroków tych sądów 1.163 agentów Gestapo.

Na odcinku odbudowy administracji państwowej delegat rządu przygotowuje całą jej sieć, odtwarzając najważniejsze urzędy państwowe. Organizacja na tym odcinku schodzi w dół aż do powiatów i gmin.

Władza delegata rządu znajduje oparcie w Reprezentacji Politycznej społeczeństwa. Stanowi ona rodzaj parlamentu, w którego skład wchodzą przedstawiciele 4 najważniejszych ugrupowań politycznych: stronnictwa ludowego, socjalistycznego, narodowego i pracy. Oczywiście, liczba tych reprezentantów jest z konieczności ograniczona, tym niemniej są oni uznani za przedstawicielstwo narodu. Rozstrzyga ono wspólnie z delegatem rządu w najważniejszych sprawach państwowych. Delegat, tak samo jak Krajowa Reprezentacja Polityczna, jest powszechnie uznawany za prawowitego przedstawiciela władzy polskiej. Akty przez niego wydawane noszą cechę urzędową.

Oba te czynniki krajowe pozostają w stałym kontakcie z Rządem R.P., który w najważniejszych zagadnieniach nigdy nie rozstrzyga bez uprzedniego uzgodnienia z nimi własnego stanowiska.

Działalność delegata rządu polega także na tym, że wypełnia on straty i luki w administracji spowodowane przez nieprzyjaciela. Organizacja Kraju zapewnia opanowanie chaosu, jaki mógłby powstać w okresie przejściowym między zaprzestaniem działań wojennych a podjęciem funkcji przez normalną administrację państwową. Niezmiernie ważny jest odcinek pracy zmierzający

do uzupełnienia kadr tępionej przez Niemców inteligencji. Niemiecki system szkolnictwa wyłącza Polaków od dostępu do wyższych i średnich szkół, które są zamknięte. Funkcjonują jedynie szkoły powszechne i średnie szkoły zawodowe, które mają przygotowywać fachowców w dziedzinie przemysłu i rzemiosła, z zadaniem pracy na rzecz Rzeszy. Brakowi szkół Kierownictwo podziemne stara się zapobiec przez organizację tajnego nauczania. Obejmuje ono studia średnie i wyższe. W roku szkolnym 1942/43 w samej tylko Warszawie wydano przeszło 1.200 świadectw maturalnych. Ogółem tajne nauczanie obejmuje około 80 tys. młodzieży w wieku szkolnym. Wydaje się podręczniki szkolne drukowane w tajnych drukarniach. Funkcje nauczycieli spełniają osoby kwalifikowane. Nauki czytania i pisania udzielają często swym dzieciom matki, które muszą przy tym ciężko pracować na ich utrzymanie.

(B) *Prasa podziemna.*

Jedną z metod politycznego zneutralizowania społeczeństwa polskiego miało być zupełne odgrodzenie go od świata. Sądzono, że wystawione na wyłączne oddziaływanie nazistowskiej propagandy i odcięte od wpływów myśli politycznej na zachodzie, stanie się ono podatne do urobienia w myśl potrzeb wojującej Rzeszy. Zlikwidowano więc polską prasę, skonfiskowano lub poddano ścisłej kontroli firmy wydawnicze oraz skonfiskowano odbiorniki radiowe. Słuchanie radia zakazane zostało pod karą śmierci. Wprowadzono natomiast kilka pism niemieckich drukowanych po polsku ; o pismach tych, nazywanych w Kraju " prasą gadzinową," powszechnie wiadomo, że służą one propagandzie wroga. Prasa ta spotyka się ze strony Polaków z pogardą. Niekiedy udaje się Polakom zmylić czujność niemieckich redaktorów i umieścić na łamach prasy gadzinowej wiadomości interesujące społeczeństwo polskie. Np. w początkach r.1942 jeden z numerów dziennika niemieckiego, wychodzącego w Warszawie pod nazwą " Nowy Kurier Warszawski," ukazał się z sensacyjną wiadomością na stronie tytułowej o tym, że Hiszpania przystąpiła do wojny po stronie Osi. Gazeta rozeszła się szybko. Wewnątrz numeru zamieszczone były informacje i zdjęcia z życia Wojska Polskiego w W. Brytanii. Oczywiście, ze względu na konieczność ochrony pracy konspiracyjnej nie można podawać, w jaki sposób zostało to technicznie przeprowadzone.

W warunkach stworzonych przez okupanta daje się powszechnie odczuwać brak wiarygodnych informacji o położeniu na frontach

oraz o sytuacji politycznej w świecie. Toteż pierwsze wydania prasy podziemnej ukazują się głównie jako biuletyny podające aktualne wiadomości wojenne.

Informacje prasy tajnej opierają się na biuletynach radiowych krajów alianckich i neutralnych. Mimo zakazów i grożącej kary śmierci istnieją specjalnie dla tego celu organizowane ogniska nasłuchu radiowego.

Bieg okupacji i wojny sprawiał, że wewnątrz Kraju powstawały zagadnienia, które wymagały od społeczeństwa zajęcia określonego stanowiska. Niemieckie zarządzenia gospodarcze, skarbowe, szkolne, konfiskaty i terror w różnych formach oraz inne sprawy zmuszały do obmyślenia i ustalenia skutecznych środków obrony. Tego zadania podjęła się tajna prasa. Na jej łamach drukowane są instrukcje przywódców podziemnych, dotyczące sposobów zachowania się społeczeństwa wobec wspomnianych zarządzeń okupanta.

Prasa tajna pobudza społeczeństwo do czujności i myślenia. Jest to doniosłe i konieczne w warunkach przymusowej rebarbaryzacji kultury. Przez prasę tajną dociera do szerokich mas nie tylko myśl narodowa, lecz także dochodzi wiedza i podniety moralne. W miarę zbliżania się końca wojny prasa tajna otworzyła swoje łamy dla szerokiej dyskusji nad zagadnieniami natury politycznej, społecznej i gospodarczej.

Tajne pisma tworzą szeroki wachlarz polityczny. Reprezentują one wszystkie kierunki polityczne, od skrajnej prawicy do komunistów. Wszystkie pisma z wyjątkiem komunistycznych, nawiasem mówiąc nielicznych, stoją na stanowisku polskiej racji stanu. Głównym tematem i zagadnieniem pism polskich jest walka o niepodległość, integralność i przyszłe bezpieczeństwo Polski. Prasa reprezentuje wolę całego społeczeństwa w prowadzeniu walki aż do zwycięstwa. Różnice ideologiczne dotyczą zagadnień przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego, co jest zjawiskiem zrozumiałym i świadczącym o żywotności społeczeństwa. Przeważająca większość prasy ma zdecydowanie demokratyczny charakter.

Wydawcami tajnych pism są ugrupowania polityczne, delegat rządu, ośrodki wojskowe oraz różne instytucje społeczne, kulturalne itp. Organa delegata rządu (Rzeczpospolita) oraz komendanta Armii Krajowej ("Biuletyn Informacyjny" i "Wiadomości Polskie") noszą cechy urzędowe i wyrażają, zwłaszcza pierwsze, stanowisko Rządu.

Z końcem r,1943 wychodziło w Polsce około 200 pism tajnych, dzienników i periodyków oraz wielka ilość informatorów radiowych.

W samej Warszawie ukazywało się około 60 dzienników i czasopism. Niemal każde większe miasto ma swoje pismo.

Pisma tajne są drukowane. Ukazują się w zmniejszonym formacie. Poziom ich mimo wielkich trudności jest wysoki.

Kolportaż prasy tajnej przedstawia jedno z najtrudniejszych przedsięwzięć. Indywidualna pomysłowość na tym odcinku ma pole do popisu. Kolportowanie pism tajnych jest uważane w Kraju za powszechny obowiązek. Nasycenie miast prasą tajną jest dostateczne. Niektóre pisma ukazują się w nakładzie ponad 20 tys. egzemplarzy. Stopień zaopatrzenia wsi jest niejednakowy i zależy od warunków komunikacyjnych.

Prasę tajną czytają w Kraju wszyscy Polacy, do których może ona dotrzeć. Czytają również Niemcy. Utarło się zdanie, że polska prasa tajna jest jedynym wiarygodnym źródłem informacji, toteż członkowie " Narodu Panów " korzystają z niej dla porównania z kłamstwami, którymi są karmieni. Pojedyncze egzemplarze, zawierające np. wyroki śmierci na Niemców, są im specjalnie doręczane. Są dane, że tajną prasę studiuje gubernator Frank.

Jak z powyższego wynika, tajna prasa spełnia rolę informacyjno-wychowawczą, a jednocześnie, i to przede wszystkim, jest narzędziem walki z wrogiem. Stanowi ona widomy symbol, że pod powierzchowną skorupą panowania okupanta płynie silny strumień niezależnego duchowego życia narodu polskiego. Z jej głosu przebija silne pragnienie wolności i niepodległości. Głosy tej prasy świadczą, że społeczeństwo polskie wierzy w demokracje zachodnie, iż dane narodowi polskiemu obietnice zostaną dotrzymane.

(3) STOSUNKI GOSPODARCZE

Podano wyżej ogólną charakterystykę niemieckiej polityki gospodarczej na ziemiach polskich. Skutki tej polityki odbiły się już obecnie na całości życia gospodarczego w Polsce. Trudno jednak przewidzieć, jakie będą ostateczne następstwa i zmiany w gospodarce polskiej w dalszym przebiegu wojny. Jeśliby to zależało wyłącznie od woli Niemców, to na pewno mogliby oni pozostawić całkowicie zrujnowaną Polskę. O tym świadczą wypowiedzi miarodajnych osobistości niemieckich. Między innymi pełnomocnik Rzeszy dla spraw pracy Sauckel w przemówieniu swym wygłoszonym w czerwcu r. 1943 w Warszawie oświadczył: " zanim Niemcy przegrają wojnę, to i tutaj (w Generalnym Gubernatorstwie), jak w całej Europie, nie pozostanie kamień na kamieniu." Naród polski wie, że w ostatnim okresie okupacji

Niemcy mogą podjąć próbę masowego wymordowania ludności i zniszczenia reszty majątku narodowego Polski, ale też są czynione przygotowania, aby ten cel udaremnić a przynajmniej zmniejszyć szanse jego wykonania. Walka w końcowym stadium wymagać będzie wielkich ofiar i poświęcenia ze strony narodu polskiego. W chwili obecnej stosunki gospodarcze przedstawiają się odmiennie na ziemiach zachodnich, na terenie Generalnego Gubernatorstwa i na ziemiach wschodnich. Poniżej naświetlone są jedynie te działy gospodarki, w których zniszczenia i zmiany są szczególnie dotkliwe i ważne dla przyszłości.

(A) *Ziemie zachodnie* (*włączone do Rzeszy*).

Wedle planu niemieckiego ziemie te mają się stać " krajem wzorowym " (Musterland) pod względem gospodarczym i społecznym. Oczywiście, mają one być krajem niemieckim, w którym wedle obietnicy Hitlera powstaną " najpiękniejsze i największe ośrodki kultury, piękniejsze i większe niż gdziekolwiek w Starej Rzeszy." Obecnie stanowią one obszar zarezerwowany dla żołnierzy niemieckich, którzy wrócą z wojny, oraz dla wybranych kolonistów niemieckich z Rzeszy, krajów bałtyckich i z innych krajów europejskich.

Do tej pory osiedlono przeszło milion Niemców i tyluż Polaków wysiedlono. Pobór Polaków wpisanych pod przymusem na listę niemiecką, szkoły niemieckie, terror, wywózka na roboty do Rzeszy i nędza materialna mają przyśpieszyć germanizację ziem włączonych.

Pod kątem widzenia całkowitej germanizacji ziem zachodnich jest prowadzona polityka gospodarcza.

W rolnictwie przeprowadzono masowe wysiedlenia polskiej ludności wiejskiej i konfiskatę ziemi. Na miejsce Polaków osiedlono Niemców. Utworzono czysto niemieckie wsie, przy czym rozebrano dawne budynki gospodarcze i połączono mniejsze gospodarstwa polskie w jedną całość. Po koniec r.1943 skonfiskowano Polakom 3,9 mil. ha, a 2,3 mil. ha (przeważnie większej własności) przejęto w przymusowy zarząd niemiecki.

Nietknięte pozostały lasy, których powierzchnię zamierzali Niemcy zwiększyć przez zalesienie wielkich obszarów.

Przemysł wielki, państwowy i prywatny został całkowicie przejęty przez Niemców. W drobnym i średnim przemyśle przeprowadzono koncentrację, która polega na likwidowaniu mniejszych przedsiębiorstw, zmniejszeniu ogólnej ilości zakładów przemysłowych i na przenoszeniu urządzenia zlikwidowanych fabryk do zakładów, które zostały oddane Niemcom. W niektórych wypadkach wywozi

się zdemontowane urządzenia do Rzeszy. Polacy są w przemyśle już tylko jako siła robocza.

W handlu i rzemiośle przeprowadzono likwidację dziesiątek tysięcy drobnych warsztatów i sklepów polskich.

Cały handel hurtowy przejęli Niemcy w zarząd przymusowy. Resztki drobnych sklepów polskich zostały zlikwidowane do dnia 15 marca 1943 w myśl zarządzenia, że przedsiębiorstwa handlowe mające mniej niż 5 osób personelu muszą być zamknięte.

Odsetek warsztatów rzemieślniczych, będących jeszcze w rękach polskich, jest różny w poszczególnych okręgach ziem zachodnich.

Wprowadzenie waluty niemieckiej spowodowało wielkie straty całej ludności, ponieważ ustanowiony kurs wymiany (2 zł=1 Mk.) nie odpowiadał prawdziwej wartości. Krótki czas wyznaczony do wymiany uniemożliwiał częstokroć wymianę posiadanych oszczędności. Uchylenie całego ustawodawstwa polskiego i wprowadzenie niemieckiego postawiło Polaków w takiej sytuacji, że nie korzystają z ochrony wedle dawnych praw i nie mogą żądać jej na podstawie nowych. Są oni poza prawem, ponieważ stosuje się do nich wyjątkowe przepisy, będące wyrazem bezprawia, np. wszelkie tzw. przejęcia własności nieruchomej, zakładów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych odbywają się bez żadnego odszkodowania.

(B) *Generalne Gubernatorstwo.*

Zostało ono utworzone dekretem Hitlera z 12 października 1939 i obejmowało aż do wojny niemiecko-rosyjskiej kilka województw centralnych (częściowo okrojonych), województwo krakowskie i mały skrawek województwa lwowskiego. Po wybuchu wspomnianej wojny przyłączono całą Galicję wschodnią do Gen. Gubernatorstwa.

Charakter Gen. Gubernatorstwa określili Niemcy jako tzw. Nebenland (kraj uboczny w stosunku do Rzeszy). Faktycznie miało ono być przejściowo kolonią niemiecką, z biegiem czasu zaś stać się niemieckim terenem kolonizacyjnym.

Stworzono na tym terenie osobny zarząd, spoczywający w ręku generalnego gubernatora, lecz celem tego jest ułatwienie gospodarczej eksploatacji kraju. Pozostawiono wprawdzie w mocy część polskiego ustawodawstwa, sądy I i II instancji, szkolnictwo powszechne i zawodowe oraz niektóre urzędy i instytucje, ale te szczątki polskich urządzeń są poddane władzy i ścisłej kontroli niemieckiej. Nie ma w tym żadnych cech odrębności czy samodzielności politycznej.

Gospodarcze zmiany są mniejsze niż na ziemiach włączonych, ale zniszczenia wskutek działań wojennych przybrały większe

rozmiary. Szczególnie wielkie są zniszczenia budynków w miastach, miasteczkach i wsiach. Po niektórych mniejszych miastach i miasteczkach zostały jedynie zgliszcza; wiele wsi Niemcy spalili doszczętnie, a ludność wymordowali lub wysiedlili w związku z działalnością oddziałów polskiej armii krajowcj.

Stosunki własności zmieniono zasadniczo, jeśli chodzi o majątek państwowy, który w całości został skonfiskowany. Podobny los spotkał własność osób prywatnych w odniesieniu do dzieł sztuki, mebli antycznych, porcelany, przedmiotów ze złota i srebra, dywanów itp.

W rolnictwie prawie wszystkie majątki powyżej 100 ha zostały przejęte w zarząd sprawowany przez powierników (Treuhänder).

Mniejsze gospodarstwa polskie uległy w niektórych okręgach konfiskacie, jak np. w okręgu Białegostoku i nad Bugiem, skąd wysiedlono polską ludność rolniczą i na jej miejsce sprowadzono niemieckich kolonistów. Na ogół jednak drobnych rolników pozostawiono na ich gruntach.

Ogromne szkody wyrządzili Niemcy w inwentarzu żywym i martwym. Straty są szacowane w pogłowiu koni na 50%, bydła — na 40%, trzody chlewnej — na 40%, drobiu — na 60% w stosunku do stanu przedwojennego.

W gospodarce leśnej Niemcy prowadzą gospodarkę rabunkową. Trudno ująć liczbowo zniszczenia w lasach, wystarczy jednak przytoczyć, że w r.1940 wyrąbano i wywieziono do Rzeszy 1.400 tys. m^3 drzewa, podczas gdy przed wojną wyrąb i wyrób drzewa na terenie Gen. Gubernatorstwa wynosił rocznie około 300 do 350 tys. m^3.

Przemysł wielki, należący do państwa polskiego, Polaków i Żydów został w całości skonfiskowany przez Niemców. Przedsiębiorstwa będące własnością kapitalistów zagranicznych zostały wykupione przez Niemców. Wielką ilość przedsiębiorstw zlikwidowano, przenosząc ich urządzenia do innych zakładów lub wywożąc do Rzeszy. W niektórych dziedzinach przemysłu przeprowadzili Niemcy koncentrację w ten sposób, że połączyli ze sobą poszczególne zakłady za pomocą nowych form organizacyjnych, tzw. wspólnot pracy, które są czymś pośrednim między spółką a kartelem.

W dziedzinie rzemiosła zredukowano ilość warsztatów do około 1/4 stanu przed wojną. Redukcja następuje także w ten sposób, że komasuje się kilka warsztatów w jeden większy i zasobny, który otrzymuje Niemiec lub przejmuje zarządca niemiecki. To samo dzieje się w handlu. Główną bolączką rzemiosła jest brak

narzędzi i surowca, których rzemieślnicy nie otrzymują w dostatecznej ilości wobec braków w samej Rzeszy.

Handel przedstawia wprost nieprawdopodobny środek ogałacania G. Gubernatorstwa z artykułów żywności i wszelkich produktów mających znaczenie dla wyżywienia Rzeszy i armii w polu. Celem skutecznego działania tego środka Niemcy opanowali cały polski i żydowski handel hurtowy, jednocześnie zaś stworzyli szereg organizacji i instytucji, które nie mają charakteru placówek handlowych, lecz zajmują się skupem artykułów niezbędnych dla wojska i licznej armii urzędniczej na terenie G. Gubernatorstwa. Organizacje te wywierają wielki wpływ na całokształt życia gospodarczego, gdyż przyczyniają się do kurczenia się obrotów na wolnym rynku, który ma bardzo ograniczone możliwości istnienia.

Podobnie jak w rzemiośle zlikwidowano ilość drobnych sklepów o przeszło połowę w stosunku do stanu przedwojennego. Nie udało się jednak Niemcom wyprzeć Polaków z handlu drobnego, głównie z powodu braku materiału ludzkiego, który by mógł przybyć z Rzeszy na teren G. Gubernatorstwa.

Dla uzupełnienia powyższego obrazu należy dodać, że Niemcy zniszczyli zdrową walutę polską i cały system finansowy i bankowy. Stworzony przez Niemców Bank Emisyjny emituje banknoty opiewające na złote. Jest to jednakże pieniądz papierowy bez pokrycia czy to w złocie, czy w dewizach. Dawne banknoty zostały ostemplowane i wymienione na nowe. Ludność polska poniosła w związku z wprowadzeniem nowej waluty i innymi zarządzeniami bardzo wielkie straty. Mianowicie, Niemcy zablokowali w chwili okupacji wszystkie konta w bankach i instytucjach oszczędnościowych. Stopniowo dopiero pozwolono na wypłatę oszczędności nie przekraczającą 10% bądź 30% zależnie od rodzaju instytucji.

Tak samo potraktowali Niemcy świadczenia należne z tytułu ubezpieczeń na życie. Zarządzenie Gen. Gubernatora z r.1941 postanawiało, że majątek towarzystw ubezpieczeniowych może być użyty tylko na wykonanie świadczeń (rent). Dotychczas jednak wypłacono tylko 20% należnych ubezpieczonym sum. Cel jest jasny, chodzi o utrzymanie majątku towarzystw w stanie płynnym, by można zająć go każdej chwili.

Takimi oto środkami realizują Niemcy swój plan uzależnienia G. Gubernatorstwa od Rzeszy. Zmierzają do osiągnięcia tego celu przez zmianę charakteru ziem G. Gubernatorstwa na wyłącznie rolniczy z utrzymaniem drobnego handlu i rzemiosła, a ponadto

dążą do uzyskania jak największej ilości robotników, którzy wobec niemożności zatrudnienia w Kraju będą musieli pracować w Niemczech.

*   *   *

Jeśli już dziś można wysnuć pewne wnioski na przyszłość, to najważniejszy będzie się streszczał w tym, że naród polski musi podjąć olbrzymi wysiłek celem odbudowy swego życia gospodarczego.

Powstaje przede wszystkim wielkie i pilne zagadnienie, aby dać zatrudnienie masie ludzi, którzy zostali oderwani przymusowo od swych warsztatów pracy, pozbawieni całego dorobku życia, wywiezieni na roboty do Rzeszy, do Rosji lub przebywają na emigracji.

Odbudowa zatem prawie wszystkich gałęzi życia gospodarczego musi się dokonać bardzo szybko, aby ta masa ludzi mogła żyć, rozwijać się i podnieść swój poziom życiowy. Naród polski w Kraju wierzy, że przy poświęceniu i dużej żywotności wykona stojące przed nim zadania, oczekuje jednak pomocy ze strony zamożniejszych narodów świata, a przede wszystkim ze strony W. Brytanii i Ameryki, z którymi dziś walczy wspólnie o lepsze jutro świata.

(*Rozdzial XI zawiera fakty po koniec r.*1943).

ROZDZIAŁ XII

ZAGADNIENIA PRZYSZŁOŚCI

(1) OGÓLNE ZAŁOŻENIA

Pod hasłem obrony wolności i demokracji prowadziła wojnę prawie przez dwa lata osamotniona W. Brytania, wspomagana jedynie przez mniejsze państwa, które pokładały całą swą ufność w jej sile moralnej i materialnej. Jakkolwiek W. Brytania nie ogłosiła żadnego programu przyszłości, wierzono, że demokracje zachodnie zbudują po wojnie nowy, sprawiedliwy porządek świata.

Z wspomnianych haseł wyłoniły się powoli zarysy powojennej organizacji świata, nakreślone najpierw w mowie prezydenta Roosevelta *o czterech wolnościach człowieka* (mowa do Kongresu z dnia 6 stycznia 1941). Wolność słowa i przekonania, wolność wyznania, wolność od niedostatku i wolność od bojaźni — oto są — zdaniem Roosevelta — podstawy moralne, na których powinno się opierać życie jednostki i narodów.

Mowa prezydenta Roosevelta stała się źródłem, z którego zostały zaczerpnięte przewodnie myśli *Karty Atlantyckiej* ogłoszonej dnia 14 sierpnia 1941 po spotkaniu prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla na Atlantyku.

W ośmiu postanowieniach jej zostały ustalone zasady międzynarodowej moralności, sprawiedliwości i zbiorowego bezpieczeństwa. Główne zasady Karty Atlantyckiej są następujące : niedopuszczalność zmian terytorialnych bez wyrażenia swobodnej woli zainteresowanych narodów, prawo narodów do wyboru formy rządów, przywrócenie suwerenności (udzielności) i samorządu narodom pozbawionym tych praw przemocą, dopuszczenie wielkich i małych narodów na równych warunkach do światowego handlu i surowców, pełna współpraca gospodarcza wszystkich narodów i bezpieczeństwo społeczne, ustalenie pokoju zapewniającego ludziom byt wolny od obaw i niedostatku, wolność żeglugi na morzach i oceanach, zbiorowe bezpieczeństwo przez zarzucenie posługiwania się siłą i przez rozbrojenie agresywnych narodów.

Przytoczone zasady tworzą podstawy demokratycznego porządku świata. Demokratyczne założenia Karty Atlantyckiej opierają się *na zasadzie równości*, z jaką mają być traktowane państwa wielkie i małe w stosunkach międzynarodowych oraz w ramach swojego

wewnętrznego ustroju. Odróżnienie w Karcie Atlantyckiej państw wielkich i małych nie może być wykorzystywane przeciwko małym państwom wbrew zasadzie demokratycznej równości, skoro prawa i udział ich w instytucjach, które mają być stworzone, nie są żadnym postanowieniem ograniczone.

W układzie międzynarodowych stosunków na pierwsze miejsce wysuwa się *sprawa zbiorowego bezpieczeństwa*, którego organizacja nie została wprawdzie określona, ale jest przewidziane późniejsze stworzenie trwałego systemu bezpieczeństwa powszechnego. Ustalono jednak zasadnicze warunki tego bezpieczeństwa, mianowicie : zaniechanie posługiwania się siłą w stosunkach między narodami oraz natychmiastowe rozbrojenie narodów agresywnych.

Spełnienie pierwszego warunku, a więc zarzucenie stosowania siły i przemocy, jest koniecznością, jeśli chcemy zaoszczędzić sobie i swym dzieciom przeżywania trzeciej wojny światowej. Wiemy wszyscy, że obecna wojna została rozpętana przez przemoc państw totalitarnych, które narzucały swą wolę innym narodom. Czynnik siły musi być wyłączony tak w sprawach zmian terytorialnych jak i w innych. Konsekwencją przyjęcia tej zasady jest przywrócenie stanu, jaki siłą w czasie tej wojny lub w przeszłości został zmieniony, a więc przywrócenie niepodległości i zwrot zabranych terytoriów. Jest to wymóg podstawowej sprawiedliwości, bez której nie da się zbudować międzynarodowego porządku.

Rozbrojenie agresorów, i to możliwie wszechstronne, połączone ze ścisłą kontrolą przez długi okres okupacji kraju napastniczego, jest tylko jednym ze środków zabezpieczenia pokoju. Z rozbrojeniem materialnym łączy się zagadnienie rozbrojenia moralnego za pomocą surowych środków odwetowych wobec wszystkich winnych zbrodni popełnionych w czasie i w związku z wojną i okupacją, dalej przez odpowiednio kontrolowany system wychowania młodszych generacji zarażonych wpływami nazistowskiej doktryny. Zorganizowany system bezpieczeństwa powszechnego ustanowi zapewne dalsze rękojmie, jak dostateczną siłę zbrojną dla wykonania zarządzeń jakiejś naczelnej władzy międzynarodowej, bazy morskie i lotnicze, demilitaryzacja pewnych obszarów itd.

Nie byłby to jednak system powszechny, jeśliby nie obejmował państw wielkich i małych. Losy państw wielkich, średnich i małych są dziś ściśle ze sobą związane. Dowiodła tego obecna wojna. Opór państw mniejszych, a wśród nich pierwszej Polski, następnie Grecji i Jugosławii, jest cennym w stosunku do ich możliwości wkładem do wspólnego wysiłku wojennego Zjed-

noczonych Narodów. Narody mniejsze są więc na równi z wielkimi zainteresowane w sprawach powszechnego i własnego bezpieczeństwa.

Pokój, który wedle jednego z postanowień (pkt. 6) Karty Atlantyckiej ma zapewnić wszystkim narodom środki bezpiecznego życia w ich własnych granicach, może być trwały, jeśli w systemie jego zabezpieczenia zostaną uwzględnione sprawy terytorialne (graniczne) w regionach szczególnie zagrożonych. Nie jest to sprawa poszczególnych państw, lecz zagadnienie powszechnego bezpieczeństwa. Nie mogą więc decydować o niej wyłącznie interesy czy postulaty jednego państwa. Decyzja powinna należeć do wszystkich Zjednoczonych Narodów, które przyjęły zasady Karty Atlantyckiej, i musi się oprzeć na obiektywnej ocenie istniejących warunków zagrożenia. Np. w basenie Morza Bałtyckiego i Śląska sprawiedliwe i ostateczne rozwiązanie sprawy granic Polski jest koniecznością oczywistą dla każdego, kto docenia znaczenie trwałego pokoju. Inaczej, bezpieczeństwo powszechne zostanie podważone w samym zarodku, gdyż pozostawienie w dalszym ciągu miejsc strategicznie zagrożonych ułatwi agresję i utrudni działanie systemu bezpieczeństwa.

Właściwe uporządkowanie stosunków międzynarodowych wymaga również stworzenia instytucji, których zadaniem będzie popieranie i utrzymanie gospodarczej wspólnoty narodów oraz zapewnienie pomocy krajom gospodarczo cofniętym i zniszczonym przez okupantów i działania wojenne.

Na tych podstawach i zasadach byłby oparty porządek międzynarodowy.

Wspomniano wyżej, że *zasada demokratycznej równości państw musi mieć pełne zastosowanie także w ramach wewnętrznego ustroju poszczególnych państw.* Zagadnienie sprowadza się do zasadniczego pytania, jak mają się ułożyć stosunki wewnętrzne w granicach każdego państwa. Zagadnienie wiąże się ściśle ze sprawą bezpieczeństwa świata. Jak z jednej strony narody są zainteresowane w organizacji świata, tak z drugiej strony dla świata mają znaczenie wewnętrzna organizacja i dążności poszczególnych narodów. Błędna organizacja świata będzie zachętą dla agresorów, by pozbawić wolności narody zagrożone. Ustrój wewnętrzny, a w pierwszym rzędzie tendencje totalitarne i dyktatorskie państw i ich rządów, jak widzieliśmy w tej wojnie, mogą zagrozić pokojowi świata.

Karta Atlantycka pozostawia narodom wybór formy rządów, odpowiadającej ich woli. Każdy naród w myśl powołanej zasady

równości powinien mieć nie krępowaną przez nikogo z zewnątrz swobodę urządzenia wewnętrznych stosunków w państwie. Nie jest to jednakże swoboda nieograniczona, wynika bowiem z intencji Karty Atlantyckiej, że nie mogą być ustanowione rządy zagrażające pokojowi świata. Jeden z jej punktów (pkt. 6) wyraża myśl, że jednym z celów wojny jest zniszczenie nazistowskiej tyranii, gdyż tylko wówczas można będzie mieć nadzieję na ustalenie pokoju. W związku z tym postanowieniem nasuwa się wniosek, że u podstaw Karty Atlantyckiej tkwi założenie, że wszystkie narody przyjmą ideały demokracji i w ich duchu urządzą formy życia państwowego.

Jest jasną rzeczą, że demokracja nie zrodzi się wszędzie w ciągu jednej nocy. Jej rozwój i ustalenie zależy od spokoju i dobrobytu, od tradycji i dążności poszczególnych narodów, a nade wszystko, jak się zdaje, od przyszłej organizacji świata.

Wykonanie obu wielkich zadań, tj. stworzenie organizacji świata opartej na systemie powszechnego bezpieczeństwa oraz ugruntowanie demokracji w powojennym świecie, wymaga solidarnego wysiłku narodów skupionych od początku wojny pod duchowym przewodnictwem Wielkiej Brytanii i Ameryki. Te dwa mocarstwa cieszą się wśród mniejszych państw europejskich wysokim autorytetem moralnym i zaufaniem, które są niezbędne dla zbudowania nowego porządku. Jedynie ich zdecydowana wola, wierność zasadom, potęga materialna i pomoc dla uwolnionych od wszelkiej przemocy i zniszczonych krajów Europy — mogą doprowadzić do urzeczywistnienia stojących przed światem zadań.

Organizacja świata oparta na systemie powszechnego bezpieczeństwa nie dałaby się urzeczywistnić, jeśliby nie nastąpiło zupełne porozumienie i pełna współpraca W. Brytanii i Ameryki z Rosją i Chinami. Osiągnięcie tego porozumienia byłoby jedną z najlepszych rękojmi pokoju. Narody mniejsze jednak oczekują i wierzą, że zostaną porzucone wszelkie pomysły tworzenia sfer wpływów we wschodniej i zachodniej Europie, gdyż taki podział może się łatwo stać zarodkiem konfliktu. Decyzja bowiem w sprawie bezpieczeństwa oraz wpływ na wewnętrzne stosunki w państwach należących do strefy środkowo-wschodniej Europy przeszłyby automatycznie w ręce Rosji. Wszystkie narody w tej strefie posiadają własny dorobek historyczny, kulturalny i gospodarczy, odmienny ustrój polityczny oraz inną niż Rosja strukturę gospodarczą. Tradycjami i kulturą są one związane z Zachodem. Pod przewodnictwem Rosji zachodziłoby niebezpieczeństwo, że nie będą uszanowane wymienione odrębności zainteresowanych

narodów i że powoli przypadnie im rola zależności. Stosunki zaś narodów w tej strefie Europy jak zresztą całej kuli ziemskiej muszą się ułożyć na zasadzie demokratycznej równorzędności w myśl zasad Karty Atlantyckiej.

Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że wpływ Rosji na sąsiednie państwa będzie zapewniony dzięki jej ogromnym ofiarom, potędze materialnej i wojskowej, jeżeli Rosja postara się zdobyć całkowite zaufanie swych sąsiadów. Zaufanie jest najmocniejszą podstawą, na której może się rozwijać porozumienie i współpraca narodów.

Podważanie natomiast zasad Karty Atlantyckiej przez zamiar tworzenia sfery wpływów, przez narzucanie przewodnictwa i odbieranie narodom prawa i swobody decydowania w wewnętrznym ustroju, zaprzecza ideologicznym celom tej wojny i prowadzi do zmarnowania ogromnych ofiar poświęconych dla ich urzeczywistnienia, tudzież do utraty zaufania mniejszych narodów europejskich do haseł i idei głoszonych przez zachodnie demokracje.

(2) WARUNKI NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W toku wojny wszystkie wysiłki muszą być skierowane przede wszystkim ku osiągnięciu zwycięstwa. Niemniej zwycięstwo militarne nie może być uważane za ostateczny cel. Jest ono środkiem do celu, który zgodnie z obietnicami i przyjętymi zasadami ma być urzeczywistniony przez przywrócenie narodom wolności i suwerenności oraz przez sprawiedliwą i trwałą organizację świata.

Polska podjęła i prowadzi walkę w obronie niepodległości i integralności swojego terytorium, mając prawną podstawę w układzie z W. Brytanią, że w wyniku tej wojny jej niepodległość i integralność nie będą naruszone. Ta podstawa została utrzymana w nocie doręczonej przez ministra Edena gen. Sikorskiemu po podpisaniu dnia 30 lipca 1941 układu polsko-sowieckiego, która to nota między innymi zawiera następujące oświadczenie:

"Pragnę również zapewnić Pana, że Rząd J. K. Mości nie uznaje żadnych zmian terytorialnych dokonanych w Polsce od sierpnia r.1939."

Podpisując w r.1941 akt przystąpienia do zasad Karty Atlantyckiej, przyjętej między innymi państwami przez Rosję, Polska stała się współkontrahentem porozumienia gwarantującego moralne zobowiązanie wykonania wspomnianych zasad.

Wierna sojuszom, paktom i zasadom Karty Atlantyckiej, Polska wbrew wysoce krzywdzącym i ciągłym atakom wrogiej propagandy walczy nieprzerwanie z wspólnym wrogiem, i ponosi stosunkowo

ogromne ofiary. Społeczeństwo polskie ma ograniczone możliwości walki z tą propagandą, lecz wierzy w poczucie sprawiedliwości i zasady dobrej wiary, zakorzenione głęboko w narodach anglosaskich, że wobec Polski zostaną dopełnione przyjęte zobowiązania.

Polska nie pragnie niczego więcej, jak spełnienia koniecznych warunków jej niepodległości i zapewnienia możliwości rozwoju w ramach powszechnego systemu bezpieczeństwa i we własnych bezpiecznych granicach.

W prasie i publicystyce świata toczy się od dłuższego czasu dyskusja na temat przyszłych granic Polski. Dyskusja ta często zaciemnia prawdziwy obraz zagadnień terytorialnych (granicznych) i przesłania właściwe cele obecnej wojny. Istotny sens dzisiejszej walki streszcza się w założeniu, że w stosunkach międzynarodowych zostanie zaniechana siła fizyczna i przymus i że zostaną wprowadzone w życie gwarancje i instytucje zabezpieczające przed możliwością agresji, o czym była mowa w poprzednim podrozdz. (1).

Należy jednak wziąć pod uwagę, że sprawa granic ma — wbrew temu, co czasem w prasie się czytą — bardzo ważne znaczenie dla niepodległości mniejszego państwa. Sprawa ta nie przestaje być ważną nawet w systemie powszechnego bezpieczeństwa, i to zarówno ze stanowiska bezpośrednio zagrożonego państwa jak i pokoju światowego. Atak agresora będzie zawsze się kierował na słabe miejsca czy granice ułatwiające agresję. Czynnik zaskoczenia, grający tak wielką rolę w nowoczesnej wojnie, może od razu unicestwić obronę państwa posiadającego granice strategicznie niekorzystne, zanim zacznie działać aparat międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Państwo napadnięte nie spełni wówczas swego zadania wyznaczonego w ogólnym systemie, wojna zaś łatwo się przerzuci na inny teren.

Uwagi poprzednie dotyczą w wysokim stopniu północnych i zachodnich granic Polski. Ich zmiana i poprawa jest jednym z warunków niepodległości państwa polskiego i powszechnego bezpieczeństwa.

Z tych przyczyn Polska domagała się po pierwszej wojnie i *domaga się obecnie*: *włączenia do państwowego obszaru polskiego Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego oraz takiego skrócenia i wyprostosowania granicy polsko-niemieckiej przez przesunięcie jej na zachód, aby zapewnić bezpieczeństwo portów polskich i ośrodków przemysłowych i by w ten sposób Polska mogła spełnić swe zadanie w powszechnym systemie bezpieczeństwa.*

Roszczenia polskie do tych ziem, jak przedstawiono w rodziale I,

opierają się ponadto na podstawach historycznych, geograficznych, etnograficznych i gospodarczych.

Utrzymują się wprawdzie ciągle, dziś raczej nieliczne twierdzenia, że zaspokojenie roszczeń Polski doprowadziłoby do upokorzenia, rozczłonkowania i ruiny gospodarczej Niemiec, a w dalszej konsekwencji do nowej wojny odwetowej. Ta sama troska o Niemcy pojawiła się w czasie konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej i choć odebrano im *jedynie część ziem zagrabionych*, rozpętali nową wojnę. Trudno przypuścić, by po doświadczeniach tej wojny chciano popełnić poprzedni błąd. Niemcy muszą być zupełnie pokonane militarnie i rozbrojone, a wówczas po stworzeniu systemu powszechnego bezpieczeństwa zrozumieją, że wojna jest niepewnym i kosztownym przedsięwzięciem.

Polska nie stawia swych roszczeń na płaszczyźnie uczuciowej, a więc z żądzy odwetu czy z chęci upokorzenia Niemiec, które same dostatecznie się upokorzyły wobec świata przez swoje barbarzyństwa i zbrodnie popełnione w pierwszym rzędzie w Polsce, a następnie w innych krajach okupowanych. Dążeniem Polski jest przyczynić się do urzeczywistnienia celów wojny zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej przez taki wymiar sprawiedliwości wobec Niemiec, który przywróci stan zmieniony przez nie w ciągu wieków gwałtem i przemocą na ziemiach dawniej polskich oraz zabezpieczy trwały pokój.

Roszczenia Polski na północy i na zachodzie nie mają też nic wspólnego z sugerowaną zasadą rekompensaty za ziemie wschodnie. Społeczeństwo polskie bowiem nie traci nadziei, że Rosja sowiecka zmieni swe stanowisko w sprawie ziem wschodnich oraz żywi wiarę w brytyjskie i amerykańskie poczucie sprawiedliwości, które nie pozwoli, by przy ustalaniu granic Polski decydowała zasada tzw. faktów dokonanych. Nadzieje te i wiarę opiera społeczeństwo polskie na tej podstawie, że znajdzie w końcu zrozumienie dla zasady słuszności, iż nie może rezygnować z przeszło połowy ziem na wschodzie po linię, która stanowiła nakreśloną w r. 1939 granicę między Rosją i wspólnym wrogiem — Niemcami.

Sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy granic jest pierwszą gwarancją niepodległości Polski. *Jednocześnie musi być urzeczywistniona zasada pełnej wolności i niezależności w urządzeniu wewnętrznego porządku w państwie.* W przeciwnym razie nie ma mowy o silnej i niepodległej Polsce. Tego prawa nie może nikt zaprzeczyć Polsce jak i najmniejszym narodom. Jest to zasadnicze prawo wielkich i małych narodów, podobnie jak prawo jednostki do wolności i decydowania o swym losie, zgodne z zasadami

prawdziwego chrześcijaństwa, z duchem zachodniej cywilizacji i demokracji. Byłoby więc wielką niesprawiedliwością pogwałcenie tego prawa w stosunku do Polski, państwa o tysiącletnich tradycjach istnienia, dlatego jedynie, że przypadek historii umieścił ją w środkowo-wschodniej strefie Europy.

Byłoby to jednocześnie przekreślenie łączności i jedności Europy, której integracja i organizacja została wysunięta w mowie premiera Churchilla z dnia 21 marca 1943 jako jeden z najbliższych celów wojny. Polska należy niewątpliwie do tej nierozerwalnej wspólnoty europejskiej przez swoją cywilizację, tradycję i ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy.

Polacy doceniają, że w całokształcie zagadnień wojennych i powojennych sprawa Polski nie jest najważniejszą. Niemniej jednak już dziś można dostrzec, że stanowi ona pierwszy sprawdzian możliwości stworzenia nowego porządku i systemu powszechnego bezpieczeństwa, opartego na koniecznej współpracy wszystkich narodów. Z tej przyczyny należyte i ostateczne rozwiązanie przedstawionych wyżej roszczeń i zagadnień polskich leży w interesie Zjednoczonych Narodów i świata.

(3) ZAGADNIENIE DEMOKRACJI W POLSCE

W związku z rozważaniem i dyskusją na temat przyszłych stosunków wewnętrznych w poszczególnych państwach, nasuwa się pytanie, jakie stanowisko zajmuje społeczeństwo polskie w sprawie przyszłego ustroju Polski. Otóż opinia przeważającej większości społeczeństwa polskiego wykazuje zupełną zgodność w demokratycznych dążnościach. Dążności społeczeństwa wyrażają publikacje i prasa podziemna różnych odcieni politycznych, przede wszystkim zaś czterech największych stronnictw, tj. ludowego, socjalistycznego, narodowego i pracy.

Odbiciem polskiej opinii jest przede wszystkim *uchwała Rady Jedności Narodowej, reprezentującej cztery wspomniane stronnictwa, powzięta na jednym z posiedzeń z początkiem r.*1944, *ogłoszona w krajowym organie delegata rządu* (" *Rzeczpospolita Polska* ").

Główne postanowienia tej uchwały, nawiązując do dawnych tradycyj polskich i w zgodzie z ideałami demokracji, opierają ustrój Polski na systemie demokracji parlamentarnej. Parlament, który zostanie wybrany w możliwie najrychlejszym czasie po ukończeniu działań wojennych, dokona zmiany konstytucji, która rozbuduje zasady wolności obywatelskiej jeszcze wszechstronniej niż były one dotychczas.

Silne rządy, kontrolowane przez parlament mają stanowić

dalszą podstawę porządku wewnętrznego. Organizacja władzy wykonawczej będzie polegała na przekazaniu maksimum funkcji administracji państwowej rozbudowanym organom samorządu.

Stosunek państwa polskiego do innych narodowości mieszkających w granicach Polski zostanie oparty na zasadzie równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego. Ta zasada nie będzie nowością w polskim ustroju, a podkreślenie jej w uchwale stronnictw wskazuje, jak wielką wagę społeczeństwo przywiązuje do ciągłego i bez żadnych odchyleń przestrzegania zasady równouprawnienia w życiu codziennym.

Uchwała przewiduje gruntowną przebudowę struktury życia gospodarczego, która by czyniła zadość interesom najszerszych mas ludu wiejskiego i miejskiego. W szczególności, państwo dążyć będzie do podniesienia dochodu społecznego i sprawiedliwego jego podziału, do przebudowy ustroju rolnego, do poparcia prywatnej inicjatywy przy zakładaniu nowych warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych średnich i małych, do szerokiej akcji budowlanej po miastach i miasteczkach, mającej na celu dostarczenie ludności pracującej własnych mieszkań, gwarantujących kulturalne i zdrowe warunki mieszkaniowe.

Wśród wszystkich zagadnień przyszłości przebudowa ustroju rolnego zajmuje naczelne miejsce. W myśl uchwały państwo ma przejąć natychmiast po wojnie wszystkie obszary ziemi przekraczające 50 ha (123 akry) celem powiększenia gospodarstw karłowatych i utworzenia nowych gospodarstw mniejszych, zdolnych do zaspokojenia potrzeb rodziny rolnika.

Przytoczone zasady zostały przedstawione w najogólniejszych zarysach. Pominięto zamierzenia dotyczące polskiego planu gospodarczego, polityki społecznej, odbudowy szkolnictwa i upowszechnienia oświaty i zdobyczy kultury. W dziedzinie polityki społecznej wobec bardzo nowoczesnego ustawodawstwa społecznego pozostanie jedynie rozszerzenie świadczeń na rzecz robotników rolnych i usunięcie pewnych wadliwości w systemie ubezpieczeń.

Kierunek zamierzonych reform stwierdza w sposób oczywisty, że Polska nie stoi wobec zagadnienia, czy ma kroczyć dalej po drodze demokracji. Przyszłość sprowadza się do tego, czy międzynarodowy układ stosunków nie przeszkodzi Polsce w urządzeniu jej ustroju na zasadach demokratycznych. Polska jak i inne państwa w tej strefie Europy patrzą z niepokojem, czy mocarstwa zachodnie, a w pierwszym rzędzie Wielka Brytania jest w dalszym ciągu zainteresowana, aby na tych obszarach

ustaliła się ostatecznie prawdziwa, dobrze rządzona, zachodnia demokracja. Pomoc moralna i materialna dla osiągnięcia tego celu jest konieczna, we wspólnym interesie W. Brytanii i zjednoczonej Europy.

(4) STOSUNEK DO PROBLEMU NIEMIECKIEGO

Społeczeństwo polskie podobnie jak wszystkie narody prowadzące wojnę z Niemcami rozważa zagadnienie powojennych Niemiec ze stanowiska bezpieczeństwa własnego kraju, Europy i świata.

Zagadnienie obejmuje sprawy dotyczące przyszłości państwa i narodu niemieckiego.

Z rozważań polskich wyłaniają się pewne realne zasady, na których powinno się oprzeć rozwiązanie tego zagadnienia. Dadzą się one ująć następująco :

I. *Zmiana i poprawa granic* na korzyść zagrożonych sąsiadów Niemiec zostanie przeprowadzona z uwzględnieniem strategicznych, gospodarczych i innych konieczności i warunków.

Rozmiary zmian i poprawy granic polsko-niemieckich z uzasadnieniem potrzeb i praw Polski zostały omówione w rozdziale I i w ustępie 2 niniejszego rozdziału.

Wobec doświadczeń i trudności po pierwszej wojnie światowej jest rzeczą konieczną, aby zarówno Polska jak i inni zainteresowani sąsiedzi Niemiec byli dopuszczeni do udziału w okupacji i tymczasowej administracji terytoriów, które mają przypaść tym państwom. Krok ten jest podyktowany potrzebą przygotowania przyszłego normalnego zarządu.

Na terytoriach, które mają odpaść od Rzeszy, należy od razu usunąć od administracji władze i urzędników niemieckich, którzy by mogli utrudnić lub nawet udaremnić wykonanie zarządzeń władz okupacyjnych.

II. Po okupacji, która jest wstępnym krokiem do dalszych poczynań na terenie Rzeszy, musi być rozwiązana sprawa materialnego i moralnego rozbrojenia Niemiec.

1. *Rozbrojenie materialne* ma na celu pozbawienie Niemiec całości ich sił zbrojnych, lądowych, powietrznych i morskich, usunięcie z terytorium Rzeszy całego sztabu niemieckiego oraz uniemożliwienie odtworzenia tego sztabu.

Rozbrojenie materialne obejmie również wydanie całego sprzętu wojennego państwom zwycięskim w formie odszkodowań lub zniszczenie tej części, która okaże się nieużyteczną lub trudną do przeniesienia.

Policja i wszelkie związki paramilitarne zostaną rozwiązane, a w miejsce dotychczasowej policji będzie utworzona instytucja powołana wyłącznie do strzeżenia porządku publicznego i zorganizowana na zasadach policji miejskiej (samorządowej).

W parze z wojskowym rozbrojeniem powinno nastąpić gruntowne rozbrojenie gospodarcze. Obejmie ono zniszczenie lub wydanie państwom zwycięskim urządzeń technicznych, surowców i narzędzi w tych gałęziach przemysłu, które mogą służyć celom wojennym lub być łatwo przystosowane do produkcji sprzętu wojennego. Wszelkie laboratoria i ich urządzenia służące doświadczeniom z zakresu przemysłu wojennego powinny być zniszczone lub wydane krajom zwycięskim. Cała produkcja przemysłowa Niemiec musi być kontrolowana przez okres nie dający się z góry oznaczyć.

2. *Rozbrojenie moralne* wymaga długiego czasu i stosowania środków zależnych od zmiany wewnętrznych stosunków i mentalności niemieckiej.

Zgodnie z ogłoszonymi deklaracjami rządów Polski, W. Brytanii i Francji z 20 kwietnia 1940, dziewięciu państw sojuszniczych z 13 stycznia 1942 i późniejszymi oświadczeniami rządu brytyjskiego (premiera Churchilla z 21 marca 1943) i innymi musi nastąpić surowe ukaranie winnych zbrodni wojennych, zarówno Niemców jak i ich pomocników jakiejkolwiek narodowości oraz materialne zadośćuczynienie za wyrządzone szkody.

W związku z poprzednią sprawą pozostaje zwrot zrabowanych dzieł sztuki, księgozbiorów itp., a w razie niemożności zwrotu odszkodowanie przez zapłatę lub oddanie dóbr i dzieł stanowiących równowartość zrabowanych.

Zasadnicze znaczenie dla zmiany umysłowości i dzisiejszych dążności narodu niemieckiego będą miały reformy w systemie szkolnym i wychowania, przywrócenie wolności religijnej, kontrola teatrów, radia, kin i prasy, zniszczenie wszystkich publikacji głoszących nazistowską doktrynę, szerzących kłamliwe i obraźliwe informacje o innych narodach itp.

Czy i o ile środki te będą skuteczne, trudno dziś przewidzieć, ale też żadne trudności nie mogą upozorować odstępstwa od stosowania metod, które Niemcy hołdujące sile i przemocy najlepiej rozumieją. Czas trwania zapobiegawczego systemu zależeć będzie od ujawnienia, czy w narodzie niemieckim istnieją dostatecznie silne czynniki i grupy, które zdołają skierować ten naród na drogę współpracy z innymi narodami.

III. Zniszczenie prawie wszystkich dziedzin polskiego gospodarstwa narodowego (ogromnej ilości budynków w miastach,

miasteczkach i po wsiach, pogłowia bydła i koni, lasów, handlu, rzemiosła, zdeprecjonowanie waluty, zrabowanie kapitałów instytucji ubezpieczeń życiowych i społecznych) domaga się naprawienia tych szkód w formie dostarczenia przez Niemcy części posiadanych surowców i materiałów, w postaci oddania odpowiedniej ilości urządzeń przemysłowych, środków komunikacji i innych oraz w sposób, jaki zostanie ustalony na podstawie porozumienia Zjednoczonych Narodów.

IV. Stosunek do narodu niemieckiego, który stał się przyczyną tylu nieszczęść i cierpień ludzkości, a narodu polskiego w szczególności, nie może być oparty na wyrozumiałości i szybkim puszczeniu w niepamięć dokonanych zbrodni.

Naród niemiecki może być dopuszczony do udziału i współpracy w instytucjach międzynarodowych dopiero po dłuższym okresie czasu, po widocznym osłabieniu ducha pruskiego militaryzmu i pychy niemieckiej oraz po okazaniu dobrej woli zgodnego współżycia z sąsiadami i światem.

(5) PRZYSZŁOŚĆ STOSUNKÓW POLSKO-ROSYJSKICH

Od czasu zerwania przez Rosję stosunków dyplomatycznych rząd i społeczeństwo polskie wypowiada się nieprzerwanie za prawdziwym porozumieniem i koniecznością współpracy z Rosją sowiecką.

Stanowisko Rządu zostało określone *w dwóch oświadczeniach jego z dnia* 5 *i* 15 *stycznia r.*1944 w związku z przekroczeniem granic Polski przez wojska sowieckie.

Pierwsze oświadczenie, powołujące się na prawa Polski do niepodległości potwierdzone zasadami Karty Atlantyckiej i obowiązującymi traktatami międzynarodowymi, zawiera następujące zdanie :

" Rząd polski oczekuje, że Związek Sowiecki, podzielając jego pogląd na potrzebę przyszłych stosunków pomiędzy obu państwami w interesie pokoju i w celu zabezpieczenia się przed odwetem niemieckim, uszanuje prawa i interesy Rzeczypospolitej i Jej obywateli."

W tym samym oświadczeniu rząd polski wyraża swój sąd o konieczności porozumienia w sprawie uzgodnienia współdziałania Polskiej Armii Krajowej z wojskowymi władzami sowieckimi w walce przeciw okupantowi niemieckiemu. W związku z tym należy wyjaśnić, że rząd w instrukcji wydanej w październiku r.1943 dla podziemnych władz krajowych polecił im dalszy opór i

wzmożenie walki przeciw Niemcom i unikanie konfliktów z wojskami sowieckimi.

Opinię polską w Kraju odzwierciedla przytoczona wyżej *Deklaracja Rady Jedności Narodowej* (z r.1944). Deklaracja wyraża pragnienie oparcia przyszłych stosunków polsko-sowieckich na zasadach ścisłej współpracy.

Zarówno rząd jak i społeczeństwo polskie podkreśla jednocześnie stale, że porozumienie musi się opierać na wzajemnym zaufaniu, na poszanowaniu prawa narodu polskiego do wewnętrznego urządzenia stosunków i do wyboru rządu zgodnie z jego wolą oraz na przestrzeganiu zasad prawa i zawartych układów.

Jest jednak niezrozumiałą rzeczą, że rząd sowiecki, uznając konieczność silnej i niepodległej Polski w powojennej Europie, stosuje metody i wysuwa roszczenia, które są zaprzeczeniem siły i niepodległości państwa polskiego.

Po pierwsze, rząd sowiecki nie chce nawiązać rokowań z prawowitym i uznanym przez rządy Sprzymierzonych i innych narodów rządem polskim i uważa za możliwe zastąpienie członków tego rządu osobami, które nie reprezentują opinii społeczeństwa polskiego.

Powtóre, roszczenia do przeszło połowy terytorium państwa polskiego w celu strategicznego zabezpieczenia Z.S.R.R. zmierzają do oczywistego osłabienia Polski. Nie jest zresztą jasne, w jaki sposób mała Polska może zagrozić potężnej Rosji. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo na zachodnich granicach Z.S.R.R., to wydaje się niewątpliwą rzeczą, że silna, niepodległa i pewna przyjaźni rosyjskiej Polska stanowi naturalną osłonę Rosji. Ewentualna agresja niemiecka musi się załamać na ziemiach polskich, jeśli Polska i Rosja będą działały w ścisłym porozumieniu i w ramach systemu powszechnego bezpieczeństwa. Okazało się w r.1941 w czasie napadu niemieckiego na Rosję, że wschodnie ziemie polskie, za płytkie w głąb, nie stanowiły wartości w obronnym systemie rosyjskim, skoro Rosja opuściła je pod naporem wojsk niemieckich w ciągu 2-12 dni.

Powoływanie się na przepisy Konstytucji Z.S.R.R., na mocy których polskie ziemie wschodnie zostały włączone do Ukrainy bądź Białorusi sowieckiej, nie zmienia faktu, że tzw. plebiscyt i akt aneksji nastąpiły w czasie okupacji, co było sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego. Aneksja tych obszarów do Rosji sowieckiej stanowiła naruszenie zasadniczych praw suwerenności Polski, której konstytucja przewiduje, że zgodę na zmiany terytorium

państwowego może wyrazić jedynie parlament. Ta zasada obowiązuje w konstytucjach wszystkich państw demokratycznych.

W tych warunkach Polska byłaby traktowana na równi z państwami będącymi w wojnie z Rosją, a ogromne ofiary społeczeństwa polskiego poszłyby na marne. Naród polski oczekuje zrozumienia, że jego pragnienie przyjaźni z Rosją sowiecką nie może być okupione utratą przeszło połowy terytorium, gdyż byłoby to przekreśleniem zasad, o które wszyscy walczymy i na których wedle Karty Atlantyckiej ma być zbudowany nowy, sprawiedliwy porządek w świecie powojennym. Spór polsko-sowiecki przestaje więc być sprawą między tymi dwoma państwami, lecz staje się wspólną sprawą wszystkich Zjednoczonych Narodów, które muszą ją rozstrzygnąć w interesie trwałego pokoju.

SPIS WAŻNIEJSZYCH DZIEŁ I PUBLIKACJI

Spis nie wyczerpuje wszystkich ważniejszych publikacji. Starano się podać przede wszystkim te, które można otrzymać w handlu księgarskim lub w odnośnych instytucjach wydawniczych.

Jak zaznaczono w przedmowie, spis jest przeznaczony dla tych czytelników, którzy by się chcieli szerzej zaznajomić ze sprawami polskimi (historią, literaturą, kulturą, zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi).

Wśród publikacji w języku angielskim umieszczono również mniejsze objętościowo broszury tyczące się w pierwszym rzędzie naszego wkładu w wojnę. Uczyniono to z myślą ułatwienia wyboru tych publikacji dla ich rozpowszechnienia wśród obcych.

W JĘZYKU POLSKIM :

BAGIŃSKI Henryk — *Wolnosc Polski na morzu*, wydanie II, rozszerzone. The Lithographic Co., Kirkcaldy 1942, str.186, cena 10 sh.

BAGIŃSKI Henryk — *Polska i Baltyk.* Oliver and Boyd Ltd., Edinburgh-London 1942, str.XX + 496, cena 20 sh.

CHRZANOWSKI Ignacy — *Historia literatury Niepodleglej Polski* (965-1795). Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych, Londyn 1942, str.IX + 739, cena 10 sh.

DANILEWICZOWA Maria — *Losy bibliotek polskich*, zesz.3. wydawnictwa Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych " Nauka i wychowanie ", Londyn 1942, str.58, cena 2 sh.

DUBANOWICZ Edward — *Nauka obywatelska.* Min. Wyzn.Rel.i Ośw. Publicznego, Londyn 1943, str.108.

GRABSKI Stanisław — *Mysli o dziejowej drodze Polski.* Książnica Polska, Glasgow 1944, str. 187.

KIEŁPIŃSKI Tadeusz — *Ku jakiej Polsce idziemy ?* Nakład autora, Londyn 1941, str.36.

KISIELEWSKI Józef — *Ziemia gromadzi prochy.* Oliver and Boyd Ltd., Edinburgh-London 1941, str.508.

KWIATKOWSKI Michał — *Rzad i Rada Narodowa R.P. w swietle faktów i dokumentow od wrzenia* 1939 *do lutego* 1942. Nakład autora, Londyn 1942, str.163.

LASKOWSKI Otton — *Grunwald.* Wydział Prac Kult. - Ośw. M.O.N., Londyn 1943, str.191, cena 4 sh.

LEWICKI Anatol — *Zarys historii Polski.* Wydanie nowe, poprawione i uzupełnione przez dr. Jasnowskiego i dr. Lenczowskiego. Min. Wyzn.Rel. i Ośw.Publ., Londyn 1943, str.264.

MAJEWSKI Stefan — *Jedenasty pancerny.* Biuro Prop. i Ośw. MSWojsk., Londyn 1942, str.128, cena 3 sh.

MAJEWSKI Stefan — *Polska Podziemna. Z pierwszej linii frontu.* Książnica Polska, Glasgow 1943, str.231.

PRAGIER Adam — *Cele wojenne Polski.* Książnica Polska, Glasgow 1944, str.155.

SOBIESKI Wacław — *Historia Polski.* Wojsk. Biuro Prop. i Ośw., Edinburgh 1941 ; tom I i II, str.148 + 156, cena 2 sh 3 d.

SZCZEPANOWSKI Stanisław — *Walka narodu polskiego o byt,* wyd. IV (obozowe). Nakładem Stanisława Wiktora Szczepanowskiego, Londyn 1942, str.331.

ŚWIATOSŁAWSKI Jan — *Sprawa Polska — pytania i odpowiedzi.* Praca zbiorowa pod redakcją Jana Swiatosławskiego, Londyn 1942, str.148.

WOJCIECHOWSKI Konstanty — *Dzieje literatury polskiej.* M.I.Kolin, Londyn 1943, str.XVI + 418, cena 12 sh 6 d.

W JĘZYKU ANGIELSKIM:

BAGIŃSKI Henryk — *Poland's Freedom of the Sea.* Allen Lithographic Co., Kirkcaldy 1942, pp.XVIII + 137 ; 12 sh.

BAGIŃSKI Henryk — *Poland and the Baltic.* Oliver and Boyd Ltd., Edinburgh-London 1942, pp.211 ; 15 sh.

BLOCH J. — *Social Legislation in Poland.* The Polish Lawyers Assoc., London 1944, pp.16.

— *Cambridge History of Poland* from Augustus II to Piłsudski (1697-1935), edited by W. F. Reddaway, J. H. Penson, O. Halecki, R. Dyboski. University Press, Cambridge 1941, pp.630 ; 42 sh.

DANILEWICZ Maria — *The Libraries of Poland.* Henderson and Son Ltd., St. Andrews 1943, pp.63.

G. M. GODDEN — *Murder of a Nation, German Destruction of Polish Culture.* Burns Oates, London 1943, pp.66.

GÓRKA Olgierd — *Outline of Polish History.* M.I.Kolin, London 1942, pp.111.

GRABSKI Stanisław — *The Polish-Soviet Frontier.* Keliher, Hudson and Kearns Ltd., Hatfields, London 1943, pp.37.

KOT Stanisław — *Five Centuries of Polish Learning.* Basil Blackwell, Oxford 1941, pp.IV + 53.

LIGOCKI Edward — *Legends and History of Poland.* Thomas Nelson and Sons Ltd., London 1943, pp.120.

LIGOCKI Edward — *Poland.* Macdonald and Co. Ltd., London 1944, pp.167.

MACHRAY Robert — *East Prussia — Menace to Poland and Peace.* George Allen and Unwin Ltd., London 1943, pp.112 ; 5 sh.

MACHRAY Robert — *The Polish-German Problem.* Allen and Unwin Ltd., London 1941, pp.56.

MARSH L. G. — *Polish Wings over Britain.* Max Love Publishing Co. Ltd., London 1943, pp.51.

MARVEY S. M. — *A Thousand Years of German Aggression.* Bernard and Westwood Ltd., London 1943, pp.116 ; 5 sh 6 d.

MIEDZIŃSKA Janina — *The Protection of Women Workers and Minors in Poland.* Polish Women's Committee for Internat. Women's Collaborat., London 1941, pp.32.

MURRAY Michael — *Poland's Progress* 1919-1939. John Murray, London 1944, pp.152 ; 10 sh 6 d.

NAGÓRSKI Zymunt (jr.) — *Falaise — Gap has been closed.* The Polish Ministry of Inf., London 1944, pp.24 ; 1 sh.

— *The Abbey is Ours.* The Polish Ministry of Inf., London 1944, pp.12 ; 3 d.

— *Unity or Chaos. Course of Lectures delivered at the Conference on Poland for Teachers held at the University of Liverpool on September* 25-26, 1943. The Polish Publications Committee, Birkenhead 1943, pp.47.

PLUTYŃSKI Antoni — *We are* 115 *millions.* Eyre and Spottiswoode, London 1944, pp.138.

POLISH MINISTRY OF FOREIGN AFFAIRS — *Official Documents Concerning Polish-German and Polish-Soviet Relations* 1933-1939. *The Polish White Book.* Hutchinson and Co., London 1942, pp.222.

— *Concise Statistical Year Book of Poland* 1938. The Polish Ministry of Inf., London 1942, pp.XVI + 160 ; 3 sh. 6 d.

— *The Legal Position of Jews in Poland.* The Polish Ministry of Inf., London 1942, pp.36 ; 2 sh. 6 d.

— *The Protestant Church in Poland.* "Polish Studies and Sketches". The Polish Ministry of Inf., London 1943, pp.44.

— *The German New Order in Poland.* Hutchinson and Co., London 1941, pp.586.

ROSE William John — *The Rise of Polish Democracy.* G. Bell and Sons, London 1944, pp.253 ; 10/6.

ROSE William John — *Polish Literature.* Polish Publication Committee, Birkenhead 1944, pp.27.

RUDNICKI J. Dr. — *A Page of Polish History, Lwow.* The Polish Research Centre, London 1944, pp.16 ; 2 sh.

— *German Failure in Poland.* The Polish Research Centre, London 1942, pp.30.

— *The Orthodox Eastern Church in Poland.* The Polish Research Centre, London 1942 ; p.49.

SEYDA M. Dr. — *Poland and Germany and the Post-War Reconstruction of Europe.* London 1943, pp.37.

SMOGORZEWSKI Kazimierz — *Poland's Access to the Sea.* Allen and Unwin Ltd. London 1941, pp.468 ; 16 sh.

SOŁTYŃSKI Roman — *Glimpses of Polish Architecture.* Standard Art Book Co., London 1943, pp.56 ; 6 sh.

SOPOĆKO Eryk, Sec. Lieut. — *Orzeł's Patrol. The Story of the Polish Submarine.* Methuen and Co. Ltd., London 1942, pp.146 ; 5 sh.

STANISŁAWSKI Jan — *Dictionary : English-Polish, Polish-English.* Minerwa. London 1940 ; pp.416 ; 15 sh.

SULIKOWSKI Jerzy — *Polish Music.* Polish Publications Committee, Birkenhead 1944, pp.32 ; 1 sh.

— *Poland and Danzig.* The Polish Research Centre, London 1941, pp.34 ; 6 d.

— *Upper Silesia.* The Polish Ministry of Preparatory Work Concerning the Peace Conference, London 1944, pp.91.

SUPER Paul — *The Polish Tradition.* Allen and Unwin Ltd., London 1941, pp.XV + 215 ; 10 sh.

WEYERS J. — *Poland and Russia.* London 1943, pp.64.

WINIEWICZ J. M. — *The Polish-German Frontier.* William Hodge and Co., London 1944, pp.36.

ZWEIG Ferdynand — *Poland Between Two Wars, A Critical Study of Social and Economic Changes.* Secker and Warburg, London 1944, pp.176 ; 11 ch 6 d.

W JĘZYKU FRANCUSKIM :

GRABSKI Stanislas — *La Frontière Polono-Sovietique.* Maxwell, Lown Co. Ltd., Londres 1943, p.36.

MACHRAY Robert — *La Prusse Orientale et la Paix.* F. P. Agency Ltd., Londres 1943, p.108.

Printed by GEO. BARBER & SON LTD.,
23-25 Furnival Street, London, E.C.4.